

Dariusz Jeziorny

Londyn wobec ochrony mniejszości żydowskich

w Europie Środkowo-Wschodniej
(1918–1919)



 WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

HISTORIA
DYPLOMACJA BRYTYJSKA

Londyn wobec ochrony mniejszości żydowskich

w Europie Środkowo-Wschodniej
(1918–1919)



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Dariusz Jeziorny

Londyn wobec ochrony mniejszości żydowskich

w Europie Środkowo-Wschodniej
(1918–1919)



 WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO
Łódź 2016

HISTORIA
DYPLOMACJA BRYTYJSKA

Dariusz Jeziorny – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii
Katedra Historii Powszechnej Najnowszej, 90-219 Łódź, ul. Kamińskiego 27a

RECENZENT
Krzysztof Kania

REDAKTOR INICJUJĄCY
Urszula Dzieciatkowska

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ
Bogusław Pielat

SKŁAD I ŁAMANIE
Munda – Maciej Torz

PROJEKT OKŁADKI
Katarzyna Turkowska

Zdjęcie wykorzystane na okładce: © Depositphotos.com/tkemot

© Copyright by Dariusz Jeziorny, Łódź 2016
© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2016

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.07171.15.0.M

Ark. wyd. 10,3; ark. druk. 12,0

ISBN 978-83-8088-084-9
e-ISBN 978-83-8088-085-6
<https://doi.org/10.18778/8088-084-9>

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
Rozdział I	
Zajścia antyżydowskie w Europie Środkowo-Wschodniej po zakończeniu I wojny światowej	19
Rozdział II	
Postulaty żydowskie a przygotowania brytyjskie do Konferencji Pokojowej w Paryżu	47
Rozdział III	
Pierwsze reakcje Foreign Office na doniesienia o pogromach w Europie Środkowo-Wschodniej	75
Rozdział IV	
Zaostrzenie zmagają wokół problemu ochrony praw Żydów	101
Rozdział V	
Rola Brytyjskiej Delegacji Pokojowej w wypracowaniu klauzul o ochronie mniejszości przez konferencję paryską	125
Zakończenie	169
Bibliografia	175
Słownik osób występujących w książce	183
Wykaz skrótów	191

WSTĘP

Żydzi stanowili w pierwszych dekadach XX w. typową mniejszość, żyjącą w diasporze. Byli pozbawieni własnego terytorium państwowego i zamieszkiwali w mniejszych lub większych grupach rozsianych pomiędzy ludnością należącą do innych narodów i wyznań. Nigdzie więc nie mogli czuć się jak u siebie, tym bardziej że częstokroć ich relacje z populacjami przewyższającymi ich liczebnie nie układały się najlepiej. W znakomitej większości ludność żydowska chciała zachować swoją odmienność w kwestiach religii, kultury, języka i zwyczajów¹. Jednak już samo określenie tego, kto był Żydem okazywało się niełatwe i to także dla samych Żydów. Nie da się podjąć w tym miejscu szczegółowej analizy przemian świadomości w kręgach diaspory, gdyż w kontekście głównego problemu poruszanego w monografii nie jest to potrzebne. W dużym uproszczeniu wskazać warto tylko, że mieszkająca od wieków w rozproszeniu ludność poważnie się różnicowała. Asymilatorzy zupełnie zrywali ze swoimi korzeniami, przechodząc na chrześcijaństwo lub wybierając ateizm. W XIX w. nurt haskali skłaniał do nazywania się tylko mniejszością wyznaniową przy zewnętrznym upodobnieniu się do większości społeczeństwa. Co ciekawe, podobne dążenie do nieuznawania Żydów za odrębny naród reprezentowała opcja ortodoksów, nie chcących wyrzekać się jednakże w żaden sposób własnej „inności”, w tym także zewnętrznego jej wymiaru (strojów, tradycji, języka). Chcieli oni zachować dotychczasową tożsamość religijną w modernizujących się

¹ Bardzo syntetycznie, lecz jednocześnie pomocnie o typografii i definicjach mniejszości narodowych piszą autorzy pracy H. Chałupczak, T. Browarek, *Mniejszości narodowe w Polsce 1918–1995*, Lublin 1998, s. 9–15.

społeczeństwach, a w przyszłości powrócić do swej ziemi obiecanej². W ostatnich dekadach XIX w. u coraz większej liczby Żydów zaczęła się budzić świadomość narodowa, a politycy tak interpretujący własną „żydowskość” dążyli do jej umocnienia i zeświecczenia. Nie oznaczało to bynajmniej całkowitego wyrzeczenia się religii, lecz w nurcie narodowym nie wszyscy chcieli zachowywać związki z tradycyjną wiarą ojców³.

Powyższe zastrzeżenia, jak również brak dokładnych danych statystycznych odnoszących się do strat wojennych oraz migracji w szeregach populacji żydowskiej czy wreszcie różne metodologie przeprowadzanych przed wojną i po niej spisów powszechnych utrudniają określenie dokładnej liczby Żydów tuż po jej zakończeniu. Kryterium narodowe często nie pokrywało się z kryterium religijnym, językowym lub kryterium świadomości narodowej poszczególnych osób, a takie brane były pod uwagę w spisach ludności⁴. Szacunkowe ustalenia demografów wskazywały, że po zakończeniu walk ogólna liczebność Żydów wynosiła niecałe 12 mln osób i zamieszkiwali oni w przeważającej większości Europę. Poza nią poważniejszym skupiskiem były Stany Zjednoczone, gdzie żyło około 3,3 mln Żydów. W ich rozmieszczeniu zachodziła specyficzna prawidłowość. Otóż wraz z przesuwaniem się z zachodu na wschód Starego Kontynentu liczba tej populacji zwiększała się. Najliczniejsze skupiska ludności żydowskiej występowały na terenach dzisiejszej Ukrainy, Białorusi i wschodniej Polski⁵.

2 A. Cała, *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim (1864–1897). Postawy, konflikty, stereotypy*, Warszawa 1989, s. 33–101, 116–129, 216–267; A. Polonsky, *Dzieje Żydów w Polsce i Rosji*, Warszawa 2014, s. 73–74, 158, 183–186, 216–218; J. Tomaszewski, *Rzeczpospolita wielu narodów*, Warszawa 1985, s. 142–144, 167–171; K. Zieliński, *Neoasymilacja. Początki ruchu*, [w:] *Wokół akulturacji i asymilacji Żydów na ziemiach polskich*, red. K. Zieliński, Lublin 2010, s. 69–80.

3 A. Polonsky, *Dzieje Żydów w Polsce...*, s. 153–158; J. Tomaszewski, *Rzeczpospolita wielu narodów...*, s. 188–194.

4 H. Chałupczak, T. Browarek, *Mniejszości narodowe w Polsce...*, s. 13; K. Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego w czasie pierwszej wojny światowej*, Lublin 2005, s. 28–29.

5 P. Eberhardt, *Między Rosją a Niemcami. Przemiany narodowościowe w Europie Środkowo-Wschodniej w XX w.*, Warszawa 1996, s. 332; S. Bronsztejn, *Ludność żydowska w Polsce w okresie międzywojennym. Studium statystyczne*, Wrocław 1963, s. 20; J. Tomaszewski, *Rzeczpospolita wielu narodów...*, s. 26–30; G. Cohen, *Jews in the Making of America*, Boston 1924, s. 364.

Żydzi żyjący w Europie Środkowo-Wschodniej byli częstokroć traktowani przez władze państwowe jako ludność drugiej kategorii. Różniło to ich sytuację od położenia w krajach zachodnioeuropejskich, gdzie posiadali pełnię praw cywilnych, politycznych i religijnych. Stanowili tam jednakże znikomą część populacji i nie wyróżniali się spośród większości społeczeństwa sposobem życia ani ubiorem. Bardzo często dążyli do asymilacji oraz wchodzili do elit ekonomicznych i społecznych w krajach zamieszkania. Wschodnioeuropejscy Żydzi natomiast w znacznej większości podkreślali swoją odrębność, wyrażaną w kulturze, obyczajach, języku, strojach i religii, a także poprzez tworzenie zwartych skupisk na danym terenie, przede wszystkim w mniejszych lub większych miastach. Ze względu na historyczny rozwój krajów Europy Środkowo-Wschodniej koncentrowali swoją aktywność zawodową w profesjach wzbudzających w momentach kryzysowych ludzką niechęć. Częstokroć podejmowali się pracy dzierżawców majątków szlacheckich lub ich części, bankierów, kupców i drobnych handlarzy, karczmarzy, a także rzemieślników. Nie oznacza to jednak, że źródła animozji tkwiły jedynie w zachowaniach Żydów. Choć mieli oni nienajlepsze często zdanie o szlacheckich „utrącających”, mieszczańskich konkurentach i „nieokrzesanych” chłopach, to ludność większościowa wykazywała się również uprzedzeniami i antysemityzmem, głównie o podłożu religijnym⁶.

Taką sytuację wykorzystywały władze państwowe w okresie przedwojennym. Najtrudniejsza była sytuacja ludności żydowskiej w Rosji, gdzie według szacunkowych obliczeń mogła mieszkać niemal połowa osób tej narodowości, a tradycja niechęci do Żydów w krajach prawosławnych była głęboko zakorzeniona. Władze carskie skoncentrowały całą populację żydowską w tzw. strefie osiedlenia, czyli na zachód od granicy Rzeczypospolitej sprzed I rozbioru. Z czasem na terenach tych zaczęło ich przybywać i tuż przed I wojną światową było to około 5,5 mln osób. Nasilenie restrykcji antyżydowskich narastało w Rosji stopniowo, począwszy od końca XVIII w., a swe apogeum osiągnęło po wprowadzeniu tzw. praw majowych z 1881 r. Późniejsze uściślenia tych nakazów ograniczały odsetek studentów żydowskiego pochodzenia do 3% w Petersburgu

⁶ Archiwum Akt Nowych, Warszawa [dalej: AAN], Komitet Narodowy Polski [dalej: KNP], t. 158, k. 71, referat F. Bujaka, *Sprawa żydowska w Polsce*, b.d.; A. Polonsky, *Dzieje Żydów w Polsce...*, s. 35–39, 49–54, 71–72, 74–75; K. Zieliński, *Stosunki...*, s. 32–37; J. Tomaszewski, *Rzeczpospolita wielu narodów...*, s. 153–161; M. Kula, *Trudna sprawa. Stosunki polsko-żydowskie 1918–1989*, „Przegląd Powszechny” 1990, nr 7–8, s. 71.

gu i Moskwie, do 5% w innych miastach rosyjskich oraz do 10% w ośrodkach położonych w ramach strefy osiedlenia⁷. Nie kończąc na tym władze rosyjskie wzniewały antysemitkę atmosferę w społeczeństwie i wykorzystywały ją wielokrotnie w celu rozładowania niezadowolenia z panujących porządków. Jedną z odsłon rozbudzania takich nastrojów była publikacja przez rosyjską Ochronę „Protokołów Mędrców Syjonu”, które stały się szybko poczytną lekturą w wielu krajach⁸. Ale o wiele dotkliwsze okazały się pogromy antyżydowskie organizowane w miastach rosyjskich. Do największego z nich doszło w Wielkanoc (19–20 kwietnia) 1903 r. w Kiszyniowie, lecz po nim nastąpiły kolejne, zbliżone w rozmiarach strat, np. w Homlu (wrzesień 1903 r.). Pokłosem wydarzeń w Kiszyniowie było 47 osób zabitych, 424 rannych, 700 spalonych domów i 600 obrabowanych sklepów. Rosyjskie siły porządkowe pozostały wówczas całkowicie bierne. Wszystkie te okoliczności wzbudziły w krajach zachodnich ogromne poruszenie⁹.

Polityka carska zdołała ponadto skutecznie skłócić Żydów z Polakami. Antagonizm ten nie był zresztą nowy i przetrwał żywot imperium carskiego. Od początku lat 80. XIX w., wraz z napływem do Kraju Przywiślańskiego zrusyfikowanych Żydów, zwanych pogardliwie „litwakami” (pierwsze migracje zaczęły się w 1868 r. po zniesieniu ograniczeń w podróżowaniu w ramach „strefy osiedlenia”), część polskiej inteligencji poczuła nowe zagrożenie dla tożsamości narodowej Polaków, żyjących już od stu lat pod panowaniem obcym. Początkowo kroki Narodowej Demokracji polegały na stawianiu zarzutów lojalności napływających osób wobec władz carskich. Jej przywódcy obawiali się, że mówiący w języku rosyjskim przybysze będą służyli za narzędzie rusyfikacji. Ale bardzo szybko zaczęto kategoryzować osoby narodowości żydowskiej jako z definicji złe, podłe, skłonne do przestępczości, zepsute moralnie i dążące do

⁷ A. Polonsky, *Dzieje Żydów w Polsce...*, s. 104–105, 120–143, 147–148, 150–151; *Polski słownik judaistyczny. Dzieje – Kultura – Religia – Ludzie*, t. 2, oprac. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, Warszawa 2003, s. 583–584; R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, wyd. II, t. 2, Warszawa 1989, s. 49.

⁸ J. Tazbir, *Protokoły Mędrców Syjonu: autentyk czy falsyfikat?*, Warszawa 2004, s. 26–168.

⁹ L. Poliakov, *Historia antysemityzmu*, t. 2, Kraków 2008, s. 279–281, 285–297; A. Polonsky, *Dzieje Żydów w Polsce...*, s. 148–150; S. Lambroza, *The Pogroms of 1903–1906*, [w:] *Pogroms: Anti-Jewish Violence in Modern Russian History*, eds. J. D. Klier, S. Lambroza, Cambridge 1992, s. 195–206; M. Ochs, *Tsarist Officialdom and anti-Jewish Pogroms in Poland*, [w:] *Pogroms: Anti-Jewish Violence...*, s. 164–184.

obalenia podstaw tradycyjnego społeczeństwa. Były to początki polskiego nacjonalizmu. Ponadto trudniący się głównie handlem i rzemiosłem Żydzi mogli stworzyć załążki klasy średniej, która wykształciła się dotąd w małym stopniu na ziemiach polskich. Wzmacniało to obawy, że żywioł polski mógłby sobie nie poradzić z konkurencją gospodarczą z ich strony. Konflikt na tej płaszczyźnie zaostrzył się jeszcze bardziej przyjmując formę bojkotu ekonomicznego. Endecja ogłosiła go w 1912 r. po przegranych przez siebie wyborach do IV Dumy, gdy zamiast Romana Dmowskiego mandat otrzymał Eugeniusz Jagiełło z PPS, popierany przez Żydów. Nie oznaczało to bynajmniej, że nie wchodziły też w grę inne sposoby utrudniania egzystencji Żydom. Na terenie polskich miast dochodziło do pogromów, podobnie jak w miastach rosyjskich, począwszy od wydarzeń warszawskich w Boże Narodzenie 1881 r.¹⁰

Równie niekorzystnie przedstawiała się sytuacja ludności żydowskiej w Rumunii, czyli w kraju nieposiadającym statusu mocarstwa. Mimo słabej pozycji na arenie międzynarodowej, Bukareszt pozwalał sobie na traktowanie tej grupy jako pozbawionej praw obywatelskich. A to wykluczało Żydów z uczestnictwa w wyborach, z dostępu do stanowisk i wielu zawodów, szczególnie tych bardziej lukratywnych. Mocarstwa, uznając niepodległość Rumunii na mocy traktatu berlińskiego w 1878 r., nakazały władzom tego państwa niewykluczanie poza nawias osób różniących się od większości wyznaniem. Tym niemniej Bukareszt tak zmienił prawodawstwo, ażeby móc traktować Żydów jak obcokrajowców, pozbawionych praw obywatelskich. Te można było uzyskać dzięki naturalizacji, ale miała ona charakter indywidualnego przyznania obywatelstwa występującym o nie osobom przez Zgromadzenie Ustawodawcze. W efekcie zdecydowana większość ludności żydowskiej była go pozbawiona. Naciski mocarstw nie doprowadziły do poprawy sytuacji do momentu zakończenia I wojny światowej. Kolejne ustawy rumuńskie (np. o rzemiośle z 1902 r.) raczej pogorszyły położenie ekonomiczne Żydów, gdyż przedstawiciele innych mniejszości mogli wykonywać bez ograniczeń różnorakie zajęcia zarobkowe, jeśli tylko na zasadzie wzajemności Rumuni mogli je podejmować w krajach swego zamieszkania.

¹⁰ A. Cała, *Asymilacja Żydów...*, s. 281–302; R. Wapiński, *Roman Dmowski*, wyd. II, Lublin 1989, s. 43–44, 203–204; A. Polonsky, *Dzieje Żydów w Polsce...*, s. 163–168, 170–175; T. Kulak, K. Kawalec, *Endecja wobec kwestii żydowskiej (lata 1893–1939)*, [w:] *Polska – Polacy – mniejszości narodowe*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1992, s. 121–128; K. Zieliński, *Stosunki...*, s. 71–87.

Brak państwa żydowskiego w oczywisty sposób wykluczał tę ludność z cieszenia się równouprawnieniem w gospodarce¹¹.

Jak widać z tego krótkiego wprowadzenia, problem traktowania mniejszości żydowskich nie należał w Europie do nowych. Zaowocował on m.in. powstaniem syjonizmu, jako ruchu dążącego do zbudowania przez Żydów własnego państwa. Według jego twórcy, Theodora Herzla właśnie niemożność uniknięcia złego traktowania jego narodu w państwach europejskich wymusiła takie starania¹². Z kwestią żydowską skonfrontowana była także dyplomacja brytyjska, która pod wpływem dramatycznych wieści o pogromie kiszyniowskim zaproponowała Organizacji Syjonistycznej osadzenie Żydów rosyjskich na terytorium ówczesnej Ugandy. Krok ten nie był pozbawiony dbałości Londynu o własny interes. Chodziło z jednej strony o zmniejszenie nasilającej się imigracji Żydów na Wyspy Brytyjskie, a z drugiej o znalezienie białych osadników na terenach, na których ich brakowało. Z punktu widzenia syjonistów propozycja miała charakter przełomowy, ponieważ po raz pierwszy dyplomacja największego ówczesnego mocarstwa kolonialnego w sposób poważny rozmawiała z mało znaczącym dotychczas ruchem¹³. Niewątpliwie apogeum zaangażowania brytyjskiego w rozwiązanie kwestii żydowskiej stanowiła deklaracja lorda Arthura Jamesa Balfoura z 2 listopada 1917 r., w której w imieniu swojego rządu deklarował on chęć utworzenia w Palestynie „żydowskiej siedziby narodowej”.

Wszyscy jednakże, w tym oczywiście Brytyjczycy, zdawali sobie sprawę z tego, że szybkie osiedlenie dużej liczby Żydów na tym terenie nie było możliwe. Sytuacja ta skłania do przebadania w niniejszej książce postawy Rządu Jego Królewskiej Mości wobec zamieszkującej Europę Środkowo-Wschodniej ludności żydowskiej. Choć kwestia działań Konferencji Pokojowej w Paryżu w dziedzinie wprowadzania postanowień mniejszościowych była już wielokrotnie przedmiotem zainteresowania historyków, to jednak nikt jak dotąd nie zajął się bliżej prześledzeniem postawy i zaangażowania Londynu w tej materii. Ramy chronologiczne pracy ograniczono do okresu następującego bezpośrednio po zakończeniu I wojny światowej. Wydarzenia z lat 1918–1919 wpłynęły w decy-

11 J. Parkes, *The Emergency of the Jewish Problem. 1878–1939*, London–New York–Toronto 1946, s. 91–92, 95–103; B. Bouffał, *Ochrona mniejszości w prawie narodów*, Warszawa 1928, s. 145–148.

12 T. Herzl, *Państwo żydowskie*, Kraków 2006, s. 50–59.

13 S. Sand, *Kiedy i jak wynaleziono Ziemię Izraela. Od Ziemi Świętej do ojczyzny*, Warszawa 2015, s. 173–175.

dujący sposób na obraz Starego Kontynentu w latach międzywojennych. Oprócz poważnych zmian terytorialnych, politycznych, militarnych, społeczno-ekonomicznych, a także mentalnych, zachodzących w Europie, w trakcie Konferencji Pokojowej w Paryżu doszło do określenia po raz pierwszy w historii międzynarodowo gwarantowanych praw mniejszości. Czternaście państw, przede wszystkim z Europy Środkowo-Wschodniej, podpisało w różnej formie zobowiązania do ich przestrzegania na własnym terenie. Ważne w tym kontekście będzie przyjrzenie się postawie dyplomacji brytyjskiej w kwestii wypracowanych klauzul. Z jakim programem w dziedzinie ochrony mniejszości jechali Brytyjczycy na obrady? Jakie znaczenie miała ta sprawa w przygotowaniach, prowadzonych przez Foreign Office? Czy problem żydowski miał zasadnicze znaczenie motywujące mocarstwa, w tym i Wielką Brytanię, do prac nad traktatowymi rozwiązaniami w dziedzinie ochrony mniejszości? Jaki wpływ na postawę brytyjskich negocjatorów miały wieści o antysemitycznych zajściach w krajach Europy Środkowo-Wschodniej po zakończeniu I wojny światowej i czy zauważalna była ewolucja ich postaw? Na ile angażowali się oni w sprawy regionu, niemającego szczególnego znaczenia z punktu widzenia globalnych interesów Londynu? Czy brytyjscy politycy i dyplomaci ulegali argumentom rządów państw Europy Środkowo-Wschodniej lub organizacji żydowskich, zabiegających od lat o polepszenie położenia swych pobratymców w Rosji i Rumunii? Czy widoczne w ich działaniu były możliwe wpływy innych mocarstw, biorących udział w międzynarodowej rozgrywce po zakończeniu I wojny światowej? A wreszcie, jaką skutecznością wykazali się w swej polityce? Odpowiedzi na wszystkie powyższe pytania warto będą rozważania, gdyż ukażą cały proces podejmowania decyzji na Konferencji Pokojowej w Paryżu i udział w nim dyplomacji brytyjskiej.

W celu uzyskania klarownego wykładu przyjęto chronologiczną konstrukcję pracy, co pozwoliło uchwycić ewolucję działań Londynu w kwestii ochrony mniejszości żydowskich po I wojnie światowej. Z takiego schematu wyłamuje się jedynie rozdział I. Scharakteryzowano w nim sytuację Żydów w Europie Środkowo-Wschodniej po zakończeniu zmagania militarnych na tym terenie. Najważniejszym elementem nie było przedstawienie samych zjasków antyżydowskich, ale raczej tego, co o nich pisano w gazetach. Chodziłoby więc o uchwycenie zjawiska pogromów, jako zagadnienia funkcjonującego w ówczesnych mediach, mogącego mieć wpływ na decyzje polityków. W rozdziale II przedstawiono postulaty organizacji żydowskich w kwestii zabezpieczenia pozycji pobratymców w krajach europejskich. Koncepcje te skonfrontowane zostały

z przygotowaniem Foreign Office do Konferencji Pokojowej w celu przekonania się, jak Londyn traktował zgłaszane mu żądania i czy zamierzał je popierać w negocjacjach z innymi mocarstwami. W rozdziale III skoncentrowano się na postawie dyplomacji brytyjskiej wobec pierwszych doniesień o przemocy wobec Żydów w Polsce. Pozwoliło to uchwycić sposoby pozyskiwania informacji przez FO, przedstawić wewnątrzministerialną dyskusję i postawy poszczególnych dyplomatów brytyjskich wobec problemu żydowskiego, a także wnioski, które wyciągali na przyszłość. W rozdziale IV przedstawiono nasilenie się wiosną 1919 r. zmagania o to, jak traktować mniejszości żydowskie. Zauważono też rolę zajęć antyżydowskich, do jakich doszło w kwietniu na ziemiach świeżo odbitych bolszewikom w trakcie polskiej ofensywy. W ostatnim, V rozdziale uwagę skupiono na negocjacjach, toczonych na forum Rady Najwyższej oraz Komisji Państw Nowych i Rozszerzających Granice, którą powołano do przygotowania projektów konkretnych klauzul. Przeanalizowano kroki przedstawicieli Wielkiej Brytanii w tych ciałach, co pozwoliło ukazać, w jakim zakresie angażowali się oni w traktatowe rozwiązania na rzecz ochrony mniejszości żydowskich po I wojnie światowej i z jaką skutecznością to czynili.

Podstawę źródłową pracy stanowią dokumenty brytyjskie zarówno archiwalne, jak i publikowane. Spośród archiwaliów najważniejsze okazały się materiały zgromadzone w londyńskim The National Archives, gdzie przechowywane są materiały Foreign Office. Z całego zespołu na szczególną uwagę zasługują serie 371 (General Correspondence) oraz 608 (Paris Peace Conference). Obie pozwoliły na zdobycie najważniejszych informacji o tym, co Brytyjczycy wiedzieli o położeniu Żydów europejskich i jak na to reagowali. Cały sposób podejmowania decyzji daje się stosunkowo łatwo uchwycić dzięki dokumentom nadchodzącym do Foreign Office oraz do Delegacji Pokojowej oraz uwagom, umieszczanym przy nich przez kolejnych dyplomatów, począwszy od tych niższego szczebla aż po najwyższych rangą urzędników. Pozostałe brytyjskie materiały archiwalne miały znaczenie pomocnicze w toku prac nad monografią. Pozwalały na uzyskanie informacji, które nie były dostępne w dokumentach oficjalnych. Chodzi tu przede wszystkim o spuściznę Jamesa Headlam-Morleya przechowywaną w Churchill Archives w Cambridge oraz lorda Arthura J. Balfoura i Charlesa Scotta z Department of Manuscript w British Library.

Spośród polskich archiwaliów, zdeponowanych w Archiwum Akt Nowych, podstawowe znaczenie miały kolekcje Komitet Narodowy Polski oraz Archiwum Polityczne Ignacego Paderewskiego. Ich znaczenie było fundamentalne

dla redagowania pierwszych dwóch rozdziałów. Politycy polscy gromadzili dokumenty z żądaniami organizacji żydowskich oraz materiały prasowe obciążające rodzący się kraj w odniesieniu do kwestii zajęć antysemickich i próbowali na nie w jakiś sposób reagować. Spośród materiałów znalezionych w innych zespołach, jak np. Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu, właściwie tylko pojedyncze sygnatury okazały się pomocne.

Dokumenty drukowane, jakie wykorzystano w pracy, to przede wszystkim źródła brytyjskie. Niezbyt często historycy sięgają po *British Documents on Foreign Affairs*, co zapewne spowodowane jest niedostępnością tej wielotomowej edycji w Polsce. W monografii pomocny okazał się głównie ósmy tom serii I, części II¹⁴. Zawarto w nim stenogramy obrad 64 posiedzeń Komisji Państw Nowych i Rozszerzających Granice. Na tym właśnie forum decydowały się losy szczegółowych rozwiązań dotyczących ochrony mniejszości po I wojnie światowej. Z kolei trzynastotomowe amerykańskie wydawnictwo *Papers Relating to Foreign Relation of the United States of America. The Paris Peace Conference 1919*¹⁵ pozwoliło prześledzić przebieg obrad Rady Najwyższej Konferencji w różnych jej wcieleniach. Pewne znaczenie miały także informacje dotyczące debat wewnętrznych amerykańskiej delegacji pokojowej oraz raporty w kwestii żydowskiej, jakie przesyłali wysłannicy USA z państw europejskich. Warto było skonfrontować zapisy dokonane przez dyplomację amerykańską z tym, co we Francji wydał Paul Mantoux w swoim dwutomowym dziele *Les deliberations du Conseil des Quatre. 24 mars – 28 juin*¹⁶. Francuski tłumacz z czasów Konferencji Pokojowej zwracał bowiem nieraz uwagę na takie elementy wypowiedzi uczestniczących w nich osób, które pomijali Amerykanie. Dużą pomocą służyło polskie wydawnictwo *Sprawy polskie na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, a szczególnie jego trzeci tom, gdzie opublikowano, po przetłumaczeniu, memoriały Żydów amerykańskich oraz Komitetu Delegacji Żydowskich przy Konferencji Pokojowej w Paryżu¹⁷. Przydatne

14 *British Documents on Foreign Affairs* [dalej: B DFA], Ser. I, Part II, Vol. VIII, ed. M. Dockrill, London 1992.

15 *Papers Relating to Foreign Relation of the United States of America. The Paris Peace Conference 1919* [dalej: PPC], Vols. I–XIII, Washington 1942–1947.

16 P. Mantoux, *Les deliberations du Conseil des Quatre. 24 mars – 28 juin* [dalej: Mantoux], t. 1–2, Paris 1955.

17 *Sprawy polskie na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały* [dalej: *Sprawy*], t. 3, red. R. Bierzanek & J. Kukułka, Warszawa 1967.

były też pierwsze dwa tomy *Archiwum Politycznego Ignacego Paderewskiego*, stanowiącego wybór dokumentów z całego zespołu archiwalnego¹⁸. Ciekawych informacji na temat kontaktów syjonistów z politykami i dyplomatami brytyjskimi dostarczył dziewiąty tom wydawnictwa *The Letters and Papers of Chaim Weizmann*¹⁹. Pozostałe edycje źródłowe stanowiły pomoc incydentalnie.

Istotnym źródłem do badania tematu brytyjskiego zaangażowania w kwestię ochrony mniejszości żydowskich w Europie była prasa. W okresie pierwszych miesięcy po zakończeniu wojny, gdy Rząd Jego Królewskiej Mości nie miał żadnych przedstawicieli dyplomatycznych lub półoficjalnych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, to właśnie gazety stanowiły główne źródło informacji Londynu. Także doniesienia o pogromach antyżydowskich docierały nad Tamizę właśnie tą drogą. Czytali je jednakże nie tylko ludzie odpowiedzialni za brytyjską politykę zagraniczną, ale przede wszystkim zwykli obywatele – potencjalni wyborcy. Stąd prasa była podstawowym źródłem przy pisaniu kolejnych rozdziałów pracy, jako oddziałująca na nastroje społeczne. Dokładnej kwerendzie poddane zostały trzy tytuły ukazujące się na rynku ogólnokrajowym: „Times”, związany z Partią Liberalną „Manchester Guardian” (dalej MG) i laburzystowski „Herald”, który od 1 kwietnia 1919 r. stał się dziennikiem zmieniając nazwę na „Daily Herald” (dalej DH). Prześledzenie pozostałych tytułów, głównie prasy lokalnej, miało znaczenie wyłącznie uzupełniające. Ale i tak pobieżna ich kwerenda pokazała, że temat pogromów antyżydowskich był szeroko na Wyspach Brytyjskich opisywany.

Spośród źródeł pamiętnikarskich i prac polityków na uwagę zasługują właściwie tylko pamiętniki Jamesa Headlam-Morleya²⁰, wiceszefa Political Intelligence Department w Foreign Office i głównego negocjatora brytyjskiego w Komisji Państw Nowych na Konferencji Pokojowej w Paryżu. Pamiętnik Zygmunta Lasockiego²¹ był pomocny przy opracowaniu informacji o zajściach antyżydowskich w Galicji. Praca Romana Dmowskiego²² zupełnie „nie broni się” w konfrontacji ze źródłami proveniencji brytyjskiej.

¹⁸ *Archiwum Polityczne Ignacego Paderewskiego* [dalej: AP], t. 1–2, oprac. W. Stankiewicz, A. Piber, Wrocław 1973–1974.

¹⁹ *The Letters and Papers of Chaim Weizmann* [dalej: Weizmann], Vol. IX, ed. J. Reinharz, Jerusalem 1977.

²⁰ J. Headlam-Morley, *A Memoir of the Paris Peace Conference 1919*, London 1972.

²¹ Z. Lasocki, *Wspomnienia szefa administracji P.K.L. i K.Rr.*, Kraków 1931.

²² R. Dmowski, *Polityka polska...*, t. 1–2.

Konieczne jest jeszcze omówienie literatury przedmiotu. O obradach Konferencji Pokojowej napisano już setki prac w różnych krajach. Problem wprowadzenia – na podstawie jej decyzji – międzynarodowych gwarancji praw mniejszości także był niejednokrotnie opisywany. Na szczególną uwagę zasługuje praca E. Viefhausa²³, wydana w 1960 r. Autor opracował sprawę wprowadzenia zobowiązań mniejszościowych w czasie obrad paryskich w 1919 r. i jej genezę. Przyznać trzeba, że – choć dysponował ograniczoną bazą źródłową, przede wszystkim opublikowanymi materiałami amerykańskimi – oświetlił całe zagadnienie wieloaspektowo. Za słabość uznać można jedynie bardzo pobieżne omówienie wprowadzenia wszystkich innych, poza polskimi, zobowiązań mniejszościowych. Ograniczeniem był w tym wypadku dostęp do odpowiednich źródeł. Do problemu nawiązywali historycy przedstawiający różnorakie zagadnienia. Na przykład K. Lundgreen-Nielsen²⁴ znakomicie opracował sprawę polską na konferencji, M. Levene²⁵ koncentrował się na działalności Luciena Wolfa reprezentującego w Paryżu Zjednoczony Komitet do Spraw Zagranicznych, P. Różański²⁶ analizował zagadnienie polityki USA oraz Żydów amerykańskich wobec narodzin II Rzeczypospolitej i ochrony mniejszości na jej terenie, A. Sharp²⁷ w ogólnikowy sposób przedstawił aktywność Brytyjczyków w kwestii ochrony mniejszości. Bardzo istotną pomocą były wreszcie opracowania historyków piszących w Polsce okresu międzywojennego, poświęcone tzw. traktatowi mniejszościowemu. Na wyróżnienie zasługują niekiedy stronicze, lecz bogate w faktografię prace L. Reicha, K. Kierskiego, B. Bouffała i W. Zaleskiego²⁸.

23 E. Viefhaus, *Die Minderheitenfrage und die Entstehung der Minderheitenschutzverträge auf der Pariser Friedenskonferenz 1919*, Würzburg 1960.

24 K. Lundgreen-Nielsen, *The Polish Problem at the Paris Peace Conference. A Study of the Policies of the Great Powers and the Poles, 1918–1919*, Odense 1979.

25 M. Levene, *War, Jews and the New Europe*, Oxford 1992; idem, *Nationalism and its Alternatives in the International Arena: The Jewish Question at Paris, 1919*, „Journal of Contemporary History” 1993, Vol. XXVII, Is. 3, s. 511–531.

26 P. Różański, *Stany Zjednoczone wobec kwestii żydowskiej w Polsce 1918–1921*, Gdańsk 2007.

27 A. Sharp, *Britain and the Protection of Minorities at the Paris Peace Conference, 1919*, [w:] *Minorities in History*, ed. A. C. Hepburn, London 1978, s. 170–188.

28 L. Reich, *Żydowska Delegacja Pokojowa w Paryżu. Sylwetki działaczy żydowskich*, Lwów 1922; K. Kierski, *Ochrona praw mniejszości w Polsce*, Poznań 1933; B. Bouffał, *Ochrona mniejszości...*; W. Zaleski, *Międzynarodowa ochrona mniejszości*, Warszawa 1932.

W przygotowaniu monografii bardzo ważną rolę odegrały także publikacje dotyczące kwestii częściowo związanych z tematem prac Konferencji Pokojowej w Paryżu nad ochroną mniejszości w Europie Środkowo-Wschodniej. Wymienienia godna jest tutaj literatura poświęcona położeniu ludności żydowskiej w tym regionie autorstwa A. Polonsky'ego, A. Cała, J. Tomaszewskiego, J. Michlic, J. Parkesa, S. E. Aschheima, R. Wapińskiego, K. Zielińskiego, czy E. Mendelsohna²⁹. Szczególnie ważne były teksty poświęcone badaniom nad zajściami antyżydowskimi, które opublikowali: F. Golczewski, M. Przeniosło, J. Tomaszewski, W. Stankiewicz³⁰. Przy opracowaniu postulatów żydowskich pomocna była monografia J. Żyndul³¹. Wreszcie zagadnieniom przygotowań brytyjskich do obrad Konferencji Pokojowej swoje cenne studium poświęcił E. Goldstein³².

Wielu osobom należą się podziękowania za mniejszy lub większy wkład w powstanie tej książki. Doktor hab. Krzysztof Kania zasługuje wśród nich na szczególne docenienie, ponieważ jego życzliwe, acz krytyczne, uwagi pozwoliły uniknąć uproszczeń i skrótów myślowych, mogących obniżyć klarowność wyводу. Przy tak delikatnej materii, jak poruszana w monografii, byłoby to szczególnie niepożądane.

²⁹ A. Polonsky, *Dzieje Żydów w Polsce...*; A. Cała, *Asymilacja Żydów...*; J. Tomaszewski, *Rzeczpospolita wielu narodów...*; J. B. Michlic, *Poland's Threatening Other. The Image of the Jew from 1880 to the Present*, Lincoln-London 2006; J. Parkes, *The Emergency of the Jewish Problem...*; S. E. Aschheim, *Brothers and Strangers. The East European Jew in German and German Jewish Consciousness, 1800-1923*, Madison (WI) 1982; R. Wapiński, *Spuścizna lat Wielkiej Wojny*, [w:] *Problemy narodowościowe Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku. Księga pamiątkowa dla Profesora Przemysława Hausnera*, pod red. A. Czubińskiego, P. Okulewicz, T. Schramma, Poznań 2002, s. 235-243; K. Zieliński, *Stosunki...*; E. Mendelsohn, *Żydzi Europy Środkowo-Wschodniej w okresie międzywojennym*, Warszawa 1992.

³⁰ F. Golczewski, *Polnisch-jüdische Beziehungen 1881-1922. Eine Studie zur Geschichte des Antisemitismus in Osteuropa*, Wiesbaden 1981; M. Przeniosło, *Polska Komisja Likwidacyjna 1918-1919*, Kielce 2010; J. Tomaszewski, *Lwów, 22 listopada 1918 r.*, „Przegląd Historyczny” 1984, R. LXXV, z. 2, s. 279-285; idem, *Pińsk, Saturday 5th April 1919*, „Polin” 1985, Vol. I, s. 227-251; W. Stankiewicz, *Konflikty społeczne na wsi polskiej 1918-1920*, Warszawa 1963.

³¹ J. Żyndul, *Państwo w państwie? Autonomia narodowo-kulturalna w Europie Środkowo-Wschodniej w XX wieku*, Warszawa 2000.

³² E. Goldstein, *Winning the Peace. British Diplomatic Strategy, Peace Planning and the Paris peace Conference, 1916-1920*, Oxford 1991.

ROZDZIAŁ I

**ZAJŚCIA ANTYŻYDOWSKIE W EUROPIE
ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ
PO ZAKOŃCZENIU I WOJNY
ŚWIATOWEJ**

Sytuacja ludności zamieszkującej obszar Europy Środkowo-Wschodniej była jesienią 1918 r. bardzo niepewna. Rosja od półtora roku pogrążona była w wojnie domowej, co wykorzystały narodowości od wielu lat dążące do polepszenia swojego położenia w ramach Imperium. Pod auspicjami wojsk państw centralnych tworzyły się namiastki władzy, które jednakże znajdowały zarazem swoich opozycjonistów. Dlatego też nie było wiadomo, czy tworzące się ośrodki ostoją się z czasem (nieraz kilka aspirowało do rządzenia w jednym państwie), jakie terytoria obejmą i czym będą dysponować przy braku sprawnej administracji i służb porządkowych. Austro-Węgry rozpadały się wzdłuż linii podziałów narodowościowych, a że na pograniczach populacja była częstokroć mieszana, to sąsiedzi tworzący wcześniej jeden organizm państwowy podejmowali kroki zbrojne w celu ustalenia jak najkorzystniejszych dla siebie granic kosztem innych narodowości. Działania takie wystąpiły praktycznie na każdej linii styku w ramach wielonarodowej monarchii habsburskiej. Niemcy, choć zachowały najbardziej stabilną organizację państwa, również przechodziły proces rewolucyjny, stając się republiką. Groziły im radykalne tendencje, pojawiające się w ruchu robotniczym (Bawaria), jak również separatyzmy czy inspirowane z zewnątrz dążenia do podziału kraju wzdłuż linii wyznaniowych. Rozkład dotykał również Turcji. Państwo to już przed I wojną światową utraciło prawie wszystkie ziemie w Europie, a po wojnie odrywały się od niego prowincje zamieszkałe przez Arabów. Z poważnymi problemami wewnętrznymi borykała się osłabiona kapitulacją Bułgaria, a także zwycięska w ostatecznym rozrachunku Rumunia.

Na miejscu dotychczasowych wielonarodowych mocarstw powstawały bardziej jednolite etnicznie kraje. Jednakże ich los pozostawał niepewny z powodu bardzo słabych, rodzących się dopiero struktur państwowych. Nie dysponowały one praktycznie żadnymi siłami porządkowymi. Ludność mogła odczuwać niepewność z powodu włóczących się uzbrojonych grup dezerterskich z armii cesarsko-królewskiej (tzw. zielone kadry – nazwa wzięła się z tego, że grupy owe ukrywały się w lasach). Dodatkowo tereny Europy Środkowo-Wschodniej przemierzały rzesze byłych jeńców powracających do domów z różnych kierunków, jeśli udało im się wymknąć z obozów odosobnienia. Towarzyszyły temu podróże różnych rewolucyjnych agitatorów, podlegających do rabowania własności „wyzyskiwaczy” i wymierzania im sprawiedliwości. Tym ostatnim tym łatwiej

dawano posłuch, że na zniszczonych wojną terenach panował głód, czemu nikt w żaden sposób nie potrafił zaradzić. Bieda prowadziła bardzo szybko do rozruchów i rabunków. Nietrudno się domyślić, że były one zwrócone głównie przeciwko tym, których uznawano za potencjalnych posiadaczy potrzebnych artykułów, tzn. przeciwko sprzedawcom. Tę zaś grupę społeczną stanowili w Europie Środkowo-Wschodniej częstokroć Żydzi (w Galicji aż do 90% sklepów pozostawało w rękach żydowskich). Toteż właśnie ich sklepy padały ofiarą bandyckich napadów. Nie należy przy tym zapominać, że i lokalni „panowie”, czyli właściciele ziemscy, duchowni, bogatsi chłopi, karczmarze, również byli atakowani przez żądną łupu biedotę z bliższej lub dalszej okolicy. Trzeba pamiętać o istnieniu i działalności tzw. Republiki Tarnobrzeskiej w widłach Wisły i Sanu. Po zakończeniu I wojny panowało na terenach zmagają wojennych ogólne, poważne rozluźnienie norm moralnych, a zacofanie gospodarcze, głód ziemi, zniszczenia wojenne, brak wykształcenia większości ludności oraz nieobecność realnej władzy po wycofaniu się oddziałów okupacyjnych sprzyjały rewolucyjnym niepokojom i wszelakim rozbojom¹.

Warto też pamiętać, iż na ekonomiczno-społeczne przyczyny antyżydowskich wystąpień nakładały się nacjonalistyczne resentymenty, bardzo rozbuźdzone w trakcie I wojny światowej i tuż po niej. Ludności polskiej w zaborze rosyjskim Żydzi kojarzyli się ze współpracownikami niemieckich okupantów, którzy przysłużyli się niejednokrotnie utracie lub poważnemu uszczupleniu dorobku życia, zarekwirowanego na podstawie rozkazów wojennych. Rekwizycji dokonywali też oczywiście Rosjanie, jednak do ich obecności i zachowań Polacy zdążyli się już w znacznej mierze przyzwyczaić w latach zaborów. Natomiast mówiący w języku podobnym do języka okupantów i lgnący do niemieckiej kultury Żydzi wzbudzali u Polaków odczucia i postawy ksenofobiczne. Ze szczegółowych badań K. Zielińskiego wynika, że w trakcie wojny wzajemne

¹ W. Stankiewicz, *Konflikty społeczne na wsi polskiej 1918–1920*, Warszawa 1963, s. 131–136, 146–148; R. Wapiński, *Spuścizna lat Wielkiej Wojny*, [w:] *Problemy narodowościowe Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku. Księga pamiątkowa dla Profesora Przemysława Hausnera*, pod red. A. Czubińskiego, P. Okulewicz, T. Schramma, Poznań 2002, s. 239–243; J. Böhrer, *Enduring Violence: The Postwar Struggles in East Central Europe, 1917–1921*, „Journal of Contemporary History” 2015, Vol. L, No 1, s. 72–73; S. Rudnicki, *Obóz Narodowo-Radykalny. Geneza i działalność*, Warszawa 1985, s. 111–112; M. Przeniosło, *Polska Komisja Likwidacyjna 1918–1919*, Kielce 2010, s. 212–214, 216; Z. Lasocki, *Wspomnienia szefa administracji P.K.L. i K.Rr.*, Kraków 1931, s. 16, 100–101.

animozje zdecydowanie wzrosły. Nie bez znaczenia była postawa osób narodowości żydowskiej wobec perspektywy rozpadu Austro-Węgier. Nie istniało praktycznie żadne liczące się środowisko polityczne, które by nie wyrażało żalu z powodu przemijania jego czasu, co musiało w jawny sposób stać w sprzeczności z aspiracjami narodów dążących do niepodległości. Niechęć ta pogłębianą była funkcjonującymi stereotypami „Żyda-paskarza”, „pasożyta-lichwiarza”, „spekulanta”, czy „Bogo-bójcy”, które łatwo było przypisać obcemu kulturowo, religijnie i językowo sąsiadowi. W okresach niepewności nierzadko odnoszono się do „obcego” jako do złego. Żydów obdarzano częstokroć przydomkami „bagna”, „podłej szarańczy”, „plugawego robactwa”, „chwastów”, „zdrajców sprawy narodowej” i „nosicieli obcej ideologii”. Towarzyszyły temu zarzuty „zażydzania” polskiego terytorium, gospodarki, języka, zwyczajów i tradycji. Działo się tak zwłaszcza na łamach antysemitycznej prasy. Na terenach Małopolski Wschodniej podejrzliwie traktowano tych, którzy deklarowali neutralność w trakcie walk polsko-ukraińskich, a takie właśnie stanowisko próbowali zajmować Żydzi. Z kolei Słowianie południowi i Słowacy odbierali Żydów jako węgierskich współpracowników w polityce wynaradawiania tych narodów. Było to przeświadczenie słuszne. Faktycznie bowiem węgierscy Żydzi w znacznej części ulegli akulturacji, przyjmując madziarskie nazwiska i kulturę. Sprzyjały temu zachęty węgierskich elit politycznych oraz wymierne zyski ekonomiczne. Na domiar złego także żołnierze, którzy doświadczyli I wojny światowej na froncie, przejawiali oznaki rozluźnienia zahamowań moralnych, a momentami wręcz zdżyczenia zachowań. Nietrudno było przy takim nastawieniu przypisać Żydom wrogię wobec własnych aspiracji narodowych nastawienie. Przeradzało się to w użycie siły, szczególnie na terenach, gdzie losy zmagania zbrojnych pozostawały niepewne². Na wskazane powyżej przyczyny zajść antyżydowskich nakła-

² R. Wapiński, *Spuścizna...*, s. 236–239; A. Skupień, *Przejawy antysemityzmu w województwie poznańskim w latach 1919–1939*, [w:] *Problemy narodowościowe Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku...*, s. 334–335, 241; A. Hertz, *Żydzi w kulturze polskiej*, Warszawa 1988, s. 205–211; Z. Lasocki, *Wspomnienia szefa...*, s. 17–18; E. Mendelsohn, *Żydzi Europy Środkowo-Wschodniej w okresie międzywojennym*, Warszawa 1992, s. 126–136; K. Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego w czasie pierwszej wojny światowej*, Lublin 2005, s. 113–116, 132–133, 146–152, 221–237, 415–418, 421–426; M. L. Rozenblit, *Reconstructing a National Identity: The Jews of Habsburg Austria during World War I*, New York 2001, s. 128–129, 133–135; J. B. Michlic, *Poland's Threatening Other. The Image of the Jew from 1880 to the Present*, Lincoln–London 2006; s. 53–54.

dały się dodatkowo trudności wynikające z pozycji tej populacji na ziemiach, na których toczyły się zacięte walki o stan posiadania, np. pomiędzy Polakami a bolszewikami i skonfliktowanymi dodatkowo między sobą Ukraińcami. Wyniesione zresztą już z czasów rozbiorów przekonania, iż „Polak to katolik”, który musi stać na straży swej tożsamości wbrew naporowi innowierczych zaborców, również nie służyły bynajmniej porozumieniu polsko-żydowskiemu³.

Gdy kończyła się I wojna światowa, w prasie światowej zaczęły pojawiać się artykuły dotyczące złego traktowania Żydów na terenie tworzących się państw Europy Środkowo-Wschodniej. Najwięcej informacji tego typu dotyczyło Polski, zamieszkałej przez największe na świecie, poza amerykańskimi, skupiska ludności żydowskiej. Nie jest moim celem w niniejszym rozdziale szczegółowe badanie poszczególnych zjawisk antyżydowskich w kontekście rozmiaru ofiar ludzkich i materialnych, liczby zaangażowanych oprawców, motywów ich działania i konsekwencji owych wydarzeń dla Polski i krajów sąsiednich. Praca taka, wymagająca analizy wielu archiwaliów administracyjnych, sądowych, a także doniesień prasowych, nie jest potrzebna dla zbadania brytyjskiej polityki w zakresie ochrony mniejszości żydowskich w Europie⁴. Dlatego też przytoczone przykłady informacji prasowych na temat rozruchów czy wręcz pogromów, pozwolą tylko nakreślić zasięg rozgrywających się wydarzeń, które stały się jednym z pretekstów działań Konferencji Pokojowej w Paryżu. Znacznie ważniej-

³ M. Kula, *Trudna sprawa. Stosunki polsko-żydowskie 1918–1989*, „Przegląd Powszechny” 1990, nr 7–8, s. 72–74.

⁴ Do dziś nie przeprowadzono szczegółowych i kompleksowych badań w kwestii ekscesów antyżydowskich z udziałem Polaków w trakcie powstawania niepodległej państwowości, nie mówiąc już o szerszym spojrzeniu na problem w kontekście całej Europy Środkowo-Wschodniej. Najdokładniejsze studium skierowanych przeciwko Żydom w Polsce wystąpień wyszło spod pióra F. Golczewskiego (*Polnisch-jüdische Beziehungen 1881–1922. Eine Studie zur Geschichte des Antisemitismus in Osteuropa*, Wiesbaden 1981, s. 182–264). Nie jest ono jednak, mimo daleko idącej drobiazgowości, kompletne. Z jednej strony autor nie opisał wszystkich przypadków zjawisk, a z drugiej dalece niewystarczająca była wykorzystana przez niego baza źródłowa. Podstawowe informacje czerpał z Centralnego Archiwum Syjonistycznego w Jerozolimie. Historycy wykazują przy tym nadal skrajnie rozbieżne punkty widzenia pisząc na temat ich rozmiarów i przyczyn. Jedni minimalizują odpowiedzialność Polaków, a inni ją podkreślają. Por. K. Kawalec, *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918–1939*, Wrocław 2000, s. 45; J. B. Michlic, *Poland’s Threatening Other...*, s. 111.

sze będzie przestudiowanie tych wydarzeń jako „faktów medialnych”. Wpływały one bowiem na nastawienie opinii publicznej. Z nią z kolei musiały liczyć się demokratycznie wybrane rządy, czyli także brytyjski, szczególnie w obliczu zaplanowanych na grudzień 1918 r. wyborów do Izby Gmin.

Pierwsze doniesienia o napaściach na Żydów dotyczyły Galicji. Chronologicznie pierwszy opisany przez prasę napad odbył się 28 października 1918 r. w Krośnie (trzech mężczyzn zostało ciężko pobitych)⁵. „Nowy Dziennik” pisał o rabunkach band chłopskich na terenach wiejskich. Ofiarą padli m.in. żydowscy mieszkańcy Mszany Dolnej (4 i 7 listopada), Andrzejowa (7 listopada) i Winnicza Nowego (8 listopada)⁶. Z czasem jednakże napadający zaczęli się wdzierać także do miast i miasteczek. Pierwsze próby obrabowania dwóch sklepów żydowskich w Wadowicach zostały uniemożliwione przez nieliczną żandarmerię⁷. Z kolei stacjonowanie legionistów w Zgłobicach koło Tarnowa doprowadziło do rozpędzenia grupy około 30 młodych „wyrastków powyżej lat 18”, którzy dopuścili się napadu na sklepy żydowskie. Większość zagrabionego przez nich mienia udało się odzyskać w trakcie ich bezładnej ucieczki. Dziewięciu spośród nich zostało nawet pochwyconych⁸. Obecność żandarmów zapobiegła temu, ażeby pogrom zorganizowany w Jarosławiu przyjął na tyle ostre formy, iż mógłby zagrozić losowi całej miejscowej ludności wyznania mojżeszowego. Jak donosili świadkowie wydarzeń, do miasta wtargnęli 16 listopada 1918 r. zarówno chłopci, jak i grupa dezertersów, którzy wcześniej dali się już we znaki okolicznym dworcom⁹. Czasem jednakże nie trzeba było udziału uzbrojonych osób do spacyfikowania antyżydowskich zajść. Dla przykładu 4 listopada 1918 r. żydowskiego kupca uratował przed bandą mężczyzn i kobiet miejscowy adwokat. Podobne wystąpienia miejscowej inteligencji okazały się skuteczne także w innych miejscowościach¹⁰. Nie zawsze jednak tego typu zachowania kończyły się pomyślnie dla interweniujących. W Rozwadowie z rąk bandytów zginął miejscowy milicjant, stający w obronie napadniętych¹¹.

5 AAN, KNP, t. 160, k. 11, „Nowy Dziennik” [dalej: ND] z 2 XI 1918.

6 Z. Lasocki, *Wspomnienia szefa...*, s. 20–21; W. Stankiewicz, *Konflikty społeczne...*, s. 153–154.

7 AAN, KNP, t. 160, k. 13, ND, z 10 XI 1918.

8 *Ibidem*, t. 160, k. 13, ND, z 20 XI 1918.

9 Z. Lasocki, *Wspomnienia szefa...*, s. 21; AAN, KNP, t. 160, k. 12, ND, z 20 XI 1918.

10 *Ibidem*, t. 160, k. 10–11, ND, z 2, 3, 7 i 19 XI 1918.

11 *Ibidem*, t. 160, k. 10, ND, z 15 XI 1918.

O wiele mniej szczęścia mieli Żydzi mieszkający w Andrychowie, Trzebnicy, Rymanowie, Tarnobrzegu, Kolbuszowej, Jaśliskach, Dynowie, Strzyżowie, Chrzanowie, Wieliczce, Oświęcimiu, Jaworznie, Szczakowej, Zatorze, Gdowie, Trzebnicy, Dobrej, Baranowie Sandomierskim, Bochni, Krzeszowicach, Czernichowie, Dębicy, Iwoniczu, Jeżowie, Brzesku, Brzozowie, Żywcu, Górcy czy Kalwarii. W miejscowościach tych od 5 listopada trwały napaści na sklepy i rozbrajanie oddziałów samoobrony, próbujących je – dosyć nieudolnie – chronić. W większości przypadków dopuszczali się napaści młodzi mężczyźni, ale pojawiali się w okolicach również uzbrojeni dezertery. O wiele bardziej niepokojące były doniesienia, iż wśród złoczyńców nie brakowało także osobników w mundurach legionistów¹². Te jednakże występowały sporadycznie, co pozwalało ludności mieć nadzieję, że obecność wojska przybierze raczej charakter stabilizujący sytuację. Nieraz próbowano też tłumaczyć udział wojska w incydentach poszukiwaniem osób uchylających się od poboru lub skutecznym sprowokowaniem młodych, niedoświadczonych rekrutów. Doniesienia z Przemysła stanowiły jednakże pozytywny przykład normowania się sytuacji. W mieście, o które toczyły się walki pomiędzy Polakami a Ukraińcami, władze wojskowe postanowiły nałożyć na mieszkańców żydowskich kontrybucję wysokości sześciu milionów koron z powodu rzekomego wspierania Ukraińców, pomimo deklarowanej neutralności. Jednakże interwencja pułkownika Michała Tokarzewskiego, dowodzącego stacjonującym tam wówczas 5. Pułkiem Piechoty, doprowadziła do anulowania tego zarządzenia w dniu spodziewanego dostarczenia pieniędzy (22 listopada 1918)¹³. Przewidywania dotyczące nieuczestniczenia polskich żołnierzy w rozruchach przeciwko miejscowym Żydom mógł wzmacniać powtarzający się charakter zająć. Występowały one

¹² Z. Lasocki, *Wspomnienia szefa...*, s. 21–23; F. Golczewski, *Polnisch-jüdische Beziehungen 1881–1922. Eine Studie zur Geschichte des Antisemitismus in Osteuropa*, Wiesbaden 1981, s. 205–208; AAN, KNP, t. 160, 12, 20; ND, z 10 i 28 XI 1918; AAN, Ambasada RP w Londynie [dalej: Amb Londyn], t. 1439, k. 23, zestawienie rozruchów w związku ze sprawą żydowską; AAN, Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu [dalej: Delegacja], t. 140, k. 6, „Bulletin du Comité des Delegations Juives après de la Conference de la Paix”, No 1 z 17 VI 1919, s. 6; K. Zieliński, *Stosunki...*, s. 429–432; MG, z 20 XI 1918, s. 6, *Pogroms in Galicia*; TNA, FO 371/3903, nr 3481, JFC do FO, London, 6 I 1919.

¹³ AAN, KNP, t. 160, k. 7; ND, z 22 XI 1918; AAN, Amb Londyn, t. 1439, k. 23, zestawienie rozruchów w związku ze sprawą żydowską.

zwykle w mniejszych miejscowościach i na wsiach. W okolicach Tarnowa, Sannoka czy Głogowa ofiarami napaści padli przedstawiciele ludności żydowskiej posiadający sklepy. Nietknięte pozostały natomiast budynki należące do Żydów w samych miastach. Powodowało to ucieczki Żydów z małych miejscowości do większych, gdzie czuli się bezpieczniej, a ponadto ich populacja była tam liczniejsza. Przykładowym miejscem ucieczki okolicznych wyznawców religii mojżeszowej była w pierwszych powojennych tygodniach Dąbrowa Tarnowska, stosunkowo silnie obsadzona przez żandarmerię. Wiele wskazywało na to, że podstawową przyczyną scharakteryzowanych powyżej zajęć był zwyczajny bandytyzm, którego nie miał kto poskromić. Dopuszczała się jego aktów najczęściej okoliczna ludność, bandy dezerterskich żołnierzy powracających do domów, jak również rosyjskich jeńców, którym udało się uciec z obozów odosobnienia w Austro-Węgrzech¹⁴. Konstatacja powyższa mogłaby być uspokajająca, gdyby nie fakt utraty życia przez 25 osób¹⁵ (doniesienia strony żydowskiej mówiły o „setkach zabitych, tysiącach zrujnowanych”)¹⁶.

Podobne w swoim charakterze zajścia dało się zaobserwować na ziemiach dotychczasowego Królestwa Polskiego. Do największych doszło w Kielcach i ich okolicach (np. w Działoszycach, Wodzisławiu, Siedlcach i Grzybowie). Była to cała seria wystąpień, których ofiarami padli Żydzi. Według doniesień prasowych siedem osób poniosło śmierć, a około 80 zostało rannych (doniesienia żydowskie mówiły o 700 rannych). Do uspokojenia sytuacji doprowadził stacjonujący w okolicach niewielki oddział francuski¹⁷. Późniejsze, datujące się na styczeń 1919 r., informacje o pogromie w Kielcach tłumaczono sprzyjającym komunikowi nastawieniem manifestantów¹⁸. Motyw ten był w kolejnych miesiącach niejednokrotnie eksploatowany przez broniących się przed zarzutami antyse-

¹⁴ MG, z 20 XI 1918, s. 6, *Pogroms in Poland*; *ibidem* z 27 XI, s. 5, *Polish Pogroms against Jews*; AAN, KNP, t. 160, k. 9–10, 20–21, 24, 26–27; ND, z 12, 14, 17, 19 i 28 XI 1918; *ibidem*, t. 2140, k. 3–4, E. Woroniecki, *Rozruchy i pogromy antyżydowskie w Czechach, na Słowacji, Rumunii, Ukrainie i w Niemczech*, 15 II 1919 [dalej: Woroniecki].

¹⁵ Z. Lasocki, *Wspomnienia szefa...*, s. 23.

¹⁶ MG, z 27 XI 1918, s. 5, *Polish Pogroms against Jews*.

¹⁷ AAN, KNP, t. 160, k. 12, ND, z 16 XI 1918; TNA, FO 371/3903, nr 3481, JFC do FO, London, 6 I 1919; F. Golczewski, *Polnisch-jüdische Beziehungen...*, s. 182–185; K. Zieliński, *Stosunki...*, s. 405–409.

¹⁸ AAN, Amb Londyn, t. 1439, k. 23, zestawienie rozruchów w związku ze sprawą żydowską.

mityzmu Polaków. Napięcia na tle złego zaopatrzenia wystąpiły w tym czasie w dużych miastach, szczególnie w Warszawie, gdzie ludność oskarżała kupców żydowskich o przetrzymywanie zgromadzonej żywności celem windowania do góry jej cen. W warunkach głodu tego typu sugestie nie mogły być odbierane neutralnie. Poza tym wojsko podejrzewało Żydów o przechowywanie dużych ilości broni, co również powodowało napięcia, a nawet wymianę ognia¹⁹.

Pogłoski o złym traktowaniu Żydów towarzyszyły Polakom także po rozpoczęciu powstania wielkopolskiego. Europejską prasę obiegły doniesienia, że powstańcy zabili około 50 Niemców, a także kilku wyznawców religii mojżeszowej. Towarzyszyć temu miało zniszczenie poznańskiej synagogi. Informacje w tym duchu rozpowszechniały gazety niemieckie, a w innych krajach je przedrukowywano²⁰. Zresztą także i przed wybuchem powstania prasa niemiecka szerzyła informacje o polskich pogromach²¹. Można się domyślać, że w tym wypadku obciążanie Polaków miało niewątpliwie charakter propagandowy i służyło obronie niemieckiego stanu posiadania w czasie, gdy zbrojny opór w pogrążonym w rewolucji kraju nie był możliwy. Tak rozumiał całą sprawę lord Cecil²².

Wszystkie wymienione przykłady zajęć, w których szkodę ponieśli na ziemiach tworzącej się Polski Żydzi, były jednakże drugorzędne w porównaniu z echami pogromu we Lwowie. Po wyparciu z miasta wojsk Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej (ZURL) doszło tam do krwawych zajęć w dniach 22–23 listopada 1918 r. Sytuacja była na tyle poważna, że polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wysłało do Lwowa specjalną delegację, która swój wstępny raport przygotowała 17 grudnia 1918 r. W jej składzie znalazł się J. Wassercug, polski demokrat pochodzenia żydowskiego. W opisie przyczyn pogromu, jego okoliczności i przebiegu oraz skutków doszło do wielu rozbieżności. Strona polska

¹⁹ PPC, Vol. II, Washington 1942, s. 231, 428, telegram Grove'a z 9 I i Coolidge'a do Komisji ds. Negocjowania Pokoju, Wiedeń, 11 I; *ibidem*, Vol. XII, Washington 1947, s. 366–367, Foster do Coolidge'a, Warszawa, 9 I 1919.

²⁰ TNA, FO 371/3903, nr 684, Rumbold do FO, Berno, 31 XII 1918; MG, z 2 I, s. 5, *Polish Rising. Attacks on German and Jews*; *ibidem*, s. 4, *The Outrages at Posen*; *ibidem*, z 9 I 1919, s. 6, *Poland and the Poles*.

²¹ PPC, Vol. II, s. 419, rezolucja Naczelnej Rady Ludowej z 4 XII 1918 (dostępna też w AAN, KNP, t. 118, k. 84); TNA, FO 371/3903, nr 4914, Rumbold do Balfoura, Berno, 2 I 1919.

²² TNA, FO 371/3903, nr 684, uwaga Cecila, b.d. [pocz. I 1919].

zarzucała lwowskim Żydom otwarte, zbrojne wspieranie Ukraińców w trakcie walk o Lwów, wbrew zapowiadanej neutralności. Dla odmiany strona żydowska wypuklała właśnie neutralność i używanie broni (dysponowała około 200 karabinami) jedynie w obronie życia i własności swoich pobratymców. O ile Polacy podkreślali, iż napaści na żydowską dzielnicę zdarzyły się jeszcze w trakcie walk, co obciążałoby również wojska ukraińskie, o tyle Żydzi czuli się najgorzej traktowani dopiero po wyparciu Ukraińców. Zarzucali ponadto wojskowym czynny udział, wraz z cywilami, w organizowaniu i przeprowadzaniu napaści antysemitycznych. Chodziło o zabijanie, pobicia, rabunki, zniszczenia, gwałty na kobietach, a także profanowanie świętych dla wierzących Izraelitów zwojów Pisma i spalenie trzech synagog. Dla odmiany Polacy winę za to wszystko zrzucali na wypuszczenie z więzień, z rozkazu oficera c.-k. armii, prawie 300 kryminalistów w pierwszych dniach walk. Część z nich zgłosiła się szybko do szeregów oddziałów walczących na terenie Lwowa, ale nie traciła okazji do rabunków. Do podobnych sytuacji dochodziło po stronie ukraińskiej. Dopiero stanowcza interwencja polskiego wojska miała przerwać bezmyślne niszczenie dzielnicy żydowskiej rozpoczęte 22 listopada. Po pochwyceniu prowodyrów zajęć nastąpiły dotkliwe kary ferowane przez doraźne sądy wojskowe (niektóre doniesienia mówią o wykonaniu 70 wyroków śmierci przez rozstrzelanie). Rozmiar strat wahał się w zależności od tego, kto go obliczał. Najbardziej niekorzystne dla Polaków raporty mówiły o około 150 zabitych (nie brakowało doniesień o „tysiącach zabitych”), 463 osobach rannych, o ponad 100 tys. koron strat materialnych, co oznaczało pozbawienie mieszkań 500, a nawet 600 rodzin żydowskich (ponad 50 spalonych domów). Inne szacunki stwierdzały śmierć 55 Żydów przy 280 rannych, co i tak musi budzić grozę. Do Wielkiej Brytanii pierwsze doniesienia na temat wydarzeń lwowskich dotarły pod koniec listopada²³.

²³ J. Tomaszewski, *Lwów, 22 listopada 1918 r.*, „Przegląd Historyczny” 1984, R. LXXV, z. 2, s. 279–285; F. Golczewski, *Polnisch-jüdische Beziehungen...*, s. 185–203; MG, z 29 XI, s. 4, *Massacres of Jews in Lemberg*; M. Przeniosło, *Narodziny niepodległości w Galicji (1918–1919). Wybór dokumentów z archiwów lwowskich*, Kielce 2007 [dalej: Przeniosło], s. 213–216, raport dla Sztabu Generalnego WP, 24 XII; TNA, FO 371/3903, nr 529, list do Balfoura z 30 XII; AAN, KNP, t. 159, k. 29–33, 103–108, 116, Szkic o rozruchach przeciwko Żydom we Lwowie z 22 na 23 listopada; raport tymczasowy delegacji MSZ z 17 XII; wycinek z „Neue Freie Presse” z 31 XII 1918; *ibidem*, t. 160, k. 110, raport o ofiarach pogromu lwowskiego z 4 II; TNA, FO 371/3903, nr 3481, JFC do FO, London, 6 I 1919.

Trzeba jednak pamiętać, że nie tylko na ziemiach polskich dochodziło do przejawów niechęci wobec Żydów. Sytuacja Żydów na Węgrzech, gdzie władzy Mihály Károly'iego wiele osób nie uznawało, była dramatyczna ze względu nie tylko na rabunkowe napaści, kończące się morderstwami i podpaleniami domostw, sklepów czy innych nieruchomości, ale także z powodu zmuszania ludności do opuszczania swych domów i wyjazdu w inne miejsce. Najsilniejszym przejawem antysemickich emocji był pogrom w Kaposvár (komitat Somogy), przeprowadzony z udziałem żołnierzy 11–12 grudnia 1918 r. Jego ofiarami padło, według doniesień prasowych, ponad 60 zabitych Żydów. Nie obyło się także bez dramatycznych wydarzeń w komitatach Arad, Szolnok, Bihar, Sopron, Máramaros i w stołecznym Pecie wraz z okolicami. Ofiarami z rąk Węgrów padała też ludność żydowska miast zamieszkanych przez Węgrów, ale mających znaleźć się wkrótce poza ich granicami, jak Szabadka (Subotica) i Pozsega (Slavonska Požega w północnej Serbii), Daruvar w Chorwacji, Kolozsvár (Kluj-Napoca w Siedmiogrodzie) wraz z okolicami, Nagyvárad (Wielki Waradyn), słowackie Komárno i Dolný Kubín. Na czele antyżydowskich wystąpień stali zwykle chłopcy, ale nie brakowało też dezertersów i powracających z wojny żołnierzy. Co ciekawe, najwięcej z emigrujących Żydów uciekało w kierunku Galicji, słynącej akurat wówczas jako „kraj pogromów”²⁴.

Analogiczne traktowanie dotknęło przedstawicieli tej narodowości w Czechosłowacji. Oprócz zabójstw, pobić, napaści i rabunków na tle oskarżeń o niesprzedawanie żywności dochodziło do prób wyrzucania ludności żydowskiej z domów celem skłonienia jej do migracji. Na Słowacji niechęć do Żydów wiązała się z doświadczeniami z niedawnej przeszłości. Żydów oskarżano o współpracę z Węgrami w polityce wynaradawiania miejscowych Słowian. Z kolei na terenach Czech i Moraw widziano w nich element proniemiecki. W obu więc przypadkach osądzenia o intrygi przeciwko państwu czechosłowackiemu przychodziły łatwo. Natężenie rozruchów antyżydowskich malało w miarę przesuwania się ze Słowacji w kierunku zachodnim. Nie brakowało jednakże tego typu zajęć ani na Morawach, ani w Czechach. Prasa dokumentowała ekscesy antyżydowskie w Žilinie, Bratysławie, Nitrze, wspomnianym już Komárnem, Ucherskim

²⁴ „Times” z 25 IX, s. 7, *Synagogue Riots. Antisemitism in Hungary*; AAN, KNP, t. 160, k. 28–30, 84, 86, ND, z 9, 17 i 19–21 XI; „Kurier Poranny” [dalej: KP] z 1 XII; „Morgenzeitung” z 14 XII oraz „Ilustrowany Kurier Codzienny” z 16 XII 1918; *ibidem*, t. 2140, k. 8–12; Woroniecki.

Hradištiu, Pohořelicach, Břeclaviu, Holešovie, Gayi, Břencu, Časlavie, Příbramie, Protivinie, Podiebradzie, Kalinie, Klatovach, Nymburku, Ostrogu, Usti nad Łabą. Szczególną uwagę przykuwała sytuacja ponad 15 tysięcy uchodźców wojennych narodowości żydowskiej, którzy schronili się w Pradze, skąd władze próbowały ich usunąć. Domagała się tego zresztą ludność czeskiej stolicy, napadając przy tym na żydowskie sklepy. Dopiero interwencja Nahuma Sokołowa, jednego z liderów Światowej Organizacji Syjonistycznej u czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych Eduarda Beneša w trakcie Konferencji Pokojowej w Paryżu doprowadziła do poniesienia podjęcia takiej decyzji w ostatniej dosłownie chwili²⁵.

Wystąpień skierowanych przeciwko Żydom nie brakowało także w Rumunii, drugim co do wielkości skupisku tej narodowości w Europie. Bukareszt służył przed I wojną światową z antysemityzmu, co wiązało się z licznymi ograniczeniami politycznymi, społecznymi i ekonomicznymi. Po zakończeniu zmagania militarnych władze powróciły do nietolerancyjnych praktyk. Za przykład posłużyć może ograniczanie dzieciom żydowskim dostępu do szkół. Oficerowie rumuńskiego wojska nawoływali do pozbycia się Żydów, a politycy Partii Liberalnej intrygowali przeciwko nim. Pod wpływem agitacji antysemickiej niektórych polityków dochodziło również do użycia siły. Ludność żydowska obawiała się pogorszenia sytuacji w nadchodzącej przyszłości. Największy pogrom odbył się w Bukareszcie 11–12 grudnia 1918 r. Jak, przesadnie, donosiły gazety, oprócz strat materialnych, wynikłych z rabunków i palenia domów, ofiarą miało paść około 300 zabitych, było też ponad 1000 rannych. Do innych antyżydowskich zająć doszło w wielu gminach Siedmiogrodu przejętego przez armię rumuńską, a także w Braile u ujścia Dunaju. Brytyjskie Foreign Office otrzymywało alarmujące prośby o interwencję u władz rumuńskich jeszcze przed zakończeniem wojny i wycofaniem się Niemców. Ale Allen Leeper z PID skomentował je bardzo niekorzystnie dla Żydów, zarzucając im bliską współpracę z niemieckimi okupantami, co sprawiało, że nastawienie Rumunów nie mogło dziwić²⁶.

²⁵ *Ibidem*, t. 160, k. 27–32, 84–85, ND, z 17, 19–21, 23, 26 XI i z 2, 14 XII oraz KP, z 13 XII; *ibidem*, t. 2140, k. 4–8; Woroniecki; Weizmann, Vol. IX, s. 57, 64, 73, Weizmann do Sokołowa, Londyn, 8, 13 i 17 XII 1918.

²⁶ AAN, KNP, t. 2140, k. 12–13; Woroniecki; *ibidem*, t. 160, k. 27, ND, z 28 XI; TNA, FO 371/4369/162-165, JFC do FO, Londyn, 3 XII wraz z uwagami Leepera z 5 XII 1918.

Najgorzej wyglądała sytuacja Żydów na ziemiach Ukrainy, gdzie zmagania o władzę toczył rząd Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL), dążący do unii z potrzebującym pomocy ośrodkiem Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej, powstałym na terenach Galicji Wschodniej. Oba rządy porozumiały się w styczniu 1919 r., lecz zaraz potem zaczęły ponosić dotkliwe porażki w walce o niepodległą Ukrainę – pierwszy z bolszewikami, a drugi z Polakami²⁷. Zarówno władze URL, jak i ZURL wprowadziły szeroką autonomię o charakterze narodowo-kulturalnym dla mieszkających pod ich jurysdykcją narodowości, w tym Żydów. Jako pierwsze próbowały nawet tworzyć struktury w postaci wicesekretariatów do spraw narodowości, które następnie ewoluowały. Ale rozwiązaniom tym nie dane było rozwinąć się w praktyce²⁸.

Za to realne okazały się krwawe antyżydowskie zajścia, w czasie których śmierć poniosło wiele tysięcy osób. Najgorszy w tym czasie okazał się pogrom w Płoskirowie, 15 lutego 1919 r., który kosztować miał życie około 3000–4000 osób. W napaści udział brali żołnierze ukraińskiej armii. Nie był to jedyny tego typu pogrom. W Berdyczowie 5 stycznia 1919 r. zginęło, według jednych doniesień prasowych, jednorazowo 56 osób, a według innych około 700. Podobnie jak w Płoskirowie, w rozbijaniu lokalnej milicji żydowskiej uczestniczyli uzbrojeni żołnierze, po czym doszło do rabunku sklepów i mieszkań oraz gwałtów na kobietach. Tych, którzy próbowali stawiać opór, zabijano. W Jekaterynosławiu życie straciło około 1500 osób, nie tylko Żydów. Mniej krwawe zajścia, choć również z udziałem wojska, odbyły się w Żytomierzu (dwukrotnie), Kijowie i okolicach, Białej Cerkwi (szacunkowo ocenia się liczbę ofiar śmiertelnych na 300–850 osób), Odessie, Kamieńcu Podolskim, Konotopie, Owruczu (80 zabitych i około 1200 splądrowanych domów), Sargach (49 ofiar śmiertelnych), Czernichowie, Pawłogradzie, Balcie (800 zabitych), a także w miejscowościach Galicji Wschodniej, takich jak Gródek Jagielloński, Mościska, Lubaczów, Bursztyn, Podhajce, Zbaraż, Grzymałów, Konkolniki, Hniliszcze, Żelibory,

²⁷ O skomplikowanej sytuacji politycznej na Ukrainie po zakończeniu I wojny światowej zob. J. J. Bruski, *Petlurowcy. Centrum Państwowe Ukraińskiej Republiki Ludowej na wychodźstwie (1919–1924)*, Kraków 2000, s. 52–80.

²⁸ AAN, Centralna Agencja Polska w Lozannie, t. 104, k. 31, wycinek z „Nowej Reformy” z 27 X 1918; J. Żyndul, *Państwo w państwie? Autonomia narodowo-kulturalna w Europie Środkowo-Wschodniej w XX wieku*, Warszawa 2000, s. 52–59; J. Parkes, *The Emergency of the Jewish Problem...*, s. 114.

Stryj, Smiła²⁹. Powyższe dane bez wątpienia budzą grozę swoimi rozmiarami. Najśmielsze szacunki dziennikarskie mówiły nawet o 100 tys. osób narodowości żydowskiej zamordowanych na terenach Ukrainy. Komitet Delegacji Żydowskich przy Konferencji Pokojowej w Paryżu podawał do publicznej wiadomości liczbę dziesięć razy mniejszą, która i tak przemawiała do odbiorców. Nie wiadomo, na ile adekwatne były powyższe obliczenia oraz ile spośród ofiar spowodowały działania Ukraińców. Trzeba brać także pod uwagę obecność w południowej części tego kraju wojsk Antona Denikina i innych „białych generałów” rosyjskich, jak również bolszewików. Wszystkim im przypisuje się organizowanie krwawych zająć o charakterze antysemitycznym³⁰.

Ażeby uzupełnić obraz zająć antyżydowskich warto jeszcze wspomnieć o incydentach na terenie zrewolucjonizowanych Niemiec. Wystąpiły one we Frankfurcie nad Menem, w Kolonii czy Monachium. Były to głównie napady bandyckie, polegające na plądrowaniu sklepów i mieszkań. W Berlinie z kolei pojawiły się druki o antysemitycznym charakterze, nawołujące do pogromów ze względu na zarzucaną Żydom spekulację artykułami żywnościowymi oraz sympatie probolszewickie. Plakatów propagujących nienawiść rasową czy pomysłów na bojkot społeczności żydowskiej nie brakło i w innych miastach³¹.

Informacje o przejawach antysemityzmu nadchodziły też z Wiednia. W stolicy upadającej monarchii habsburskiej oskarżenia tego typu dosięgały kręgów

²⁹ J. J. Bruski, *Petlurowcy...*, s. 65; <http://pl.wikipedia.org/wiki/Owruicz> (dostęp 12 VII 2014); http://pl.wikipedia.org/wiki/Biała_Cerkiew (dostęp 12 VII 2014); „Times” z 15 I, s. 7, *Ukraine Disorder. Peasants’ Anti-Jewish Outbreak*; MG, z 29 III, s. 11, *Pogroms in the Ukraine*; *ibidem*, z 25 VII, s. 7, *Massacres of the Ukrainian Jews*; AAN, KNP, t. 2140, k. 14–15; Woroniecki; AAN, Delegacja, t. 140, k. 8–9, „Bulletin du Comité des Delegations Juives après de la Conference de la Paix”, No 4 z 15 VIII, s. 2–3; Weizmann, Vol. IX, s. 191, Weizmann do Balfoura, Paryż, 29 VII 1919. Brytyjscy wysłannicy do Polski przesyłali informacje o pogromach w Berdyczowie i Płoskirowie – zob. TNA, FO 371/4373/365, wycinek z „Basler Nachrichten” z 12 I; *ibidem*, 371/3897, nr 12485, Wade do FO, Warszawa, 15 I; *ibidem*, 371/3898, nr 55994, raport Kimens z 3 IV 1919.

³⁰ MG, z 30 VI 1919, s. 6, *Pogroms in Russia*; *ibidem*, z 17 VII 1919, s. 10, *The Ukraine and the Jews*; *ibidem*, z 30 VII 1919, s. 6, *The Ukraine Massacres. Jews Threatened with Extermination*; A. Polonsky, *Dzieje Żydów w Polsce...*, s. 280–288.

³¹ AAN, KNP, t. 2140, k. 14–15; Woroniecki; PPC, Vol. XII, s. 14, raport dla Amerykańskiej Komisji ds. Negocjowania Pokoju z 12 II; MG, z 3 XII 1919, s. 10, *German Anti-Semitism*.

monarchistycznych i katolickich, które chciały rzekomo utrzymać władzę cesarza. Żydzi byli w tym wypadku uosobieniem rewolucji, do której starano się zniechęcić mieszkańców Austrii. Grając na tego typu emocjach wprowadzano podziały pomiędzy stolicą, gdzie przewagę zdobyli socjaldemokraci, a krajami koronnymi, zdecydowanie bardziej konserwatywnymi. Z samej zaś stolicy władze miasta starały się pozbyć kilku tysięcy uchodźców, którzy w czasie wojny zbiegli z Galicji do stolicy Habsburgów pod wpływem powodzenia inwazji rosyjskiej. W pogrążonym w nędzy Wiedniu nie dawano tym ludziom kartek na żywność i agitowano przeciw nim w prasie codziennej, oskarżając o pogłębianie głodu z powodu samej tylko obecności³².

Ważne w kontekście niepełnych, aczkolwiek na pewno przemawiających do wyobraźni, danych jest przesłedzenie, co w ówczesnych realiach pisała prasa, najsilniej oddziałująca na opinię publiczną, a przez nią pośrednio na polityków. Wycinki z gazet docierały do poszczególnych ministerstw zachodnich państw zwycięskich, szczególnie do tych, które zajmowały się sprawami zagranicznymi. Gromadził je także w dużych ilościach Komitet Narodowy Polski. W doniesieniach z państw Europy Środkowo-Wschodniej dominowały zdecydowanie wieści z Polski. Można w nich było wyczytać, iż „Polacy są najmniej tolerancyjni względem mniejszości narodowych niż jakikolwiek inny naród cywilizowany na ziemi”³³. Świadczyć o tym miała nie tylko postawa wobec Żydów, ale także wobec Litwinów, a szczególnie Niemców. Alfons de Pomian, agent prasowy KNP w Sztokholmie, nazywał wręcz pojawiające się bardzo często w szwedzkiej prasie doniesienia „polonożerczymi”³⁴.

Wśród ksenofobicznych, czy nawet „szowinistycznych”, nastrojów Polaków dominowały te skierowane przeciwko Żydom. Mieli oni „od zawsze nienawidzić Żydów”, jak również „pałać zemstą” wobec nich³⁵. W myśl drukowanych arty-

32 MG, z 26 XI 1918, s. 9; *Counter-Revolution Effort in Austria*; *ibidem* z 26 IV 1919, s. 5, *Vienna and Alien Refugees*.

33 PPC, Vol. II, s. 121, memorandum Poselstwa USA w Kopenhadze z 9 I 1919.

34 AAN, KNP, t. 31, k. 93–94, Włodek do Sobańskiego, Haga, 14 XII 1918; *ibidem*, t. 95, k. 50, 76–68, de Pomian do Sekretariatu Generalnego KNP, Sztokholm, 3 IV i 6 V 1919.

35 PPC, Vol. II, s. 121, memorandum Poselstwa USA w Kopenhadze z 9 I 1919; AP, t. 1, s. 535–536, notatka z 9 XI; AAN, KNP, t. 159, k. 89, *Polish Falsehoods*, „The Jewish Journal” z 18 XII 1918; *ibidem*, t. 160, k. 2, B. Satt, *The Polish Pogroms*, „Freie Arbeit Stimme” z 3 I; *ibidem*, t. 49, k. 47, doniesienia z Kopenhagi, 22 IV 1919.

kułów, „antysemityzm to chroniczna choroba życia polskiego”. Był on ponoć silniejszy od tego, czego przed wojną dopuszczali się Rumuni. Objawiał się różnorako, np. usuwaniem osób narodowości żydowskiej „ze stanowisk i urzędów publicznych”³⁶. Polacy jawili się „największymi, najbardziej intensywnymi i najbardziej zdegenerowanymi wrogami Izraela”. Zaprzeczanie temu, to nic innego jak twierdzenie, że „dwa i dwa jest dziewięć”. To właśnie z powodu wzniecanej przez lata nienawiści do innych narodowości, czemu przysłużyli się liczni polscy politycy, „żydowskie dziewczyny są gwałcone, żydowskie dzieci mordowane, żydowska krew płynie jak woda”, a Polska „pławiła się w żydowskiej krwi”. „Dzikość i okrucieństwo” Polaków porównywano do tego, jak zachowywali się w przeszłości „carscy kozacy”, prześladowający Żydów. Przykładowo pogrom we Lwowie, według niektórych publikacji, miał pochłonąć 3000, a nawet 4000 ofiar śmiertelnych, co ukazuje skalę przesady³⁷. W gazetach nie brakowało wspomnień byłych mieszkańców ziem polskich, którzy następnie wyemigrowali i dzielili się wspomnieniami swoich przeżyć po latach. Pobicia, a nawet mordowanie napotkanych na ulicach Żydów miały należeć do codziennych praktyk Polaków. Sadyzm przejawiał się także w biciu niewinnych dzieci, spotkanych przypadkowo przez przechodzące osoby, lub w szczuciu psów na żebraków należących do mniejszości. Polacy mieli się przypatrywać z lubością, jak zwierzęta „wyszarpowały części ubrania słabego nędzarza wraz z częściami ciała”³⁸.

W gazetach nie brakowało również mniej zjadliwych uwag dotyczących Polaków. Ale inne wyjaśnienia ekscesów antyżydowskich wcale nie były bardziej korzystne. Na przykład w „Manchester Guardian” dominował punkt widzenia, że to zacofanie struktur społecznych zaowocowało upadkiem dawnej Rzeczypospolitej. Chodziło o dominację szlachty i Kościoła rzymskokatolickiego.

³⁶ AAN, Archiwum Polityczne Ignacego Paderewskiego [dalej: APIP], t. 675, k. 9, Z Amerykańskiej Kroniki Żydowskiej, 1 XI 1918; AAN, KNP, t. 105, k. 11, sprawozdanie Loreta z 28 III 1919.

³⁷ AAN, KNP, t. 159, k. 87–89, J. Worrsmann, *A Pure Innocent Polish People*, „The Day” z 11 X oraz *The Day of Terror in Cracow*, „The Wahrheit” z 28 XII 1918; *ibidem*, t. 95, k. 21, de Pomian do Sobańskiego, Sztokholm, 3 III 1919 (ten list przechwycił brytyjski wywiad – TNA, FO 371/4373/587); TNA, FO 371/4373/199, wycinki z prasy, przełom XI i XII 1918.

³⁸ AAN, KNP, t. 159, k. 88, *Daily Pogroms in Three Galician Towns*, „The Morning Journal” z 22 XII 1918; *ibidem*, t. 160, k. 2–3, B. Satt, *The Polish Pogroms*, „Freie Arbeit Stimme” z 3 I; *ibidem*, t. 105, k. 11, sprawozdanie Loreta z 28 III 1919.

Ta tradycyjna struktura przetrwała do początków XX w., a „obcy ucisk nadał polskiemu nacjonalizmowi szowinistyczną jakość”. Obawa przed Żydami, mogącymi stać się klasą średnią i zdobywającymi przewagę w polskiej gospodarce, doprowadziła do chęci pozbycia się tej ludności. Ucieleśnieniem poglądów tego typu osób był Roman Dmowski, przewodniczący KNP, który został przez Ententę „niefortunnie”, jak pisano, uznany za reprezentanta narodu polskiego. Po zakończeniu wojny, gdy demokratyzacja kraju, a nawet rewolucja, zagroziła dotychczasowym elitom polskiego społeczeństwa, rozpętano falę niechęci przeciwko mniejszościom i okolicznym sąsiadom, ażeby uzasadnić konieczność solidarności narodowej i ekspansji zbrojnej³⁹. Jednakże głosy Żydów, którym udało się opublikować w jakiejś formie teksty na łamach gazety, przedstawiały zupełnie inną interpretację wydarzeń. To nie „polscy oligarchowie” stali za pogromami, lecz „drobni sklepikarze i rzemieślnicy”. Czynieili to „z zazdrości” z powodu konkurencji jaką stanowili Żydzi trudniący się podobnymi zajęciami⁴⁰. Wydaje się, iż był to obraz zdecydowanie bliższy prawdy.

Powyższe doniesienia prasowe psuły opinię o Polsce i jej mieszkańcach w trudnym okresie budowania zrębów odradzającej się państwowości. Już same ich tytuły nastawiały negatywnie do prześladowców. Zdecydowanie najbardziej szkodliwe były pogłoski o tym, że czynny udział w zajściach przeciwko Żydom brali żołnierze, czy to w formie indywidualnych aktów okrucieństwa, czy też w zbiorowych działaniach, mających charakter zaplanowanych pogromów. Gdy bowiem o antysemityzm oskarżano poszczególne grupy społeczne – szlachtę, inteligencję, księży, drobnomieszczan czy prostych chłopów – to świadczyło to źle o tych właśnie grupach. Nierzadko o antysemityzm oskarżano nawet socjalistów, utożsamiając ich przekonania z narodowodemokratycznymi – pojawiały się w tym kontekście nazwiska Jędrzeja Moraczewskiego czy Ignacego Daszyńskiego. Tych bronił jednak laburzystowski „Herald”. Natomiast w przypadku wojska w grę wchodziła już reputacja państwa, a szcze-

³⁹ MG, z 16 XI, s. 6, *The Warning to Poland*; *ibidem* z 30 XI, s. 6, *The Polish Pogroms*; *ibidem* z 12 XII, s. 6, *A British Mission to Poland*; *ibidem* z 31 XII 1918, s. 4, *The Allies and Poland*; *ibidem* z 7 V, s. 6, *Poland*; *ibidem* z 16 VII 1919, s. 12, *The Jews in Poland. A Daily Martyrdom*. Taki nurt myślenia, identyfikujący antysemityzm w Polsce ze środowiskami o nastawieniu tradycjonalistycznym, konserwatywnym i związanymi z Kościołem rzymskokatolickim, obecny jest także w dzisiejszych opracowaniach – por. J. B. Michlic, *Poland's Threatening Other...*, s. 1, 54.

⁴⁰ MG, z 3 XII 1918, s. 5, *The Polish Pogroms*.

gólnie tych jego organów, które były odpowiedzialne za bezpieczeństwo. Wojsko miało się dopuszczać nie tylko przemocy fizycznej, ale również szantażu w formie brania zakładników spośród elit miejscowej ludności żydowskiej⁴¹. Co ciekawe, o największy wkład w organizowanie pogromów oskarżano armię generała Józefa Hallera, choć pierwsze jej oddziały wyjechały z Francji w kwietniu 1919 r.⁴² Nie tylko zresztą wojsko polskie oskarżane było o udział w pogromach, lecz również samym władzom rodzącemu się kraju – z naczelnikiem Józefem Piłsudskim i premierem Ignacym Paderewskim na czele – przypisywano ich inspirowanie⁴³.

Obok artykułów o organizowanych z premedytacją przez władze polskie prześladowaniach ludności żydowskiej pojawiały się zupełnie sprzeczne z nimi opinie, lecz także szkodliwe dla reputacji Warszawy. Głosiły one, że Polska to kraj „zboleszewizowany”, „pełen band rozbójniczych”, niebezpieczny z powodu

⁴¹ TNA, FO 371/4373/191, uwaga na marginesie, b.d. [po 1 II 1919]; AAN, APIP, t. 675, k. 16–17, AJC do Sekretariatu Stanu USA, Waszyngton, 14 XI; AAN, KNP, t. 159, k. 87–89, J. Worrsmann, *A Pure Innocent Polish People*, „The Day” z 11 X, „Jewish Courier” z 18 XII 1918; *ibidem*, t. 95, k. 22, de Pomian do Sekretariatu Generalnego KNP, Sztokholm, 3 III; *ibidem*, t. 105, k. 11, sprawozdanie Loreta z 28 III; *ibidem*, t. 161, k. 56, doniesienia Agencji Reutera z 30 V 1919; „The Herald” z 21 XII, s. 2, *The Polish Pogroms*; MG, z 3 XII 1918, s. 8, *Pogroms in Poland*; *ibidem* z 11 II 1919, s. 4, *The Polish Pogroms*.

⁴² W. H. Trawiński, *Odyseja Polskiej Armii Błękitnej*, oprac. W. Suleja, Wrocław 1989, s. 295–298. W listopadzie trafił do FO raport Stowarzyszenia Anglo-Żydowskiego, jednej z dwóch największych antysemickich organizacji w Wielkiej Brytanii. Znalazło się w nim stwierdzenie, o pogromach dokonywanych w Galicji przez „legionistów Komitetu Narodowego Polskiego”. Czytając ten dokument, L. Namier protestował to nieporozumienie. Jeśli jacyś żołnierze uczestniczyli w tych pogromach, to legionieści podlegli Naczelnemu Komitetowi Narodowemu, do którego endecy nie należeli. Na pewno zainteresowanie musi budzić informacja zawarta w tym raporcie, że jesienią 1918 r. rozpoczęły się w Polsce pogromy antysemityczne, ale tak naprawdę polskie władze państwowe jeszcze nie istniały w dniu sporządzenia raportu, a wszystkie zajścia wymierzone w Żydów dopiero się rozpoczynały – zob. TNA, FO 371/3414, nr 184150, raport roczny Anglo-Jewish Association z 5 XI, wraz z uwagami Namiera z 16 XI 1918.

⁴³ AAN, KNP, t. 159, k. 89, „Jewish Courier” z 18 XII 1918; AAN, APIP, t. 631, k. 454–455, list do Paderewskiego z 14 XI; *ibidem*, t. 675, k. 61, ulotka Progressive Club z lata 1918; MG, z 16 VII 1919, s. 12, *The Jews in Poland. A Daily Martyrdom*; AAN, KNP, t. 32, k. 17, FO do ambasady brytyjskiej w Paryżu, Londyn, 8 III; PPC, Vol. II, s. 121, memorandum Poselstwa USA w Kopenhadze z 9 I 1919.

panującej w nim zupełnej anarchii i braku elit kulturalnych⁴⁴. Taki obraz przyczyn zejść antyżydowskich miał swoje podstawy, gdy chodziło o naturę wielu pogromów, ale zarazem uzasadniał okrojenie terytorialne Polski od strony zachodniej, co byłoby na rękę Niemcom.

Wspomniane treści pojawiały się w najbardziej poczytnych tytułach, jak „Manchester Guardian”, londyński „Times”, włoskie „Corriere della Serra”, „Secolo”, „Il Messagero”, „New York Times” i „Chicago Tribune” w USA, ale również w prasie należącej do mniejszości żydowskiej oraz prowincjonalnej i lokalnej. Szczególną rolę w przekazywaniu antypolskich treści w prasie odgrywały kraje skandynawskie (Finlandia, Szwecja i Dania), gdzie przebywali Żydzi z Rosji o proniemieckim nastawieniu. Dodatkowo organizacje żydowskie w państwach Ententy wpływały na obywateli za pomocą odczytów, masowych spotkań i demonstracji, a nawet pokazów filmowych. Jednocześnie do przywódców mocarstw wysyłano protesty przeciwko złemu traktowaniu pobratymców „w Polsce, Ukrainie i Galicji”, przy czym za wszystko obwiniano Polaków. Doniesienia o pogromach przede wszystkim w Rzeczypospolitej trafiały więc do osób mających w najbliższym czasie decydować o przyszłości świata różnymi kanałami, mogąc stwarzać wrażenie masowości prześladowań⁴⁵.

Efekt działań nagłaśniających antyżydowskie zajścia w Europie Środkowo-Wschodniej był wymierny, ponieważ niemało wysokich rangą polityków postanowiło zaangażować się w kampanię na rzecz obrony praw mniejszości żydowskich. W Wielkiej Brytanii byli to przykładowo George Barnes (członek pięciosobowego Gabinetu Wojennego Davida Lloyd George’a z ramienia Labour Party), sir Alfred Mond (liberalny poseł do Izby Gmin oraz sekretarz do spraw robót publicznych), lord Charles Parmoor (wówczas jeszcze związany z Partią

⁴⁴ AAN, KNP, t. 159, k. 26, Włodek do Sobańskiego, Haga, przed 29 XI 1918; *ibidem*, t. 95, k. 41–42, 47–48, 50, de Pomian do Sekretariatu Generalnego KNP, Sztokholm, ok. 15 III i 3 IV oraz notatka Referatu Skandynawskiego dla KNP z 18 III; *ibidem*, t. 32, k. 31–32, de Pomian do MSZ, Sztokholm, 16 VI 1919.

⁴⁵ TNA, FO 371/4373/173–174, 181–182, 198, listy członków KNP przechwycone przez wywiad brytyjski, 20 i 30 (2 listy) XI, wycinki z prasy polskiej z przełomu XI i XII; AAN, KNP, t. 31, k. 73, 81–82, Sobański do Dmowskiego, Londyn, 2 i 5 XII; *ibidem*, t. 159, k. 88, „The Day” z 22 XII i „The Morning Journal” z 25 XII; AAN, APIP, t. 675, k. 9–10, Z Amerykańskiej Kroniki Żydowskiej, 1 XI; *ibidem*, t. 773, k. 1, wycinek z „New York Times” z 12 XII 1918; *ibidem*, t. 95, k. 41, de Pomian do Sekretariatu Generalnego KNP, Sztokholm, ok. 15 III; *ibidem*, t. 65, k. 65–67, Włodek do Sekretariatu Generalnego KNP, Haga, 10 VI 1919.

Konserwatywną) czy lord Robert Cecil (pomocniczy sekretarz stanu w Foreign Office od lipca do listopada 1918 r.), a także mniej eksponowani parlamentarzyści, jak choćby porucznik-komandor Joseph Kenworthy z Partii Liberalnej⁴⁶. Ze strony Stanów Zjednoczonych doszło nawet do wysłania listu ambasady w Paryżu do Romana Dmowskiego z groźbą dotyczącą zmniejszenia „sympatii narodu amerykańskiego” w razie potwierdzenia się wieści o masakrowaniu Żydów przez Polaków⁴⁷. Do noty przyłączyli się również Brytyjczycy i Francuzi⁴⁸.

Próby obrony ze strony Warszawy, które z trudem przedostawały się na łamy ważnych tytułów prasowych, uznawano za kłamstwa, „tricki” i intrygi, natomiast przedstawiciele narodowości żydowskiej zaprzeczających „barbarzyństwo” ludzi i władz w tworzącej się Rzeczypospolitej traktowano jako „renegatów”. Podkreślano kłamliwość argumentów używanych przez zwolenników Polski, o czym świadczyć miała niespójność argumentów. Był to w dużej mierze zarzut prawdziwy, ponieważ faktycznie strona polska raz zaprzeczała występowaniu pogromów, a innym razem usprawiedliwiała je, zrzucając winę, przynajmniej częściowo, na Żydów⁴⁹.

Będąc w pełni przekonani o fakcie występowania pogromów przywódcy mniejszości żydowskiej w Stanach Zjednoczonych odrzucali propozycje wysłania na tereny objęte zajściami mieszanej komisji. Strona polska sugerowała, ażeby zbadała ona prawdziwość doniesień o pogromach, ich skalę, a także przyczyny. Z kolei organizacje żydowskie podkreślały, że już samo rozpatrywanie pomysłu wysłania komisji świadczyć by mogło o wątpliwościach dotyczących kwestii prześladowań antysemickich w Polsce. Na miejscu dramatycznych wydarzeń spodziewano się odnaleźć „zastraszone Żydów”, nie mówiących prawdy, by nie narazić się na rewanż narodu większościowego. Krok mający za

⁴⁶ AAN, KNP, t. 31, k. 23–24, Sobański do Dmowskiego, Londyn, 28 X; *ibidem*, t. 159, k. 26, Włodek do Sobańskiego, Haga, 29 XI 1918; TNA, FO 371/3019/126, uwagi Cécila [między 26 XI a 10 XII] 1917; *ibidem* 608/66/605, raport dla Balfoura o spotkaniu w Queen’s Hall, 24 IV 1919.

⁴⁷ AAN, KNP, t. 23, k. 36, Ambasada USA do Dmowskiego, Paryż, 3 XII 1918.

⁴⁸ MG, z 15 XI 1918, s. 5, *Allies’ Aid in Central Europe*. Tekst noty we francuskim „Tempsie” – zob. AAN, KNP, t. 159, k. 17.

⁴⁹ AAN, KNP, t. 159, k. 68, A. Goldberg, *The Polish Atrocities*, „Morning Journal” z 8 XII; TNA, FO 371/4373/198, wycinki z prasy z przełomu XI i XII; MG, z 18 XII 1918, s. 3, *The Polish Pogroms*; *ibidem* z 18 VII 1919, s. 6, *The Truth about the Polish Pogroms*.

zadanie dojście do prawdy mógłby się więc stać elementem manipulacji, legitymizowanej przez prześladowany naród poprzez obecność jego zagranicznych przedstawicieli⁵⁰.

Taka postawa nie sprzyjała niewątpliwie ustaleniu prawdy ani też rozładowaniu napięcia w stosunkach polsko-żydowskich, co było szczególnie widoczne w USA, ale również w Wielkiej Brytanii. Według Jana Smulskiego, polonijnego działacza z Chicago, blisko współpracującego z Ignacym Paderewskim, 10 listopada 1918 r. rozpoczęła się „antypolska kampania” prasowa, a dwa tygodnie później, czyli już po pogromie lwowskim, nabrała ona tempa⁵¹. Historycy wskazują jednak, iż doniesienia o pogromach antyżydowskich na ziemiach polskich nagłaśniane były jeszcze zanim Polacy zaczęli tworzyć swoje państwo. Ale to właśnie im przypisywano wyłączną winę. Rzeczywiście już 29–30 października 1918 r. w lokalnych gazetach brytyjskich pojawiły się wzmianki o tworzeniu się w Warszawie tajnych komitetów prowadzących agitację antysemitką. Na roz-wieszanych przez nie plakatach zachęcano ludność do pogromów, co „całkowi-cie sterroryzowało” Żydów. Wtedy głównym polskim zarzutem przeciw Żydom było rzekome finansowanie przez nich ruchów bolszewickich, a to oznaczało konieczność traktowania ich jako zdrajców. Natomiast żydowskie gazety w USA publikowały teksty o pogromach w Polsce jeszcze wcześniej – już od 1915 r. Zna-lazły one swoje echa także w prasie brytyjskiej⁵². Z publikacji tych wynikało, że

⁵⁰ AAN, KNP, t. 159, k. 68, 111, wycinki z „Morning Journal” z 8 XII i z „The Jewish World” z 23 XII 1918.

⁵¹ *Ibidem*, t. 26, k. 40, sprawozdanie Smulskiego z 28 XII 1918.

⁵² „Huddersfield Daily Examiner” z 29 X, s. 4; „Yorkshire Evening Post” z 29 X, s. 6; „Hull Daily Mail” z 29 X, s. 4; „Lincolnshire Echo” z 29 X, s. 3; „Western Times” z 30 X, s. 4; „Derby Daily Telegraph” z 30 X, s. 3; AAN, KNP, t. 159, k. 87, wycinek z „The Day” z 11 X; AAN, APIP, t. 675, k. 9–10, 12, Z Amerykańskiej Kroniki Żydowskiej, 1 XI i notatka z 9 XI 1918; TNA, FO 371/3903, nr 3481, JFC do FO, Londyn, 6 I; „Dundee Evening Telegraph” z 3 I 1919, s. 1, *Wholesale Slaughter of Jews. Follows Capture of Lemberg by Poles*; A. Kapiszewski, *Stosunki polsko-żydowskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, [w:] *Polonia amerykańska. Przeszłość i współczesność*, red. H. Kubiak, E. Kusielewicz, T. Gromada, Wrocław 1988, s. 618–619; K. Kawalec, *Roman Dmowski*, Warszawa 1996, s. 204; P. Różański, *Stany Zjednoczone wobec kwestii żydowskiej w Polsce 1918–1921*, Gdańsk 2007, s. 45–46. W 1915 r. w trakcie przesuwania się frontu z zachodu na wschód doszło faktycznie do ekscesów antysemitycznych, których dopuścili się rosyjscy kozacy. Towarzyszyło temu rozstrzelanie ponad stu Żydów oskarżonych o zdradę, przesiedlenia kilkuset tysięcy osób z terenów przy-frontowych, a także zakaz wydawania gazet w językach jidysz i hebrajskim. Jednakże

ludność żydowska w razie powstania w jakiejś formie państwa polskiego będzie żyć w gorszych warunkach niż za czasów carskiej Rosji.

Klimatu stosunków polsko-żydowskich nie polepszyły rozmowy Romana Dmowskiego z przywódcami organizacji żydowskich w USA w czasie jego wizyty w tym kraju. W ich trakcie strona żydowska domagała się realizacji swoich postulatów, gdyż deklaracja KNP z 12 sierpnia 1918 r. o równości wobec prawa wszystkich obywateli przyszłego państwa polskiego, bez względu na ich pochodzenie, rasę czy wyznanie nie wydawała im się wystarczająca. Chodziło o zaprzestanie bojkotu ekonomicznego Żydów, uznanie pobratymców żyjących na terenie przyszłego państwa polskiego za obywateli, co zagwarantowano by porozumieniem międzynarodowym oraz przyznanie im pełni praw politycznych, cywilnych i ekonomicznych. Część środowisk żydowskich domagała się też uznania Żydów za odrębny naród z przysługującymi mu prawami, podobnymi innym narodom. W czasie osobistych rozmów prezes KNP nie chciał jednakże wyjść naprzeciw postulatowi żydowskiemu, co doprowadziło do zwiększenia niechęci wzajemnej i do nasilenia kampanii propagandowej⁵³. Tak też skłonna jest utrzymywać część historyków. Dla innych jednakże niewątpliwie wydaje się, że bez względu na to, jak bardzo uległy byłby Roman Dmowski z rozmowach z przedstawicielami amerykańskich Żydów, to i tak jego zapewnienia nie odnio-

w ukazujących się w USA gazetach całą winę przypisano Polakom. Mieli oni masakrować i wieszać Żydów, a nawet prowokować żołnierzy rosyjskich do przyłączenia się do pogromów, dając dowód swojego skrajnego braku tolerancji. Zob. P. Panayi, *Minorities*, [w:] *The Cambridge History of the First World War*, Vol. III, ed. J. Winter, Cambridge 2014, s. 228; S. E. Aschheim, *Brothers and Strangers. The East European Jew in German and German Jewish Consciousness, 1800–1923*, Madison (WI) 1982; s. 143; P. Różański, *Stany Zjednoczone wobec kwestii żydowskiej...*, s. 47–48, 50–57; K. Zieliński, *Stosunki...*, s. 161–165.

⁵³ AP, t. 1, s. 426–427, 450, 487–488, 506–508, 545–546, korespondencja Paderewskiego, 30 VII, 24 IX, 21 X, 20 XI, deklaracja KNP z 12 VIII; AAN, KNP, t. 24, k. 64, Dmowski do Zamoyskiego, Nowy Jork, 1 X; *ibidem*, t. 8, k. 19, sprawozdanie Dmowskiego z 28 XI; *ibidem*, t. 159, k. 91–92, sprawozdanie ze spotkania polsko-żydowskiego z 12 XII; *ibidem*, t. 26, k. 40–43, sprawozdanie Smulskiego z 28 XII; AAN, APIP, t. 675, k. 16–17, AJC do Sekretariatu Stanu USA, Nowy Jork, 11 XI 1918. Rozmowy Dmowski–Marshall omawia R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa...*, s. 93–94; J. Lerski, *Dmowski, Paderewski and American Jews. A Documentary Compilation*, „Polin” 1986, Vol. II, s. 98–99; P. Różański, *Stany Zjednoczone wobec kwestii żydowskiej...*, s. 74–80, 87–90, 100–101, 103–107.

słyby żadnego skutku⁵⁴. Takie rozumienie sprawy wydaje się uzasadnione, skoro, jak dowodzi M. Levene, kręgi związane z Lucienem Wolfem już od momentu wydania aktu 5 listopada 1916 r. podnosiły sprawę praw Żydów w przyszłej Polsce. Działo się to zatem przed zaistnieniem w prasie kwestii pogromów⁵⁵.

Równoległe i niezależnie od negocjacji w USA rozmowy z przedstawicielami KNP prowadzili przywódcy organizacji żydowskich w Wielkiej Brytanii. Zamiast żądań uznania wszystkich Żydów zamieszkujących ziemie polskie za obywateli mającego powstać państwa, skarżono się raczej na niechęć przedstawicieli KNP do wydawania paszportów polskich osobom narodowości żydowskiej, które wyemigrowały kiedyś lub stały się uchodźcami wojennymi. Władysław Sobański i Stanisław Kozicki, działający w imieniu Komitetu w Londynie, rzeczywiście częstokroć odmawiali takim prośbom, argumentując, iż ludzie ci nie znali nawet języka polskiego, więc żądanie nadania im polskiego obywatelstwa było bezzasadne. Gdy nie istniały dokumenty identyfikujące osoby, kryterium językowe wydawało się im jedynym miarodajnym służącym do określenia przynależności państwowej. W efekcie chodziło więc o problem zbliżony do rumuńskiego traktowania Żydów u siebie w kraju przed wojną, co rodziło wśród ich rodaków na Wyspach jak najgorsze skojarzenia. To właśnie w efekcie tych rozmów Komitet wydał deklarację ogłoszoną 12 sierpnia 1918 r. Nie uspokoiła ona jednak nastrojów nad Tamizą, podobnie jak po drugiej stronie Atlantyku. Kolejne spotkania przedstawicieli Komitetu Narodowego Polskiego i Rady Przedstawicieli Żydów Brytyjskich w drugiej połowie 1918 r. nie przynosiły żadnych ustaleń. Nie pomogło w niczym pośrednictwo lorda Cecila, który popierał postulaty żydowskie. Gdy doszło do ekscesów antyżydowskich w Galicji, szanse na owocny dialog na gruncie brytyjskim oddaliły się jeszcze bardziej⁵⁶.

W listopadzie, a nawet już pod koniec października 1918 r. bardzo znaczącą rolę w dalszej rozgrywce o przyszłość mniejszości żydowskiej w krajach Euro-

⁵⁴ Por. rozbieżności w ocenach K. Kawalec, *Roman Dmowski...*, s. 207–208; R. Wapiński, *Roman Dmowski*, wyd. II, Lublin 1989, s. 256.

⁵⁵ M. Levene, *War, Jews and the New Europe*, Oxford 1992, s. 186–189.

⁵⁶ AAN, KNP, t. 6, k. 78–79, Kozicki do Sekr. Gen. KNP, Londyn, 5 VIII; *ibidem*, t. 33, k. 51, Kozicki do Wielowieyskiego, Londyn, 29 VIII; *ibidem*, t. 159, k. 36–39, Sobański do Dmowskiego, Londyn, sierpień; *ibidem*, t. 29, k. 58–59, uwagi do memorandum JFC z 23 XI; *ibidem*, t. 30, k. 71–72, Swaythling do Sobańskiego, Londyn, 14 XII 1918; *ibidem*, t. 36, k. 10–11, sprawozdanie Sobańskiego za okres 15 X 1917 – 1 V 1919; TNA, FO371/3282, nr 179248, notatka Cecila z 26 X 1918; M. Levene, *War...*, s. 201, 210–211.

py Środkowo-Wschodniej zaczęły odgrywać gazety. Co ciekawe, doniesienia prasowe dotyczyły przede wszystkim Polski. Choć zajścia antyżydowskie zdarzały się także w innych krajach regionu, gazety brytyjskie rzadko podnosiły tę kwestię. Oznaczało to, że właśnie na Rzeczypospolitej, której wizerunek był wyjątkowo niekorzystny, koncentrowała się główna uwaga wszystkich zainteresowanych ochroną praw mniejszości żydowskich. Za przykład może posłużyć „Manchester Guardian”, główny organ liberałów brytyjskich. Jego wydawca, Charles P. Scott, był blisko związany z Davidem Lloydem Georgem. Nie brakowało wspólnych śniadań, w czasie których możliwe było, prócz mile spędzonego czasu, omówienie kluczowych spraw politycznych. Do grona znajomych Scotta należał szef londyńskiego biura Organizacji Syjonistycznej, Chaim Weizmann. W trakcie swojego pobytu w Londynie w marcu 1918 r. spotkał się z nim też Felix Frankfurter, „osoba numer 2” Federacji Syjonistycznej w Ameryce. Oprócz tego, że był on w trakcie tej wizyty przedstawicielem amerykańskich departamentów Wojny i Marynarki w administracji prezydenta Wilsona, to odbywał rozmowy związane z programem palestyńskim. W ich trakcie dziękował Scottowi za „to, co zrobił dla sprawy syjonizmu”⁵⁷. Na łamach „Manchester Guardian” opublikowano pomiędzy chwilą zakończenia wojny a rozpoczęciem Konferencji Pokojowej w Paryżu 16 artykułów na temat zajść antyżydowskich w Europie Środkowo-Wschodniej. Pierwszy z nich ukazał się 15 listopada 1918 r. Spośród nich 15 dotyczyło Polski, a 1 Austrii. Prezentowano w nich różnorakie punkty widzenia, ale tytuły zazwyczaj brzmiały: Pogroms in Galicia; Poles and Pogroms; Pogroms in Poland; Polish Pogroms against Jews; lub krócej Polish Pogroms; Massacre of Jews in Poland; Polish Rising. Attacks on Germans and Jews⁵⁸. Gdyby dodać do tego teksty wydrukowane w całym okresie do podpisania traktatu pokojowego z Niemcami, któremu towarzyszył traktat pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Pięcioma Głównymi Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi, otrzymuje się w sumie kolejne 34 artykuły – 31 z nich dotyczyło zajść antyżydowskich, za które odpowiedzialność przypisano Polakom⁵⁹.

57 http://en.wikipedia.org/wiki/C._P._Scott [dostęp: 14 VI 2014]; British Library, London [dalej: BL], Department of Manuscripts [dalej: DM], Additional Papers [dalej: Add.] 50904, k. 45–46, spotkanie z Lloydem Georgem w 1918; 50905, k. 2–3, spotkanie z Frankfurterem z 4 III 1918; G. Cohen, *The Jews in the Making of America*, Boston 1924, s. 109–110.

58 MG, z 20, 27, 29 i 30 XI, z 3, 16, 18 XII 1918, z 2 i 10 I 1919.

59 *Ibidem* z 11 i 14 II, z 7, 8, 17 i 29 III, 1, 2 i 26 IV, z 1, 6, 7, 10, 12, 15, 29 i 30 V, z 7, 11, 13, 14, 20, 21, 26 i 27 VI 1919.

W innych tytułach piszących o prześladowaniach Żydów w Europie Środkowo-Wschodniej proporcje były zdecydowanie mniej niekorzystne dla Polaków. Spośród najważniejszych dzienników brytyjskich „Times” był gazetą starającą się nakreślić najpełniejszy, a przez to niejednoznaczny, obraz wydarzeń. Na jego łamach pisano wprawdzie wprost, że „masakry to obrzydliwość bez względu na to, kto ich dokonuje i z jakich powodów”. Ale próbowano też dociec przyczyn problemów, głębszych niż tylko proste przypisywanie narodom Europy Środkowo-Wschodniej antysemityzmu. Na pewno w porównaniu z publikacjami „Manchester Guardian” trudno było tu doszukać się tak skrajnie antypolskiego charakteru tekstów. Momentami wydzwięk artykułów nazwać można było wręcz sprzyjającym Polsce⁶⁰.

Fala doniesień prasowych na temat złego traktowania Żydów w Polsce wygasła praktycznie w połowie lipca 1919 r., czyli niedługo po podpisaniu przez Warszawę zobowiązań mniejszościowych⁶¹. Nie oznaczało to bynajmniej, iż „Manchester Guardian” przestał pisać o antyżydowskich pogromach. Jednakże wówczas na pierwszy plan wysunęły się zajścia na Ukrainie, natomiast pod koniec 1919 r. na Węgrzech. Co ciekawe, w artykule z 30 lipca wspomniano o dziesięciu tysiącach zabitych oraz o setkach tysięcy obrabowanych i pobitych na ziemiach ukraińskich. Był to bilans „ostatnich sześciu miesięcy” wydarzeń na Ukrainie⁶². Jednakże we wspomnianym okresie o złym traktowaniu Żydów na tych terenach wspomniano zaledwie raz⁶³. W porównaniu z intensywnością publikacji artykułów na temat Polski, jest to dysproporcja znacząca. Powyższe fakty muszą niewątpliwie przemawiać do historyka śledzącego treści drukowane w jednym z najpoczytniejszych dzienników brytyjskich. Choć mająca róż-

⁶⁰ Np. wydania z 6 III 1919 lokalnych „Dundee Evening Telegraph”, s. 2; „Sheffield Daily Telegraph”, s. 4; „Lancashire Evening Post”, s. 4; „Nottingham Evening Post”, s. 1 przekazały krótkie teksty o antysemickich wybrykach w Sofii. Zob. „Times” z 2 XII, s. 7, *Poland in Transition. Galicia without Government*; *ibidem* z 2 XII, s. 8, *Lemberg Pogrom*; *ibidem* z 2 XII, s. 9, *Pogroms in Galicia*; *ibidem* z 4 XII, s. 7, *Lemberg Disorders. Pogrom Stories much Exaggerated. Effort to Discredit Poles*; *ibidem* z 6 XII, s. 7, *Stern Measures in Lemberg*; *ibidem* z 7 XII, s. 6, E. Kolenski, list do wydawcy ‘Jews in Poland’; *ibidem* z 16 XII 1918, s. 7, *Bolshevist Menace to Poland. German-Led Marauders*.

⁶¹ MG, z 3, 5, 8 i 16 VII 1919.

⁶² *Ibidem* z 30 VII 1919, s. 6, *The Ukrainian Massacres. Jews Threatened with Extermination*.

⁶³ *Ibidem* z 29 III 1919, s. 11, *Pogroms in the Ukraine*.

norakie źródła niechęć do ludności żydowskiej była manifestowana nie tylko w rodzącej się Polsce, to właśnie ten kraj skupił na sobie główne oskarżenia za dokonywane prześladowania. Nie miałyby tu sensu ukrywanie istnienia antysemitycznych publikacji w endeckich gazetach, ukazujących się na terenie Rzeczypospolitej, lecz przedstawiony powyżej obraz uzupełnia wiedzę na temat działań drugiej strony sporu.

Z powodu nieudanych negocjacji ze stroną polską przywódcy organizacji żydowskich postanowili osiągnąć swe cele za pośrednictwem wielkich mocarstw, które właśnie zwycięsko zakończyły wojnę. Spektakularny musi wydawać się fakt, iż wszystkie praktycznie apele wystosowane pod adresem prezydenta Stanów Zjednoczonych, a także innych rządów Ententy kończyły się podobnymi stwierdzeniami: „nie będzie końca mordom i pożogom w Polsce, póki nie przyzna się autonomii narodowej Żydom”. Miałyby się to stać w trakcie zbliżającej się Konferencji Pokojowej w Paryżu⁶⁴. Pomijając już fakt, że takie rozwiązanie sprawy wcale nie musiałyby ulżyć doli ludności żydowskiej, żyjącej na ziemiach należących do Polski (wszak stan prawny może być daleki od faktycznego traktowania osób chronionych), to jej sytuacja mogła się dodatkowo pogorszyć z powodu niechęci Polaków po prestiżowej porażce wymuszonej przez mocarstwa. W jej efekcie rodząca się Rzeczpospolita nabrałaby miana państwa o ograniczonej suwerenności i zaufaniu, czyli drugiej kategorii. W ówczesnej sytuacji wydawało się jednak, że bardzo negatywny i często przesadzony obraz Polski w prasie zachodniej, szczególnie w USA i w Wielkiej Brytanii, prowadzi do jedynego możliwego wniosku. Wielu polityków i dyplomatów dochodziło do przekonania, że z problemem Żydów mieszkających na terenie rodzących się państw trzeba będzie coś zrobić i to w skali międzynarodowej. Najistotniejsze w tej sytuacji jest uzyskanie odpowiedzi na pytanie o brytyjskie zamiary dotyczące przyszłości ludności żydowskiej w Europie Środkowo-Wschodniej.

⁶⁴ AAN, APIP, t. 675, k. 9–10, 12, Z Amerykańskiej Kroniki Żydowskiej, 1 XI; MG, z 16 XI, s. 6, *The Warning to Poland*; *ibidem* z 30 XI, s. 6, *Polish Pogroms*; *ibidem* z 12 XII 1918, s. 6, *A British Mission to Poland*; *ibidem* z 11 II, s. 4, *The Polish Pogroms*; *ibidem* z 13 VI, s. 6, *Poland and Minorities*; AAN, KNP, t. 95, k. 21, de Pomian do Sekr. Gen. KNP, Sztokholm, 3 III; *ibidem*, t. 105, k. 11, sprawozdanie Loreta z 28 III; *ibidem*, t. 65, k. 67, Włodek do Sekretariatu Generalnego KNP, Haga, 10 VI 1919.

ROZDZIAŁ II

**Postulaty żydowskie a brytyjskie
przygotowania do Konferencji
Pokojowej w Paryżu**

Wielka Brytania jako mocarstwo o globalnych interesach nie przywiązywało szczególnej wagi do Europy Środkowo-Wschodniej. W przedwojennych warunkach brytyjski rząd starał się o zachowanie równowagi sił w Europie. Rozkład Rosji i Austro-Węgier uczynił z tej części Starego Kontynentu o wiele mniej liczącą się w rachubach Londynu terytorium. Wyjątkiem było środowisko związane z profesorem Robertem Seton-Watsonem i założonym przez niego czasopismem „New Europe”, ukazującym się od października 1916 r. Patrzyło ono z niechęcią na politykę wynaradawiania, prowadzoną w monarchii habsburskiej, szczególnie w jej części zaliczawskiej. Popierało przy okazji idee zrekonstruowania całej Europy Środkowo-Wschodniej poprzez utworzenie państw jednolitych narodowościowo. Z czasem duża część współpracowników Seton-Watsona znalazła zatrudnienie w różnych ministerstwach brytyjskich, a od marca roku 1918 w Foreign Office, tworząc zrab Political Intelligence Department¹.

Z kolei kwestia żydowska miała odniesienie o wiele szersze niż tylko europejskie. Od 2 listopada 1917 r., gdy lord Balfour ogłosił swoją deklarację o utworzeniu w Palestynie „siedziby narodowej” dla Żydów, cała sprawa nabrała charakteru jeszcze istotniejszego z powodu bliskowschodnich interesów Wielkiej Brytanii. Tereny wschodniego wybrzeża Morza Śródziemnego były znacznie ważniejsze dla Londynu. Wszak chodziło o bezpieczeństwo morskiej drogi do Indii przez Kanał Sueski. Ten w czasie wojny dwukrotnie stawał się linią obrony przeciwko atakom tureckim, zamiast stanowić część szlaku żegludowego. Problemy w Egipcie po rozkładzie Imperium Otomańskiego rodziły narastające obawy Brytyjczyków przed utratą wpływów w tym regionie². Próby zabezpieczenia swych interesów poprzez porozumienia z Arabami, a następnie poprzez sprzeczną z nimi obietnicę złożoną syjonistom, nie pozwalały lekceważyć sprawy żydowskiej.

¹ A. J. May, *R. W. Seton-Watson and British Anti-Habsburg Sentiment*, „The American Slavic and East European Review”, Feb. 1961, s. 43, 46–52; H. & Ch. Seton-Watson, *The Making of a New Europe. R. W. Seton-Watson and the Last Years of Austria-Hungary*, Methuen–London 1981; H. Hanak, *Great Britain and Austria-Hungary during the First World War. A Study in the Formation of Public Opinion*, London 1962, s. 174–184.

² A. Bartnicki, *Egipt i Sudan w polityce Wielkiej Brytanii 1882–1936*, Warszawa 1974, s. 201–211.

W rozdziale prześledzone zostaną postulaty zgłaszane przez najważniejsze organizacje żydowskie w kwestii ochrony pobratymców w państwach Europy Środkowo-Wschodniej. Wpływały one na rządy krajów zwycięskich, które szykowały się do ustalenia pokojowego ładu w powojennym świecie. Idee te zostaną porównane z brytyjskimi pomysłami na zorganizowanie nowego porządku europejskiego po rozpadzie wielowiekowych imperiów. Nacisk będzie położony na charakterystykę podejścia brytyjskiego Foreign Office do problemu mniejszości narodowych w państwach nowo powstających. Jest to niezbędne w celu ustalenia punktu wyjściowego, z którym brytyjska delegacja rządowa ruszała do Paryża na negocjacje pokojowe.

Najbardziej międzynarodową w swoim charakterze organizacją żydowską była Światowa Organizacja Syjonistyczna, mająca odgałęzienia w każdym niemal kraju europejskim, a także w USA. W czasie wojny z oczywistych względów jej działalność była utrudniona. Po ponad czterech latach zmagania zbrojnych okazało się, że wojnę przegrały Państwa Centralne, a tam właśnie środowiska syjonistyczne rozpoczęły swoją działalność i były najsilniejsze. W takiej sytuacji inicjatywę przejęli aktywiści w państwach Ententy, choć liczyli się tu również syjoniści z dawnej Rosji i Austro-Węgier, gdzie ludność żydowska była stosunkowo najliczniejsza i najbardziej entuzjastycznie przyjmowała ideologię budowy własnego państwa.

Syjoniści koncentrowali swe wysiłki na programie palestyńskim. Jednakże po wielu wewnętrznych sporach i po śmierci założyciela organizacji Theodora Herzla w 1904 r. dokonali przewartościowania swoich celów. Realistyczne podejście do sprawy pozwoliło im stwierdzić, że szybkie przeniesienie do Palestyny wszystkich chcących się tam udać Żydów było niemożliwe. Dodatkowo uznali za konieczne rozbudzenie i utrzymywanie świadomości narodowej swoich pobratymców, co pozwoliłoby zyskać nowych zwolenników dla idei państwa żydowskiego. Syjoniści postanowili lepiej zorganizować diasporę i wzmocnić pracę kulturalną. W rzeczywistości chodziło głównie o przejęcie gmin wyznaniowych i uczynienie z nich miejsca rozprzestrzeniania haseł narodowych. Wprawdzie nie wszyscy chcieli się zgodzić z założeniem, że w diasporze byłoby w ogóle możliwe prowadzenie pracy „unradawiania” Żydów, lecz górę wzięli zwolennicy stanowiska przeciwnego. Tak zrodził się program Gegenwartsarbeit, czyli „pracy na dziś” przyjęty przez Światową Organizację Syjonistyczną w 1905 r. Mimo że organizacja ulegała podziałom na różne odłamy – od przywiązanych do war-

tości wyznaniowych aż po lewicowe i antyreligijne, od zwolenników budowy państwa w Palestynie do orędowników utworzenia go gdziekolwiek, to idea działania w diasporze utrzymała się praktycznie w każdym z nich³.

Syjonisci włączyli do swego programu koncepcję autonomii kulturalno-narodowej, którą wypracowali socjaldemokraci w Austro-Węgrzech. Dualistyczna monarchia wydawała się znakomitym miejscem na wprowadzenie ustroju pozwalającego rozwijać się wielu narodowościom żyjącym obok siebie, bez dominacji którejs z nich. Przyjęty na kongresie w Brnie w 1899 r. program zawierał postulaty demokratyzacji państwa oraz wprowadzał prawo każdego narodu do egzystencji i rozwoju. W przypadku Austro-Węgier miały powstać samorządowe, autonomiczne terytoria narodowe. Zastosowanie autonomii narodowo-terytorialnej nie byłoby jednakże wystarczające w przypadku rozproszonej ludności żydowskiej⁴. Stąd syjonisci dopasowali koncepcję socjaldemokratów do własnych potrzeb. Dążyli do rozwiązań, w których terytorium byłoby neutralne narodowościowo⁵.

Podstawową jednostką organizacyjną państwa stałaby się gmina. Jeśli w danej miejscowości mieszkalyby osoby należące do kilku narodowości, to każda utworzyłaby własną gminę według zasady: ile narodowości, tyle oddzielnych, równoprawnych gmin. Każda z gmin zarządzałaby swoimi instytucjami kulturalnymi, oświatowymi, dobroczynnymi, opieki społecznej i zdrowotnej, kierującymi emigracją, przesiedleniami oraz sprawami religijnymi (w tym względzie istniały rozbieżności, czy w ogóle włączać te kwestie). Także życie ekonomiczne mogło być kierowane przez autonomiczne instytucje gminne. Pod ich zwierzchnością pozostawałyby kasy kredytowe i ubezpieczeniowe, związki zawodowe, biura pośrednictwa pracy, a nawet część niewielkich przedsiębiorstw. Organizacje samorządu narodowościowego zajmowałyby się również rejestracją ludności. Każdy człowiek musiałby się zapisać osobiście do jakiejś gminy narodowej w momencie

³ J. Żyndul, *Państwo w państwie? Autonomia narodowo-kulturalna w Europie Środkowo-Wschodniej w XX wieku*, Warszawa 2000, s. 20–22, 29–30, 38–39; A. Haffka, *Żydowskie ugrupowania polityczne w Polsce*, „Sprawy Narodowościowe” 1930, t. 4, s. 347–354, 357–358, 361–362.

⁴ J. Żyndul, *Państwo w państwie?...*, s. 13–14; W. Zaleski, *Międzynarodowa ochrona mniejszości*, Warszawa 1932, s. 21.

⁵ Na to nie godzili się austriaccy socjaldemokraci w trakcie swych obrad w Brnie – por. E. Viehhaus, *Die Minderheitenfrage und die Entstehung der Minderheitenschutzverträge auf der Pariser Friedenskongferenz 1919*, Würzburg 1960, s. 29–32, 34–37.

wprowadzenia w życie nowego ustroju, natomiast w następnych latach nowo narodzone dzieci wciągano by automatycznie do gminy ich rodziców. Dopiero po ukończeniu 14 lat życia osoba mogłaby samodzielnie podjąć decyzję o zmianie przynależności do gminy. Wiązałoby się z tym prowadzenie ksiąg stanu cywilnego. Funkcjonowanie wszystkich urzędów mniejszości byłoby możliwe dzięki finansowaniu ich z budżetu państwa (proporcjonalnie do liczebności danej narodowości w państwie), a także z podatków dodatkowych wprowadzonych przez władze danej narodowości. Wybory do władz gminnych odbywałyby się zgodnie z zasadami demokracji (pięcioprzymiotnikowa ordynacja wyborcza). Władze wykonawcze byłyby odpowiedzialne przed ustawodawczymi. Jednocześnie z ramienia rządu utworzono by stanowisko sekretarza stanu do spraw każdej narodowości, sprawujących nadzór nad ich instytucjami samorządowymi. Urzędnik ten reprezentowałby zarazem problematykę podległej sobie narodowości w rządzie centralnym. Gminy łączyłyby się w związki powiatowe i wojewódzkie, a te w państwowe. Wszystko rzecz jasna zależałoby od wielkości kraju osiedlenia danej mniejszości. Na poziomie krajowym wprowadzono by ustawodawstwo dotyczące używania ojczystej mowy. Każdy z języków narodowości żyjących w państwie byłby równoprawny. Syjoniści, świadomi rozbieżności panujących w świecie Żydów żyjących w Europie Środkowo-Wschodniej, postulowali, ażeby prawo to dotyczyło zarówno języka jidysz, jak i hebrajskiego (sami preferowali ten drugi). Jednocześnie ustawowo miano zagwarantować prawo do pracy w niedziele dla wszystkich religijnych Żydów, świętujących szabat⁶.

Przyjęty system autonomii kulturalno-narodowej miał zapewnić, w zamierzeniach syjonistów, swobodny rozwój narodowości żydowskiej. W myśl przedstawionej idei, Żydzi byliby zorganizowani na zasadach równości z innymi narodowościami. Koncepcję uzasadniano tym, że w demokratycznych państwach istniała możliwość tworzenia partii politycznych bez żadnych ograniczeń, jako „zorganizowanych mniejszości politycznych”. Postulowali więc w taki sam sposób rozwiązać problem mniejszości etnicznych⁷.

⁶ B. Bouffał, *Ochrona mniejszości w prawie narodów*, Warszawa 1928, s. 154–156; J. Żyndul, *Państwo w państwie?...*, s. 26–29, 38–39; AAN, KNP, t. 160, k. 122–123, L. Jaworski, *Prawno-polityczne stanowisko Żydów*, b.d.; *Programy żydowskich partii politycznych*, [w:] *Żydzi jako mniejszość narodowa*, cz. II, red. I. Grünbaum [dalej: Grünbaum], Warszawa 1920, s. 46–48.

⁷ B. Bouffał, *Ochrona mniejszości...*, s. 151; K. Jeziorański, *National Minorities in Europe*, Warszawa 1933, s. 40.

Koncepcję autonomii kulturalno-narodowej forsowali w łonie diaspory nie tylko syjoniści. Większość żydowskich partii politycznych działających na terenie Rosji (od 1905 r. legalnie) zgłaszała postulat tego typu rozwiązania w swoich programach. Jako pierwszy przyjął je Bund, czyli typowa partia robotnicza. Początkowo górę brały w niej idee internacjonalistyczne, jednakże dla prowadzenia agitacji wśród mas potrzebne było docieranie do nich w języku jidysz. Dodatkowo, powstanie ruchu syjonistycznego zmuszało do wysunięcia haseł narodowościowych w walce o emancypację Żydów i zwalczania antysemityzmu, ażeby nie dać się odciąć od potencjalnego elektoratu. Na kongresie Bundu w 1901 r. wprowadzono do programu postulat uczynienia z Rosji federacji złożonej z różnych narodowości. Nie oznaczało to jeszcze przyjęcia koncepcji autonomii kulturalno-narodowej, ale ostatecznie w cztery lata później Bund doprecyzował swój program, dołączając ów punkt⁸. Zbliżona ideologicznie do Bundu Żydowska Partia Socjalno-Demokratyczna, działająca w Austro-Węgrzech, przyjęła analogiczne zasady działania⁹. Bardzo podobne okazały się postulaty Żydowskiej Partii Ludowej (folkistów). Jej główną ideą było uczynienie z Żydów „rzeczywistości narodowej”, a nie tylko wyznaniowej. Jednocześnie całkowicie negowała ona palestyńskie projekty syjonistów, uznane za nierealne. Pozostając więc w realiach rosyjskich, a następnie polskich, folkisi traktowali nadanie Żydom autonomii kulturalno-narodowej jako najskuteczniejsze narzędzie zrealizowania swojego programu¹⁰.

Wszystkie te rozwijające swoją działalność w Rosji, a następnie w tworzącej się Polsce, partie, choć lokalnie silne, nie miały jednak większego wpływu na propagowanie swoich pomysłów w mocarstwach zwycięskich. Taką możliwość mieli natomiast syjoniści będący ugrupowaniem o charakterze międzynarodowym. Światowa Organizacja Syjonistyczna ogłosiła oficjalnie swój powojenny program działania w Kopenhadze 28 października 1918 r. Wybranie neutralnego w czasie wojny państwa wydawało się krokiem jak najbardziej trafnym z punktu widzenia strategii, gdyż można było dzięki temu dotrzeć do mies-

8 J. Żyndul, *Państwo w państwie?...*, s. 35–36; J. Walicki, *Autonomia kulturalno-narodowa w polityce partii żydowskich w Polsce (1918–1921)*, „Biuletyn Historyczny Koła Naukowego Historyków Uniwersytetu Łódzkiego” 1991, nr 1, s. 17–18; Grünbaum, s. 55–58.

9 J. Żyndul, *Państwo w państwie?...*, s. 34–35.

10 *Ibidem*, s. 39–45; J. Marcus, *Social and Political History of the Jews in Poland, 1919–1939*, Berlin 1983, s. 280–283; Grünbaum, s. 48–51.

kańców krajów po obu stronach konfliktu. Dodatkowo stolica Danii miała i tę zaletę, że mieściło się w niej najsilniejsze w ówczesnej Europie syjonistyczne biuro informacyjne. Manifest kopenhaski precyzował cztery żądania:

- 1) Uznanie Palestyny w jej historycznych granicach za siedzibę narodową Żydów – chodziło o praktyczną realizację deklaracji Balfoura. W powojennych realiach najlepiej można było to zagwarantować przez wprowadzenie tam jakiejś formy brytyjskiej zwierzchności;
- 2) Przyznanie całkowitej równości wszystkim osobom narodowości żydowskiej w krajach ich osiedlenia. Jako że w państwach zachodnich zasady demokracji zdobywały dominującą pozycję, to postulat ten dotyczył szczególnie państw, gdzie taki model ustrojowy państwa do tej pory nie istniał. Żądana równość miałaby charakter zarówno prawny, jak i faktyczny. Żydzi stawaliby się pełnoprawnymi obywatelami każdego państwa, biorącymi udział we wszelkich przejawach jego życia cywilnego, politycznego i ekonomicznego. Wszak nie chodziło o otrzymanie statusu mniejszości wyizolowanej. Punkt ten był więc koniecznym warunkiem wstępnym do kolejnego postulatu;
- 3) Zagwarantowanie autonomii kulturalno-narodowej dla ludności żydowskiej w krajach zamieszkania diaspory, szczególnie tam, gdzie odsetek jej był znaczący i tego typu żądanie wydawało się w pełni uzasadnione;
- 4) Dopuszczenie narodu żydowskiego do członkostwa w Lidze Narodów, postulowanej przez najpopularniejszego wówczas na świecie polityka, Thomasa Woodrowa Wilsona. Realizacja syjonistycznego postulatu oznaczałaby ni mniej ni więcej tylko uznanie Żydów przez społeczność międzynarodową za oddzielny naród, a nie tylko za równouprawnione wyznanie, jak było dotąd. Syjoniści dążyli więc systematycznie do zdobycia podmiotowości prawno-międzynarodowej, nawet jeśli początkowo byłiby pozbawieni własnego terytorium. Delegatów do Ligi Narodów typowałoby Żydzi na ogólnoświatowym kongresie, który miałby jednocześnie zadanie kierowania polityką narodu na arenie międzynarodowej oraz legalnego reprezentowania diaspory¹¹.

¹¹ J. Parkes, *The Emergency of the Jewish Problem. 1878–1939*, London–New York–Toronto 1946, s. 111 (tylko tutaj zamieszczono punkt czwarty manifestu, który podtrzymywano w kolejnych syjonistycznych dokumentach); Weizmann, Vol. IX, s. XX; B. Bouffał, *Ochrona mniejszości...*, s. 156.

Postulaty manifestu były bardzo radykalne w swoim wyrazie, a cele zarysowano nader dalekosiężnie. Ich kolejność była zarazem ukazaniem priorytetów Światowej Organizacji Syjonistycznej. Podstawowe znaczenie miało zdobycie Palestyny dla umożliwienia jej kolonizacji. Wielu liderów syjonistycznych, z Chaimem Weizmannem na czele, widziało ściśle połączenie kwestii palestyńskiej z losami Żydów w Europie Środkowo-Wschodniej. Było to spowodowane nie tylko ciężkimi warunkami życia tej ludności, co dało w ogóle początek idei budowania własnego państwa. Ale przedstawiając czy też raczej wyolbrzymiając nędzę mniejszości żydowskich na terenie Wschodniej i Środkowej Europy przywódcy Organizacji Syjonistycznej pośrednio sugerowali czynnikom rządzącym wielkich mocarstw, że jedynym i najlepszym dla Żydów wyjściem byłoby przeniesienie ich do „Ziemi Obiecanej”¹². Konferencja Pokojowa w Paryżu wydawała się syjonistom najlepszą okazją do osiągnięcia swoich celów w Palestynie i to do tego stopnia, że lord Balfour, szef brytyjskiej dyplomacji chłodził ich emocje i próby przyspieszania biegu wydarzeń¹³.

Jako że Żydzi z państw Środkowo-Wschodniej Europy stanowili bardzo silny odłam Światowej Organizacji Syjonistycznej i jednocześnie mieli poważne poparcie w terenie, nie może dziwić, że swoje postulaty forsowali także w trakcie lokalnych kongresów żydowskich odbywających się na przełomie lat 1918 i 1919. Doszło do takich spotkań w Wiedniu dla Austrii, w Budapeszcie dla Węgier, we Lwowie dla Galicji Wschodniej zdobytej przez wojska polskie, w Krakowie dla Galicji Zachodniej, w Stanisławowie dla Galicji Wschodniej pozostającej pod kontrolą ZURL, w Warszawie dla Królestwa Polskiego, w Czerniowcach dla Bukowiny, w Zagrzebiu dla Chorwacji i w Pradze dla Czech. Na każdym takim zjeździe wybierano władze żydowskich rad narodowych i formułowano program działania. Najczęściej chodziło o dyskusję nad bieżącymi problemami, które trzeba było rozwiązać. Co prawda, kwestia palestyńska budziła żywe spory, jednakże punkty 2. i 3. z manifestu kopenhaskiego zawsze znajdowały się w przyjmowanych deklaracjach programowych z powodu podzielania przez uczestników kongresów demokratycznych poglądów i jednocześnie popierania

¹² Weizmann nie krył swoich motywacji tak wcześniej, jak i w późniejszych miesiącach – zob. Weizmann, Vol. VIII, s. 2–3, 204, listy Weizmanna do Cecila z 6 XI 1917 i Balfoura z 30 V 1918; *ibidem*, Vol. IX, s. 50, 101, 145, Weizmann do Steeda z 30 IX, de Haasa z 27 XII 1918 oraz Simona z 23 V 1919.

¹³ BL, DM, Add. 49687, k. 10–16, wymiana listów między Weizmannem a Balfourem z 3–21 IV 1919.

koncepcji autonomii kulturalno-narodowej przez większość żydowskich stronnictw politycznych¹⁴.

Syjonisci utworzyli w listopadzie 1918 r. nowe biuro w Paryżu, aby zwiększyć skuteczność własnych poczynań. Miało ono z jednej strony informować delegatów na Konferencję Pokojową o sytuacji Żydów w Europie Środkowo-Wschodniej, a z drugiej koordynować działania programowe. W grę wchodziła przede wszystkim realizacja programu palestyńskiego, ale także kwestia ochrony mniejszości żydowskich. Do Paryża, który stawał się po zakończeniu wojny stolicą światowej polityki, zjechało wiele czołowych postaci z grona syjonistów, m.in. z Londynu Chaim Weizmann i Nahum Sokołow, a ze Stanów Zjednoczonych Felix Frankfurter¹⁵.

Główny problem w przypadku rozsianej po świecie diaspory żydowskiej polegał jednak na tym, że – gdy chodzi o poglądy polityczne – jej liderzy byli znacząco podzieleni. Już przed wybuchem I wojny światowej zasadniczym punktem sporu była kwestia palestyńska. W zwycięskich państwach Europy Zachodniej i w USA żyło wielu Żydów, którzy znakomicie przystosowali się do realiów w swym miejscu zamieszkania. Osiągnęli ogromne sukcesy jako finansieści, przemysłowcy, prawnicy, szefowie firm handlowych lub koncernów prasowych. Czuli się odpowiednio Brytyjczykami, Amerykanami bądź Francuzami pochodzenia żydowskiego lub wyznania mojżeszowego. Syjonistyczne pomysły wyodrębnienia Żydów jako oddzielnej nacji i zdobycie dla tego rozwiązania uznania międzynarodowego były im wyjątkowo nie na rękę. Mogły bowiem nie tylko doprowadzić do zachwiania ich pozycji społecznej, ale również wzbudzić nową falę antysemityzmu bazującą na uczuciach zazdrości biednych przedstawicieli narodów większościowych wobec „obcych”, którym udało się odnieść sukces. Nacjonalizm syjonistów wzniewałby nieuchronnie nacjonalizm narodu większościowego, szczególnie w takich państwach, jak Austria, Niemcy, Polska, Rumunia czy Rosja. Uniemożliwiłoby to normalne uczestnictwo w życiu politycznym, społecznym i ekonomicznym. Claude Montefiore, przewodniczący Stowarzyszenia

¹⁴ AAN, KNP, t. 160, k. 52–54, 93, 154–155, francuski MSZ do KNP, Paryż, 24 XII 1918; wycinek z „Timesa” z 17 I, raporty dla polskiego MSZ z 11 II i 12 III; TNA, FO 371/3903, nr 8058, Kilmarnock do Balfoura, Kopenhaga, 3 I; *ibidem* 371/4373/439, wycinek z „Corriere Israelitico” z 9 I 1919; W. Jaworski, *Syjonisci wobec rządu polskiego w okresie międzywojennym*, Sosnowiec 2002, s. 9–12.

¹⁵ L. Reich, *Żydowska Delegacja Pokojowa w Paryżu. Sylwetki działaczy żydowskich*, Lwów 1922, s. 5.

Anglo-Żydowskiego, zdobył się nawet w latach 30. XX w. na stwierdzenie, że „hitleryzm to przynajmniej częściowo stworzenie Weizmanna”. Według niego, chęć utworzenia własnego państwa byłaby przyznaniem się Żydów wobec współobywateli krajów zamieszkania, że dotychczasowe mówienie o patriotyzmie to czysta hipokryzja. Zauważał, że syjonizm zwykle popierali antysemita, którzy chętnie pozbyliby się Żydów ze swych krajów, jako „azjatyckich obcych”. Negatywne stanowisko wobec aspiracji dotyczących Palestyny doprowadziło nawet, pod wpływem przenikających ze sfer rządowych informacji o przygotowaniach do ogłoszenia deklaracji Balfoura, do ostrych reakcji. Najsilniejszą z nich było opublikowanie 24 maja 1917 r. listu otwartego w „Timesie”, w imieniu JFC, przedstawiającego wszystkie najważniejsze argumenty przeciwników idei tworzenia państwa żydowskiego w Palestynie. Nasilił on dodatkowo spory wewnętrzne w łonie diaspory żydowskiej w Wielkiej Brytanii.

Motywacje tych środowisk były niejednokrotnie określane jako dwuznaczne. Od lat próbowały one wpływać na poprawę sytuacji Żydów w Rumunii lub Rosji, co do czasu zakończenia I wojny światowej było zupełnie nieskuteczne. Używały przy tym wpływów osobistych w sferach rządowych i nacisków na sprawujących władzę. Organizowały komitety protestacyjne i nie wahały się wykorzystywać swojego potencjału ekonomicznego. Dla rozwoju gospodarczego państw Europy Środkowo-Wschodniej uzyskanie kredytu czy jakiegokolwiek innej pomocy ekonomicznej mogło mieć ogromne znaczenie. Po wojnie znaczenie tego typu wsparcia dla zrujnowanego Starego Kontynentu zdecydowanie jeszcze wzrastało. Istotne wreszcie było wytwarzanie korzystnego dla poszczególnych nowo tworzonych państw klimatu w prasie, gdzie wpływy bogatych przedstawicieli mniejszości żydowskich były również duże. Politycy i biznesmeni brali pod uwagę przy podejmowaniu kluczowych decyzji wszelkiego rodzaju doniesienia o sytuacji wewnętrznej w Europie Środkowo-Wschodniej¹⁶.

¹⁶ Dwa ostatnie akapity na podstawie M. Levene, *Nationalism and its Alternatives in the International Arena: The Jewish Question at Paris, 1919*, „Journal of Contemporary History” 1993, Vol. XXVII, Is. 3, s. 513–515; E. Kessler, *An English Jew. The Life and Writings of Claude Montefiore*, London 2002, s. 17–18, 146–149; A. A. Goren, *New York Jews and the Quest for Community. The Kehillah Experiment. 1908–1922*, New York–London 1970, s. 7, 22; G. D. Best, *To Free a People. American Jewish Leaders and the Jewish Problem in Eastern Europe. 1890–1914*, Westport 1982, s. 6–7, 13, 17, 208; M. Sklare, *The Jewish Community in America*, New York 1974, s. 80; N. Glazer, *The Jews*, [w:] *Ethnic Leadership in America*, ed. J. Higham, Baltimore–London 1979,

Oprócz oczywistego dążenia do pomocy pobratymcom nie brakowało w tych działaniach zarazem ukrytej chęci powstrzymania napływu żydowskich imigrantów do państw Europy Zachodniej. Z jednej strony prowadzić mógł on do wzrostu niechęci mieszkańców tych krajów do Żydów biednych i rzucających się w oczy ze względu na swoją zewnętrzną „inność” i tendencje do tworzenia zamkniętych społeczności. Z drugiej natomiast, jak wskazywało doświadczenie amerykańskie, przyjazd dużej fali imigrantów, którzy również się organizowali, powodował częściową utratę wpływów przez dłuższą przebywające w kraju osiedlenia osoby narodowości żydowskiej¹⁷. Co ciekawe, pod wpływem spotkania z zapomnianą często kulturą, niektórzy wysoko w hierarchii społecznej postawieni Żydzi wracali jednak do swoich korzeni i utożsamiali się ze społecznością biedniejszych materialnie pobratymców¹⁸.

Trzeba przy tym przyznać, że nie tylko koniunkturalne i egoistyczne względy wywoływały u dobrze zdomowionych w swoich krajach Żydów niechęć do syjonizmu. Przykładowo Claude Montefiore był głęboko wierzącym człowiekiem, związanym z liberalnym nurtem judaizmu. Opowiadał się za nadaniem mu charakteru religii uniwersalistycznej, czyli wychodzącej poza świat etnicznie żydowski. Stąd postulat używania w modlitwie języka kraju zamieszkania, np. angielskiego, a nie hebrajskiego, jak chcieli ortodoksi, aby nie wykluczać potencjalnych wyznawców innych narodowości. W takiej sytuacji „Żydem” stawałby się każdy wyznawca judaizmu bez względu na swą narodowość. Nadanie pojęciu „Żyd” charakteru w pierwszej kolejności naro-

s. 26, 30; *Jewriew w sowriemiennom mirie. Istorija Jewriew w nowoje i nowiejszeje wriemia: antologija dokumentow*, oprac. P. Mendes-Flohr, J. Reinharz, t. 2, Moskwa 2006, s. 523–525, list do redakcji „Timesa”.

¹⁷ T. M. Endelman, *Jews, Aliens and Other Outsiders in British History*, „Historical Journal” 1994, Vol. XXXVII, Is. 4, s. 962; M. Levene, *War...*, s. 23–24; *Racial and Cultural Minorities. An Analysis of Prejudices and Discrimination*, rev. ed. G. E. Simpson, J. M. Yinger, New York 1958, s. 315–316; A. A. Goren, *New York Jews...*, s. 7, 12, 18–19; A. Kapiszewski, *Stosunki polsko-żydowskie...*, s. 612–613; S. Sand, *Kiedy i jak wynaleziono Ziemię Izraela. Od Ziemi Świętej do ojczyzny*, Warszawa 2015, s. 169–174.

¹⁸ Mechanizm opisany dokładnie w *Racial and...*, s. 332–335. Sztandarowym przykładem tego typu ewolucji był Louis Brandeis, sędzia Sądu Najwyższego USA, bliski współpracownik prezydenta Wilsona, który u szczytu swojej kariery politycznej stał się gorliwym syjonistą. Dokładny opis jego ewolucji dał A. T. Mason, *Brandeis. A Free Man's Life*, New York 1946, s. 441–444.

dowego oznaczałoby podporządkowanie religii celom politycznym i przekreślałoby jego wizję judaizmu¹⁹.

Opisane powyżej podejście, pozbawione wydzwiku nacjonalistycznego, promowały przede wszystkim Zjednoczony Komitet do Spraw Zagranicznych (JFC)²⁰ w Wielkiej Brytanii, Powszechny Związek Izraelicki (AIU)²¹ we Francji oraz Amerykański Komitet Żydowski (AJC)²² w Stanach Zjednoczonych. Wszystkie te środowiska były reprezentowane przez swoich przedstawicieli na Konferencji Pokojowej w Paryżu²³. Ich kluczowe postulaty po zakończeniu I wojny światowej brzmiały następująco:

- 1) wszystkie osoby urodzone albo zamieszkujące na terenach danego państwa mają być uznane za jego obywateli, z wyjątkiem tych, które należałyby do innej narodowości i chciałyby ją zachować;
- 2) wszyscy obywatele kraju, bez względu na pochodzenie, język lub wyznanie mieli być traktowani jednakowo, gdy idzie o prawa cywilne oraz polityczne – chodziło o uniemożliwienie wprowadzania jakichkolwiek prawnych nierówności lub dyskryminacji;

¹⁹ E. Kessler, *An English Jew...*, s. 143–144.

²⁰ Organizacja zajmująca się monitorowaniem położenia Żydów w Europie Wschodniej. Reprezentowała wiele żydowskich stowarzyszeń o bardzo zróżnicowanych światopoglądach, gromadzących w sumie ok. 80 tys. Żydów w Wielkiej Brytanii; od 1917 r. targana konfliktami wywołanymi podejściem do deklaracji Balfoura. Spośród tych organizacji najważniejsze to Rada Przedstawicieli Żydów Brytyjskich (Board of Deputies of British Jews) działająca już od 1760 r. oraz Stowarzyszenie Anglo-Żydowskie (Anglo-Jewish Association) – szczegóły E. Viehhaus, *Die Minderheitenfrage...*, s. 84–85.

²¹ Organizacja istniejąca we Francji od 1860 r.; grupowała Żydów dążących do emancypacji i równouprawnienia na terenie państw, w których zamieszkiwali – miała więc ambicje szersze niż tylko ogólnofrancuskie.

²² Organizacja grupująca elitę amerykańskich Żydów z siedzibą w Nowym Jorku, utworzona w 1906 r. w celu obrony prześladowanych pobratymców w Rosji.

²³ Z USA przybył Julius Kahn z Kalifornii, przywożąc petycję do szefów wielkich mocarstw, podpisaną przez wielu antysyjonistów amerykańskich – zob. *Letters of Louis D. Brandeis*, Vol. IV (1916–1921: *Mr. Justice Brandeis*), eds. M. I. Urofsky, D. W. Levy, New York 1975, s. 388. JFC reprezentowany był cały czas w Paryżu przez Lucienę Wolfa, ale w międzyczasie pojawili się tam sir Stuart Samuel i Claude Montefiore – zob. TNA, FO 608/152/135, JFC do Balfoura, Londyn, 24 III; AAN, KNP, t. 161, k. 50–52, notatka S.M. z 22 V 1919.

- 3) usunięte byłyby wszelkie możliwe ograniczenia dotyczące praktykowania religii i organizowania struktur wyznaniowych – w tym przypadku także cudzoziemcy otrzymaliby ten przywilej;
- 4) państwowa administracja gwarantowałaby, że wszystkie mniejszości religijne lub kulturalne mogłyby rozwijać swoje autonomiczne (czyli samodzielnie zarządzane) instytucje wyznaniowe, charytatywne, kulturalne i oświatowe, pod warunkiem nauczania w nich języka państwowego kraju, w którym mieszkały;
- 5) różnica pochodzenia, języka lub wyznania nie mogłaby nigdy stać się przyczyną wykluczenia obywatela danego kraju z wykonywania jakiegokolwiek zawodu, sprawowania funkcji publicznych, korzystania z zaszczytów i uczęszczania do szkół publicznych lub uniwersytetów;
- 6) Żydom mieszkającym w zwartej masie na jakimś terenie i świętującym szabat byłaby umożliwiona praca, w tym handel, w niedziele;
- 7) język narodu większościowego powinien być językiem oficjalnym, lecz nie można by wprowadzić żadnego restrykcyjnego prawa w kwestii używania innych języków;
- 8) osobom zmuszonym przez zawieruchę wojenną do porzucenia swoich miejsc osiedlenia (szukającym schronienia lub przesiedlonym przez wojska rosyjskie bądź niemieckie) przysługiwałoby prawo do powrotu.

Ostatni z postulatów był wysuwany rzadziej i zdecydowanie ostrożniej. Podobnie było z żądaniem zaprzestania na terenach polskich bojkotu ekonomicznego Żydów, który miał na celu zmuszenie ich do emigracji. W tym przypadku Wolf nie omieszczał przypomnieć, że jego pobratymcy wybraliby na miejsce zamieszkania kraje zachodnie, wywołując w nich problemy. Nie wspomniał, że jego środowisko obawiało się powikłań wynikłych z nadmiernej imigracji biednych i wyróżniających się spośród większości pobratymców²⁴.

Powyższe żądania zgłaszano zarówno przedstawicielom państw Europy Środkowo-Wschodniej (głównie Polski) obecnym w mocarstwach Ententy, jak również samym rządowi zwycięskim. Tę drugą metodę wybierano od listopada 1918 r. znacznie częściej. Chodziło o pośrednie wpływanie na słabe państwa,

²⁴ AAN, KNP, t. 159, k. 78, memorandum AIU z 9 XII; *ibidem*, t. 29, k. 58–59, memorandum JFC z 23 XI 1918 (ten sam dokument dostępny też w *ibidem*, t. 8, k. 21); J. Lerski, *Dmowski, Paderewski and American Jews. A Documentary Compilation*, „Polin” 1986, Vol. II, s. 100–102; M. Levene, *Nationalism...*, s. 520–521.

w których rozsiadane były znaczące mniejszości żydowskie. Mocarstwa miałyby narzucić zobowiązania ochrony Żydów słabszym partnerom. Wpływ na wybór tej taktyki miały tradycja przedwojennych działań i złe doświadczenia w bezpośrednich kontaktach z rządem Rumunii. Wynikało z nich, że pozbawiony przez długie lata swej państwowości naród miał tendencje do negowania praw innych nacji. Metody działania były więc przeciwiczone²⁵.

Analiza postulatów zgłaszanych przez organizacje żydowskie ukazuje, że oprócz punktów zbieżnych (gwarancje takiego samego statusu wszystkich obywateli państwa bez względu na język, narodowość, rasę, wyznanie czy obyczaje) istniała jedna podstawowa rozbieżność. Syjoniści dążyli do przyznania Żydom w skali świata statusu odrębnej narodowości, który nadano by im na terenach ich zamieszkania. Wiązałoby się to nie tylko z tolerowaniem oddzielnego szkolnictwa, różnych dziedzin kultury, praktyk religijnych czy używania języka, ale wręcz ze wspieraniem ich. Miałoby ono przede wszystkim charakter finansowania tych dziedzin z budżetu państwa. Ochronie podlegałyby nie jednostki, lecz całe narodowości. Osobowość prawną przyznano by grupie obywateli. W razie konfliktu zachodziłby więc spór pomiędzy osobami prawnymi: organa państwa kontra autonomiczne organa kierujące życiem mniejszości. Zwolennicy tej koncepcji twierdzili, że osoba cywilna (obywatel) nigdy nie miałaby szans dojść sprawiedliwości w starciu z potężnym aparatem państwowym. Stąd postulowali pojawienie się pomiędzy obywatelem a urzędami dodatkowego ciała o kompetencjach ustawodawczych i wykonawczych. Miałoby to na celu lepszą ochronę jednostki przed naciskiem aparatu władzy. Dodatkowym silnym zabezpieczeniem byłoby zapewnienie mniejszościom proporcjonalnej reprezentacji w ciałach wybieralnych narodu większościowego oraz udziału na takich samych zasadach w funduszach państwowych lub samorządowych. Obie ścierające się koncepcje otrzymały od teoretyków prawa nazwy „równości negatywnej” i „równości pozytywnej”. Ta pierwsza oznaczała jedynie równość wobec prawa obywateli poszczególnych krajów bez względu na dzielące ich różnice. Pozwalałaby uzyskać osobom zabezpieczenia w razie niesprzyjającego traktowania przez organa władzy lub wręcz dyskryminacji. Zachodziłoby więc w tym

²⁵ B. Bouffał, *Ochrona mniejszości...*, s. 20; D. Vital, *European Jewry 1860–1919: Political Organisation and Transstate Political Action*, [w:] *Ethnic Groups in International Relations*, eds. P. Smith, K. Konfa, A. Supran, New York 1991, s. 42–45; TNA, FO 371/3419, nr 199696, memorandum JFC dla FO z 5 XII 1918.

wypadku wprowadzenie standardów liberalnej demokracji. Druga natomiast przybierałaby charakter uprawnień grupowych odrębnej, uznanej prawnie zbiorowości. Oprócz równości praw dochodziłoby do wspierania odmienności i specyficznych potrzeb mniejszości, czyli do „pozytywnego” odnoszenia się do nich. Wykraczałoby to więc poza liberalne teorie równego traktowania osób, gdyż obywatele należący do mniejszości mieliby silniejsze gwarancje ochrony niż ci, należący do narodu większościowego. W innej sytuacji, jak argumentowali zwolennicy tej metody, doszłoby do nieuniknionej asymilacji mniejszości, czego syjoniści chcieli uniknąć²⁶.

Na temat skuteczności, praktyczności i sprawiedliwości przedstawionych powyżej pomysłów do dziś trwa dyskusja wśród historyków, polityków, dziennikarzy, a wreszcie teoretyków prawa. Na pewno obie wersje ochrony mniejszości dawały się z powodzeniem pogodzić z najpopularniejszą w okresie po zakończeniu wojny ideą, którą przywiózł do Europy prezydent USA Thomas W. Wilson, przyjeżdżający na Stary Kontynent w roli „wybawcy”. Chodziło o koncepcję samostanowienia narodów. Według niej, to obywatele mieli demokratycznie zadecydować, w jakim państwie chcieliby żyć, gdy chodziło o jego granice i formę ustrojową²⁷. Jednakże w kontekście wewnątrzżydowskiej dyskusji z przełomu XIX i XX w. chodziło o bardzo konkretne rozstrzygnięcie: czy Żydzi powinni być traktowani jak odrębny naród, czy też jak osoby chcące uchodzić za zasymilowanych obywateli Wielkiej Brytanii, Francji czy innego państwa²⁸. Spór był więc natury fundamentalnej.

O ile dyskusje dotyczące tego, kim są Żydzi, były dla rządu brytyjskiego drugorzędne, o tyle do programu Wilsona, zawartego w czternastu punktach wraz z późniejszymi uzupełnieniami, trzeba się było oficjalnie odnieść. Od tego, czy

²⁶ P. de Azcarate, *League of Nations and National Minorities*, Washington 1945, s. 22–24; T. Modeen, *The International Protection of National Minorities in Europe*, Åbo 1969, s. 36, 45.

²⁷ A. Cobban, *National Self-Determination*, London–New York–Toronto 1945, s. 1–3, 19–22; G. E. Schmid, *Selbstbestimmung 1919. Anmerkungen zur historischen Dimension und Relevanz eines politischen Schlagwortes*, [w:] *Versailles – St. Germain – Trianon. Umbruch in Europe vor fünfzig Jahren*, hrsg. K. Bosl, München–Wien 1971, s. 128–129, 137–139; N. G. Levin Jr., *Woodrow Wilson and World Politics. America's Response to War and Revolution*, Oxford 1968, s. 1–8, 25; E. Viehhaus, *Die Minderheitenfrage...*, s. 65–67, 70–71.

²⁸ Szerzej, wraz z podaniem literatury przedmiotu, pisze o tym J. Żyndul, *Państwo w państwie?...*, s. 11–12, 18–45.

pomysły prezydenckie zostałyby przyjęte za podstawę przyszłych negocjacji pokojowych w kwestii wytyczania europejskich granic, zależał dalszy ich przebieg. Dlatego też lord Balfour przygotował memorandum, które wykladało brytyjski punkt widzenia na zasadę samostanowienia narodów. W opinii szefa brytyjskiej dyplomacji, wyrażonej w październiku 1918 r., w Europie nie dałoby się zastosować jednego tylko kryterium w wytyczaniu powojennej mapy. W grę wchodziły, obok narodowościowych, względy historyczne, polityczne, komunikacyjne i strategiczne, których nie można było zlekceważyć. Szczególne trudności widział w Europie Środkowo-Wschodniej. Jako przykład podawał problem Niemców zamieszkujących obszar sudecki – ze względów narodowościowych powinien on przypaść Niemcom lub Austrii, natomiast kwestie strategiczne, historyczne i gospodarcze ukazywały absurd takiego rozwiązania. Wytyczenie granic etnicznych było całkowicie niemożliwe z powodu przemieszania ludności. Szef brytyjskiej dyplomacji zauważał wreszcie problem niestabilnych „sentymentów narodowościowych” wśród mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej. Nawet przeprowadzenie głosowań dotyczących przyszłej przynależności państwowej terytoriów spornych nie dałoby jasnego obrazu trwałych preferencji ludności. Wnioski Balfoura były oczywiste. Przede wszystkim nie należało absolutyzować haseł padających z ust Wilsona. Po drugie, niesprecyzowane kryteria wyznaczania granic dawały większe możliwości negocjacyjne. A po trzecie, w obliczu narastania nastrojów wyzwoleniczych w Irlandii, Indiach i Egipcie zastosowanie kryterium narodowościowego mogło okazać się bardzo groźne dla istnienia i spójności samego Imperium Brytyjskiego. Obu ostatnich powodów braku akceptacji dla idei Wilsona Balfour w swoim memorandum nie rozwinął. Z argumentacji brytyjskiego sekretarza spraw zagranicznych jasno jednak wynikało, iż przyszłe rozwiązania zakładały istnienie mniejszości narodowych w Europie. Na temat ich traktowania nie zawarł w swoim memorandum ani jednego słowa²⁹.

W tym samym czasie, gdy w Europie Środkowo-Wschodniej kształtowały się nowe granice, a organizacje żydowskie formułowały swoje postulaty dotyczące państw tego regionu, brytyjskie ministerstwa rozpoczęły przygotowania do Konferencji Pokojowej w Paryżu. Przebiegały one dwutorowo. Z jednej strony chodziło o wypracowanie struktury organizacyjnej brytyjskiej delega-

²⁹ A. J. Balfour, *Introductory Note on European Readjustment, październik 1918*, [w:] *Informal Notes on Some Aspects of European Reconstruction*, b.m.w, b.d.w.

cji, a z drugiej o przygotowanie jej programu. Najbardziej aktywne było w tych działaniach FO. Dlatego też w ostatnich miesiącach 1918 r. dyplomacja brytyjska przygotowała się już w znacznym stopniu merytorycznie do rokowań pokojowych. Kierowany przez sir Williama Tyrrella oraz jego zastępcę, profesora Jamesa Headlam-Morleya PID, kluczowa w Foreign Office jednostka, od momentu swego powstania w marcu 1918 r., przedłożył 71 memorandumów dla przyszłej brytyjskiej delegacji pokojowej. Przechodzącej w tym okresie ogromne zmiany Europie Środkowo-Wschodniej poświęcono kilkanaście opracowań. W ich przygotowaniu pomocny był dorobek 182 podręczników napisanych przez Sekcję Historyczną Wywiadu Morskiego, które trafiły do Biblioteki Foreign Office. Znakomicie układała się również współpraca FO z wywiadem wojskowym, który pod kierunkiem majora Harolda W. V. Temperleya opracował 35 raportów. Jako papiery Sztabu Generalnego udostępniono je członkom gabinetu. Dodając do tego na bieżąco spływające do Londynu raporty z brytyjskich placówek w europejskich państwach neutralnych, dyplomacja brytyjska miała dobry ogląd sytuacji w Europie Środkowo-Wschodniej, choć w stolicach tworzących się dopiero państwowości nie posiadała własnych przedstawicieli. W grudniu 1918 r. por.-płk Thomas Cuninghame został wydelegowany do Wiednia, Pragi i Budapesztu w roli brytyjskiego przedstawiciela wojskowego. Na miejsce przybył dopiero w wigilię Bożego Narodzenia, czyli już po większości dramatycznych wydarzeń antyżydowskich. Stacjonował jednakże głównie w stolicy Austrii i była to placówka usytuowana najbliżej rewolucji rozgrywających się po rozpadzie Rosji i Austro-Węgier. Słabością sytuacji był fakt, że nikt z ramienia Londynu nie przebywał w Warszawie, Pradze, Budapeszcie czy Kijowie. Podobnie, spośród specjalistów Foreign Office, przygotowujących stanowisko swego rządu w różnych szczegółowych kwestiach dotyczących Europy Środkowo-Wschodniej, właściwie nikt nigdy na tych terenach nie był³⁰.

Wśród pracowników PID wyróżniał się jedynie Lewis B. Namier (właściwie Ludwik Niemirowski), znający sytuację na ziemiach polskich z autopsji. Był on historykiem narodowości żydowskiej. W 1907 r. wyemigrował z Galicji Wschodniej, a w 1913 r. otrzymał obywatelstwo Wielkiej Brytanii. Pracował w różnych departamentach rządowych jako specjalista do spraw polskich od marca 1915 r. Trzy lata później otrzymał ostatecznie zatrudnienie w Political

³⁰ D. Jeziorny, *Londyn a spuścizna po monarchii Habsburgów. Sprawa Austrii w koncepcjach i praktyce dyplomatycznej Wielkiej Brytanii (1918–1919)*, Toruń 2002, s. 26–32.

Intelligence Department, gdzie przygotowywał głównie memoranda na temat Polski i Galicji³¹. Właśnie ze względu na życiorys Namiera (w czasie trwania Konferencji Pokojowej w Paryżu miał 31 lat) jego wiedza ceniona była w szeregach Foreign Office jako „unikalna”, a jego pracę dla resortu uznano za „niezbędną” i „zasadniczą”³². Nawet niechętni mu współpracownicy w szeregach FO oceniali go jako człowieka „inteligentnego” i twierdzili, że „wie nieporównanie więcej o Polsce niż ktokolwiek inny w Wielkiej Brytanii”. Zauważali jednakże również jego uprzedzenia, choć nie byli zgodni, czy dotyczą one Polaków w ogóle, czy tylko Romana Dmowskiego i zwolenników jego poglądów³³. W ramach przyszłej brytyjskiej delegacji pokojowej uznane kompetencje pozwoliłyby Namierowi znaleźć miejsce w należącym do Sekcji Politycznej Komitecie Europy Północnej, do której przyporządkowano Polskę. Tak przynajmniej planował lord Charles Hardinge, stały podsekretarz stanu w Foreign Office, czyli „osoba numer 2” w resorcie. Jego bezpośrednim szefem miał zostać sir Esmé Howard. Dodatkowo FO zamierzało skorzystać z wiedzy Namiera na temat dotychczasowych terytoriów austro-węgierskich (Komitet Europy Wschodniej)³⁴.

Z kolei w przygotowaniach organizacyjnych prym wiódł lord Hardinge. Wypracowany przez niego misternie plan spełził jednakże na niczym. Powodem była niechęć premiera Davida Lloyd George’a do resortu odpowiedzialnego za politykę zagraniczną Wielkiej Brytanii. Trzykrotne ponaglenie z prośbą o akceptację przedłożonego projektu organizacji brytyjskiej delegacji pokojowej wysłane z Foreign Office do jego sekretariatu nie doczekało się nawet odpowiedzi.

31 E. Goldstein, *Winning the Peace. British Diplomatic Strategy, Peace Planning and the Paris peace Conference, 1916–1920*, Oxford 1991, s. 66, 72–73; P. Latawski, *The Dmowski–Namier Feud 1915–1918*, „Polin” 1986, Vol. II, s. 37–39. Artykuł Latawskiego doczekał się sążnistej repliki J. Giertycha, nie chcącego pogodzić się z wyrażonymi w nim poglądami na temat Dmowskiego i Namiera. Ta spotkała się jednakże z odpowiedzią P. Latawskiego – zob. *Letter from Jędrzej Giertych to the Editor of „Polin”* (extracts) oraz P. Latawski, *The Dmowski–Namier Feud 1915–1918: A Reply to Giertych*, „Polin” 1990, Vol. V, s. 303–326.

32 TNA, FO 800/207/281–285, 288–289, Raport Military Service Committee z 2 VIII 1918 i aneks II; The Churchill Archives, Cambridge [dalej: ChA], Headlam-Morley Papers [dalej: HDLM] 727, box 16/Propaganda, notatka „bardzo poufna”, b.d.w.

33 TNA, FO 800/147/56–57, opinie Hardinge’a i Gregory’ego z 30 IX i 6 XII 1918. Por. opinię bezpośredniego zwierzchnika Namiera w PID, W. Tyrrella w AAN, KNP, t. 30, k. 71–72, Sobański do KNP, Londyn, 16 VII 1918.

34 ChA, HDLM 727, box 11, memorandum PID, b.d.w.

Zamiast tego Lloyd George wolał powierzyć prace przygotowawcze „swoim” ludziom. I tak za kwestie organizacyjne miał odpowiadać sir Maurice Hankey, sekretarz Gabinetu Wojennego, natomiast za merytoryczną stronę prac członek Imperialnego Gabinetu Wojennego, południowoafrykański generał Johannes Smuts. Był on jednocześnie odpowiedzialny za prace delegacji swojego kraju, a także szefował Demobilization Committee, czyli nadzorował szybką redukcję wojsk brytyjskich. Przy tak ogromnych obciążeniach Smuts nie był w stanie podjąć się powierzonych mu prac przygotowawczych. Zakończyły się one na przejęciu memorandów spływających z poszczególnych resortów w niezminionej formie. Wyjątkiem był podpis autora – zwykle figurowało na dokumentach nazwisko sir Erle Richardsa z India Office jako najbliższego współpracownika Smutsa w powierzonych mu zadaniach. W pracach przygotowawczych nie było więc mowy o koordynowaniu, a nawet o przeczytaniu postulatów, nadsyłanych na jego biurko. Niejednokrotnie były one sprzeczne ze sobą w treści i nikt nie podejmował decyzji rozstrzygających, czyje pomysły miałyby zostać przyjęte³⁵. Nietrudno więc zyskać przeświadczenie, iż Brytyjczycy jechali na Konferencję Pokojową nieprzygotowani, mimo ogromu włożonej wcześniej pracy.

Materiały zebrane przez Smutsa i Richardsa pojechały do Paryża, ale tam, jak się później okazało, nikt praktycznie z nich nie korzystał. Dla omawianej kwestii stosunku rządu brytyjskiego do problemu ochrony mniejszości żydowskiej po I wojnie światowej nie miały one zresztą żadnego praktycznego znaczenia. Wśród dokumentów Foreign Office daje się znaleźć niewiele wzmianek na temat praw mniejszości, choć dyskusja nad problemem traktowania Żydów w Polsce datowała się na przełom października i listopada 1918 r. Po otrzymaniu pierwszych telegramów o pogromach od syjonistów z Holandii, Lewis Namier sformułował postulat ogłoszenia przez Rząd Jego Królewskiej Mości specjalnej deklaracji na temat jego podejścia do tego tematu. Namier spodziewał się, że problem ten nie będzie dotyczył wyłącznie zachowań Polaków, choć przede wszystkim ich. Zarzucał im fałszowanie statystyk w Galicji i nietraktowanie Żydów jako oddzielnej narodowości, za jaką ci się uważali. Inną złą praktyką miało być, w jego opinii, uznawanie Żydów za odrębny naród, ale bez przyznania mu praw mniejszości. W postulowanej deklaracji Namier domagał się zapisania tego, czego żądali syjoniści, tzn. uznania Żydów za oddzielną narodowość przy jednoczesnym przyznaniu im pełni praw obywatelskich i politycznych w kra-

³⁵ D. Jeziorny, *Londyn...*, s. 32–33.

jach osiedlenia. Nie wychodziłoby to więc poza postulaty wszystkich innych mniejszości w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Natomiast Polakom umożliwiłoby to postawienie przed Żydami alternatywy: albo jesteście Polakami z pełnią praw, albo Żydami, a zatem mieszkańcami Palestyny, a w Polsce obco-krajowcami. Pomysły Namiera, które podzielał Arnold Toynbee, spotkały się jednakże ze sprzeciwem sir Esmé Howarda. Stwierdził on, że gwarancje równouprawnienia Żydów w zamieszkiwanych przez nich krajach nie powinny stanowić żadnego problemu. Natomiast uznanie ich za odrębną narodowość już tak. Przywoływał przykład trzymilionowej mniejszości żydowskiej w USA. Ogłoszenie żądanej przez Namiera deklaracji mogłoby negatywnie wpłynąć, zdaniem Howarda, na stosunki Londyn–Waszyngton. Ponadto zauważał on niechęć do takiego podejścia, zgłaszaną głośno przez brytyjskich Żydów związanych z sir Stuartem Samuelem. Sugerował więc, by jakikolwiek publiczny krok konsultować zarówno z nim, jak i Weizmannem³⁶. Wykazywał tym sposobem znajomość najważniejszych dylematów żydowskich.

Wstępna wymiana zdań zaowocowała zwołaniem w Foreign Office na 19 listopada konferencji. Wzięli w niej udział William Tyrrell, Esmé Howard, Eyre Crowe, Louis Mallet jako specjalista do spraw bliskowschodnich, pomocniczy podsekretarz stanu w FO Ralph Paget, William Ormsby-Gore z Colonial Office, Edward Carr i Arnold Toynbee. Po dość długiej dyskusji ustalili oni, że w razie ustanowienia w Palestynie siedziby narodowej Żydów „musi być jasno zrozumiałe to, że nie powinno być robione nic, co mogłoby negatywnie wpłynąć na prawa i status polityczny, jakim Żydzi cieszyli się w innych krajach”. Chodziło o pełne prawa obywatelskie. Gdyby w efekcie Konferencji Pokojowej ustanowiono Ligę Narodów lub jakąś inną organizację międzynarodową i powierzono jej zadanie gwarantowania tych praw, to Żydzi czerpaliby korzyści z owych ustaleń. Inna sprawa, że w memorandum PID na temat przyszłej Ligi i jej struktury nie pojawiło się ani jedno słowo o powierzeniu jej kompetencji w zakresie ochrony mniejszości. Tam, gdzie Żydzi stanowiliby poważny odsetek ludności powinni otrzymać specjalne prawa jako narodowość, szczególnie „autonomię kulturalną i oświatową”. Jednak w tym przypadku zauważano problemy z wprowadzeniem pomysłu w życie. Gdyby pojawiły się trudności, rząd brytyjski nie powinien wiązać się uznaniem tych postulatów co do zasady lub w jakimkolwiek szczególnym przypadku. Jak

³⁶ TNA, FO 371/3414, nr 181911, uwagi Namiera i Toynbee'go z 11 XI oraz Howarda z 19 XI 1918.

widać więc, Brytyjczycy nie zamierzali zmuszać żadnego kraju do podejmowania niewygodnych dla niego postanowień. W razie pojawienia się żądań autonomii dla Żydów z terenów, na których stanowili oni znaczącą mniejszość, należałoby konsultować się z rządami państw ich zamieszkania. Miałyby to być element zniechęcania Żydów do podejmowania starań o szczególne uprawnienia wobec rządów mocarstw lub na Konferencji Pokojowej. Kroki takie należałoby poprzedzić próbami rozwiązania problemów razem z ludźmi, wśród których żyli na co dzień³⁷. Było to więc dość typowe dla dyplomacji brytyjskiej podejście. Skoro terytoria Europy Środkowo-Wschodniej nie leżały w sferze interesów Londynu, to tamtejsi politycy nie zamierzali angażować się na nich. Dla stabilizacji sytuacji wydaliby być może jeszcze deklarację nawołującą do zachowania porządku, ale nie należało się spodziewać niczego ponadto.

Ustalenia z 19 listopada miały charakter prowizoryczny i nie były traktowane przez pracowników Foreign Office jako ostateczne. Już następnego dnia Edward Carr napisał pod wpływem uwag Namiera oraz memorandum swoich kolegów, dotyczącego Europy Południowo-Wschodniej i Bałkanów, że należałoby czynić wszystko, ażeby państwa miały charakter jednonarodowy. Gdyby jednak zaistniała sytuacja uniemożliwiająca takie wytyczenie granic, wtedy mniejszości musiałyby się cieszyć pełnią praw obywatelskich oraz wolnościami religijnymi. Jednocześnie Carr chciał zachęcać mniejszości do migracji do swych państw narodowych. Cała operacja miała być jednakże pozbawiona znamion przymusu ze strony mocarstw. Zwycięzcy wojenni mieliby się raczej ograniczyć do „przyjaźielskiej wskazówki”. Argument ten podchwycił Esmé Howard, poparł go i kazał cyrkulować dokument wśród członków rządu. Natomiast James Headlam-Morley zwrócił uwagę na sytuację Żydów, którzy nie mieli dokąd migrować, co sprawiało, że metoda działania zaproponowana przez Carra wydała mu się „nieco mętna”. Postulował wprowadzenie gwarancji dla poszczególnych osób należących do mniejszości, ażeby mogły żyć podobnie jak w państwach zachodnioeuropejskich. Odrzucał więc pomysły nadania Żydom autonomii, gdyż godziłaby ona w wewnętrzną suwerenność państw Europy Środkowo-Wschodniej, jeśli np. traciłyby one kontrolę nad szkołami. Headlam-Morley podał przykłady szkół żydowskich w Polsce i niemieckich w Czechach. Jego punkt widzenia po-

³⁷ TNA, FO 371/3414, nr 181911, podsumowanie konferencji z 19 XI; *ibidem* 371/4354/341-342, rekomendacja dla Delegacji Pokojowej, b.d. [przed 26 XI] 1918; *ibidem* 371/4353, P.C./019 memorandum na temat Ligi Narodów z 3 I 1919.

parł Tyrrell. Brytyjczycy tym bardziej sprzeciwiali się pomysłom uznania Żydów za odrębny naród, gdyż w konsekwencji trzeba by im nadać podwójne obywatelstwo. A wtedy trudno byłoby odrzucić podobne roszczenia Katalończyków w Hiszpanii, Flamandów w Belgii czy wreszcie Irlandczyków we własnym imperium. Z kolei Hardinge uzależnił pomysł ewentualnej ochrony mniejszości od rozwiązań dotyczących Ligi Narodów. Wyrażał tym sposobem pośrednio sceptycyzm wobec całej idei gwarancji dla mniejszości, które to stanowisko podzielał Crowe. Ten jednakże uznawał Żydów za „potężną organizację międzynarodową” i ostrzegał przed lekceważeniem ich postulatów³⁸.

Na początku grudnia przeciwnicy przyznania autonomii kulturalnej Żydom wytoczyli kolejne argumenty. George Kidston, szef Departamentu Wschodniego zajmującego się Bliskim Wschodem, twierdził, że antysemickie pogromy wynikały w Polsce z lęku przed istnieniem na terenie kraju zorganizowanych mniejszości narodowych, obcych wobec większości ludności, których nie da się zasymilować. Podawał przykład podobnych obaw, rodzących się wobec londyńskiego East Endu, dokąd napływała znaczna część imigrantów z Europy Środkowo-Wschodniej i wyglądało to jak „inwazja obcych”. Sekundował mu Esmé Howard. Jako że Żydzi, jak wskazywał, mieszkali jedynie w miastach pośród ludzi narodowości większościowej, niemożliwe z powodów geograficznych było ustanowienie dla nich autonomii kulturalnej. Naród większościowy musiałby się bowiem godzić w takiej sytuacji na nauczanie w szkołach żydowskich „jakichkolwiek doktryn”. A wobec tego „takie szkoły mogłyby się łatwo stać ośrodkami propagandy rewolucyjnej i antypaństwowej”. Trudno byłoby, w opinii Howarda, narzucać Polsce lub Rumunii wyrzeczenie się ich suwerennych praw w kwestiach edukacji. Możliwe było co najwyżej żądanie od tych krajów, aby mniejszość żydowska nie była prześladowana i by traktowano jej członków jako równych pod względem praw cywilnych i religijnych obywateli. Howard nie potrafił jednakże przewidzieć, do jakiego stopnia skuteczna byłaby przyszła Liga Narodów we wpływaniu na mniejsze kraje pod kątem dostosowania ich do sugerowanego wzorca. Należałoby zapewnić traktowanie jako obywateli wszystkich osób urodzonych na terenie danego państwa i pozwolić

³⁸ TNA, FO 371/4353/412-414, uwagi Carra, Howarda, Headlam-Morleya, Hardinge'a i Crowe'a z 20 XI 1918; E. Goldstein, *Winning the Peace...*, s. 138-139, 244; M. Levene, *Nationalism...*, s. 519; A. Sharp, *Britain and the Protection of Minorities at the Paris Peace Conference, 1919*, [w:] *Minorities in History*, ed. A. C. Hepburn, London 1978, s. 175-176, 181-182.

mniejszościom na wyznawanie swej wiary bez żadnych ograniczeń. Miał już jednak wątpliwości co do postulatu organizowania oddzielnych organizacji wyznaniowych, mających umożliwić Żydom równy dostęp do życia państwowego, w tym do sprawowania funkcji publicznych, a także do życia gospodarczego. Sprzeciwiał się natomiast nieingerencji państwa w szkolnictwo żydowskie. W szczególności chciał zagwarantowania możliwości wprowadzenia obowiązkowego nauczania języka urzędowego, aby włączać przyszłe pokolenia do życia ogólnopaństwowego narodów większościowych. Podobnie nie do przyjęcia, w opinii Howarda, było wymuszanie na Polsce, aby przyjmowała wszystkich uchodźców, którzy opuścili swe domy w czasie wojny. Byłoby to rażące naruszenie suwerenności Warszawy. Howard utrzymywał, że warszawski rząd mógłby nie chcieć wpuszczać do kraju niektórych emigrantów, uznając ich za groźnych. Wtórował mu w tym sir Eyre Crowe, wskazujący na zaangażowanie wielu Żydów w ruch bolszewicki. Pomocniczy podsekretarz stanu popierał zresztą w całej rozciągłości argumentację Howarda. Jednak sir Eric Drummond wydawał się być zwolennikiem całkowicie przeciwnej opinii. Nie zgadzał się z sugestią lorda Hardinge'a, ażeby nie czynić żadnych kroków w kwestii ochrony praw mniejszości żydowskich w Europie Środkowo-Wschodniej i próbował zachęcić lorda Balfoura, którego wspierał w roli jego prywatnego sekretarza, do działania w myśl postulatów Zjednoczonego Komitetu do Spraw Zagranicznych³⁹.

Dyskusja nad ewentualną ochroną praw mniejszości, toczona w Foreign Office w listopadzie i grudniu 1918 r., miała na celu wypracowanie takiego traktatu pokojowego, który gwarantowałby jak najstabilniejszą sytuację na Starym Kontynencie. Nie różniło się to od podejścia prezydenta Wilsona. Tarcia narodowościowe mogły stać się zagrożeniem dla powojennego ładu. Dlatego też do końca wojny w szeregach brytyjskich polityków i dyplomatów nie było jasności co do tego, czy utrzymać wielonarodowe państwowości w Europie Środkowo-Wschodniej, czy też rozbić je. Bez względu jednak na to wszyscy powtarzali, że równość każdego z mieszkających tam obywateli musi być zapewniona. Otwarte pozostawało pytanie, jak to uczynić. Niewątpliwie rozpad wielonarodowych mocarstw ułatwił to zadanie. Narzucenie pewnego ograniczenia suwerenności mniejszym krajom wydawało się zdecydowanie prostsze. Przyjęcie takiego rozwiązania miało być łatwiejsze do uznania przez państwa narodowe z Europy

³⁹ TNA, FO 371/3419, nr 199696, uwagi Kidstona, Howarda, Crowe'a i Hardinge'a z 6 i 9 XII oraz list Drummonda do Balfoura z 11 XII 1918.

Środkowo-Wschodniej z powodu zagwarantowania im, że wyznaczone na Konferencji Pokojowej granice byłyby ostateczne, czyli nie dawały mniejszościom nadziei na odseparowanie się⁴⁰.

Jak widać, dyskusja na temat traktowania mniejszości żydowskich w krajach europejskich przed zbliżającą się Konferencją Pokojową nie była szczególnie ożywiona wśród dyplomatów brytyjskich. Trudno więc uznać, by resort wypracował jakąś realną linię postępowania w tej kwestii przed wyjazdem do Paryża. Bezsporny natomiast pozostaje fakt, że od rozpoczęcia walk o Galicję Wschodnią, wszczętych na początku listopada 1918 r., dyplomacja brytyjska zdecydowanie źle odnosiła się do polskich dążeń. Londyn zgłaszał protesty przeciwko wszelakim poczynaniom, które mogłyby przesądzić decyzje zbliżającej się Konferencji Pokojowej. Pogłoski o pierwszych zajściach antyżydowskich dały Foreign Office pretekst do wystosowania noty pod adresem Polaków z krytyką ich działań na wschodzie kraju. Napiętnowane przy tym zostały „siły nieporządku i gwałtu, zagrażające życiu ludności między Renem a Wołgą”. W nocy nie pozostawiano wątpliwości, że chodzi między innymi o zajścia antysemityczne. W swoim memorandum na temat Galicji Lewis Namier stwierdził, że Europa nie zazna spokoju, jeśli Polska włączy pod swoje rządy ziemie białoruskie i ukraińskie. Ze względu na dominację „polskiej szlachty” stworzono by „nowe Węgry”, a „w Galicji zapanuje kompletna katastrofa”. Jak widać, interpretacje Namiera pokrywały się z tymi, które można było wyczytać na łamach „Manchester Guardian”. Porównania z Węgrami trudno nie uznać za obelgę w środowisku ówczesnego PID, odnoszącego się niezwykle krytycznie do ustroju Austro-Węgier, szczególnie do silnej madziaryzacji forsowanej przez Budapeszt. Antypolskie echa zajść antyżydowskich dawały FO argumenty na rzecz powstrzymywania Polaków przed poszerzaniem granic na wschodzie. W efekcie w połowie listopada rząd brytyjski skierował do KNP dwie noty: w sprawie powstrzymania walk o Lwów i ekscesów w Galicji. W rozumieniu pracowników PID powiększenie terytorialne Polski o ziemie wysunięte na wschód lub na zachód nie leżało w interesie Londynu⁴¹.

40 A. Sharp, *Britain and the Protection...*, s. 176–179.

41 TNA, FP 371/3279, nr 189358, uwagi Namiera [połowa XI] wraz z notą z 14 XI 1918; K. Lundgreen-Nielsen, *The Polish Problem at the Paris Peace Conference. A Study of the Policies of the Great Powers and the Poles, 1918–1919*, Odense 1979, s. 45–46; E. Goldstein, *Winning the Peace...*, s. 145, 259–262; „The Herald” z 23 XI, s. 2, *The FO and Freedom*; „Times” z 15 XI 1918, s. 6, *Reconstruction of Europe. Allies' Warning*.

Można pokusić się o stwierdzenie, że zainteresowanie dyplomacji brytyjskiej problemem mniejszości narodowych w państwach Europy Środkowo-Wschodniej, w tym mniejszości żydowskich, było w końcu 1918 r. znikome. Co prawda tytuły prasowe niechętnie Polsce próbowały łączyć walki toczone na wschodzie z Ukraińcami i bolszewikami z antysemityzmem, ale niezbyt trafnie⁴². Brak w przygotowaniach miejsca na problem sytuacji Żydów w części Europy niezbyt obchodzącej Londyn kontrastował ogromnie z memorandumami, które poświęcono problemom bliskowschodnim. Kwestia żydowska była tutaj jednym z czynników wchodzących w grę przy proponowaniu przyszłych rozwiązań. Pracowali nad nimi z jednej strony wyżsi rangą urzędnicy Foreign Office (głównie Mallet i Toynbee), ale dodatkowo powstał tzw. Komitet Wschodni pod przewodnictwem lorda Curzona, członka Gabinetu Wojennego Lloyda George'a z ramienia konserwatystów. Na jego spotkania przychodzili lord Cecil, lord Balfour, generał Smuts, lord Hardinge, Mallet i inni. Komitet odbył w listopadzie i grudniu 1918 r. dziesięć spotkań, prowadząc ożywione debaty nad przyszłością byłych posiadłości osmańskich: Azji Mniejszej i okolicznych wysp, Persji, Mezopotamii, Kurdystanu, Hidżazu, Półwyspu Arabskiego, wybrzeża Morza Czarnego, Syrii i wreszcie samej Palestyny. Widać było ogromne zainteresowanie tymi problemami polityków najwyższej rangi, którzy po ożywionych sporach ustalili, iż są zainteresowani mandatem brytyjskim w Palestynie, ażeby nie stwarzać pola do ekspansji francuskiej. Ale w tym wypadku to nie zamieszkujące Bliski Wschód narodowości obchodziły Brytyjczyków a terytoria leżące w pobliżu drogi do Indii, mające z punktu widzenia Londynu strategiczne znaczenie⁴³.

W świetle najnowszych badań nie tylko kwestie bliskowschodnie skłaniały brytyjski rząd do wydania deklaracji Balfoura z 2 listopada 1917 r. Dochodził jeszcze jeden, niedoceniany dotąd czynnik. Była to chęć wpłynięcia propagandowego na liczną ludność żydowską, zamieszkującą Stany Zjednoczone i Rosję. W pierwszym przypadku chodziło o zyskanie sympatii Żydów amerykańskich, posiadających olbrzymie wpływy w sektorze bankowym, prawniczym i prasowym, lecz – co najważniejsze – podejrzewanych o proniemieckie sentymenty. Te były stosunkowo żywe, ponieważ wiele wysoko postawionych osób miało przodków, którzy wyemigrowali za ocean właśnie z krajów niemieckich. Z ko-

⁴² MG, z 15 XI 1918, s. 5, *Allies' Aid in Central Europe*.

⁴³ E. Goldstein, *Winning the Peace...*, s. 153–164, 189–190, 270–276.

lei w Rosji identyfikowano Żydów z czynnikami rewolucyjnymi i, szczególnie po obaleniu caratu, Londyn próbował wpłynąć na nich poprzez kręgi syjonistyczne. Pewne znaczenie, choć mniejsze, miało utożsamianie Żydów z ruchem pacyfistycznym, próbującym doprowadzić do jak najszybszego zakończenia wojny. Musiałoby to siłą rzeczy promować Państwa Centralne, z ich zdobyczami terytorialnymi. J. Renton twierdzi nawet, że powyższe motywy świadczyć mogą o antysemityzmie czołowych brytyjskich polityków i dyplomatów, którzy widzieli w Żydach poważną siłę działającą zakulisowo na arenie międzynarodowej na rzecz Niemiec. Chodziło w tym przypadku także o Żydów zamieszkujących Wyspy Brytyjskie. W zamian za deklarację propagującą cele syjonistów Brytyjczycy chcieli, ażeby ci z kolei poparli Wielką Brytanię wśród swoich pobratymców oraz w społeczeństwie amerykańskim, z czym musiałaby się liczyć administracja Wilsona. Z tego punktu widzenia zdecydowanie łatwiejszy wydawał się Londynowi kontakt z politykami żydowskimi, przejawiającymi aspiracje do utworzenia własnego państwa, niż z asymilacyjnie nastawionymi przeciwnikami syjonistów⁴⁴.

Jak widać z przytoczonej analizy, organizacje żydowskie miały jasno spreycyzowane pomysły, gdy chodzi o ochronę mniejszości żydowskich w Europie. Różniły się wprawdzie w podstawowej kwestii wyodrębnienia Żydów jako oddzielnej narodowości i spór ten miał znaczenie naprawdę fundamentalne, ale pozostałe postulaty były zbieżne. Z drugiej strony natomiast dyplomacja brytyjska uznawała kwestię żydowską za bardzo istotną, ale jedynie w aspekcie rozciągnięcia swych wpływów na Bliskim Wschodzie. Problem ochrony osób tej narodowości zamieszkujących w dużej liczbie tereny Europy Środkowo-Wschodniej nie znalazł praktycznie odzwierciedlenia w memorandumach przygotowanych przez Foreign Office przed wyjazdem do Paryża. Punkt wyjścia był więc dla organizacji żydowskich niezbyt zachęcający. Nie lepiej było w przypadku postawy rządu francuskiego. Ten nie chciał nawet uznać zasady samostanowienia narodów za podstawowe kryterium tworzenia przyszłych granic, choć popularność Wilsona nie pozwalała całkowicie odrzucić jego koncepcji. Stanowisko rządu Georges'a Clemenceau było zrozumiałe ze względu na domaganie się ustalenia granicy z Niemcami na Renie, co musiałoby pociągać za sobą włączenie dużej liczby Niemców do Francji. Jedynym więc krajem, któ-

⁴⁴ J. Renton, *The Zionist Masquerade. The Birth of the Anglo-Zionist Alliance, 1914–1918*, Basingstoke 2007, s. 2–8, 23–30.

Londyn wobec ochrony mniejszości żydowskich w Europie...

ry przed przyjazdem na obrady paryskie w ogóle poważnie zauważał problem narodowościowy na Starym Kontynencie były Stany Zjednoczone, ale i administracja Wilsona nie miała jeszcze sprecyzowanych pomysłów dotyczących ochrony mniejszości⁴⁵.

⁴⁵ E. Viefhaus, *Die Minderheitenfrage...*, s. 67–70; A. Cobban, *National Self-Determination...*, s. 18–22; T. Modeen, *The International Protection...*, s. 31–32.

ROZDZIAŁ III

**Pierwsze reakcje Foreign Office
na doniesienia o pogromach
w Europie Środkowo-Wschodniej**

Jak wspomniano w rozdziale poprzednim, rząd Wielkiej Brytanii nie miał po zakończeniu I wojny światowej swoich oficjalnych przedstawicieli dyplomatycznych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Pod koniec 1918 r. jako pierwszy przybył z misją do Wiednia płk Thomas Cuninghame. Rozgrywały się tam wydarzenia rewolucyjne związane z rozpadem wielowiekowej monarchii, a akcenty antysemickie pojawiały się tylko incydentalnie. Jako że Cuninghame wysłany został łącznie do Wiednia, Pragi i Budapesztu, to jego raporty dotyczyły również Czechosłowacji i Węgier. W Polsce, na Ukrainie, na Białorusi, w państwach bałtyckich, a także w Rosji w pierwszych miesiącach po zawarciu rozejmu nie było nawet wojskowych reprezentantów Londynu. W takiej sytuacji wieści na temat ekscesów antyżydowskich nie przedostawały się do wiadomości władz brytyjskich kanałami dyplomatycznymi. Zdecydowanie szybszym źródłem informacji była w tych warunkach prasa. Jednakże gazety brytyjskie też nie miały swoich wysłanników na pogrążonych w chaosie terytoriach Europy Środkowo-Wschodniej. Były więc skazane na informacje agencyjne oraz przedruki z innych tytułów. Inną drogą zdobywania aktualności mogły być rozmowy z przedstawicielami krajów tworzących się po upadku Rosji i Austro-Węgier. Z ramienia Komitetu Narodowego Polskiego na miejscu w Londynie pozostawała misja kierowana przez hrabiego Władysława Sobańskiego. Była ona instruowana przez Sekretariat Generalny KNP o konieczności poważnego liczenia się z „kampanią żydowską”, „zapobiegania jej” i „zwalczania”. Jej członków jednakże jako strony w konflikcie ze środowiskami żydowskimi rzadko pytano o zdanie, szczególnie że właśnie lidera Komitetu, Romana Dmowskiego najgłośniej oskarżano o antysemityzm¹. Zupełnie inaczej jednakże działało się w przypadku przekazywania alarmujących wieści przez organizacje żydowskie, szczególnie przez syjonistów.

¹ Dla przykładu, Esmé Howard pytał o los czterech uwięzionych we Lwowie działaczy syjonistycznych. Ale stało się to dopiero po dwóch miesiącach od faktu ich aresztowania. Zob. AAN, KNP, t. 34, k. 7, Howard do Dmowskiego, Londyn, 6 II 1919. Los syjonistów wydawał się niepewny mimo doniesień o ich uwolnieniu we Lwowie i przewiezieniu do Krakowa – por. TNA, FO 608/66/251, 253, 256, 261, Rumbold do FO, Berno, 16, 17 i 27 I wraz z uwagami Carra i Howarda z 27 I 1919. Zob. też AAN, KNP, t. 31, k. 68–69, instrukcja Sekr. Gen. KNP do Sobańskiego, Paryż, 1 XII 1918.

W rozdziale chodzi o przesłedzenie, jakie informacje na temat złego traktowania Żydów w krajach Europy Środkowo-Wschodniej po zakończeniu I wojny światowej dochodziły do uszu polityków i dyplomatów brytyjskich, a także jak reagowali oni na te wiadomości. Czy miały one znaczenie przełomowe dla dalszych kroków dyplomacji brytyjskiej wobec nowo powstających państw? Czy przekonały do ustanowienia międzynarodowej ochrony praw mniejszości żydowskich? A wreszcie, czy wpłynęły na plany polityczne Londynu na Konferencji Pokojowej w Paryżu?

Zanim jeszcze na przełomie października i listopada 1918 r. do Londynu zaczęły trafiać informacje o pogromach, dyplomacja brytyjska otrzymała inne niepokojące doniesienia na temat możliwych zachowań Polaków. Jak wiadomo, 16 października władca Austro-Węgier Karol I wydał manifest odwołujący się do wilsonowskiej idei samostanowienia narodów. W myśl tego dokumentu Austrię przekształcono w państwo związkowe. Każda narodowość mogłaby tworzyć na zamieszkiwanym terytorium własne organa władzy. W ten sposób miała być uratowana jedność rozpadającego się kraju². W tym kontekście do FO zaczęły napływać informacje, że Żydzi, szczególnie Żydzi galicyjscy, staną się ofiarą tych postanowień. Podejrzewano bowiem Polaków, że nie zechcą traktować mniejszości jako obywateli, lecz powołując się na zasadę Wilsona uznają Żydów za obywateli Palestyny, ich siedziby narodowej. Syjoniści z Holandii pisząc dwa telegramy do Chaima Weizmanna sugerowali, aby w obliczu obaw Żydów wschodnioeuropejskich natychmiast zwrócił na to uwagę rządowi Wielkiej Brytanii i USA. Jasno sformułowano w nich przynaglenia, ażeby centrala Organizacji Syjonistycznej w Londynie domagała się gwarancji praw dla mniejszości żydowskiej. Co ciekawe, oba telegramy trafiły najpierw do FO i dopiero stamtąd zostały przekazane Weizmannowi³. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, iż powyższe zarzuty były nieprawdziwe. Polska Komisja Likwidacyjna (dalej PKL) wprawdzie życzyła syjonistom powodzenia w realizacji programu palestyńskiego, ale nie wykluczała Żydów poza nawias obywateli, co wyraźnie deklarowała. Wyjątek stanowili Żydzi zaślaniający się przynależnością do „państwa palestyńskiego” i odmawiający jednocześnie zaciągnięcia się z tego powo-

² *Die völkerrechtliche Praxis der Donaumonarchie von 1859 bis 1918. Eine Auswahl von Dokumenten*, hrsg. S. Verosta, I. Seidler-Hohenveldern, Bd. II, Wien 1996, s. 123–124.

³ TNA, FO 371/3414, nr 181911, telegram do Weizmanna, Rotterdam, 27 X, listy Balfoura do Weizmanna z 5 i 7 XI 1918.

du do wojska polskiego. Przyznawała im równe prawa, lecz nie zgadzała się na specjalne przywileje w rodzaju autonomii, z którą wiązałoby się np. posiadanie oddzielnej milicji żydowskiej. Takie kroki władze Galicji uznawały bowiem za niekorzystne dla powstania „jednolitej organizacji straży bezpieczeństwa publicznego”. Z kolei ochotnikom żydowskim nie zamykały drzwi do organizowanej przez siebie milicji⁴.

Zaraz potem do Foreign Office napłynęło wiele informacji na temat zajęć w Polsce. Większość telegramów z przełomu 1918/1919 r. to protesty płynące z różnych stron świata. Zauważalny był przekaz, że całe zło dotyczące Żydów działo się w rodzącej się Rzeczypospolitej⁵. Ale niewątpliwie pierwszoplanowym dostarczycielem doniesień na temat ekscesów wymierzonych w Żydów była dla Foreign Office prasa. Informacje przekazywane tą drogą były często-kroć spóźnione, np. pierwsze wieści o wydarzeniach we Lwowie opublikowano w tydzień po nich. Ale organizacje żydowskie próbowały docierać do urzędników FO też innymi kanałami. Chaim Weizmann, działający nad Tamizą w roli szefa Wydziału Politycznego Centralnego Biura Syjonistycznego, zaraz po otrzymaniu pierwszych doniesień z syjonistycznych biur w Kopenhadze oraz Hadze przesłał je generałowi Johannesowi Smutsowi i sir Ericowi Drummondowi. W komunikacie z 27 listopada przekazanym do Foreign Office próbowano dowodzić, że pogromy antyżydowskie odbyły się już w około stu miastach polskich i galicyjskich. Niezależnie od tego Weizmann odbywał osobiste spotkania ze znaczącymi w życiu politycznym kraju Brytyjczykami. 28 listopada rozmawiał na temat pogromów z sir Georgem Clerkiem, dyplomatą blisko związanym z markizem Curzonem (od 6 stycznia służył jako jego prywatny sekretarz, gdy ten objął stanowisko p.o. szefa FO). Informował wyczerpująco także Henry'ego W. Steeda, zagranicznego wydawcę „Timesa”, który sympatyzował z ideałami syjonistycznymi. We wszystkich tych enuncjacjach powtarzały się prośby o interwencję mocarstw zachodnich na rzecz pogrążonych w panicznym

⁴ Przeniosło, s. 203–204, 207–208, Pismo Komisariatu PKL w Nowym Sączu z 13 XI, komisarz PKL w Nisku do Wydz. Administracyjnego PKL, 21 XII 1918.

⁵ Doniesień tego typu jest mnóstwo, np. TNA, FO 371/3903, nr 817, Rada Syjonistyczna z Toronto do gubernatora Kanady z 4 XII (protest przekazany do Colonial Office 7 XII); *ibidem*, nr 1356, deklaracja Żydów zebranych w kawiarni Globe z 24 XI; *ibidem*, nr 3378, protest Federacji Syjonistycznej w Argentynie, z 3 XII 1918; *ibidem*, nr 3102, protest Komitetu Syjonistycznego z Tangeru z 6 I; *ibidem*, nr 9375, Wspólnota Izraelicka do Lloyd'a George'a, Saloniki, 17 I 1919.

lęku Żydów. Syjoniści mobilizowali do współpracy Żydów zrzeszonych w JFC, skupiającym organizacje o poglądach asymilatorskich. Sekretarz Komitetu Lucien Wolf kilkakrotnie nawiązywał kontakt z Foreign Office, co zaowocowało m.in. wysłaniem do przebywającego w Polsce płk. Harry'ego Wade'a instrukcji, by „dowiedział się o życzeniach” ludności żydowskiej na ziemiach polskich. Przedkładał również oczekiwania, jakie miało jego środowisko wobec postawy mocarstw w kwestii gwarancji dla jego pobratymców w państwach Europy Środkowo-Wschodniej. Podkreślał przy tej okazji, że po wojnie cały ten region jest zależny od mocarstw zachodnich, uznających nowe granice i wspierających go gospodarczo, i to one miały w swoich rękach możliwość pomyślnego rozwiązania kwestii żydowskiej. Krótko mówiąc, mobilizował rząd brytyjski do działania i uniknięcia sytuacji zaistniałej w Rumunii po traktacie berlińskim. Protesty pod adresem Foreign Office z powodu złego traktowania Żydów w Rumunii, Polsce, Galicji oraz na Węgrzech składały więc różnorakie organizacje żydowskie na Wyspach. Podobne kroki alarmowania własnego rządu doradzał Weizmann syjonistom amerykańskim⁶.

W tym wypadku jednak rada okazała się spóźniona, ponieważ Departament Stanu w tym właśnie czasie ogłosił notę, która precyzowała 14 punktów prezydenta Wilsona z 8 stycznia 1918 r. Zawarto w niej sformułowania o konieczności oparcia się przy tworzeniu powojennego ładu na zasadzie samostanowienia narodów, równości wszystkich narodów oraz ochrony praw mniejszości⁷. Były to efekty interwencji organizacji żydowskich w prasie oraz w administracji Stanów Zjednoczonych⁸. Chaim Weizmann apelował także do Żydów amerykańskich

⁶ Weizmann, Vol. IX, s. 32, 37–38, 44, 50, 52–53, Weizmann do de Haasa, 21 XI; Weizmann do Drummonda i Smutsa, Londyn, 25 XI; Weizmann do Ha'ama, 27 XI; Weizmann do Steeda, 30 XI; Weizmann do Samuela, 3 XII; TNA, FO 371/3419, nr 198168, komunikat 28. Biura Syjonistycznego w Londynie z 27 XI; *ibidem* 371/3419, nr 199696, Wolf do FO, 3 XII wraz z memorandum z 2 XII 1918; *ibidem* 608/66/240, 250, Wolf do Tyrrella, 21 I oraz Balfour do Wade'a, 21 I; *ibidem* 608/152/130-132, Komitet Misji Żydowskiej Wolnego Kościoła Szkocji do Balfoura, Edynburg, 4 III 1919.

⁷ E. Viefhaus, *Die Minderheitenfrage und die Entstehung der Minderheitenschutzverträge auf der Pariser Friedenskonferenz 1919*, Würzburg 1960, s. 71–73.

⁸ G. D. Best, *To Free a People. American Jewish Leaders and the Jewish Problem in Eastern Europe. 1890–1914*, Westport 1982, s. 216–218; AAN, APIP, t. 675, k. 9–10, 16–17, z Amerykańskiej Kroniki Żydowskiej, 1 XI; deklaracja AJC i Federacji Syjonistycznej z 15 XI; *ibidem*, t. 773, k. 1, wycinek z „New York Times” z 12 XII; AP, t. 1, s. 535–536, notatka o stosunku środowisk żydowskich do kwestii powstania niepod-

o wysłanie na tereny zagrożone dalszymi pogromami własnego delegata, mogącego zebrać wszystkie potrzebne informacje na temat zachodzących w Polsce wydarzeń. Sam ze swej strony delegował Izraela Cohena, kompletującego w okresie od grudnia 1918 do lutego 1919 r. w Galicji materiały obciążające polski rząd⁹.

Brytyjskiemu rządowi trudno było zachować bierność, tak wobec informacji docierających drogą osobistych kontaktów, jak również publikacji ukazujących się w najbardziej opiniotwórczych gazetach krajowych. Dodatkowym źródłem nacisku były duże liczebnie spotkania wyrażające protesty z powodu złego traktowania Żydów w Polsce (7 grudnia 1918 r. w Great Assembly Hall zebrało się około sześć tysięcy osób)¹⁰. Pogłoski o pogromach od początku nabrały charakteru wyraźnie antypolskiego. A był to akurat moment, w którym ważyły się losy uznania KNP za *de facto* rząd odradzającej się Rzeczypospolitej¹¹.

Dla Foreign Office istotne było więc zweryfikowanie doniesień żydowskich. W tym celu wysłano do Polski półoficjalną misję z Harrym Wadem na czele. Pracę nad jej powołaniem zapoczątkowała prośba o zgodę na podróż pułkownika, którą lord Hardinge w imieniu FO wysłał 30 listopada 1918 r. do generała-majora Williama Thwaitesa, dyrektora brytyjskiego wywiadu wojskowego. Brytyjski pułkownik pełnił w tym czasie funkcję attaché wojskowego w Kopenhadze i znający go już wcześniej Esmé Howard był o nim bardzo dobrego zdania jako o człowieku obdarzonym „bezzstronnym sądem”. Howard zasugerował również dołączenie do składu misji Richarda Kimensa, znającego język polski

ległego państwa polskiego, 9 XI; AAN, KNP, t. 159, k. 68, wycinek z „Morning Journal” z 8 XII; *ibidem*, t. 95, k. 159, pisma AJC i Federacji Syjonistycznej z 14 XII 1918.

⁹ Weizmann, Vol. IX, s. 52, Weizmann do Brandeisa, Londyn, 3 XII 1918; AAN, KNP, t. 160, k. 109, stosunki polsko-żydowskie, Warszawa, 4 II 1919. FO nie zgodziło się na przesyłanie przez Cohena telegramów *via* brytyjskie kanały dyplomatyczne – zob. TNA, FO 371/3282, nr 206205, korespondencja Rumbold-FO, 13 i 20 XII 1918.

¹⁰ Weizmann, Vol. IX, s. 57, Weizmann do Sokołowa, Londyn, 8 XII 1918. Hrabia Władysław Sobański z przesadą donosił do Sekr. Gen. KNP, że codziennie do FO dochodziło po kilkadziesiąt depesz z prośbą o pomoc przeciwko „gwałtom” polskim. Zauważał on jednakże, że „żydowska nagonka” na Polskę w grudniu 1918 r. słabła – zob. AAN, KNP, t. 31, k. 73, 81–82, 116, Sobański do Dmowskiego, Londyn, 2, 5 i 23 XII.

¹¹ Szerzej sprawę tę opisuje K. Lundgreen-Nielsen, *The Polish Problem at the Paris Peace Conference. A Study of the Policies of the Great Powers and the Poles, 1918–1919*, Odense 1979, s. 111.

z powodu wcześniejszej kariery wicekonsula w Warszawie. Miał wtedy zyskać miano osoby lubianej w polskiej stolicy. Na drugiego sekretarza misji Howard zaproponował Rowlanda Kenneya, laburzystę związanego z „Heraldem”, mogącego dobrze przysłużyć się nawiązaniu kontaktów z lewicą w Polsce. Hardinge nie wahał się nazwać tych propozycji „znakomitymi” i po uzyskaniu zgody Thwaitesa wytypowani kandydaci otrzymali instrukcje dotyczące zakresu ich obowiązków. Chodziło przede wszystkim o zorientowanie się w sytuacji politycznej w głównych ośrodkach Polski. Szczególną uwagę miał zwrócić Wade na sprawę pogromów antyżydowskich w Galicji i w innych miejscach, ażeby móc zweryfikować prawdziwość oskarżeń, ferowanych przez organizacje żydowskie. W instrukcji podkreślano, że Wade nie zostanie akredytowany przy rządzie Jędrzeja Moraczewskiego, ale ma nawiązać z nim stosunki *de facto*¹².

Pułkownik Wade towarzyszył powracającemu do kraju na pokładzie brytyjskiego krążownika *via* Gdańsk Ignacemu Paderewskiemu¹³. Pierwsze, bardzo skromne doniesienia Wade’a na temat problemu Żydów w Polsce, wysłane zostały do Paryża dopiero 12 stycznia 1919 r. W raporcie z Warszawy określono, że nieliczni i stanowiący raczej wyższą klasę społeczną Żydzi z Poznańskiego nie czuli się wcale zagrożeni, wbrew prasowym „sensacjom” pojawiającym się na Wyspach Brytyjskich. Natomiast liczni i stojący na niskim poziomie rozwoju kulturowego ich pobratymcy z zaboru rosyjskiego obawiali się o swoje bezpieczeństwo. Znamienne było zdanie kończące ów tekst: „[Żydzi] woleliby zapewne być obywatelami niemieckimi”. Taka postawa miała niewątpliwie negatywny wpływ na postrzeganie Żydów przez Polaków, o czym Wade donosił w kolejnych telegramach. Negatywny wpływ miały też, według niego, wygórowane żądania mniejszości odnośnie do autonomii narodowej. Jednakże, mimo

¹² TNA FO 371/3282, nr 199426, Hardinge do Thwaitesa, 30 XI z uwagami Howarda i Hardinge’a z 28 XI; *ibidem* 371/3282, nr 199551, Thwaites do Hardinge’a, 1 XII i FO do Wade’a, Londyn, 17 XII; *ibidem* 371/4369/201, FO do Poselstwa w Szwecji, Londyn, 14 XII 1918.

¹³ Okoliczności wysłania misji brytyjskiej w K. Lundgreen-Nielsen, *The Polish Problem...*, s. 109–112. To że Paderewski i Wade mieli podróżować razem okazało się w połowie grudnia. Podróżowali przez Gdańsk i Poznań, gdzie zaczęło się nieoczekiwane przez Brytyjczyków powstanie – zob. TNA, FO 371/3282, nr 205293, Kilmarnock do FO, Kopenhaga, 12 XII; *ibidem* 371/3282, nr 207707, Clerk do Kilmarnocka, Londyn, 16 XII; *ibidem* 371/3282, nr 210620, Kilmarnock do FO, Kopenhaga, 22 XII; *ibidem* 371/3282, nr 212940, Kilmarnock do FO, Kopenhaga, 28 XII 1918.

zauważenia niechęci Polaków wobec Żydów, winą za pogrom we Lwowie obarczył zwolnionych przez Ukraińców więźniów z tamtejszego więzienia i zdemoobilizowanych austriackich żołnierzy¹⁴.

Można domyślać się, że po raz pierwszy brytyjski wojskowy przesłał swoim zwierzchnikom informację stanowiącą podstawową linię polskiej obrony¹⁵. Otóż w deklaracji Komitetu Narodowego Polskiego z 8 grudnia 1918 r. znalazły się stwierdzenia o odwiecznej tolerancji Polaków, o gwarancji równych praw dla Żydów w rodzącym się niepodległym państwie polskim, a wreszcie o fałszywych doniesieniach dotyczących pogromów antysemickich. Rozpowszechniały je, poza źródłami żydowskimi, gazety niemieckie, uznające Polskę za wroga. Było to stwierdzenie całkowicie prawdziwe, jednakże utożsamianie informacji o zajściach antyżydowskich jedynie z propagandą wrogiego wobec Ententy i Polski państwa miało się już z prawdą. Poza tym jako główny element polskiej obrony w zmaganiach propagandowych pojawiały się także inne wytłumaczenia wydarzeń w Galicji: głód i spekulacja kupców (w większości żydowskich), probolszewickie sympatie części Żydów i udział w napadach odbywających się we Lwowie kryminalistów zwolnionych z więzień jeszcze przez władze austriackie¹⁶. O wiele więcej ostrożności w swoich osądach na temat zajść antyżydowskich zaprezentowali Richard Kimens i Rowland Kenney, podróżujący na swoją warszawską misję pociągiem z Paryża *via* Berno, Wiedeń i Kraków. Otrzymali oni dość szybko informacje o antyżydowskich zajściach, ale zauważyli, iż pochodziły one wyłącznie ze źródeł polskich. Przekazali je

¹⁴ TNA, FO 608/61/268-273, Wade do Balfoura, Warszawa, 12 I; TNA, FO 371/3903, nr 14886, Wade do FO, Warszawa, 23 I 1919.

¹⁵ Specjalne materiały o charakterze statystycznym, gospodarczym, socjologicznym, historycznym i kulturowym przygotowywali znani polscy profesorowie – zob. AAN, KNP, t. 158, k. 64–117, R. Rybarski, *Sprawa żydowska w Galicji* i F. Bujak, *Sprawa żydowska w Polsce*.

¹⁶ D. Jeziorny, *Międzynarodowe znaczenie Austrii w okresie rządów Karla Rennera w ocenach dyplomacji polskiej*, „Przegląd Zachodni” 2014, nr 2, s. 142. Deklaracja w całości opublikowana w: K. Kierski, *Ochrona praw mniejszości w Polsce*, Poznań 1933, s. 32–34. Podobnych oświadczeń różnych środowisk polskich było w tym czasie więcej – zob. AAN, KNP, t. 159, k. 34–35, 90, deklaracja Polaków w Szwajcarii i oświadczenie pisma „Polak” z 11 XII; MG, z 16 XII 1918, s. 3, *The Polish Pogroms; ibidem* z 2 I 1919, s. 4, *The Outrages in Posen*. Przykład prasy niemieckiej z antypolskimi treściami *ibidem*, t. 160, k. 87, wycinek „Berliner Tageblatt” z 14 XII 1918; MG, z 2 I 1919, s. 5, *Polish Rising. Attacks on Germans and Jews*.

przede wszystkim członkowie delegacji Piłsudskiego zmierzającej na spotkanie z KNP w Paryżu¹⁷.

Pierwsze szczegółowe wiadomości na temat pogromu lwowskiego Wade nadał 27 stycznia 1919 r., czyli dwa miesiące po zajściach. Stwierdził, że śmierć poniosły 72 osoby, ale w ciągu trzech tygodni walk o miasto milicja żydowska walczyła po stronie Ukraińców. Obiecywał zbadać, czy dowództwo polskiego wojska pozwoliło plądrować domy zamieszkałe przez Żydów, lecz nigdy tego typu treści nie dotarły do Foreign Office. Wade zapewniał też, że sam premier Ignacy Paderewski otwarcie głosił tolerancję narodowościową¹⁸. Brak obciążających Polskę doniesień nie przeszkadzał jednakże Lewisowi Namierowi wyrazić opinii, że „polscy żołnierze mieli pozwolenie na dwudniowe plądrowanie, jeśli uda im się odebrać miasto Lwów od Ukraińców”. Dowództwo wojska polskiego miało więc autoryzować pogrom, o czym donosił, według Namiera, oficer wywiadu M.I.1c, przebywający wówczas w Galicji. Jakikolwiek inne wytłumaczenie, w stylu sprzyjanie Żydom bolszewizmowi, Niemcom lub Ukraińcom było przez niego odrzucane¹⁹.

W kolejnych dniach Namier kontynuował nieprzychylnie dla Polski komentarze dotyczące traktowania Żydów w Polsce. Analizując wybory do Sejmu Ustawodawczego stwierdził, że aż sześciu na dziesięciu przedstawicieli partii żydowskich (pomijając asymilatorów) dostało się do polskiego parlamentu z Warszawy i Łodzi. W tych dwóch miastach mieszkało zaledwie 500 tysięcy osób tej narodowości, a w całej Polsce ponad dwa miliony, więc musiałoby to skutkować wyborem przynajmniej 25 posłów. Skoro tak nie było, to, według Namiera, nasuwał się jednoznaczny wniosek: Polacy terroryzowali ludność żydowską poza

¹⁷ TNA, FO 608/61/283-246, Kimens i Kenney do Balfoura, Wiedeń, 11 I 1919. Marszrutę członków misji zaproponował G. Clerk. Po otrzymaniu potwierdzenia placówek brytyjskich w Bernie i Kopenhadze, że trasa kolejowa była przejezdna, a droga morska *via* Gdańsk bezpieczna, podjęto decyzję o potwierdzeniu wyboru. Kimens i Kenney ruszyli z Paryża 23 XII – *ibidem* 371/3282, nr 201348, uwagi Clerka z 5 XII; *ibidem* 371/3282, nr 204278, Rumbold do FO, Berno, 11 XII; *ibidem* 371/3282, nr 210735, Derby do FO, Paryż, 22 XII; *ibidem* 371/3282, nr 213540, Rumbold do FO, Berno, 28 XII 1918.

¹⁸ *Ibidem* 608/66/259, 265, Wade do FO, Warszawa, 27 I i 3 II 1919.

¹⁹ *Ibidem* 371/3896, nr 5255, Namier do Tilleya z 20 I; *ibidem* 608/61/304, komentarz Namiera z 24 I; *ibidem* 371/3896, nr 6935, uwagi Namiera z 31 I; *ibidem* FO 608/66/273, 302, uwagi Namiera z 26 II i 8 III; *ibidem* 371/3903, nr 30469, uwagi Namiera z 26 II 1919.

wielkimi miastami, gdzie wiedzieli, że nie mogą sobie na to pozwolić. Podobne treści znalazły się w memorandum PID z 20 lutego 1919 r., którego autorem mógł być również Namier. Wskazywano w nim, że w normalnych warunkach Żydzi wybraliby 30 przedstawicieli do Sejmu, skoro stanowili 12,5% polskiej ludności. Odnosząc się do stosowania „prawdopodobnie silnego terroru” w prowincjach, do których obcokrajowcy nie mieli dostępu, autor dokumentu narzekał na antysemityzm „polskich chłopów i endeków”. Romanowi Dmowskiemu dostało się nawet określenie „antysemity i klerykała”. O ile z pierwszym stwierdzeniem nie da się dyskutować, o tyle trudno przypisywać klerykalizm niewierzącemu przywódcy polskich nacjonalistów. W wypowiedziach Namiera nie brak było jednak i innych nieprawdziwych ocen, jak na przykład ta, że Żydzi galicyjscy po pogromach i po zastraszaniu w trakcie przeprowadzania wyborów bez wątplenia wybraliby współpracę z Ukraińcami, a nie z Polakami. Jak wiadomo, w prasie brytyjskiej informacje o jeszcze bardziej dramatycznym położeniu ludności żydowskiej na ziemiach ukraińskich nie były praktycznie prezentowane. W tym kontekście komentarz brytyjskiego dyplomaty trudno nazwać bezstronnym. Ponadto Namier utrzymywał, że na listach wyborczych PPS w Galicji Zachodniej nie było ani jednego Żyda, co świadczyć miało o antysemityzmie polskich socjalistów²⁰. W tym wypadku przekręcenie faktów jest oczywiste, gdyż z ramienia PPS do Sejmu Ustawodawczego dostali się dr Herman Diamand ze Lwowa i dr Herman Lieberman z Przemyśla. Pomijając już błędy Namiera w obliczeniach dotyczących wyborów do polskiego parlamentu, warto zauważyć, że nie brał on w swoich analizach pod uwagę podstawowej słabości środowisk żydowskich w Polsce, czyli rozproszenia głosów między liczne partie polityczne. Co najważniejsze jednak, wyborów nie udało się zorganizować na ziemiach wschodnich, zajętych w tym okresie przez bolszewików, a tam właśnie mieszkała największa część ludności żydowskiej²¹.

Doniesienia z Polski, niepotwierdzające wyjątkowo antysemickiego nastawienia Polaków, kontrastowały, jak widać, z opiniami przeważającymi w centrali Foreign Office. Podobne w swoim wyrazie były meldunki z sąsiadującej

²⁰ *Ibidem* 608/61/359-360, 423-425, Namier do Tilleya, 8 II i memorandum PID z 20 II; *ibidem* 608/63/364-367, 372, uwagi Namiera z 17 II i z 12 V 1919; *ibidem* 608/66/270-272, 301-302, uwagi Namiera z 26 II i 8 III 1919.

²¹ L. Halpern, *Polityka żydowska w Sejmie i Senacie Rzplitej Polskiej 1919-1933*, „Sprawy Narodowościowe” 1933, R. VII, nr 1, s. 34-35; AAN, KNP, t. 160, k. 107-108, wyniki wyborów wśród ludności żydowskiej, 3 II 1919.

z Rzeczpospolitą Czechosłowacji. Wysłany tam w roli tymczasowego chargé d'affaires, Cecil Gosling przesyłał do Londynu telegramy o pozytywnym dla goszczącego go kraju wydźwięku. Po objęciu placówki 13 stycznia 1919 r. zauważał wprawdzie problemy narodowościowe Pragi, tym niemniej za dobrą monetę brał zamiary władz I Republiki przyznania mniejszościom prawa do posługiwania się własnym językiem w życiu domowym, religijnym i gminnym oraz w transakcjach handlowych. Jednak już w kontaktach pomiędzy administracją gminną a administracją wyższego szczebla obowiązywałby język czeski, co wymuszało nauczenie się go lub rezygnację z kariery urzędniczej przez przedstawicieli mniejszości. Prezydent Tomáš Masaryk w rozmowie osobistej z Goslingiem gwarantował ponadto równe prawa dla wszystkich narodowości mieszkających w Czechosłowacji (chodziło głównie o Niemców) w dostępie do szkół i używania w nich własnego języka tych grup. We władzach miejskich i wiejskich reprezentacja każdej narodowości miała być proporcjonalna do liczby ludności. Gosling zauważał wprawdzie ze strony ludności nieczeskiej żądania częściowej autonomii i możliwości używania własnego języka na równych prawach w parlamencie czechosłowackim. Nie uważał jednakże, że odmowę władz w Pradze należałoby tu interpretować jako eliminowanie mniejszości z życia politycznego. Wszystkie zresztą napięcia na tle narodowościowym ograniczały się, w świetle raportów Goslinga, do kwestii ponad trzymilionowej mniejszości niemieckiej. O przejawach antysemityzmu nie pisał zupełnie. Jako że podobne opinie podzielali pracownicy FO, z doniesieniami brytyjskiego chargé d'affaires nikt właściwie do marca 1919 r. nie polemizował. Wszyscy zgadzali się, że Czechosłowacja to „jedyny stabilny kraj w całej Europie Środkowej”²². Podobnie pozytywne opinie zbierała Praga w szeregach organizacji żydowskich²³.

W centrum zainteresowań mocarstw zachodnich, gdy chodzi o problemy narodowościowe w Europie Środkowo-Wschodniej, pozostawała Polska. W lutym 1919 r. docierało do Londynu różnymi kanałami coraz więcej informacji na temat położenia tutejszych Żydów. Autorzy jednych sugerowali, by nie obciążać winą za antysemickie ekscesy Polaków jako narodu. Ukazywali przedwojenne zaszłości w relacjach polsko-żydowskich, związane z napływem

²² D. Jeziorny, *Raporty z nad Wełtawy – narodziny Czechosłowacji widziane oczami Cecila Goslinga*, [w:] *Czechosłowacja w stosunkach międzynarodowych w pierwszej połowie XX w. Studia i szkice*, red. A. M. Brzeziński, Warszawa 2003, s. 11–14.

²³ M. Levene, *War, Jews and the New Europe*, Oxford 1992, s. 240.

„litwaków” do Królestwa Polskiego, demoralizację i brutalizację życia spowodowaną czterema latami wojny, identyfikowanie się Żydów z Niemcami w czasie okupacji niemieckiej i z bolszewizmem po niej. Do tego po zakończeniu działań wojennych Żydzi występowali na rzecz jak największego okrojenia terytorialnego Polski. Brytyjscy wysłannicy nie słyszeli z ust swoich żydowskich rozmówców tego typu jasno formułowanych postulatów, jednakże dostrzegali zarzuty, że po wycofaniu się Niemców ich sytuacja się pogorszyła. Formułowali przypuszczenie, iż po ustanowieniu ostatecznych granic w Europie Środkowo-Wschodniej problemy na tym tle miałyby ustąpić. Dochodziła jeszcze niechęć biednych i niewykształconych Polaków do ludzi bogatszych oraz głód w Galicji skutkujący napaściami na sprzedawców, głównie Żydów. Ale nie pomijano też wpływu działań konserwatywnie nastawionej Narodowej Demokracji, do której nie żywili sympatii. W oczy rzucały się antysemitki treści obecne nagminnie w gazetach związanych z tą partią. Uważano, iż w sytuacji wprowadzenia, wbrew polskim nacjonalistom, aktów tolerancji i ochrony wszystkich obywateli w równy i bezstronny sposób coraz więcej Żydów polonizowałoby się, mimo że pozostałby element rywalizacji obu narodowości o zdobycie przewagi w ramach klasy średniej. Jednak ci, którzy odnosili sukcesy w działalności gospodarczej, nie chcieli trwać, według Brytyjczyków, w „zacofoanej kulturze” i porzucali żydowskie korzenie²⁴.

W innych raportach z kolei całą odpowiedzialnością za pogromy, szczególnie lwowski, obarczano właśnie Polaków. W doniesieniach stwierdzano, że przy znęcaniu się nad ludnością żydowską cywile działali ręką w rękę z żołnierzami i oficerami, którzy zresztą stali na czele prześladowań. Każdy tego typu raport kończył się, co było ich cechą wyróżniającą, apelem o uznanie Żydów za odrębny naród. Domagać się tego, w formie autonomii kulturalnej, miała większość członków zagrożonej prześladowaniami mniejszości²⁵.

Ten punkt widzenia został mocniej nagłośniony po powrocie z Polski Israela Cohena. Zaraz po przyjeździe sporządził on bardzo długi raport, który opublikował w „Timesie” 8 lutego 1919 r. Sprawozdanie Cohena zawierało nie tylko opis poszczególnych antyżydowskich zająć, ale również wytłumaczenie

²⁴ TNA, FO 608/62/233-234, Wade do Curzona, Warszawa, 3 II 1919; *ibidem* 608/66/275A-291, Kenney do Wade’a, Warszawa, 14 (3 raporty) i 17 II 1919.

²⁵ *Ibidem* 608/66/283-288, 305-307, Kenney do Wade’a, 18 II; relacja Waschitza, Kopenhaga, 12 II 1919.

ich podłoża. Było ono w stosunku do władz w Warszawie bardzo krytyczne. Autor wskazywał w nim wprawdzie zanik władz w Galicji po rozpadzie Austro-Węgier, lecz nie usprawiedliwiało to, według niego, antysemickich uprzedzeń ludności miasteczek i wsi tego regionu. Bez nich nie doszłoby do ataków na żydowskie sklepy i mieszkania. Cohen obciążał Polaków całkowitą odpowiedzialnością za pogromy antyżydowskie. Jak zeznawali napadnięci, do miejsc organizowania rabunków zjeżdżały wozami całe rodziny wraz z dziećmi, aby pomóc ładować łupy. Obraz ten potwierdzają nie tylko zeznania ludności żydowskiej, ale i dokumenty sądów na terenie Galicji. W nielicznych tylko wypadkach odnotowano udział dezertersów lub jeńców, jak chciała to przedstawiać strona polska. Cohen dodawał, że polskie władze wojskowe nie pozwalały Żydom na organizowanie własnej samoobrony, a gdy dochodziło do rozruchów, pozostawały bierne lub nawet uczestniczyły w rabunkach. Był to zresztą argument nieprecyzyjny z powodu istnienia sił zbrojnych w Galicji Zachodniej w szczerkowej tylko postaci. W efekcie atakowani byli pozostawieni na łaskę i niełaskę agresorów, którzy rabowali swoje ofiary, bezczęścili synagogi, bili, a nawet zabijali. Zdarzały się przypadki żądania kontrybucji, wypłacanej przez ludność, oraz gwałtów i bezmyślnego znęcania się, np. publicznego bicia lub zmuszania do maszerowania nago w zimne dni. Żydzi, poddani prześladowaniom, żyli w „chronicznym stanie paniki”²⁶. Później Cohen wielokrotnie jeszcze prezentował wyniki swojej podróży do Polski w kolejnych artykułach i na publicznych spotkaniach²⁷.

Nową jakością stanowiło wysłanie do Polski, decyzją Konferencji Pokojowej w Paryżu, Międzysyjojskiej Komisji z byłym ambasadorem Francji w Rosji Josephem Noulensem na czele. Pomysłodawcą całego przedsięwzięcia był sir Esmé Howard, stąd i on także znalazł się w jej składzie. Trzeba tu pamię-

²⁶ „Times” z 8 II, s. 7, I. Cohen, *The Pogroms in Poland. Origin and Extend*; TNA, FO 608/66/439-444, raport Cohena z 2 II 1919. Por. Przeniosło, s. 205–207, 209–210, prośba Żydów żmigrodzkich z 6 XII, pismo Sądu Powiatowego w do PKL, Niepołomice, 12 XII, informacje z Limanowej z 23 XII 1918.

²⁷ AAN, KNP, t. 34, k. 14–24, wycinek prasowy z 8 IV i raport ze spotkania w Queen’s Hall z 9 IV 1919; AAN, APIP, t. 773, k. 58–60, Ciechanowski do Paderewskiego, Londyn, 22 II 1919; TNA, FO 608/152/119, Syjonistyczna Konferencja Międzysyjojsznica, Londyn, 6 III 1919. Argument o wydanym przez Polaków zakazie formowania żydowskich oddziałów samoobrony przy braku ochrony ze strony odpowiednich władz polskich był rozprzestrzeniany w Anglii już pod koniec 1918 r. przez syjonistów – zob. TNA, FO 371/3279, nr 207330, Kilmarnock do Balfoura, Kopenhaga, 7 XII 1918.

tać, że już w styczniu 1919 r. wysłania przedstawicieli Ententy do rodzącej się Polski domagał się Lucien Wolf w imieniu JFC i francuskiego AIU. Miałoby to umożliwić przedstawienie życzeń przez miejscowe środowiska żydowskie. Także syjoniści domagali się, ażeby wyjeżdżająca misja wysłuchała postulatów Żydów polskich. Komisji Noulensa nadano charakter polityczno-wojskowy. Oprócz nadzorowania powrotu do kraju armii generała Józefa Hallera miała przekazywać informacje o sytuacji wewnętrznej w tworzącym się państwie. Dotychczasowe raporty z Warszawy autorstwa Wade'a uznawane były przez wielu brytyjskich dyplomatów za propolskie i przez to całkowicie bezużyteczne. Howard ze swej strony postulował też, by w instrukcji znalazł się punkt o dążeniu do zakończenia przez Polaków zmagañ zbrojnych ze wszystkimi sąsiadami. W praktyce oznaczało to wywieranie na rząd polski presji, by zaprzestał kampanii militarnych. Takie sformułowanie nie znalazło się jednak w oficjalnym dokumencie, co wymusił francuski premier Georges Clemenceau. Strona francuska naciskała wręcz na wsparcie wysiłków Polaków w opanowaniu Galicji Wschodniej²⁸.

Komisja Noulensa rozpoczęła misję w Polsce 12 lutego 1919 r.²⁹ i zaraz po przybyciu spotkała się z najważniejszymi miejscowymi politykami, przede wszystkim z Józefem Piłsudskim. W trakcie kolejnych rozmów poruszono kwestię Żydów w Polsce i brytyjski dyplomata uznał, że rząd polski nie widzi żadnych problemów z przyznaniem mniejszościom wolności obywatelskich i religijnych, czyli tego, co postulowało FO przed Konferencją Pokojową. Warszawa nie zamierzała natomiast wyrażać zgody na ustanowienie specjalnej autonomii

²⁸ K. Lundgreen-Nielsen, *The Polish Problem...*, s. 170–171, 491; BDFa, Ser. I, Part II, Vol. II, London 1989, s. 79–80, posiedzenie Rady Dziesięciu z 11 I; TNA, FO 608/62/232, uwagi Cornwalla z 6 III; *ibidem* 371/3903, nr 23852, Kilmarnock do Curzona, Kopenhaga 11 II; *ibidem* 608/66/248, Wolf do Tyrrella, Paryż, 21 I 1919. W efekcie żądań Wolfa, lord Balfour instruował Wade'a, aby odbył spotkania z przedstawicielami Żydów w Polsce – zob. *ibidem* 608/66/250, Balfour do Wade'a, Paryż, 21 I 1919. W kwestii walk polsko-ukraińskich trwał brytyjsko-francuski spór. Na trzecim spotkaniu Najwyższej Rady Wojennej 17 III 1919 r. marszałek F. Foch przedstawił konkretny projekt interwencji na rzecz Polski, przedstawianej jako jedyna siła stabilizująca sytuację w objętym działaniami zbrojnymi regionie. Propozycji tej zdecydowanie sprzeciwił się brytyjski premier. Uznał ją za wsparcie polsko-rumuńskiej inwazji na Rosję za pieniądze mocarstw Ententy oraz za krok antyukraiński – BDFa, Ser. I, Part II, Vol. III, London 1989, s. 29–31.

²⁹ Zakończyła swą pracę 5 IV 1919 r.

dla Żydów po uznaniu ich za odrębną narodowość w ramach państwa. Takie żądania przedkładali, według Howarda, tylko „ekstremiści, którzy są małą grupą”. Ci zarzucali premierowi Paderewskiemu niezrozumienie kwestii żydowskiej w Polsce, ponieważ porównywał ją do sytuacji w USA, gdzie panowała tolerancja wobec obcych. Natomiast w kraju, którym przyszło mu rządzić, istniał bojkot sklepów żydowskich oraz nawoływanie do agresji. Większość nie chciała, zdaniem Howarda, żadnych specjalnych przywilejów, gdyż mogłyby one doprowadzić do pogłębienia podziałów w szeregach społeczeństwa polskiego. W Warszawie nie znalazł brytyjski dyplomata przeciwników zakładania przez ludność żydowską szkół z własnym językiem jako językiem nauczania. Potwierdzał za to niechęć Paderewskiego do pomysłów tworzenia przez mniejszości własnych milicji narodowych, w celu obrony swoich współziomków przed pogromami. Takiego rozwiązania nie wprowadzono jednak w żadnym demokratycznym kraju. Nie było ono wcale potrzebne, zdaniem Howarda, ponieważ pogłoski o polskich pogromach były zdecydowanie przesadzone. W odbiorze syjonistów takie poglądy oznaczały niechęć do zrobienia czegokolwiek dla wpłynięcia na opinię publiczną w Polsce. Howard relacjonował, że Paderewski zrzucał winę za wszystkie zajścia na karb nieporządków powstałych po wycofaniu się wojsk niemieckich i austriackich, których nikt od razu nie potrafił zastąpić. Uczucia antyżydowskie były u Polaków motywowane współpracą Żydów z Niemcami w czasie wojny, na czym przedstawiciele mniejszości bogacili się kosztem większości³⁰. Podobnie jak w przypadku Wade’a opinie Howarda o Polakach były pozytywne w tym sensie, że nie zauważał on wśród rozmówców szowinizmu wymierzonego w mniejszości narodowe.

Co istotne, Rowland Kenney, wchodzący najpierw w skład misji Wade’a, a następnie Komisji Noulensa, był przed wyjazdem do Polski instruowany przez Namiera, Howard zaś przez Headlam-Morleya, na co zwracać szczególną uwagę. Jednakże obaj w trakcie pobytu w Polsce musieli zdobyć doświadczenia, pozwalające na pisanie raportów innych niż oczekiwali od nich pracownicy Political Intelligence Department. Pokładanych w nim nadziei na bardziej antypolskie w swej treści doniesienia nie spełnił też inny uczestnik Komisji Noulen-

³⁰ TNA, FO 608/66/292, 296–299, Howard do Balfoura, Warszawa, 26–27 II 1919; *ibidem* 608/152/121-123, Syjonistyczna Konferencja Międzysojusznicza, Londyn, 6 III 1919.

sa, generał Adrian Carton de Wiatr. James Headlam-Morley nazywał wszystkie otrzymane od Komisji raporty „czysto polskimi”³¹.

Rzeczywiście ktoś, kto oczekiwał powtórzenia krytycznych wobec Polski deklaracji, musiał czuć się bardzo rozczarowany. Esmé Howard, pisząc po półtoramiesięcznym pobycie w Polsce dziewięciostronicowy raport, podkreślał olbrzymie trudności, przed którymi stali budowniczości rodzącego się państwa. Wskazywał na poważny problem agrarny na wsi i bezrobocie w miastach, mogące owocować wybuchami społecznymi, tym bardziej że w Polsce prowadzona była agitacja bolszewicka. Przy wyniszczeniu kraju wojną była ona widziana przez Brytyjczyka jako poważne zagrożenie. Zauważał też konieczność pogodzenia ze sobą trzech zupełnie różnych systemów prawnych, ekonomicznych i walutowych, odziedziczonych po trzech zaborcach, co bardzo utrudniało zunifikowanie kraju. Nie pomijał zagrożenia na wszystkich praktycznie granicach Polski, przy czym szczególnie wschodni i zachodni sąsiedzi dążyli do uniemożliwienia pojawienia się nowego kraju na mapie Europy. W tym samym czasie pomoc Ententy dotycząca wyekwipowania polskich oddziałów w broń i amunicję praktycznie nie istniała, co mogło zachęcać wrogów Warszawy do działań zbrojnych. Sytuację pogarszały setki tysięcy powracających przez terytorium Rzeczypospolitej jeńców oraz uchodźców wojennych. Wobec tak daleko idącego zamieszania i zróżnicowania narodowościowego Polski Howard podkreślał „umiarkowanie” jej mieszkańców wobec elementów niepolskich.

Opisując cały ten skomplikowany kontekst, brytyjski dyplomata dość szeroko omówił kwestię żydowską. Przyznał, że pojawiły się ataki na Żydów (podał przykłady Lwowa i Kielc), ale jednocześnie doniesienia o ich rozmiarach nazywał „wielce przesadzonymi”. Uważał, iż rząd robił wszystko, co było w jego mocy, ażeby powstrzymać te napaści, zdarzające się głównie na prowincji. W opinii Howarda, przy daleko idącej współpracy Żydów z Niemcami w czasie wojny, zajścia po wycofaniu się okupantów mogły przybrać o wiele większy rozmiar. Jeśli jakakolwiek antysemicka propaganda w Polsce istniała, to, według Brytyjczyka, była ona prowadzona jedynie przez narodowych demokratów. Nie nawoływała jednak do pogromów (z tym w ogóle się nie zetknął), lecz do tworzenia spółdzielni na wsiach, które wyparłyby dotychczasowych żydowskich

³¹ J. Headlam-Morley, *A Memoir of the Paris Peace Conference 1919*, London 1972, s. 25–26, 35.

sklepiarzy, co owocowało bojkotem ekonomicznym. Howard nie zamierzał nawet potępiać tego typu zachowań, zarzucając wielu Żydom dążenie do zniszczenia państwa polskiego. Zauważał natomiast nawet wśród narodowych demokratów wolę przyznania mniejszości żydowskiej równych praw cywilnych i religijnych, co dobrze wróżyło, jego zdaniem, przyszłej demokratycznej i liberalnej Polsce. Takie prawodawstwo wystarczałoby zdecydowanym ortodoksyjnym Żydom, stanowiącym ponad połowę tej mniejszości. Niczego innego nie pragnęliby również zwolennicy asymilacji, stanowiący górne warstwy społeczne, typu lekarze, prawnicy czy profesorowie. Natomiast na pewno nie satysfakcjonowałoby zwolenników syjonizmu i Bundu, najbardziej nieprzejednanych wobec rodzącej się Rzeczypospolitej. Brytyjczyk zarzucał im nieskrywane antypolskie nastawienie – Bundowi probolszewickie, a syjonistom proniemieckie. Zdaniem Howarda, ich wizja autonomii nie ograniczała się do rozszerzonych uprawnień w dziedzinie szkolnictwa, ale chodziło im o posiadanie własnego budżetu, z którego mogliby finansować także siły porządkowe. Nie miał wątpliwości, że takie rozwiązania osłabiałby rząd w Warszawie³².

W efekcie pracownicy Foreign Office byli zdezorientowani w odniesieniu do rozumienia sytuacji współczesnej oraz przyszłych rozwiązań kwestii mniejszości żydowskiej w Polsce. Informacje docierające kanałami żydowskimi zupełnie nie pokrywały się z tymi, które nadsyłali brytyjcy wysłannicy. Rozbieżności były ogromne. Edward Carr popierał postulat Howarda przyznania członkom mniejszości takich samych praw jak innym grupom ludności. Oznaczało to zagwarantowanie na terenie rodzącej się Rzeczypospolitej warunków znanych w państwach zachodnich. Twierdził, że Żydów było zbyt mało, by przyznawać im autonomię narodową. Rozwiązanie tego typu prowadziłoby tylko, w jego opinii, do zwiększenia niesnasek między nimi a Polakami. James Headlam-Morley, który od 11 stycznia 1919 r. przebywał w Paryżu, zaczął się również skłaniać ku generalnym rozwiązaniom biorącym pod ochronę „mniejszości kulturowe”, w czym mieściłaby się także ludność żydowska. Swoje zamiary chciał jak najsolidniej podbudować wiadomościami uzyskiwanymi z terenów Polski. 22 stycznia spotkał się w Paryżu ze Stanisławem Posnerem – wolnomularzem żydowskiego pochodzenia, czyli człowiekiem niezwiązanym z obozem Dmowskiego.

³² Dwa powyższe akapity na podstawie TNA, FO 371/3898, nr 55014, raport Howarda z 26 III 1919.

Tego typu rozwiązania postulował już wcześniej Lewis Namier³³, ale nie poprzestawał na nich. Twierdził, że bardzo niewielki procent Żydów uznawał się za Polaków. Większość rozwinęła swą tożsamość w kierunku żydowskiego nacjonalizmu i dążyła do otrzymania samodzielnego zarządu własnych szkół, z możliwością uczenia się własnego języka. Za taki rozwój sytuacji winił działalność Narodowej Demokracji. Odrzucał oskarżenia o sympatie „ekstremistów żydowskich” dla Niemców. Syjonistów uznawał raczej za probrytyjskich, skoro domagali się w tym czasie mandatu nad Palestyną dla Wielkiej Brytanii. Dałoby to szansę osiedlenia tam biednych mas żydowskich z Europy Wschodniej. Były to echa wysiłków FO na rzecz znalezienia probrytyjskich elementów w światowym ruchu syjonistycznym i tym samym zniwelowania w nim sympatii do Niemiec. Namier nie uważał, że nie można być dobrym Polakiem zachowując odrębną kulturę i język. Porównywał to do rozumienia narodowości, które znał z Wielkiej Brytanii – nic nie przeszkadzało być dobrym Walijszczykiem czy Szkotem i jednocześnie dobrym brytyjskim patriotą. Tak samo mogło być w wielonarodowej Polsce. Były to zresztą, w jego przekonaniu, żądania samych Polaków, gdy tylko znajdowali się w innym państwie jako mniejszość. Wspominał, że w zaborze pruskim i rosyjskim to właśnie praw kulturalnych brakowało osobom narodowości polskiej, cieszącej się równouprawnieniem jak wszyscy inni obywatele Niemiec i Rosji [sic!]. Namier postulował wywarcie przez mocarstwa Ententy silniejszej presji na władze polskie, by uznały wszystkich Żydów mieszkających pod ich jurysdykcją za polskich obywateli i skutecznie zastopowały prześladowania. Przytaczał kolejne ich przykłady, a niezauważanie ich przez brytyjskich przedstawicieli w Polsce uznawał za stronnictwo. Jak pisał, trzeba „nauczyć Polaków, że Żyd jest tak samo istotą ludzką jak oni sami”. W kontekście przyznania równych praw myślał o wszystkich osobach, które urodziły się na ziemiach podlegających po wojnie Warszawie oraz napłynęły na nie w czasie trwania działań zbrojnych z Białorusi, Ukrainy czy też Litwy³⁴.

³³ Stanisław Patek w liście do Ignacego Paderewskiego z 24 XI 1919 (AP, t. 2, Wrocław 1974, s. 380–381) twierdził, że Posner to wuj po kądzieli Namiera. W takiej sytuacji rekomendacja złożona Headlam-Morleyowi nie może dziwić.

³⁴ TNA, FO 608/66/269-274, 300, 311–317, 319–322, uwagi Patona, Headlam-Morleya, Namiera i Carra z 8, 10, 11 i 14 III oraz 11 IV; *ibidem* 371/3898, nr 55014, memorandum Namiera z 15 IV 1919; ChA, HDLM 815/25, s. 1, dziennik Headlam-Morleya; J. Headlam-Morley, *A Memoir of the Paris Peace Conference...*, s. 9–10, 37. Na temat probrytyjskich i proniemieckich nurtów w obozie syjonistycznym zob. TNA

Był to nowy element wśród postulatów żydowskich i odegrał znaczącą rolę w dalszej rozgrywce dyplomatycznej. Jak widać, w rekomendacjach Namiera, poczynawszy od marca 1919 r., pojawiać się zaczęły sugestie należące do postulatów syjonistów. Twierdził on, że poprzez wprowadzenie autonomii narodowej doszłoby do rozwiązania problemu żydowskiego nie tylko w Polsce, ale w całej Europie Środkowo-Wschodniej. Program tego rodzaju nie był w jego opinii w żaden sposób „ekstremalnie nacjonalistyczny”, skoro zgłaszali go także Żydzi innych niż syjonistyczna opcji politycznych. W szeregach Brytyjskiej Delegacji Pokojowej poglądy Namiera podzielał Ormsby-Gore³⁵.

Główna batalia dotycząca przyszłości powojennego świata przeniosła się w styczniu 1919 r. do Paryża. We wstępnej fazie rozmów przywódcy pięciu Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych zajmowali się raczej kwestiami proceduralnymi. Wśród tematów do uzgodnienia na pierwszym miejscu znalazły się sprawy wypracowania paktu Ligi Narodów oraz klauzul traktatu pokojowego z Niemcami. Ale Rada Najwyższa Konferencji Pokojowej znalazła też czas na wysłuchanie przedstawicieli rozmaitych rzeczywistości politycznych, których interesy chcieli wziąć pod uwagę. 27 lutego 1919 r. wysłuchiwała reprezentantów Światowej Organizacji Syjonistycznej. W ostatnim fragmencie rozmowy zasyg-

FO 115/2400/117, 119–122, Hohler do FO, Waszyngton, 1 i 2 IV 1918; *ibidem* 608/18/76, 78, Kilmarnock do Curzona, Kopenhaga, 11 I i uwagi Ormsby-Gore’a i R. Leepera z 21–22 I 1919; ChA, HDLM 727, box 11/Propaganda, Namier do Headlam-Morleya, Londyn, 15 V 1919 wraz z załącznikami. Z listów Namiera wynika, że promowanie probrytyjskich nastrojów w ruchu syjonistycznym było jego autorską koncepcją. W trakcie trwania wojny kwestią najważniejszą było przekonanie syjonistów do popierania Ententy, a nie Państw Centralnych. Tym niemniej do bycia „ojcem” tej koncepcji przyznawał się również Wolf (zob. T. M. Endelman, *Jews, Aliens and Other Outsiders in British History*, „Historical Journal” 1994, Vol. XXXVII, Is. 4, s. 962). Nie można zapominać, że w latach 1905–1920 główna siedziba Światowej Organizacji Syjonistycznej mieściła się w Berlinie – zob. S. E. Aschheim, *Brothers and Strangers. The East European Jew in German and German Jewish Consciousness, 1800–1923*, Madison (WI) 1982, s. 81, 93. Po wojnie w całej rozgrywce chodziło o to, ażeby to sami syjoniści postulowali utworzenie w Palestynie mandatu brytyjskiego, co dałoby Londynowi do ręki dodatkowy argument w rozgrywce bliskowschodniej z Francuzami, dążącymi do umiędzynarodowienia tej krainy. Paryż zwyczajnie nie chciał być pozbawiony wpływów w Palestynie – por. TNA, FO 608/152/110, Derby do Curzona, Paryż, 28 II 1919.

³⁵ *ibidem* 608/66/313, Namier do Tilleya, 14 III 1919; M. Levene, *War...*, s. 216.

nalizowali oni ciężkie położenie Żydów w Europie Środkowo-Wschodniej³⁶. Chaim Weizmann miał po powrocie z Paryża wrażenie, że delegacja została tam pozytywnie przyjęta i, według Arnolda Toynbee'go, miał rację. Co istotne dla całego obrazu wydarzeń, wystąpienie przywódców ruchu syjonistycznego nastąpiło w przerwie londyńskiej konferencji syjonistów, gromadzącej delegatów z państw sprzymierzonych i neutralnych (24–25 lutego i 1 marca 1919)³⁷. Dyplomacja brytyjska była na bieżąco informowana o postanowieniach przyjętych przez syjonistów w Londynie i o zgłaszanych tam żądaniach³⁸. Warto zauważyć, że przedstawiciele JFC, konkurencyjnej wobec syjonistów organizacji brytyjskich Żydów, chcieli wpłynąć na odbiór wystąpienia Weizmanna i innych przedstawicieli Światowej Organizacji Syjonistycznej. Lucien Wolf domagał się w Paryżu spotkania z lordem Balfourem, lecz udzielona mu odpowiedź wskazywała na konieczność przedkładania żydowskich postulatów całej Konferencji, a nie tylko Brytyjskiej Delegacji Pokojowej. Szef FO nie chciał brać na siebie roli rzecznika postulatów żydowskich. Stąd też do osobistego spotkania nie doszło³⁹.

Ażeby nie oddawać pola europejskim syjonistom, 2 marca 1919 r. bardziej umiarkowani przedstawiciele Kongresu Żydów Amerykańskich przedłożyli prezydentowi Stanów Zjednoczonych Thomasowi Woodrow Wilsonowi memoriał zawierający projekt ustalenia statusu ludności żydowskiej w Europie Wschodniej. Był on powtórzeniem postulatów przyjętych na kongresie filadelfijskim (15–18 grudnia 1918), na którym powołano tę organizację do życia⁴⁰. W preambule dokumentu domagano się prawa do samostanowienia i emancypacji narodu żydowskiego, rozumianego nie jako termin polityczny, jak w krajach zachodnich, lecz posiadającego znaczenie etniczne. Dopiero

³⁶ PPC, Vol. IV, Washington 1943, s. 161, Posiedzenie Rady Dziesięciu, Paryż, 27 II 1919.

Trochę szersza relacja z tego spotkania w dokumentach brytyjskich. W tej wersji przekaz o dramatycznym położeniu Żydów w Europie Środkowo-Wschodniej był częściej sygnalizowany – zob. B DFA, Ser. I, Part II, Vol. II, s. 260–265.

³⁷ Weizmann, Vol. IX, s. XVI; TNA, FO 608/152/111, uwagi Toynbee'go z 17 III 1919; K. Kierski, *Ochrona praw mniejszości...*, s. 27–28.

³⁸ TNA, FO 608/152/114-124, raport z konferencji z 6 III 1919.

³⁹ *Ibidem* 800/215/179, 190, korespondencja Wolf–Drummond, Paryż, 10 i 12 II 1919.

⁴⁰ Szerzej o drodze do zwołania Kongresu i jego postanowieniach piszą P. Różański, *Stany Zjednoczone wobec kwestii żydowskiej w Polsce 1918–1921*, Gdańsk 2007, s. 41–42; D. Jeziorny, *Akcja amerykańskich organizacji żydowskich na rzecz międzynarodowej ochrony praw mniejszości (1918–1919)*, „Acta Universitatis Lodziensis” 1997, Folia Historica 59, s. 6–10.

zagwarantowanie przywilejów grupowych („równość pozytywna”) pozwalało narodowościom na pełny rozwój kulturalny w warunkach wschodnioeuropejskich, całkowicie odmiennych niż amerykańskie. Od Konferencji Pokojowej oczekiwano ustalenia, że wszystkie państwa nowe i rozszerzające swoje granice przyjmą postulatory zawarte w memoriale jako swoje „organiczne prawa”, należne wszystkim obywatelom bez wyjątku, w tym przedstawicielom mniejszości. Chodziło o doprecyzowanie warunków posiadania obywatelstwa jakiegos państwa w celu uniknięcia błędów dopuszczonych w Rumunii przed I wojną światową, gdzie dzięki ustawodawstwu udało się wykluczyć Żydów poza szereg obywateli. Postulowano również prawo opcji, otwierające dla wszystkich przedstawicieli mniejszości możliwość wyboru własnego obywatelstwa. W komentarzu natomiast przedstawiciele Kongresu Żydów Amerykańskich podkreślali wolę zastosowania „amerykańskich ideałów” we wschodniej Europie, gdzie „dotychczas idea równości wobec prawa była nieznana”. Memoriał, w opinii jego autorów, nie miał się odnosić do jakiegos szczególnej rasy, narodowości lub wyznania, a więc prezentował propozycje ustaleń o szerszym niż tylko żydowski kontekście⁴¹.

Wychodziło to naprzeciw zamiarom Thomasa W. Wilsona, który jednakże odrzucał pomysły nadania mniejszościom praw grupowych. Amerykański prezydent zaangażowany był w pierwszej fazie Konferencji Pokojowej w prace nad Paktem Ligi Narodów. W projekcie z 10 stycznia 1919 r., czyli jeszcze w okresie sprzed rozpoczęcia obrad, punkt 6. paktu przewidywał uznanie państw nowych za niepodległe i samodzielne pod warunkiem przyznania mniejszościom rasowym lub narodowym, znajdującym się pod ich jurysdykcją, równego traktowania oraz takiego samego bezpieczeństwa, jakie przysługiwało większości. Chodziło zarówno o system prawny, jak i o praktykę. Mieściły się w tym równe przywileje w zakresie religii i kultury, natomiast niekoniecznie w odniesieniu do używania języka. Po tak ogólnym zapewnieniu następować miały szczegółowe przepisy, dostosowane do odmiennych warunków poszczególnych państw. Pomysłodawca nie zamierzał jednak ograniczyć się do krajów nowo powstałych, ale chciał również objąć postanowieniami niektóre dłużej już istniejące, np. Bułgarię⁴². Dziesięć dni później projekt Wilsona został przeformułowany. W punkcie 6. precyzowano, że to Rada Wykonawcza Ligi Narodów wymaga-

⁴¹ *Sprawy*, t. 3, s. 241–245.

⁴² *Ibidem*, s. 240, drugi projekt paktu Ligi Narodów z 10 I 1919.

łaby od państw nowych i aspirujących do członkostwa zabezpieczenia owego równego traktowania mniejszości w kwestii zapewnienia im bezpieczeństwa. Dodano punkt 7., w którym uznawano prześladowania religijne i brak tolerancji za częste źródło wojny. Dlatego też państwa zwracające się o przyjęcie do Ligi Narodów musiałyby zapewnić, że nie wprowadzą żadnej ustawy ograniczającej rozwój jakiegokolwiek religii lub zabraniającej jej praktykowania. Jeśli tylko dany kult nie był sprzeczny z porządkiem publicznym lub publiczną moralnością, nie powinno go dotyczyć jakiegokolwiek złe traktowanie⁴³. Czwarty projekt Wilsona z 2 lutego 1919 r. kopiował powyższe zapisy⁴⁴. Prezydent dążył na tym etapie prac Konferencji do rozwiązania kwestii żydowskiej na świecie uniwersalną, ogólną formułą, włączoną do paktu Ligi.

Napływające do Foreign Office i do Brytyjskiej Delegacji Pokojowej raporty i pomysły zaczęły skłaniać brytyjskich dyplomatów do refleksji nad całą sytuacją. Zauważalne były różnice pomiędzy żądaniami syjonistów i pozostałych organizacji w kwestii uznania ludności żydowskiej za odrębną narodowość. Urzędników FO nie przekonywała możliwość uzyskania przez Żydów statusu członka Ligi Narodów i zarazem narodu chronionego przez specjalne gwarancje Ligi. Lord Cecil, którego jednym z zadań w Paryżu było uczestnictwo w pracach Komitetu do Spraw Ligi Narodów, jednoznacznie odrzucał możliwość członkostwa w tej organizacji podmiotu nieposiadającego całkowitej samodzielności. Allen Leeper negował ponadto ewentualność obdarzenia Żydów podwójnym obywatelstwem, lokalnym (np. polskim lub rumuńskim) oraz związanym z mandatem w Palestynie. Uznania w szeregach Brytyjskiej Delegacji Pokojowej zupełnie nie znalazły propozycje nadania Żydom autonomii narodowej w państwach osiedlenia. Odżegnywali się od niej zarówno Headlam-Morley, jak i powracający z Polski Howard. Pierwszy z nich zgadzał się jedynie na ochronę prawną, chroniącą Żydów przed prześladowaniami ze strony Narodowych Demokratów. Natomiast Howard wskazywał na brak jednolitego terytorium, zamieszkiwanego przez ludność żydowską. Przewidywał, że takie rozwiązanie mogłoby jedynie powiększyć niesnaski narodowościowe. Postulował przyjęcie rozwiązań sprawdzających się w Europie Zachodniej. Ludność żydowska powinna być traktowana na równi z otaczającymi ich właścicielami ziemskimi, chłopami, robotnikami. Ku takim rozwiązaniom skłaniała się

⁴³ *Ibidem*, s. 241.

⁴⁴ *Ibidem*.

także, w jego opinii, strona polska. Utrzymywał, że byłoby niezrozumiałe upieranie się przy koncepcjach, których nie chciałoby się wprowadzać we własnych krajach⁴⁵. W tym względzie postulaty Headlam-Morleya i Howarda zaczęły być zbieżne.

Jedyną osobą, która radykalnie nie zgadzała się z takim stawianiem sprawy był Lewis Namier. Popierał on konsekwentnie żądania syjonistów, związane z autonomią kulturalno-narodową. Nie wahał się nazywać ich poglądów „umiarkowanymi i rozsądnymi”, a ponadto podzielanymi przez zdecydowaną większość Żydów różnorodnych opcji politycznych. Jako dowód dołączał całą serię materiałów, jakie nadeszły od organizacji żydowskich działających na terenie Polski. Wynikało z nich, że nawet ortodoksi nie zamierzali wyrzec się uznania Żydów za odrębny naród. Uczenie w żydowskich szkołach języka, kultury i historii Polski prowadziłyby do uczynienia z dzieci polskich obywateli, choć w sensie etnicznym różniących się od większości ludności. Sami Polacy traktowali Żydów jako narodowość, stąd i mocarstwa zwycięskie powinny postąpić tak samo. Sprawa ta dotyczyła zresztą nie tylko Polski, ale i innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Podobne żądania mieli Polacy w krajach ościennych lub Niemcy w Czechosłowacji. Udzielenie im równych praw cywilnych i religijnych jak osobom narodowości większościowych nie wystarczało. Namier powtarzał w tym kontekście opisy przypadków, niejednokrotnie wcześniej już przywoływanych przez siebie, złego traktowania mniejszości: pozbawienia prawa głosu w ostatnich wyborach w Polsce „dziesiątek tysięcy Żydów”, zwolnienia z polskich kolei „kilku tysięcy Żydów”, kontynuowania bojkotu ekonomicznego przez Polaków, niewydawania wiz wjazdowych do Rzeczypospolitej biznesmenom żydowskiego pochodzenia, złego traktowania Żydów w polskich urzędach, aresztowania 19 studentów udających się do Palestyny, pomimo posiadania przez nich ważnych dokumentów oraz bardzo poniżający stosunek do tych więźniów. Reasumując, Namier spodziewał się jeszcze gorszego traktowania dwu milionów obywateli narodowości żydowskiej w Polsce, skąd nie było praktycznie możliwości ucieczki z powodu wprowadzonych bardzo restrykcyjnych ograniczeń imigracyjnych. Z twierdzeń Namiera wynikało jednoznacz-

⁴⁵ TNA, FO 608/152/125, uwagi A. Leepera i Cecila z 17 i 19 III 1919; *ibidem* 608/66/310-311, 327-331, uwagi Headlam-Morleya z 22 III i Howarda z 2 i 11 IV 1919; J. Headlam-Morley, *A Memoir of the Paris Peace Conference...*, s. 55; A. Sharp, *Britain and the Protection of Minorities at the Paris Peace Conference, 1919*, [w:] *Minorities in History*, ed. A. C. Hepburn, London 1978, s. 180-181.

nie, iż kierował się postulatami syjonistów, nie wyobrażających sobie zdobycia przez Żydów równości w prawach cywilnych inaczej niż poprzez uzyskanie praw narodowych jako uznana prawnie mniejszość wyposażona we własne instytucje⁴⁶.

Problemem Namiera był jednakże fakt, że nie stał się członkiem Brytyjskiej Delegacji Pokojowej, by móc wpływać w Paryżu na brytyjskie stanowisko. Gdy w lutym 1919 r. trzeba było zastąpić Esmé Howarda, który wyruszył do Polski, to nie Namier a Harmish Paton z Departamentu Północnego FO wyjechał do Paryża⁴⁷. Namier najwyraźniej nie pogodził się z owym wyborem i pisał w tym czasie o Patonie jako o człowieku pogrążonym w depresji⁴⁸. W efekcie wzbierał w nim radykalizm i był wobec wszystkich przejawów życia w tworzącej się Polsce jednoznacznie krytyczny. W swoich kolejnych komentarzach twierdził, że żołnierze polscy to „nic więcej niż bandyci”. Rząd nie miał, w jego opinii, kontroli nad nimi, więc stawali się oni czynnikiem anarchizującym sytuację w kraju. Nie wierzył, aby Żydzi wspierali bolszewików w walkach na wschodzie Polski, ale gdyby nawet, to ci „nie zachowywali się gorzej niż Polacy”. Pozwalał sobie nawet na stwierdzenia, że „na pewno ludność litewska, białoruska i Żydzi będą witali każdego jako wybawcę”⁴⁹.

Jak widać, wraz z początkiem 1919 r. dyplomacja brytyjska zaczęła zdobywać coraz więcej informacji na temat wydarzeń rozgrywających się w państwach Europy Środkowo-Wschodniej. Cały czas jednak wśród doniesień dotyczących sytuacji ludności żydowskiej oraz stosunku do niej narodów większościowych przeważały informacje z Polski. Wyglądało to tak, że obrazy dostarczane przez prasę oraz przez kanały dyplomatyczne nie pokrywały się. Wysyłając najpierw misję pułkownika Wade’a, a następnie Komisję Noulensa wraz z uczestniczącymi w niej Brytyjczykami zakładano, że kwestia żydowska dotyczyła przede wszystkim rodzącej się Rzeczypospolitej. Treści raportów autorstwa Wade’a i Howarda daleko odbiegały od nader antypolskich informacji

46 *Ibidem* 608/66/319-322, uwagi Namiera z 14 III 1919; *ibidem* 608/66/333-403, memorandum Żydowskiej Rady Narodowej w Poznaniu, ortodoksów warszawskich i Organizacji Syjonistycznej w Polsce.

47 J. Headlam-Morley, *A Memoir of the Paris Peace Conference...*, s. 29.

48 J. Namier, *Lewis Namier. A Biography*, London–New York–Toronto 1971, s. 141–142.

49 TNA, FO 608/66/325, uwagi Namiera z 25 III; *ibidem* 371/3903, nr 50268, uwagi Namiera z 4 IV; *ibidem* 371/3903, nr 50097, uwagi Namiera z 7 IV; *ibidem* 371/3898, nr 55014, memorandum Namiera z 15 IV 1919.

przekazywanych przez gazety. Obaj wysłannicy zauważali sporne kwestie w relacjach polsko-żydowskich: sprawy sympatii do przeciwników Polski, problemy z utworzeniem szkół narodowych mniejszości, kłopoty z posługiwaniem się językami innymi niż większościowy w życiu publicznym itd. Natomiast zupełnie pomijali zarzuty agresywnego antysemityzmu Polaków, który owocować miał pogromami oraz innymi przejawami gnębienia Żydów. Wyglądało na to, że brytyjscy dyplomaci w coraz większym stopniu przekonywali się do wprowadzenia gwarancji dla mniejszości żydowskiej rozproszonej w państwach Europy Środkowo-Wschodniej. Cały czas trwała dyskusja na temat tego, jak miałyby wyglądać taka ochrona. Dominowały dwa punkty widzenia. Występujące między nimi różnice dokładnie pokrywały się z rozbieżnościami, o których dyskutowali między sobą Żydzi. Chodziło przede wszystkim o to, czy należałoby traktować tę ludność jako oddzielną narodowość i przyznać jej autonomię kulturalno-narodową, czy też ograniczyć się do wprowadzenia równości negatywnej, oznaczającej równe traktowanie wszystkich obywateli. Dla rywalizujących między sobą organizacji żydowskich spór miał znaczenie fundamentalne. Natomiast brytyjscy dyplomaci skupiali się raczej na tym, aby we własnym interesie ustabilizować bardzo niepewną wciąż sytuację na terenach leżących na wschód od Niemiec. Większość właśnie z tego powodu wołała opowiedzieć się za pomysłami sprawdzonymi we własnym kraju. Wyjątkiem był Lewis Namier, powtarzający konsekwentnie tezy zgłaszane przez syjonistów. Póki co jednak dyskusje pomiędzy urzędnikami Foreign Office nie oznaczały jeszcze zainteresowania się problematyką ochrony Żydów przez brytyjski rząd. Znając rezerwę jego premiera wobec rad i sugestii dyplomatów, nie dało się przewidzieć, czego można po nim oczekiwać. Skoncentrowanie władzy decyzyjnej na Konferencji Pokojowej w rękach Rady Czterech (w marcu 1919 r. usunięto z Rady Najwyższej ministrów spraw zagranicznych, a Japończycy wycofali się z obrad dotyczących problemów europejskich) sprawiło, że na posunięcia jej członków, a więc i Lloyd'a George'a, nikt nie miał zbyt dużego wpływu.

ROZDZIAŁ IV

**Zaostrzenie zmagania wokół problemu
ochrony praw Żydów**

Marzec i kwiecień 1919 r. to na Konferencji Pokojowej w Paryżu miesiące bardzo wytężonych prac nad ostatecznym zaprojektowaniem powojennego ładu. Przywódcy wielkich mocarstw mieli swoje tempo prac i pragnęli jak najszybciej sfinalizować brzmienie klauzul traktatu pokojowego z Niemcami, w tym paktu Ligi Narodów, który miał być włączony do traktatu. Jedynym niezadowolonym z powodu niezajmowania się przez Konferencję równoległą inną problematyką był premier Włoch Vittorio Orlando. Na znak protestu przeciwko traktowaniu aspiracji terytorialnych jego kraju postanowił on 24 kwietnia 1919 r. demonstracyjnie opuścić Paryż¹. Na przebieg dyskusji w kwestii żydowskiej miało odtąd wpływ tylko trzech polityków: prezydent USA, Thomas W. Wilson, premier Francji i zarazem przewodniczący Konferencji, Georges Clemenceau oraz brytyjski premier David Lloyd George. O ich взгляды toczyła się więc w trakcie wiosennych miesięcy walka różnorodnych rządów i ośrodków politycznych niedysponujących prawnym międzynarodowym uznaniem we wszystkich możliwych sprawach.

Wśród podmiotów zainteresowanych całą kwestią były na pewno kraje Europy Środkowo-Wschodniej odrzucające jakiekolwiek międzynarodowe gwarancje dla postanowień o ochronie mniejszości. Oznaczałyby one bowiem ograniczenie ich suwerenności. Ponadto siłą rzeczy kraje te nabierałyby miana państw drugiej kategorii, gorszych i niegodnych zaufania, w przeciwieństwie do mocarstw, narzucających im swe postanowienia. Z drugiej strony organizacje żydowskie dążyły właśnie do umiędzynarodowienia całego problemu, ponieważ doświadczenia przedwojenne wskazywały, że pozostawienie problemu traktowania mniejszości samym zainteresowanym rządów niewątpliwie nie chroniło Żydów. Organizacje te zabiegały więc, aby kraje ze znaczącymi mniejszościami podpisały zobowiązania międzynarodowe, których respektowanie nadzorowane byłoby przez zwycięskie mocarstwa, co stanowiłoby skuteczny środek nacisku. Problemem strony żydowskiej było niewypracowanie do tej pory jednolitego stanowiska dotyczącego traktowania Żydów jako oddzielnej narodowości. Zupełnie zrozumiałe było wspieranie ich wysiłków przez dyplomację niemiecką. Berlin chciał utracić jak najmniej terenów, stąd

¹ PPC, Vol. V, Washington 1946, s. 210–222, posiedzenie Rady Czterech z 24 IV 1919.

dyskredytowanie krajów sąsiednich, głównie Polski, mogło wyrzucić korzystny, z jego punktu widzenia, wpływ na przyszłe ukształtowanie wspólnej granicy. Gdyby natomiast straty na wschodzie okazały się poważne, to gwarancje mniejszościowe mogły wspierać politykę pomocy dla oderwanej od ojczyzny ludności niemieckojęzycznej, a w dalszej perspektywie rewizjonizm terytorialny. Słabością Berlina była nieobecność niemieckiej delegacji na obradach Konferencji Pokojowej, na które zaproszono tylko kraje zwycięskiej koalicji. Jednakże nie wykluczało to dążeń do wywarcia wpływu na obradujących². W niniejszym rozdziale chodzi o przedstawienie wysiłków wszystkich wymienionych stron, dotyczących wprowadzenia międzynarodowej ochrony mniejszości. Jaką taktykę działania przyjęli ci, których żywotnie interesował ów problem w wiosennych miesiącach roku 1919? Jak reagowali na te zabiegi dyplomaci i przywódcy trzech zwycięskich mocarstw, szczególnie Wielkiej Brytanii? A wreszcie jak określić należałoby skuteczność działań wszystkich zaangażowanych podmiotów?

W trakcie nabierających tempa rokowań pokojowych ważnym elementem były próby zawarcia porozumienia pomiędzy obecnymi w Paryżu przedstawicielami organizacji żydowskich. Okazanie jedności musiało być z pewnością istotnym argumentem dla przywódców mocarstw zwycięskich. W marcu 1919 r. doszło więc we francuskiej stolicy do negocjacji. Przez cały czas centralnym problemem spornym była kwestia uznania Żydów za odrębny naród, dążący do zdobycia dla siebie terytorium w Palestynie i założenia tam własnego państwa, a także do uzyskania autonomii kulturalno-narodowej w krajach osiedlenia. O ile jeszcze reprezentujący JFC Lucien Wolf był elastyczny w rozmowach z resztą ugrupowań żydowskich, o tyle przedstawiciele francuskiego AIU byli bezkompromisowi. Nie przyjmowali do wiadomości argumentów współrodaków z Europy Środkowo-Wschodniej, którzy z kolei nie zamierzali rezygnować z programu kopenhaskiego syjonistów. Obawiali się, że stanowisko to mogłoby sprzyjać Niemcom, szczególnie gdy w grę wchodziła walka o granicę niemiecko-polską. Wyraźnie więc reprezentowali interesy własnego kraju, Francji, chcąc przy okazji przyjść z pomocą pobratymcom z imperiów rosyjskiego i habsburskiego. Paryż, idąc za radą syjonisty Edmonda de Rothschilda, skłaniać się zaczął ku nadaniu Żydom w traktacie pokojowym równych praw

² D. Jeziorny, *Sprawa ochrony praw mniejszości żydowskiej w Polsce w dobie Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 roku*, „Acta Universitatis Lodzianensis” 1995, Folia Historica 54, s. 44–45.

politycznych i społecznych, ale „tak, aby nie tworzyli państwa w państwie”. Miało to wytrącić argumenty wszystkim, którzy postulowali nadanie im autonomii kulturalno-narodowej³.

Żydzi z Europy Środkowo-Wschodniej oraz Bałkanów podzielali w przeważającej większości punkt widzenia syjonistów. Niewątpliwie na takie stanowisko rzutowały trudy ówczesnego życia oraz marzenia o ziemi obiecanej. Powodowało to tak daleką radykalizację programu, że porozumienie z nurta mi zachodnioeuropejskimi stawało się mało realne. Wszystko zależało więc od trzeciej siły, którą stanowili Żydzi amerykańscy, również obecni w Paryżu. Reprezentowany przez nich Kongres Żydów Amerykańskich bazował na porozumieniu zawartym z Filadelfii w grudniu 1918 r. Przywódcy ugrupowań niezgadających się z programem syjonistycznym porozumieli się z Federacją Syjonistyczną w Ameryce pod warunkiem usunięcia z programu działania hasel utworzenia w Palestynie własnego państwa i uznania Żydów za odrębny naród w skali międzynarodowej. Dlatego też wysłani do Paryża sędzia Julian Mack (syjonista), Louis Marshall i Cyrus Adler (AJC), Nachman Syrkin (Poalej-Syjon) i Moris Wincheński (socjalista-rewolucjonista) nie poruszali w ogóle kwestii palestyńskiej, pozostawiając ją profesorowi Felixowi Frankfurterowi. Natomiast ukłonem w stronę syjonistów była zgoda na walkę o autonomię kulturalno-narodową dla Żydów mieszkających w państwach, w których proces asymilacji nie rozwinął się. Chodziło przede wszystkim o mieszkańców Rosji, częściowo Austro-Węgier, Rumunii oraz o wiele mniej licznych skupisk w krajach bałkańskich.

Nie był to nowy model działania. Na początku wojny weteran ruchu syjonistycznego Max Bodenheimer utworzył w Niemczech Komitet na Rzecz Uwolnienia Żydów Rosyjskich (Komitee zur Befreiung der russischen Juden). Już w listopadzie 1914 r. przemianowano go na Komitet na Rzecz Wschodu (Komitee für den Osten). Organizacja miała pełne poparcie władz cesarskich, ponieważ zakładała, iż interesy Żydów w Europie Wschodniej i interesy Rzeszy były identyczne. W razie niemieckiego zwycięstwa na froncie rosyjskim to właśnie Żydzi mieli być głównym sojusznikiem Niemiec w zachowaniu równowagi sił

³ M. Levene, *War, Jews and the New Europe*, Oxford 1992, s. 221–224; J. Parkes, *The Emergency of the Jewish Problem. 1878–1939*, London–New York–Toronto 1946, s. 112; K. Lundgreen-Nielsen, *The Polish Problem at the Paris Peace Conference. A Study of the Policies of the Great Powers and the Poles, 1918–1919*, Odense 1979, s. 304, 498, przyp. 123.

między narodami słowiańskimi i niesłowiańskimi. Podobny język miał uczynić z Żydów forpocztę kultury niemieckiej (problem traktowania języka jidysz jako „zepsutego” niemieckiego schodził tymczasowo na dalszy plan, później zaczęto postulować przyjęcie przez Żydów języka niemieckiego). Stąd w interesie Berlina leżało zapobieżenie asymilacji mieszkających na terenie cesarstwa rosyjskiego wyznawców judaizmu. Autonomia kulturalno-narodowa miała stanowić najlepsze narzędzie zachowania korzystnego stanu rzeczy. W czerwcu 1916 r. niemieckie dowództwo zgodziło się nawet wprowadzić dla Żydów na okupowanych ziemiach ograniczoną formę autonomii religijnej na najniższym szczeblu administracji, z możliwością ustanawiania własnych podatków. Komitet Bodenheimera zrzeszał nie tylko syjonistów, a to dlatego, że rozróżniał Żydów wschodnio- i zachodnioeuropejskich. W przypadku tych drugich całkowicie akceptował asymilację i nie uznawał ich za odrębny naród. Takie podejście było z kolei kamieniem obrazy dla radykalnych syjonistów. Dla nich mówienie o istnieniu dwóch różnych rodzajów Żydów było zwyczajną herezją⁴.

Obie europejskie frakcje Żydów doceniały wagę współpracy z przybyszami zza oceanu. Chodziło głównie o wpływy w amerykańskiej administracji, ale także w mediach, w systemie bankowym i w szeroko rozumianym biznesie⁵. Od tego, który z obozów zdołałby pozyskać liderów Kongresu Żydów Amerykańskich do współpracy zależała decyzja o realizacji jednej z wizji narodu żydowskiego. Z kolei Louis Marshall czynił wysiłki na rzecz osiągnięcia kompromisu między wszystkimi stronami zainteresowanymi pomocą dla Żydów

⁴ Dwa akapity na podstawie: D. Jeziorny, *Akcja amerykańskich organizacji żydowskich na rzecz międzynarodowej ochrony praw mniejszości (1918–1919)*, „Acta Universitatis Lodzianensis” 1997, Folia Historica 59, s. 6–10, 12–13; S. E. Aschheim, *Brothers and Strangers. The East European Jew in German and German Jewish Consciousness, 1800–1923*, Madison (WI) 1982, s. 157–160; M. Levene, *War...*, s. 176; P. Różański, *Stany Zjednoczone wobec kwestii żydowskiej w Polsce 1918–1921*, Gdańsk 2007, s. 68–69.

⁵ A. A. Goren, *New York Jews and the Quest for Community. The Kehillah Experiment. 1908–1922*, New York–London 1970, s. 13, 16, 22; G. D. Best, *To Free a People. American Jewish Leaders and the Jewish Problem in Eastern Europe. 1890–1914*, Westport 1982, s. 6–7, 14–17, 133, 196; M. Sklare, *The Jewish Community in America*, New York 1974, s. 81; N. Glazer, *The Jews*, [w:] *Ethnic Leadership in America*, ed. J. Higham, Baltimore–London 1979, s. 26–27, 30; G. Cohen, *The Jews in the Making of America*, Boston 1924, s. 106, 108–109, 212–213, 223–224, 226–228; J. Daniels, *The Wilson Era. Years of War and After, 1917–1923*, New York 1946, s. 216, 218, 312; A. T. Mason, *Brandeis. A Free Man’s Life*, New York 1946, s. 441–449.

mieszkających w Europie Środkowo-Wschodniej. W praktyce platformą porozumienia mogła być jedynie ugoda osiągnięta przez Kongres Żydów Amerykańskich. Ze względu na dominującą pozycję syjonistów w szeregach Kongresu, porozumienie jego przedstawicieli z delegatami żydowskich rad narodowych z Europy Środkowo-Wschodniej miało większe szanse powodzenia. Okazało się jednak, że osiągnięcie kompromisu z liderami JFC, a szczególnie AIU, który już w trakcie konferencji w Filadelfii próbował nie dopuścić do porozumienia różnych żydowskich opcji politycznych na gruncie amerykańskim, okazało się niemożliwe. W efekcie powstały 15 marca 1919 r. Komitet Delegacji Żydowskich przy Konferencji Pokojowej (Comité de Délégations Juives auprès de la Conférence de Paris) reprezentował Kongres Żydów Amerykańskich, Amerykański Komitet Żydowski, żydowską lożę masońską B'nai Brith, Kanadyjski Kongres Żydowski, ŻRN z Polski, ŻRN z Galicji Wschodniej, ŻRN z Rosji, ŻRN z Czechosłowacji, Konstytuante Żydowską z Palestyny, włoskie organizacje Komitet Gmin, Związek Syjonistyczny i Związek Rabinów, rumuńskie Urzędowe Przedstawicielstwo Związku Syjonistycznego, Związek Tubylców Izraelitów i Związek Poalej-Syjon, Żydowskie Zgromadzenie Narodowe z Ukrainy oraz Światową Organizację Syjonistyczną. Ponadto poparcie wyrazili nieobecni w Paryżu Żydzi z Grecji, Siedmiogrodu i Bukowiny. Takie rozwiązanie wzmocniło niewątpliwie syjonistów, choć dla zachowania jedności zgodzili się oni nie forsować programu palestyńskiego.

Komitet stał się głównym wykonawcą walki Żydów o ustanowienie prawnej ochrony mniejszości w krajach Europy Środkowo-Wschodniej w trakcie obrad Konferencji Pokojowej. Jego działania polegały zarówno na krokach propagandowych (artykuły prasowe i manifestacje), jak i podejmowaniu wysiłków dyplomatycznych. W trakcie odbywanych spotkań wnoszono wobec przedstawicieli wielkich mocarstw protesty przeciwko pogromom, głównie w Polsce, oraz składano memoriały z konkretnymi postulatami rozwiązania kwestii żydowskiej. Dokumenty były konstruowane tak, aby otrzymujący je politycy odnosili wrażenie konieczności rozwiązania problemu złego traktowania Żydów bądź to za pomocą stworzenia im siedziby narodowej w Palestynie, bądź też poprzez zagwarantowanie praw mniejszości narodowych. Funkcję przewodniczącego Komitetu objął Julian Mack, wiceprzewodniczącego Louis Marshall, czyli odpowiednio przewodniczący i wiceprzewodniczący Kongresu Żydów Amerykańskich. Pewna równowaga w reprezentowaniu środowisk syjonistycznych i niesyjonistycznych została więc zachowana. Natomiast dominacja Żydów

przybywających z USA była niekwestionowanym faktem. Sekretarzem Komitetu został Leo Motzkin, przedstawiciel syjonistów rosyjskich, od kilku już lat działający w Biurze Kopenhaskim, skąd trafiały na Zachód pierwsze i najliczniejsze doniesienia na temat antyżydowskich zająć w Polsce. Za propagandę i informację odpowiadał wiceprzewodniczący Komitetu, Leon Reich z Galicji, korzystający ze wsparcia bardzo lewicowo nastawionego przedstawiciela Żydów krymskich, Leona Pasmańnika, założyciela Partii Poalej-Syjon. Dzięki ich wysiłkom udawało się publikować Biuletyn Komitetu oraz sprawiać, że na łamach gazet zachodnio-europejskich (szczególnie w dziennikach lewicowych) ukazywały się artykuły o wyjątkowo złym traktowaniu Żydów w Europie Środkowo-Wschodniej⁶.

Problemem było jednakże to, że nie wszystkie organizacje żydowskie zdołały się porozumieć i do rąk przywódców Ententy trafiały nadal zróżnicowane postulaty, co nie było na pewno atutem. Przedstawiciele JFC oraz AIU zgodzili się nie przeszkadzać Komitetowi Delegacji Żydowskich przy Konferencji Pokojowej w Paryżu w realizacji jego zamierzeń pod warunkiem, że podkreślałby on aspiracje narodowe jedynie pobratymców z Europy Środkowo-Wschodniej⁷. Rychło jednak okazało się to niewykonalne. Politycy zwycięskich mocarstw, w tym Brytyjczycy, nie zajmowali się szczególnie rozgrywką pomiędzy poszczególnymi obozami żydowskimi, co – jak się wydaje – pomagało im w dalszych działaniach. Dyplomaci brytyjscy utrzymywali kontakty zarówno z przedstawicielami Komitetu Delegacji Żydowskich, jak i JFC⁸.

O wiele bardziej poruszające były doniesienia z Polski. Do Foreign Office napłynęły wycinki z wydawanej w Warszawie gazety żydowskiej „Haynt” z 16 i 18 marca 1919 r. Artykuły opisywały trwające przez trzy dni antyżydowskie zajęcia w Kaliszu (12–15 marca). Zaczęło się od ataku na manifestację zorganizowaną przez komunistów, Bund i Poalej-Syjon przeciwko wysokim cenom.

⁶ Dwa akapity na podstawie J. Parkes, *The Emergency of the Jewish Problem...*, s. 114–115; L. Reich, *Żydowska Delegacja Pokojowa w Paryżu. Sylwetki działaczy żydowskich*, Lwów 1922, s. 20–27, 35–43, 47–52 (tutaj więcej informacji o składzie i funkcjonowaniu Komitetu); Weizmann, Vol. IX, s. 134, przyp. 3; J. Tomaszewski, *Wokół obywatelstwa Żydów polskich (1918–1919)*, [w:] *Narody: jak powstawały i jak wybijały się na niepodległość?*, red. M. Kula, Warszawa 1989, s. 506; K. Kierski, *Ochrona praw mniejszości w Polsce*, Poznań 1933, s. 37–38.

⁷ J. Parkes, *The Emergency of the Jewish Problem...*, s. 114.

⁸ TNA, FO 608/66/326, uwagi wywiadu wojskowego z 16 IV; *ibidem* 608/49/, Leeper do Crowe'a, 15 IV 1919.

Hasłom „śmierć Żydom” i „Żydzi chcą opanować Polskę” towarzyszyło rzucanie kamieni i płyt chodnikowych, a następnie wybijanie okien w dzielnicy żydowskiej, płądrowanie domów i bicie napotkanych osób. W pogromie brało udział wielu młodych ludzi, a policja przypatrywała się, nie reagując. Szpital miejscowy odmówił przyjmowania ofiar tych zająć. Wśród nich pięć osób miało być, jak podawała gazeta, zabitych. Mniej krwawe incydenty o antysemitycznym charakterze rozgrywały się w Dąbrowie, Wieluniu, Sosnowcu, Będzinie, Częstochowie i Busku⁹. Równoległe o tym, co działo się w Polsce informowała prasa brytyjska. Negowano w niej również zarzuty kierowane pod adresem syjonistów o nielegalne gromadzenie broni celem przeprowadzenia spisku antypolskiego¹⁰.

Jeszcze bardziej wstrząsające informacje nadeszły z Pińska, miasteczka przejętego przez wojsko polskie z rąk bolszewików pod koniec marca 1919 r. Zamieszkiwało w nim 26 tys. osób, z których zdecydowaną większość, bo 22 tys., stanowili Żydzi. 5 kwietnia 1919 r. żołnierze polscy rozstrzelali 43 osoby tej narodowości na rynku. Richard Kimens donosił już trzy dni później do Londynu o tym wydarzeniu, przesyłając relacje trzech osób, przebywających wówczas w Pińsku. Pierwsza była autorstwa Barucha Zuckermana, członka Amerykańskiej Misji Żywnościowej. Jako osoba narodowości żydowskiej miał on zadanie powierzone mu przez Żydów amerykańskich. Chodziło o rozdzielanie swoim współrodakom żywności i pieniędzy zebranych przez społeczność żydowską w USA. Zuckerman zdołał wyjechać z Pińska po wykonaniu misji i w trakcie dramatycznych wydarzeń z 5 kwietnia był już w drodze do Brześcia nad Bugiem. Tam dzień później dotarła do niego grupa Żydów z Pińska i opowiedziała o otoczeniu przez polski oddział Domu Ludowego należącego do Organizacji Syjonistycznej, gdzie trwało spotkanie. Żołnierze, według tej relacji, aresztowali wszystkich obecnych, wyprowadzili w nieznanym kierunku, a po kilku godzinach na rynku odbyła się ich egzekucja. Zuckerman otrzymał wiadomość, że było to od 50 do 100 osób (Kimens informował o 40–100 ofiarach). Dodatkowo 30–40 Żydów miało być przetrzymywanych w aresztach. Ich los wydawał się Zuckermanowi zagrożony. Informacje te zostały natychmiast wysłane do Warszawy do Żydowskiego Klubu Parlamentarnego. W Sejmie poruszono temat dzień później, a całą sprawę opisał „Haynt”.

⁹ *Ibidem* 608/66/495-497, wycinki z „Haynta” z 16 i 18 III; *ibidem* 371/3903, nr 50268, uwagi Namiera z 4 IV; *ibidem* 371/3903, nr 50097, uwagi Namiera z 7 IV 1919.

¹⁰ MG, z 1 IV 1919, s. 7, *More Pogroms in Poland*; *ibidem* z 2 IV 1919, s. 12, *From Abroad*.

W tym samym czasie w Pińsku przebywał major (według Kimensa pułkownik) Franciszek Fronczak, należący do misji Amerykańskiego Czerwonego Krzyża. 5 kwietnia był również w Pińsku, wizytując tamtejszy szpital polowy. Jego relacja różniła się od informacji Zuckermana. Fronczak wskazał, że w rzeczywistości doszło do egzekucji 33 osób, a powodem było zaangażowanie polityczne zebranych przeciwko polskim oddziałom wkraczającym do Pińska. Z detalami opisał działania zbrojne prowadzone przez siły majora Jerzego Łuczynskiego, które musiały się zmagać nie tylko z oddziałami sowieckimi, lecz również z ich sympatykami w Pińsku. Zebrani w Domu Ludowym nie tylko złamali zakaz organizowania spotkań publicznych, wydany przez lokalne władze wojskowe. Mieli także jako pierwsi oddać w kierunku Polaków strzały z nielegalnie posiadanej broni, raniąc dwóch z nich. Fronczak identyfikował ich jako komunistów szykujących napad na polskich żołnierzy w ciągu nocy z 5/6 kwietnia. Potwierdzał, że wszystkie złapane osoby były pochodzenia żydowskiego i że rozstrzelano tylko część z nich, pozostawiając resztę w areszcie (szczególnie kobiety i starych mężczyzn). Egzekucja miała charakter odstraszący innych przez spiskowaniem przeciwko polskiej armii. Po niej nie oddano już żadnych kolejnych strzałów do ludności cywilnej. Kimens deklarował chęć zbadania, która z wersji była prawdziwa. Oczekiwał na informacje polskich władz wojskowych, aby ustalić, czy wydarzenia w Pińsku to efekt probolszewickiego zaangażowania rozstrzelanych Żydów, czy też akt nieuzasadnionego gwałtu polskich wojskowych. Gdyby jednak otrzymane wyjaśnienia nie pozwoliły na sformułowanie wniosków, sugerował wysłanie na miejsce zdarzenia specjalnej komisji Ententy, aby zbadała przebieg wydarzeń w Pińsku¹¹.

Zgodnie z przewidywaniami generał Antoni Listowski, dowódca okręgu wojskowego Podlasie, szybko wydał komunikat na temat zajść w Pińsku. Osadził je w szerszym kontekście walk polsko-bolszewickich, którym towarzyszyła próba wywołania przez komunistów powstania antypolskiego. Doprowadziła ona do strat w szeregach polskiej armii. Stanowcze kroki majora Łuczynskiego zostały przez jego zwierzchnika pochwalone. Wymienił wśród nich rozbrojenie największych band spiskowców i wykonanie egzekucji na 30 osobach zgodnie z prawem stanu wojennego wprowadzonym na niedawno opanowanym ob-

¹¹ Dwa akapity na podstawie *ibidem* 608/66/404A, 406–419, Kimens do Balfoura (telegram) i do FO (depesza), Warszawa, 8 IV 1919 wraz załączonymi zeznaniami Zuckermana i Fronczaka.

szarze. Doprowadziły one do uspokojenia sytuacji w mieście¹². Pięć dni później Kimens dosłał jeszcze do Paryża raport majora Parisa i porucznika Fostera, przedstawiciele odpowiednio armii brytyjskiej i amerykańskiej w Polsce. Uczestnicząc 10–11 kwietnia w posiedzeniach sądu wojskowego w Pińsku oraz zaznajomieni przez Polaków ze wszystkim spisanyimi dokumentami w sprawie wydarzeń antyżydowskich, uznali, że nie doszło tam do pogromu antyżydowskiego. Jak pisali, strona polska pozwoliła przesłuchiwać przedstawiciele miejscowej ludności, w tym miejscowego głównego rabina, i to bez obecności własnych oficerów. Wynikało z tych zeznań, że 5 kwietnia doszło, według Kimensa i Parisa, do działań o uzasadnionym charakterze wojskowym. Wojskowi podkreślali, że zeznania różnych osób znacznie różniły się między sobą, a nawet były ze sobą sprzeczne. Jednoznacznych dowodów winy rozstrzelanych osób nie znaleźli, choć zauważali duże zagrożenie dla mało licznego polskiego garnizonu wojskowego. Kimens donosił też, że sprawę miała jeszcze zbadać specjalna dziesięcioosobowa komisja Sejmu polskiego z dwoma posłami żydowskimi w swoim składzie. Dla brytyjskich dyplomatów było to oznaką chęci wyjaśnienia całej sprawy¹³. Z czasem Kimens odnosił coraz silniejsze wrażenie, że Żydzi naprawdę angażowali się w agitację sprzyjającą bolszewikom i to w wielu miejscach Polski¹⁴.

Richard Kimens wyprzedzał swoimi raportami zamiary dyplomatów brytyjskich obecnych w Paryżu. Czytając informacje brytyjskiego wysłannika chcieli oni dowiedzieć się, jaka była prawda o wydarzeniach w Pińsku. Stąd pomysł wysłania tam oficerów Ententy, aby sporządzili jednoznaczny w swojej wymowie raport. Dyplomaci w Paryżu wahali się, którym relacjom wierzyć, skoro były aż tak rozbieżne. Harmish Paton skłonny był dawać największą wiarę doniesieniom majora Fronczaka. Z drugiej strony jego propolskie stanowisko nie pozwalało na usprawiedliwienie zakazów wydanych przez polskie dowódz-

¹² *Ibidem* 608/66/428-430, Kimens do FO, Warszawa, 9 IV 1919.

¹³ *Ibidem* 608/66/448-457, Kimens do Balfoura, Warszawa, 14 IV i Paris do Kimensa, Warszawa, 14 IV; *ibidem* 371/3898, nr 65137, raport Kimensa z 18 IV 1919. J. Tomaszewski (*Pińsk, Saturday 5th April 1919*, „Polin” 1985, Vol. I, s. 227–251) publikuje materiały źródłowe dotyczące wydarzeń w Pińsku. Wydźwięk jego komentarza był zdecydowanie niekorzystny dla wojska polskiego na froncie wschodnim. Ale jednocześnie nie pojawia się oskarżenie o pogrom. Ogólnie ludność na odbitych bolszewikom ziemiach była bardzo źle traktowana i nie brakowało przejawów antysemityzmu.

¹⁴ TNA, FO 371/3898, nr 68717, raporty Kimensa i Parisa odpowiednio z 27 i 29 IV 1919.

two na odbitych bolszewikom ziemiach. Chodziło przede wszystkim o nakaz usunięcia ze sklepów napisów w językach niemieckim, rosyjskim lub jidysz. Paton określił go jako „dyskredytację polskiej armii”. Zauważył, że Polacy robili na „nieswojej ziemi” dokładnie to, czego doświadczali przez ponad wiek trwających rozbiorów¹⁵.

Opinia ta godna jest podkreślenia, ponieważ właśnie na przełomie marca i kwietnia zaczęły się w Paryżu negocjacje na temat przyszłych granic Niemiec. Wśród innych problemów pojawiła się kwestia przynależności Gdańska i Śląska, a także Prus Wschodnich. O ile w szeregach francuskich nie było wątpliwości, że jak najwięcej ziem powinno się Niemcom odebrać, o tyle Brytyjczycy byli podzieleni w swoich opiniach. Premier David Lloyd George i liczne grono doradców z FO sugerowali jak najmniejsze osłabianie Berlina, ale wysłannicy, którzy wrócili z Polski (Esmé Howard i Rowland Kenney) obstawali za wyjściem naprzeciw postulatom Warszawy. W tym kontekście wydarzenia na wschodnim froncie Rzeczypospolitej zdecydowanie nie sprzyjały dobrej opinii o Polakach. Premier Ignacy Paderewski próbował neutralizować złe wrażenie, wynikające z napływających na zachód Europy wieści i robił to stosunkowo umiejętnie w czasie bezpośrednich spotkań z dyplomatami brytyjskimi, w tym z Jamesem Headlam-Morleyem¹⁶.

Dokładnie w tym samym czasie do rządów mocarstw zwycięskich zaczęły dochodzić informacje dyskredytujące oficerów Ententy przebywających w Polsce. Zarzucano im, że wysłuchiwali jedynie argumentów strony polskiej, ignorując świadectwa Żydów. Doniesienia docierające do Londynu i Paryża *via* poselstwo brytyjskie w Kopenhadze wzbudziły niepokój dyplomatów, którzy instruowali wysłanników w Warszawie, aby w kwestii żydowskiej, „jednym z najtrudniejszych problemów” na Konferencji Pokojowej, zasięgaliby opinii Organizacji Syjonistycznej. Odpieranie tego zarzutu zajęło Brytyjczykom obecnym

¹⁵ TNA, FO 608/66/405, 427, 447, 503–503A, uwagi Patona i Carra z 14–15, 18–20 i 25 IV 1919.

¹⁶ J. Headlam-Morley, *A Memoir of the Paris Peace Conference 1919*, London 1972, s. 60–63, 68, 70. Co ciekawe, Lewis Namier, otrzymawszy list Headlam-Morleya relacjonujący jego wrażenia z rozmowy z Paderewskim, nie wahał się użyć inwektyw w stylu: Paderewski to „fantastyczny kłamca, nawet gorszy niż Dmowski”. Pod wpływem protestu Headlam-Morleya wycofał się jednakże ze swoich słów (*ibidem*, s. 70, 72–73).

w Polsce cały miesiąc. Okazało się, iż był on stronnicy¹⁷. Równocześnie w prasie niemieckiej pojawiły się głosy o bardzo negatywnych opiniach brytyjskich oficerów wysłanych do Polski na temat traktowania miejscowych Żydów przez jej władze. Okazało się, że „Berliner Tageblatt” włożył w usta przedstawicieli „Britische Sonderkommission” wywody Israela Cohena. Prawie dwa tygodnie zajęło badanie problemu wychwyconego przez Richarda Kimensa i dopiero wtedy Brytyjczycy zdementowali nieprawdziwe doniesienia prasowe¹⁸.

Z kolei 24 kwietnia 1919 r. w londyńskim Queen’s Hall odbyło się liczne spotkanie, na którym Cohen opowiadał o pogromach w Polsce. Jego owocem był apel wystosowany pod adresem rządu Jego Królewskiej Mości o interwencję w Polsce, aby jej władze zagwarantowały w konstytucji „wolny i pokojowy rozwój Żydów”. Otrzymali go Lloyd George, Balfour i Clemenceau. Mityng był szeroko reklamowany w prasie brytyjskiej jako spotkanie z naocznym świadkiem gromadzącym informacje na temat pogromów w Polsce. Także później pojawiały się obszernie relacje z jego przebiegu¹⁹.

Cała ta sytuacja nie miała dla Polski jeszcze zbyt niekorzystnego wydźwięku. Ale w następnych dniach pojawiły się w Foreign Office oraz w gazetach brytyjskich kolejne doniesienia o złym traktowaniu Żydów w Polsce. Napływały do Londynu *via* Biuro Kopenhaskie Światowej Organizacji Syjonistycznej. Najpierw powracano w nich do wydarzeń w Pińsku. Sygnalizowano nie tylko rozstrzelanie bez jakiegokolwiek procesu 56 [sic!] syjonistów (podkreślano

17 TNA, FO 608/66/491, 493, Marling do Curzona, Kopenhaga, 5 IV i uwagi Patona z 25 IV 1919; *ibidem* 608/67/101, Kimens do Balfoura, Warszawa, 7 V 1919. Podkreślić warto, że już płk Wade był atakowany od samego początku swojej misji do Polski, gdy dało się zauważyć jego pozytywne stosunek do odwiedzanego kraju. Dyplomaci z FO zarzucali mu przekraczanie otrzymanych instrukcji, m.in. wzniesienie rebelii Polaków w Poznaniu, wysyłanie z Warszawy nieobiektywnych telegramów, delegowanie na własną rękę oficera brytyjskiego wywiadu, ażeby ten próbował mediuwać pomiędzy Polakami a Ukraińcami w konflikcie o Galicję Wschodnią, a w końcu samodzielny wyjazd do Lwowa – zob. *ibidem* 371/3894, nr 12880, uwagi Gregory’ego i Spicera, 21 I; *ibidem* 371/3894, nr 20166, Headlam-Morley do Spicera, Paryż, 11 II 1919.

18 *Ibidem* 608/66/432-446, 461, 463, korespondencja Kimens–Balfour między 12–23 IV i uwagi Patona z 19 IV 1919.

19 *Ibidem* 608/66/605, raport dla Balfoura z 24 IV; „The Observer” z 6 IV, s. 9; MG, z 12 V 1919, s. 12 V, s. 8, *Zionist in Conference. The Polish Massacres of Jews*; DH, z 1 V 1919, s. 3, *Polish Terror. Slaughterring on Pretext of ‘Bolshevism’*.

specjalnie, że nie byli to bolszewicy), ale również maltretowanie uwięzionych, wymuszanie kontrybucji od miejscowej ludności żydowskiej, zamykanie synagog i zmuszanie do pracy. O winie Polaków świadczyć miało odwołanie z funkcji majora Łuczyńskiego oraz konfiskowanie gazet ogólnopolskich, próbujących opisywać wydarzenia pińskie²⁰.

W pierwszym tygodniu maja 1919 r. do opinii publicznej na Wyspach przedostały się kolejne informacje dotyczące pogromów w Lidzie (16–19 kwietnia) oraz w Wilnie (19–21 i 28 kwietnia). W pierwszym z miast zaraz po przejściu go z rąk bolszewików, dojsć miało do zniszczenia całej dzielnicy żydowskiej przez wojsko polskie. Towarzyszyło temu zabicie „setek osób”. Z kolei w Wilnie nazajutrz po przejściu miasta doszło do trwających „cztery dni” [sic!] zajęć, w czasie których odnotowano „wielką liczbę zabitych i rannych”. Według raportu dr. Jakuba Rosenbauma, syjonisty, zajmującego równocześnie stanowisko litewskiego ministra spraw zagranicznych, śmierć poniosło wówczas około 200 Żydów, w tym wielu starców i dzieci. W późniejszych doniesieniach prasowych zmniejszono liczbę ofiar do 54. Towarzyszyły temu rabunki na wielką skalę oraz deportowanie w kierunku Lidy około pięciu tysięcy osób. W czasie transportu kilkoro Żydów miało zostać zabitych. Winą za przeprowadzenie obu pogromów obarczano „żołnierzy z Poznania”. Nie wykluczono, że mogli oni pozostawać pod wrażeniem serii antysemitycznych artykułów prasowych, opublikowanych w okresie świąt wielkanocnych. Dopiero przyjazd Józefa Piłsudskiego do Wilna uspokoił sytuację, ale nie doprowadził do przerwania bojkotu Żydów, którym nie chciano sprzedawać żywności. Postawa ludności, według publikowanych artykułów, wobec przymierzających głodem była więc niewiele lepsza od działań żołnierzy²¹.

Docierały również informacje o mniejszych w swojej skali zajściach antyżydowskich na terenie Galicji, rozgrywających się w kwietniu i maju, gdzie zabite i ranne były pojedyncze osoby, ale odnotowano duże zniszczenia materialne.

²⁰ TNA, FO 608/67/26-27, Cohen do Clerka, Londyn, 30 IV; *ibidem* 608/61/374, Marling do Curzona, Kopenhaga, 8 V; MG, z 1 V, s. 12, *Jews Murdered at Pinsk*; *ibidem* z 15 V, s. 7, *The Massacre of Jews at Pinsk*; *ibidem* z 6 V, s. 7, *Pogroms in Poland*; DH, z 2 V, s. 3, *The Pogrom in Poland*; *ibidem* z 17 V 1919, s. 8, list Cohena do wydawcy, *The Pinsk Pogrom*.

²¹ MG, z 6 V 1919, s. 7, *Pogroms in Poland*; *ibidem* z 7 V, s. 7, *A Pogrom in Vilna*; *ibidem* z 10 V, s. 9, *Anti-Jewish Outrages by Poles*; *ibidem* z 30 V, s. 9, *The Attack on Jews in Vilna*; *ibidem* z 11 VI 1919, s. 12, *Shooting Jews at Vilna*; TNA, FO 608/67/22-23, Wolf do Brytyjskiej Delegacji Pokojowej, Paryż, 16 V 1919.

Wymieniano przy tej okazji Kolbuszową, Tarnobrzeg, Nowy Sącz, Gorlice, Chrzanów, Oświęcim, Wolbrom, Nowy Targ, Głogów, Tarnów, Kraków, Rzeszów, Mielec, Strzyżów. W incydentach uczestniczyli głównie okoliczni chłopci, ale nie brakowało też żołnierzy²². Nie były to, ogólnie rzecz biorąc, informacje szczególnie dokładne. Jak wynika z badań F. Golczewskiego i W. Stankiewicza, wymieniających jeszcze inne miejscowości, gdzie skrzywdzono Żydów, w Galicji doszło do rozruchów radykalizowanych chłopów i mieszczan na tle nabrzmiałej kwestii agrarnej, głodu i epidemii tyfusu głodowego²³. Oskarżenia wymierzone w Polaków dotyczyły również niesprawiedliwego dzielenia na terenach białoruskich i litewskich żywności otrzymywanej od Amerykanów – poszkodowani byli Żydzi „z powodu wybujałego antysemityzmu”²⁴.

Mimo jak najgorszych opinii na temat Polski i Polaków napływających wiosną 1919 r. do Foreign Office i do Brytyjskiej Delegacji Pokojowej w Paryżu, trzeba przyznać, że pojawiały się również raporty dotyczące wydarzeń w Pińsku, Lidzie i Wilnie, które miały o wiele bardziej korzystny dla Polski wydźwięk. Dostarczało ich Poselstwo Wielkiej Brytanii w Warszawie, kierowane od 5 maja 1919 r. przez Percy Wyndhama. Pierwszy brytyjski poseł nad Wisłą przekazywał, zgodnie z instrukcją lorda Balfoura, zarówno wyniki ustaleń własnych, jak i przedstawicieli USA. Wynikało z nich, że informacje przekazywane przez syjonistyczne Biuro Kopenhaskie były „mocno przesadzone”, tak co do organizowania antyżydowskich pogromów przez polskich żołnierzy, jak i niesprawiedliwie dzielonej żywności. Informacje te nadchodziły jednak mocno spóźnione, dopiero w drugiej połowie maja 1919 r. i nie miały już większego znaczenia dla podjęcia prac nad klauzulami mniejszościowymi²⁵.

22 TNA, FO 608/67/19-21, Wolf do Brytyjskiej Delegacji Pokojowej, Paryż, 16 V 1919.

23 F. Golczewski, *Polnisch-jüdische Beziehungen 1881–1922. Eine Studie zur Geschichte des Antisemitismus in Osteuropa*, Wiesbaden 1981, s. 253–264; W. Stankiewicz, *Konflikty społeczne na wsi polskiej 1918–1920*, Warszawa 1963, s. 159–165. Strona polska właśnie warunkami aprowizacyjnymi, działaniami prowokatorów i dezertersów tłumaczyła zajścia w Galicji, ale zauważano także występowanie antysemickich resentymentów wśród wielu żołnierzy armii Hallera – zob. AAN, KNP, t. 1869, k. 41–43, Gałęcki do MSZ, Kraków, 15 V 1919.

24 MG, z 10 V 1919, s. 9, *Famine in Central Europe*.

25 TNA, FO 608/67/13-17, 34–36, 40–43, 45–49, raporty amerykańskie z 16, 18 i 22 V, Balfour do Wyndhama z 19 V, Wyndham do Balfoura z 26 V oraz raport delegacji litewskiej w Paryżu z 5 VI 1919.

Docierające wiadomości wpłynęły w znaczący sposób na postrzeganie przez brytyjskich dyplomatów działań polskich władz, a szczególnie armii na froncie antybolszewickim. Na początku dominowało przeświadczenie, że to Niemcy przesadzali z nagłaśnianiem pogromów w Polsce. Zarówno Paton, jak i Carr wychwytywali wszelkie korzystne dla Warszawy opinie, mogące świadczyć o niewinności tamtejszych władz. Kampania prasowa miała zdyskredytować Polskę w oczach mocarstw Ententy. Gdy wieści o nieodpowiednich zachowaniach Polaków nadchodziły z coraz to nowych miejsc, brytyjscy dyplomaci dochodzili do wniosku, że trudno w nie wierzyć. Pojawiła się chęć ukarania głównych agresorów, o ile informacje o pogromach zostałyby potwierdzone przez niezależną komisję międzysojuszniczą. Coraz częściej postulowano wysłanie jej do Polski, gdyż dotychczasowych przedstawicieli zaczęto postrzegać jako nieobiektywnych. Lord Hardinge jednakże pozostawał sceptyczny wobec tych propozycji i w efekcie do żadnych poważniejszych kroków w kwestii zbadania charakteru gwałtów na Żydach nie doszło²⁶.

Tempa nabrały za to działania dyplomatów zwycięskich mocarstw na Konferencji Pokojowej w Paryżu, którzy przez cały czas indagowani byli o podjęcie jakiejś akcji na rzecz pomocy „cierpiącym w Polsce Żydom”. Zauważyć przy tym wypada, że o antysemickich zajściach w innych niż Polska krajach praktycznie nie mówiono²⁷. Lucien Wolf, posiadając francuskojęzyczną wersję stenogramu z obrad Komisji do Spraw Granic Jugosłowiańskich i Rumuńskich z 6 kwietnia²⁸, domagał się w przekazanym na ręce Allena Leepera memorandum zaszantażowania Rumunów. Nabytki terytorialne tego kraju proponował uznać dopiero wtedy, gdy rząd Ionela Bratianu zadecyduje o przyznaniu obywatelstwa Żydom urodzonym w Rumunii lub na terenach przyłączonych do niej w wyniku wojny. Pozostałe punkty memorandum zobowiązywały rząd

²⁶ *Ibidem* 608/62/373, uwagi z 24 V 1919; *ibidem* 608/67/14, 18, 24, 31–33, Wyndham do Balfoura z 24 V oraz uwagi Patona i Carra z 24, 28–29 V 1919.

²⁷ „Manchester Guardian” zaledwie raz informował, że w Wiedniu niechęć do Żydów manifestowano poprzez nieprzekazywanie im kartek na żywność, a nawet zamiar wydalenia ich do Galicji, skąd w trakcie wojny zbiegli, obawiając się wkraczającej armii rosyjskiej (MG, z 26 IV 1919).

²⁸ A. Leeper dowiedział się, że dokument ten trafił w ręce Wolfa wbrew ustaleniom międzysojuszniczym poprzez Sidneya Mezesa, jednego z doradców delegacji amerykańskiej, który przekazał go Louisowi Marshallowi, przedstawicielowi Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego. Ten dał go Wolfowi.

rumuński, pod sankcją Ligi Narodów, do przyznania mniejszościom prawa do organizowania kultu religijnego i jego hierarchii, autonomicznych instytucji charytatywnych, kulturalnych i edukacyjnych z własnym językiem wykładowym, do równego dostępu do wszelkich urzędów, szkół publicznych na wszystkich poziomach kształcenia oraz zawodów bez względu na język lub na przynależność rasową bądź wyznaniową. Wolf nie dawał się zbyć stwierdzeniami, że Komisja miała w zakresie swoich prac przewidziane jedynie wyznaczenie granic rumuńskich. Protestował u Leepera, wiedząc nawet dokładnie, co ten powiedział w trakcie obrad. Dla relacjonującego sprawę Brytyjczyka, otrzymane 16 kwietnia memorandum nie różniło się niczym od dokumentu przedstawionego przez Wolfa 21 lutego²⁹. W swoim piśmie z 23 kwietnia 1919 r., zatytułowanym „kwestia polsko-żydowska”, sekretarz JFC dodał jeszcze jeden bardzo ważny postulat. Mianowicie chciał doprowadzić do zagwarantowania proporcjonalnej reprezentacji Żydów w polskich ciałach wybieralnych³⁰. Podobne postulaty przedstawił Leeperowi 21 kwietnia francuski odpowiednik JFC, Powszechny Związek Izraelicki³¹.

Działania reprezentantów Żydów brytyjskich i francuskich zbiegły się w czasie z wystąpieniem przedstawicieli Kongresu Żydów Amerykańskich. Trudno mieć wątpliwości, że kroki JFC i AIU były pewnego rodzaju odpowiedzią na dalej idące żądania przybyszów zza oceanu. Złożyli oni 20 kwietnia 1919 r. na ręce prezydenta USA kolejną wersję klauzul mających chronić prawa ludności żydowskiej. W porównaniu z dokumentem datowanym na 2 marca pojawiło się kilka różnic. Przede wszystkim doprecyzowana została koncepcja autonomii kulturalno-narodowej. Żydzi w państwach Europy Środkowo-Wschodniej byłiby traktowani jak mniejszość narodowa i przysługiwałoby im proporcjonalne przedstawicielstwo w wybieralnych władzach państwowych oraz samo-

²⁹ *Ibidem* 608/49/90-91, 93-98, Leeper do Crowe'a, Paryż 17 IV, wyjaśnienia Leepera z 16 IV oraz memoranda JFC i AIU z 21 II i 16 IV 1919. Strona brytyjska była zbulwersowana zaistniałym incydentem i wystosowała pismo postulujące unikanie wypływania dokumentów Konferencji w niepowołane ręce (zob. *ibidem* 608/48/219, 226-227, uwagi Crowe'a z 19 IV i list Hankeya do Dutasty z 21 IV 1919). Crowe dopisał 19 kwietnia złośliwą uwagę po przeczytaniu listu Leepera: „szkoda, że Wolfa nie można deportować do Rumunii” (*ibidem* 608/49/89).

³⁰ AAN, APIP, t. 774, k. 14-15, pismo Wolfa z 23 IV 1919.

³¹ TNA, FO 608/49/108, 112-114, memorandum AIU z 21 IV 1919 wraz z uwagami Leepera z 25 IV.

rządowych. Podobnie proporcjonalnie byłyby dzielone pomiędzy narodowości fundusze zarówno na szczeblu centralnym, jak i niższym. Co więcej, Żydzi amerykańscy zaproponowali, ażeby zobowiązania mniejszościowe, przyjmowane przez państwa Europy Środkowo-Wschodniej, poddane zostały sankcji międzynarodowej, sprawowanej przez Ligę Narodów. Jej pakt był już wówczas praktycznie gotowy i można było mieć pewność, że organizacja ta powstanie³². Punkt ten po raz pierwszy pojawił się wśród postulatów żydowskich i był bardzo ważny z kilku względów. Po pierwsze, korespondował z interesami mocarstw, ograniczając suwerenność krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Ukazywało to niezbicie traktowanie państw tego regionu jako podmiotów drugiej kategorii w porównaniu z mocarstwami, którym nikt zobowiązań mniejszościowych nie narzucał. To one narzucały i, co więcej, gwarantować miały ich wykonywanie. Po drugie, było to wyjście naprzeciw postulatom syjonistów, gdyż Liga Narodów chroniłaby interesy ludności żydowskiej. Działoby się to jednak bez obecności jej przedstawicieli w organizacji genewskiej i nie trzeba by w ogóle uznawać Żydów za oddzielny naród, na czym z kolei zależało zwolennikom asymilacji z krajów zachodnich. W tym względzie postulaty Kongresu Żydów Amerykańskich brały pod uwagę to, co już dwa tygodnie wcześniej „wyciekło” z obrad Komisji do Spraw Granic Jugosłowiańskich i Rumuńskich. W jej raporcie z 6 kwietnia po raz pierwszy znalazły się sformułowania na temat gwarancji Ligi Narodów dla praw udzielonych mniejszościom etnicznym i wyznaniowym w Rumunii³³.

Identyczne postulaty przedłożyła mocarstwom Delegacja Żydów Europejskich 24 kwietnia 1919 r. Chodziło konkretnie o przedstawicieli organizacji żydowskich, które popierały Komitet Delegacji Żydowskich przy Konferencji Pokojowej w Paryżu, ale tym razem wystąpiły oddzielnie³⁴. Co ciekawe, Allen Leeper widząc, iż argumenty zgłaszane rozmówcom z JFC trafiały w próżnię, postanowił zamknąć im usta. 24 kwietnia odpowiedział Wolfowi, że Komisja do Spraw Granic Jugosłowiańskich i Rumuńskich zamknęła już swoje prace, a ich wyniki przekazała Radzie Czterech. Wszystko miało już teraz zależeć tylko od niej. Nie wykluczał, że nakaże ona Centralnej Komisji Terytorialnej rozważenie propozycji składanych przez „Żydów z Polski, Rumunii i innych krajów

³² *Sprawy*, t. 3, s. 247–251.

³³ TNA, FO 608/49/77, 115-120, stenogram dyskusji z 25 III i rekomendacja z 6 IV 1919.

³⁴ *Ibidem* 608/61/197-198, memorandum Delegacji Żydów Europejskich z 24 IV 1919.

Europy Wschodniej”, czyli konkurentów JFC i AIU. Po pozytywnej ich weryfikacji Konferencja Pokojowa mogła zakomunikować, według Leepera, „życzenie przyjęcia proponowanych zasad”³⁵. Podejmowane przez Wolfa próby nawiązania z Leeperem współpracy nie zakończyły się więc, jak widać, sukcesem. Natomiast większe jego nadzieje wzbudziła rozmowa z Ignacym Paderewskim odbyta 23 kwietnia, w czasie której polski premier zgadzał się na przyjęcie postulatów interlokutora³⁶. Stało się jednak inaczej.

Wśród dyplomatów brytyjskich obecnych w Paryżu dojrzewała w trakcie trwania obrad idea utworzenia międzysojuszniczego komitetu, który zająłby się kwestią mniejszości w państwach Europy Środkowo-Wschodniej. Edward Carr przyznał wprawdzie, że Centralna Komisja Terytorialna nie byłaby najlepszym do tego organem. Postulował raczej ustanowienie nowego ciała przez Radę Najwyższą Konferencji. Powinno ono wysłuchać zainteresowanych, ponieważ do tej pory wszyscy „pracowali w ciemności”. Spodziewał się inicjatywy w tej sprawie po Amerykanach, pozostających pod szczególnie silnym naciskiem Żydów. Postulował wypracowanie brytyjskiego stanowiska zarówno w tej kwestii, jak i w odniesieniu do mniejszości niemieckich. Nie miał bowiem wątpliwości, że Berlin podniesie ten problem przy najbliższej okazji. Radził więc jak najszybciej skontaktować się z Amerykanami celem wymiany opinii. Carrowi sekundował Paton, podpowiadając wysłanie dodatkowej komisji międzysojuszniczej do Polski dla zbadania faktów i ukarania winnych agresji. Widać w tej propozycji wzrastającą nieufność wobec dotychczasowych przedstawicieli brytyjskich w Polsce. Headlam-Morley i Hankey, marząc optymistycznie o ustalaniu w trakcie Konferencji Pokojowej granic na całe lata, spodziewali się uspokojenia gwarancjami nastrojów wśród mniejszości i skłonienia ich do akceptacji nowego podziału administracyjnego Europy. Natomiast wciąż sceptyczni wobec tej idei pozostawali Nicolson, Crowe i Hardinge³⁷.

Brytyjscy dyplomaci nie byli skłonni słuchać polskich wyjaśnień w sprawach wydarzeń w Pińsku, Lidzie i Wilnie. W rozmowie z Paderewskim i Zaleskim na temat granic i roli Polski w Europie James Headlam-Morley wyrażał

³⁵ *Ibidem* 608/49/108, uwagi Leepera z 25 IV 1919.

³⁶ M. Levene, *War...*, s. 225–226.

³⁷ *Ibidem* 608/49/108, uwagi Carra z 25 IV; *ibidem* 608/61/196, uwagi Carra z 25 IV; *ibidem* 608/67/24, uwagi Patona z 29 IV 1919; A. Sharp, *Britain and the Protection of Minorities at the Paris Peace Conference, 1919*, [w:] *Minorities in History*, ed. A. C. Hepburn, London 1978, s. 176, 181, 187.

wątpliwości, gdy politycy polscy sugerowali utworzenie dużego kraju, stabilizującego sytuację, połączonego więziami federacji ze wschodnimi sąsiadami. Sugerował, że Polacy muszą udowodnić, że mają odpowiednią „administracyjną sprawność”. Takie stwierdzenie wzbudziło protest z ich strony³⁸.

Gdy wśród przedstawicieli FO narastała nieufność wobec Warszawy i wzmacniała się idea skonsultowania z Amerykanami dalszej linii postępowania w kwestii ochrony Żydów, pracownicy Departamentu Stanu nie próżnowali. Otrzymałszy 20 kwietnia od Kongresu Żydów Amerykańskich memorandum, podjęli się przygotowania projektu klauzul służących ochronie mniejszości. Zawierał on wszystkie postulaty żydowskie, z wyjątkiem praw narodowych. Pracom przewodniczył David H. Miller. Jednakże podjęte przez niego 21–22 kwietnia konsultacje z wysłannikami Żydów amerykańskich doprowadziły do przywrócenia tych zapisów. Spotkania obu stron trwały przez kolejny tydzień i 29 kwietnia pułkownik Edward House otrzymał zapisy, mające znaleźć się w traktacie z Niemcami. Strona amerykańska zamierzała przedłożyć je Radzie Czterech do przyjęcia³⁹. Nie wiadomo, czy brytyjscy dyplomaci byli świadomi przygotowań Amerykanów. Sami jednak również rozważali ten problem. Headlam-Morley w liście do kolegi z PID relacjonował, że cały wielki piątek (18 kwietnia) zajmował się sprawami żądań żydowskich. Z sarkazmem stwierdzał, że „w Europie Wschodniej, jak dawniej, uważa się, że wielki piątek trzeba spędzić na masakrowaniu Żydów”⁴⁰. Była to niewątpliwie refleksja po doniesieniach z Lidy.

Wyglądało więc na to, że w Paryżu następował kolejny przełom i to głównie za sprawą delegacji brytyjskiej. Co ciekawe, w gazetach na Wyspach pojawiły się w tym czasie pierwsze doniesienia o zamiarze mocarstw zagwarantowania Żydom równości praw w krajach ich zamieszkania. Dziennikarze twierdzili nawet, że nie uznają się za „jednostki polityczne”, co oznaczałoby fiasko zamiarów syjonistów⁴¹. Oba mocarstwa anglosaskie były przekonane o konieczności wprowadzenia międzynarodowej ochrony mniejszości żydowskiej w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, choć dotąd jedynie prezydent

³⁸ J. Headlam-Morley, *A Memoir of the Paris Peace Conference...*, s. 79–81.

³⁹ D. Jeziorny, *Sprawa ochrony...*, s. 50.

⁴⁰ J. Headlam-Morley, *A Memoir of the Paris Peace Conference...*, s. 85.

⁴¹ „Yorkshire Post and Leeds Intelligencer” z 22 IV 1919, s. 5; E. J. Dillon, *The Conference Decision*.

Wilson zgłaszał konkretne postulaty. Chciał je wprowadzić do Paktu Ligi Narodów, nad którym praktycznie zakończono już prace. Na zmianę jego punktu widzenia wpłynęli niespodziewanie Japończycy. Baron Nobuaki Makino zgłosił 28 kwietnia 1919 r. poprawkę do Paktu Ligi, mającą zagwarantować zakaz pozabawiania ludzi równych praw bez względu na ich rasę lub narodowość. Nie po raz pierwszy delegat Japonii zgłaszał swój postulat w trakcie obrad paryskich. Ale po raz pierwszy uczynił to publicznie – postulaty Tokio słyszalne były dotąd wyłącznie na posiedzeniu Komisji do Spraw Ligi Narodów. Wprowadzenie takiego sformułowania powodowałoby zniesienie zakazów przyjazdu imigrantów z Azji do USA i nabywania tam przez nich ziemi. Dla przedstawicieli Stanów Zjednoczonych tego rodzaju stawianie sprawy było nie do przyjęcia. To właśnie względy rasowe uzasadniały prawne ograniczenia ogromnej imigracji Chińczyków i Japończyków na zachodnie wybrzeże, choć rzeczywiste powody miały charakter ekonomiczny i polityczny. Podobną niechęć wobec ewentualnego równouprawnienia ludzi rasy żółtej manifestował William Hughes, premier Australii stojący na czele delegacji pokojowej swojego kraju⁴².

Po wystąpieniu barona Makino przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych nie mieli już wątpliwości, że dotychczasowe propozycje prezydenta Wilsona co do sposobu rozwiązania problemu ochrony mniejszości żydowskiej były nie do utrzymania. W trakcie dyskusji Rady Czterech 1 maja 1919 r., którą podjęto po odczytaniu przez prezydenta Wilsona dokumentu przygotowanego przez delegację amerykańską, zdecydowano o powołaniu specjalnej komisji mającej wypracować gwarancje dla Żydów. Premier David Lloyd George zasugerował dołączenie do zakresu jej działań także kwestii konwencji pocztowej i telegraficznej, własności przemysłowej, konwencji o prawach autorskich oraz Międzynarodowego Zarządu Tranzytem, Drogami Wodnymi, Portami i Kolejami. Zagadnienia te poruszył w swoim memorandum Hubert Llewelyn Smith, stały sekretarz stanu w Board of Trade, któremu powierzono w ramach Brytyjskiej Delegacji Pokojowej rolę szefa sekcji gospodarczej. Brytyjski przywódca wydawał się być także przekonany do obrony, zgłoszonej przez premiera Ignacego Paderewskiego, tezy o sympatiach ludności żydowskiej dla państw rozbiorowych. We francuskojęzycznej wersji dokumentów

⁴² Chodziło o wprowadzone w 1882 r. *Chinese Exclusion Act* i w 1913 r. *Webb Land Act* – zob. B. Bouffał, *Ochrona mniejszości w prawie narodów*, Warszawa 1928, s. 43–44; http://en.wikipedia.org/wiki/Racial_Equality_Proposal.

z obrad Rady Czterech znalazło się nawet ostre sformułowanie o dążeniu Żydów do utworzenia „państwa w państwie”, co byłoby dla Polski w opinii Lloyda George’a bardzo niebezpieczne. Była to reakcja na zbyt daleko idące, w opinii brytyjskiego premiera, żądania Żydów. Chciał on, by ludność żydowska była tam traktowana tak, jak w każdym państwie cywilizowanym. Komisja Państw Nowych miała natychmiast wziąć się za opracowanie stosownych propozycji. Rząd brytyjski był w niej reprezentowany przez profesora Jamesa Headlam-Morleya, który miał współpracować z Davidem H. Millerem⁴³. Gdy 2 maja zaczęli swe spotkania, nie spodziewali się prawdopodobnie, że ich komisja będzie najbardziej zapracowanym komitetem konferencji. Do końca 1919 r. odbyła ona 64 posiedzenia⁴⁴. 6 maja rozciągnięto jej kompetencje na państwa Europy Środkowo-Wschodniej znacznie rozszerzające swoje granice – Rumunię czy Grecję. Zamieszkiwały tam bowiem znaczące mniejszości, którym chciano zagwarantować ochronę. Chodziło o przewidywane problemy Żydów w Rumunii i muzułmanów w Tracji. Z wnioskiem o rozszerzenie zakresu obowiązków komisji zwrócili się do Rady Trzech właśnie jej członkowie⁴⁵. Powstanie i zakres jej zadań nie zostały upublicznione.

Konferencja Pokojowa podjęła więc 1 maja 1919 r. kluczową dla dalszego rozwoju sytuacji decyzję. Powołana do życia Komisja Państw Nowych miała wypracować klauzule chroniące mniejszości narodowe w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Zwycięskie mocarstwa ograniczyły zakres terytorialny jej działań tak, ażeby przyszłe rozwiązania nie wiązały rąk państwom zachodnim, uznającym się za demokratyczne i przez to niemające na swym terenie problemów z kwestią złego traktowania mniejszości. Ich opór przed generalnymi zapisami w ramach Paktu Ligi Narodów wykazywał jednakże nieprawdziwość tego typu założeń.

Najaktywniejszym podmiotem na tym etapie batalii w kwestii międzynarodowej ochrony Żydów były właśnie organizacje żydowskie. Z jednej strony nagłaśniały one wydarzenia zachodzące w Polsce, szczególnie w miejscowościach

⁴³ PPC, Vol. V, s. 393–399, spotkanie Rady Czterech z 1 V; Mantoux, t. 1, s. 440–443, spotkanie Rady Czterech z 1 V; ChA, HDLM 727, box 11, s. 1–2, notatki Headlam-Morleya z 1 V 1919.

⁴⁴ B DFA, Ser. I, Part II, Vol. VIII, London 1990, s. 30–283.

⁴⁵ PPC, Vol. V, s. 483, posiedzenie Rady Czterech z 6 V, ChA, HDLM 727, box 11, s. 2, notatki Headlam-Morleya z 6 V; B DFA, Ser. I, Part II, Vol. VIII, s. 36, 38, II i III spotkanie Komisji Państw Nowych [dalej: Kom.], 5 i 7 V 1919.

odebranych bolszewikom, gdzie negatywnym ich bohaterem była polska armia. Z drugiej strony walczyły pomiędzy sobą o to, która koncepcja ochrony Żydów zostanie przyjęta przez wielkie mocarstwa. Nie chodziło o zwyczajny spór skonfliktowanych opcji politycznych, ale o fundamentalną wizję tego, kim byli Żydzi – narodem aspirującym do tego wszystkiego, czego oczekiwać mógł każdy inny naród czy też odrębnym wyznaniem rozsianym po świecie i nieposiadającym tożsamości narodowej. Państwa Ententy niespecjalnie przejmowały się sporami wewnątrz mniejszości żydowskiej. Raczej dążyły do wypracowania takich postanowień pokojowych, które gwarantowałyby długotrwałą stabilność w Europie. Motywy te przyświecały głównie Brytyjczykom i Amerykanom. Natomiast Francuzi jedyną szansę stabilizacji widzieli w możliwie największym osłabieniu Niemiec, a więc jak najmniejszym zaszkodzeniu własnym potencjalnym sojusznikom z Europy Środkowo-Wschodniej. Głos państw tego regionu nie był praktycznie słyszalny. Brytyjska dyplomacja nie zauważała kroków mających osłabić siłę oskarżeń o antysemityzm wymierzonych w Polskę. Nie dowierzano nawet własnym wysłannikom dyplomatycznym i wojskowym do Warszawy. Raporty ich traktowano jako przekazywanie czysto polskiego punktu widzenia, mimo że przybywający kolejno do Warszawy Harry Wade, Richard Kimens, Esmé Howard czy Percy Wyndham całkowicie samodzielnie wyrabiali sobie własny punkt widzenia. Pokazywało to, jak wielką skuteczność miała kampania prasowa prowadzona zarówno przez syjonistów, jak i zwolenników asymilacji. Poczynania dyplomacji niemieckiej na tym etapie Konferencji Pokojowej ograniczały się do tego, co było wówczas możliwe, czyli do nagłaśniania informacji mogących zdyskredytować Polskę na arenie międzynarodowej. Takie działania pozwalały mieć nadzieję zminimalizowanie strat terytorialnych kosztem Warszawy.

ROZDZIAŁ V

**Rola Brytyjskiej Delegacji Pokojowej
w wypracowaniu klauzul o ochronie
mniejszości przez konferencję paryską**

Prace powstałej 1 maja 1919 r. Komisji Państw Nowych przebiegały bardzo sprawnie. Powód był oczywisty. Chodziło o to, żeby zdążyć włączyć klauzule zobowiązujące Polskę do przestrzegania postanowień o nieprześladowaniu mniejszości na swoim terytorium do traktatu z Niemcami. Jak zaplanowano w Paryżu, niemiecka delegacja miała pojawić się na Konferencji Pokojowej 9 maja. Czasu na pracę nad sfinalizowaniem tekstu traktatu nie zostało więc wiele. Z kolei odłożenie wymuszenia na Warszawie przyjęcia odpowiednich postanowień mogłoby oznaczać większe pole do manewru dla Polaków. Skoro uznano by ostatecznie jej podmiotowość prawną-międzynarodową oraz nowe granice, nie istniałby już żaden poważny środek nacisku na rodzącą się Rzeczpospolitą. Dlatego też mocarstwa, które podjęły aktywne kroki wspierające prześladowanych Żydów, chciały, ażeby ich próba zakończyła się większym sukcesem niż działania wobec Rumunii z 1878 r.

W rozdziale prześlędzone zostaną prace Komisji Państw Nowych i Rozszerzających Granice, a także Rady Czterech, czyli dwóch organów Konferencji Pokojowej, które odegrały najważniejszą rolę w procesie wypracowania klauzul mniejszościowych. Na tle negocjacji oraz wymiany poglądów w łonie Brytyjskiej Delegacji Pokojowej da się przedstawić stanowisko Londynu w kwestii, która w trakcie przygotowań do Konferencji nie wzbudzała praktycznie żadnego zainteresowania w szeregach Foreign Office. Ważne będzie przypatrzenie się stosunkowi dyplomacji brytyjskiej do całego problemu, podejmowanym przez nią krokom, a także wypracowanym skutkom działań w postaci klauzul mniejszościowych. Na pewno istotne jest uchwycenie stosunku Londynu do postaw innych podmiotów zainteresowanych problemem międzynarodowej ochrony mniejszości żydowskich w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Dopiero w tym kontekście możliwa będzie odpowiedź na pytanie o skuteczność działań Brytyjczyków.

Pierwsze posiedzenie Komisji Państw Nowych odbyło się w dwuosobowym gronie, gdyż delegat Francji Philippe Berthelot nie uzyskał na czas nominacji swojego rządu. Dokooptowany został następnego dnia, po czym przejął obowiązki przewodniczącego komisji¹, kontynuując to zadanie aż do zakończenia

¹ *Papers Relating to Foreign Relation of the United States of America. The Paris Peace Conference 1919* [dalej: PPC], Vol. V, Washington 1946, s. 418, spotkanie Rady Czterech z 2 V 1919.

jej prac. Pierwsza rozmowa Jamesa Headlam-Morleya z Davidem Hunterem Millerem nie była łatwa dla nich obu. Brytyjczyk, kierując się zdrowym rozsądkiem, starał się namówić partnera do zamieszczenia postanowień ekonomicznych i dotyczących mniejszości w oddzielnym traktacie. Podpisałaby go z jednej strony Polska (a po niej inne państwa Europy Środkowo-Wschodniej), a z drugiej pięć Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych. Headlam-Morley zarzucał Millerowi niepotrzebny upór, gdy obstawał on przy umieszczeniu wszystkich tych propozycji w głównym traktacie pokojowym. Wiceszef PID po prostu uważał, że nie udałoby się na czas wypracować odpowiednich ustaleń. W układzie pokojowym z Niemcami chciał zawrzeć jedynie ogólne nawiązanie do tego dodatkowego porozumienia w formie jednego artykułu. Miałyby on wiążącą naturę, a traktat pomiędzy Polską a Głównymi Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi podpisano by równocześnie z traktatem pokojowym z Niemcami. Mocarstwa uznawałyby tym samym nowe państwo i jego granice. Headlam-Morley przesłał taką rekomendację sir Maurice'owi Hankeyowi, sekretarzowi brytyjskiego gabinetu wojennego oraz brytyjskiego premiera w trakcie Konferencji Pokojowej².

Propozycja Headlam-Morleya miała jeszcze jedno uzasadnienie. Otóż twierdził on, że klauzule zaproponowane przez stronę amerykańską były zbyt daleko idące w niektórych punktach i trzeba je było od nowa sformułować. W opinii Brytyjczyka Miller przygotowując je nie przepracował się zbyt. Ograniczył się do przepisania postulatów Kongresu Żydów Amerykańskich. Spośród tych postulatów najbardziej krytycznie odnosił się do żądania zagwarantowania Żydom proporcjonalnej obecności przedstawicieli tej narodowości w ciałach wybieralnych Polski. Według niego, było to „domaganie się niemożliwego” – sam Wilson nie zgodziłby się nigdy na wprowadzenie podobnych rozwiązań na terenie swojego kraju. Podobnie, za „zbyt wybujałe”, uznał Brytyjczyk zagwarantowanie Żydom statusu mniejszości narodowej, czyli przyznanie im tzw. równości pozytywnej. Z kolei pewne rozwiązania proponowane przez stronę amerykańską wydawały mu się niedopracowane. Chodziło mu przede wszystkim o prawo mniejszości do apelacji w razie pogwałcenia przez Polskę podpisanych gwarancji³.

² J. Headlam-Morley, *A Memoir of the Paris Peace Conference 1919*, London 1972, s. 91–92; BDF, Ser. I, Part II, Vol. VIII, s. 30, rekomendacja Kom. z 3 V; ChA, HDLM 727, box 11, s. 2, decyzja Kom. z 3 V 1919.

³ J. Headlam-Morley, *A Memoir of the Paris Peace Conference...*, s. 92.

Ten katalog rozbieżności w dziedzinie ochrony mniejszości żydowskiej oraz kwestia dodatkowych postulatów gospodarczych i stosunków konsularnych, doprowadziły do ostatecznej zgody na przedłużenie negocjacji, a w konsekwencji wyłączenie wszystkich tych problemów z głównego traktatu pokojowego z Niemcami. Dawało to Komisji Państw Nowych więcej czasu na wypracowanie brzmienia zobowiązań Polski – przyjeżdżająca do Francji delegacja niemiecka nie musiała opiniować klauzul, które nie dotyczyły jej kraju. Wypada zauważyć, że w początkowej fazie negocjacji Brytyjczycy byli osamotnieni w swojej postawie. Premier Lloyd George i jego reprezentant w Komisji Państw Nowych upierali się, w trakcie spotkania Rady Czterech 3 maja 1919 r., przy zdefiniowaniu pojęcia „obywatelstwa” oraz zagwarantowaniu równych praw wszystkich obywateli Polski bez względu na przynależność narodową, religijną, rasową i językową. Takie podejście pozwoliłoby na uniknięcie patologii występującej w Rumunii przed I wojną światową. Z kolei strona amerykańska wołała unikać rumuńskich tricków z przyznaniem Żydom obywatelstwa poprzez zastąpienie słowa „obywatele” słowem „mieszkańcy” Polski. *Summa summarum* przedstawicielom obu anglosaskich mocarstw chodziło o to samo. Dyskutanci nie mieli wątpliwości, że podobne problemy dotyczyły też innych krajów, np. Czechosłowacji z jej liczną mniejszością niemiecką. Kraje Europy Środkowo-Wschodniej deklarowałyby wobec mocarstw przyjęcie proponowanych gwarancji w zamian za uznanie dyplomatyczne ich państwowości i granic. Odpowiedni paragraf został uzgodniony i włączony do tekstu traktatu z Niemcami. Biorąc to wszystko pod uwagę zauważyć warto, że z pierwotnego projektu Millera zaczęły stopniowo znikać sformułowania nadające mniejszościom status prawny jako zbiorowościom. Nie oznaczało to, że zarysowane pomiędzy reprezentantami obu anglosaskich mocarstw kontrowersje przestały istnieć⁴.

W pierwszej połowie maja 1919 r. prowadzono w Paryżu wyteżone prace nad klauzulami z gwarancjami dla Żydów z Europy Środkowo-Wschodniej, w pierwszej kolejności z Polski⁵. James Headlam-Morley proponował, aby

⁴ PPC, Vol. V, s. 439–444, posiedzenie Rady Czterech z 3 V 1919; Mantoux, t. 1, s. 474–475.

⁵ K. Lundgreen-Nielsen (*The Polish Problem at the Paris Peace Conference. A Study of the Policies of the Great Powers and the Poles, 1918–1919*, Odense 1979, s. 342, 557) wskazuje, że Komisja spotykała się 5, 7, 8, 13 i 16 V 1919 r.

poinformować Ignacego Paderewskiego o toczących się rozmowach, a nawet dopuszczał włączenie do nich upoważnionego do podejmowania decyzji przedstawiciela Warszawy. Chciał tą drogą niewątpliwie osłabić postulaty Kongresu Żydów Amerykańskich, prezentowane przez Millera⁶. Amerykanin stwierdzał z kolei po pierwszych rozmowach propolskie i antyżydowskie nastawienie Headlam-Morleya. Stąd sam proponował konsultacje z przedstawicielami Żydów, nie precyzując, o kogo konkretnie chodziło. Jednak ostatecznie postanowiono przyjąć zasady tajności obrad Komisji i nieinformowania o ich treści zainteresowanych bezpośrednio stron. Uzasadniano tę decyzję koniecznością formułowania własnych sądów i oszczędzania czasu. Jedyne przewidywane konsultacje z osobami spoza Komisji dotyczyłyby spotkań z kolegami z innych komisji, zajmującymi się kwestiami Europy Środkowo-Wschodniej. Dla Headlam-Morleya pewien sens mogło mieć wysłuchanie jakiegoś przedstawiciela Żydów polskich, ale nie doszło do tego⁷. Z czasem Miller zauważył zmianę nastawienia Brytyjczyka. W jego memorandum, wystosowanym 13 maja do prezydenta USA, stwierdzał, że zaczęło to być widoczne po śniadaniu, które David Lloyd George zjadł w towarzystwie sir Herberta Samuela, polityka wysoko postawionego w szeregach Partii Liberalnej oraz w środowisku mniejszości żydowskiej na Wyspach⁸. W świetle znanych dokumentów brytyjskich podejrzliwość Amerykanina nie wydaje się jednakże uzasadniona. Headlam-Morley korzystał wprawdzie ze wsparcia ludzi bardziej orientujących się w realiach życia Żydów w Europie Środkowo-Wschodniej, ale nie motywowały go instrukcje premiera, namówionego rzekomo do działania przez Samuela. W Paryżu pojawił się na krótko Lewis Namier i to właśnie jego poprosił Headlam-Morley o pomoc. Zdecydowanie jednak przeciwstawiał się poglądom „ekstremistycznej partii syjonistycznej”, jak to określał w liście do jednego ze swych przyjaciół⁹.

13 maja 1919 r. Komisja Państw Nowych przedstawiła drugi raport ze swoich prac. Został on poprzedzony dwoma ważnymi wydarzeniami. Po pierwsze, 9 maja niemiecka delegacja pokojowa otrzymała w Wersalu pierwszą propozy-

6 J. Headlam-Morley, *A Memoir of the Paris Peace Conference...*, s. 91.

7 BDFa, Ser. I, Part II, Vol. VIII, s. 36, II spotkanie Komisji, 5 V 1919.

8 *Sprawy*, t. 3, s. 267–268, memorandum Millera z 13 V 1919.

9 J. Headlam-Morley, *A Memoir of the Paris Peace Conference...*, s. 99, 110–111, 126; J. Namier, *Lewis Namier. A Biography*, London–New York–Toronto 1971, s. 142.

cję warunków pokojowych, które tym samym upubliczniono. Zaraz też Niemcy podnosić zaczęli zagrożenie dla mniejszości narodowych, mających znaleźć się w Polsce. Gdyby jednakże utrzymano jej granice w projektowanym kształcie, to należałoby tym grupom udzielić stosownych gwarancji w zakresie języka, szkół, Kościoła, sztuki, nauki i prasy, co pozwalałoby na rozwijanie własnego życia narodowego i zapobiegałoby wynarodowieniu. Niemcy nie precyzowali w tym momencie, jak taka ochrona mniejszości miałyby wyglądać – uczyniono to dopiero w oficjalnej odpowiedzi, dotyczącej przedstawionych im warunków pokojowych¹⁰. Celem kontrproponycji było pośrednie osłabienie rodzącej się Rzeczypospolitej.

Z drugiej strony, trzy dni później, Komitet Delegacji Żydowskich przy Konferencji Pokojowej w Paryżu przedłożył przewodniczącemu Georgesowi Clemenceau swój memoriał w obronie mniejszości narodowych. Składał się on z dwóch części i był poprzedzony krótką preambułą. Komitet deklarował w niej, że chce bronić „interesów 9 milionów Żydów”. Ale dodawał również prośbę do głównych decydentów, aby wzięli pod ochronę „różne mniejszości narodowe, religijne i językowe w Bułgarii, Finlandii, Grecji, na Litwie, w Polsce, Rumunii, Rosji, Czechosłowacji, na Ukrainie, w Jugosławii i innych krajach Europy Wschodniej i Środkowej”. Gdy chodzi o szczególne rozwiązania domagano się realizacji postulatów, spisanych w dziewięciu punktach. Przede wszystkim żądano przyznania obywatelstwa danego państwa bez żadnych wstępnych formalności osobom, jeśli tylko urodziły się na jego terytorium, nie otrzymały naturalizacji w innym kraju i zamieszkiwały tam począwszy od 1 lipca 1909 r., a ich łączność z danym terytorium potwierdzały paszport. Nieistotne miało być, czy wydały go władze państwa obecnie sprawującego rządy, czy też poprzednika, na którego gruzach utworzono nową państwowość. Oprócz tego za obywateli mieli zostać uznani ludzie zamieszkujący dane tereny 1 sierpnia 1914 r. oraz wszyscy urodzeni w konkretnym kraju i podlegający jego jurysdykcji. Zdobycie tej gwarancji nie zamykałoby drogi nikomu, kto chciałby optować w ciągu najbliższych dwóch lat od momentu wejścia w życie omawianych rozwiązań na rzecz przynależności do poprzedniego swojego państwa. Wszyscy zaś obywatele krajów

¹⁰ PPC, Vol. VI, Washington 1946, s. 839–840, uwagi delegacji niemieckiej do warunków pokojowych, 9 V 1919 (fragment noty niemieckiej także w *Sprawy*, t. 3, s. 264); K. Jeziorański, *National Minorities in Europe*, Warszawa 1933, s. 14.

Europy Środkowo-Wschodniej mieliby korzystać z tych samych praw cywilnych, religijnych, narodowych i politycznych, bez względu na pochodzenie, rasę, narodowość, język lub religię. Władze, przyjmujące te gwarancje, zobowiązywałyby się do ochrony życia, wolności, mienia, swobody wyznania i zewnętrzny wykonywania kultu. O ile postulat dotyczący obywatelstwa miał zapobiec praktykom znanym z przedwojennej Rumunii, o tyle konieczność ochrony obywateli przez państwo wychodziłby naprzeciw zagrożeniom powojennymi pogromami. Żadne ze sformułowanych powyżej praw nie mogłoby zostać pomniejszone lub ograniczone ustawami, motywowanymi rasowo, narodowościowo bądź religijnie. Gdyby tego typu akty legislacyjne wprowadzono przed wejściem w życie omawianych gwarancji, należałoby je uznać za nieważne. Kolejny punkt memoriału zawierał żądanie wolności posługiwania się mową lub mowami mniejszości (znów nawiązanie do mniejszości żydowskich, których członkowie mówili językiem jidysz albo hebrajskim) w handlu, w życiu prywatnym, na zebraniach publicznych, w prasie, przed sądami i w szkołach, które miałyby być tak samo traktowane jak szkoły tego samego stopnia z używanym w nich językiem większości. Przy sporządzaniu umów różnego rodzaju nie można by kwestionować ich ważności ze względu na język ich spisania. Najbardziej kontrowersyjne było domaganie się uznania mniejszości narodowych, w tym żydowskiej, za autonomiczne organizacje, mające równe prawa co naród większościowy do zakładania i kontrolowania szkół, instytucji religijnych, wychowawczych, dobroczynnych i społecznych. Każdy miałby nieograniczone możliwości występowania z tej organizacji na mocy wyraźnego oświadczenia swej woli. Wszystkie wspomniane instytucje mniejszości posiadałyby prawo do finansowania z budżetu państwa, prowincji lub gminy, podobnie jak instytucje narodu większościowego. Wielkość konkretnych kwot zależałyby od proporcji narodu mniejszościowego do większościowego. Organa mniejszości mogłyby nakładać na członków deklarujących przynależność do niej dodatkowe podatki na utrzymanie prowadzonych przez siebie instytucji. Autonomiczny charakter mniejszości podkreślałoby dodatkowo zagwarantowanie proporcjonalnej liczby miejsc w ciałach wybieralnych danego kraju na poziomie centralnym, prowincjonalnym, gminnym czy jakimkolwiek innym. Sposób wybierania swoich przedstawicieli do przysługującej mniejszości puli miejsc określałaby sama mniejszość. Oddzielny punkt memoriału poświęcony był ochronie szabat, choć użyte sformułowanie nie stwierdzało tego wprost. Starano się zagwarantować niezmuszanie do

prac uznawanych za grzech w danym wyznaniu w dni dla niego świąteczne. Jednocześnie zajmowanie się swymi interesami mogłoby się odbywać w niedziele i inne dni świąteczne narodu większościowego. Ostatni punkt dokumentu zawierał podkreślenie, że wszystkie powyżej opisane zobowiązania stanowiłyby integralną część ustawodawstwa konstytucyjnego. Nie można by ograniczać ich zakresu jakimikolwiek aktami prawnymi lub działaniami urzędowymi. Jedynie zgoda powstającej Ligi Narodów otwierałaby możliwość zmian w prawodawstwie państw Europy Środkowo-Wschodniej w dziedzinie polityki wobec mniejszości. Ta jednakże wydawała się jedynie teoretyczna, biorąc pod uwagę znaczenie w niej mocarstw narzucających mniejszym krajom postanowienia.

Druga część memoriału była zdecydowanie krótsza i dotyczyła prawa odwoływania się do Ligi Narodów lub innego ustanowionego w tym celu trybunału w razie pogwałcenia bądź niedotrzymania któregośkolwiek z zasygnalizowanych powyżej postanowień. Pisemne skargi mogłyby składać państwa sygnatariusze traktatu oraz mniejszości dotknięte złym traktowaniem¹¹. Dokument sygnowały wszystkie organizacje zrzeszone w Komitecie Delegacji Żydowskich, co miało mu nadać w oczach wielkich mocarstw wyższą rangę. Jednakże w porównaniu z postulatami Kongresu Żydów Amerykańskich z 20 kwietnia różnic praktycznie nie było. Świadczyło to o znaczeniu Żydów zza oceanu w zmaganiach o prawa pobratymców z Europy Środkowo-Wschodniej.

Wspomnieć warto jeszcze wywieraną przez prasę brytyjską presję na rząd. „Manchester Guardian”, główny organ liberałów opublikował w pierwszej połowie maja 1919 r. osiem artykułów poświęconych pogromom w Polsce. Nie dotyczyły one żadnych nowych wydarzeń, lecz kwietniowych zająć w Pińsku, Lidzie i w Wilnie¹². W laburzystowskim „Daily Herald” w tym samym okresie pojawiły się cztery teksty poświęcone „polskiemu terrorowi” i „polskim

¹¹ *Sprawy*, t. 3, s. 264–267. Zob. też w K. Kierski, *Ochrona praw mniejszości w Polsce*, Poznań 1933, s. 46–47; B. Bouffał, *Ochrona mniejszości w prawie narodów*, Warszawa 1928, s. 225–228.

¹² MG, z 1 V, s. 12 (*Jews Murdered at Pinsk*), z 6 V, s. 7 (*Pogroms in Poland*), z 7 V, s. 6 (*Poland*), z 7 V, s. 7 (*A Pogrom in Vilna*), z 10 V, s. 9 (*Famine in Central Europe*), z 10 V, s. 9 (*Anti-Jewish Outrages by Poles*), z 12 V, s. 8 (*Zionist in Conference. The Polish Massacres of Jews*), z 15 V 1919, s. 7 (*The Massacre of Jews at Pinsk*).

pogromom”. Wszystkie one dotyczyły Pińska¹³. Rząd brytyjski nie mógł z pewnością przechodzić obojętnie obok tej formy nacisku.

W takich okolicznościach powstał pierwszy projekt traktatu, który miał być podpisany przez wielkie mocarstwa i Polskę. 7 maja Komisja Państw Nowych wypracowała brzmienie klauzul dotyczących obywatelstwa, prawa opcji i własności osób wybierających inne obywatelstwo niż polskie, a także ochrony życia, równości wobec prawa, pełni praw cywilnych i politycznych bez względu na urodzenie, rasę, język lub wyznanie. Na tym etapie prac Komisji pomijano już sformułowanie „mniejszości narodowe”. Zredagowano również artykuł mówiący o wolności wyznania i kultu oraz o zakazie dyskryminowania kogokolwiek z powodów religijnych. Nie towarzyszyły tym ustaleniom jakiegokolwiek kontrowersje. Dzień później jednak Headlam-Morley zaproponował klauzulę o wolności używania języka w życiu prywatnym, religijnym, w prasie i w handlu oraz na zgromadzeniach publicznych. Mniejszościom miało przysługiwać prawo zakładania, prowadzenia i kontrolowania finansowanych przez siebie organizacji charytatywnych, religijnych, edukacyjnych i społecznych. Istotne było postanowienie wymuszające na rządzie polskim ułatwienia w szkołach publicznych dla dzieci mniejszości, która stanowiłaby w jakimś regionie znaczny odsetek populacji. Konkretnie chodziło o możliwość nauczania w tych placówkach w języku danej mniejszości. Podobnie w sądach udzielano by wsparcia w posługiwaniu się własnym językiem tak w mowie, jak i na piśmie. Nie można byłoby również unieważnić jakiegoś dokumentu tylko dlatego, że był spisany w innym niż polski języku. James Headlam-Morley poddał ponadto pod dyskusję kwestię zapisów, wyodrębniających szczególne zabezpieczenie przysługujące wyłącznie mniejszości żydowskiej. Jego zdaniem, ze względu na istnienie wśród Polaków szeroko rozpowszechnionych nastrojów antysemitycznych, powinno się udzielić Żydom na mocy traktatu specjalnych uprawnień dotyczących kontroli nad własnymi szkołami oraz świętowania szabatu. Wyznawcy judaizmu nie byliby zmuszani do czynności sądowych w soboty, a rząd polski nie organizowałby w ten dzień wyborów. Wprowadzenie powyższych zapisów forsował Headlam-Morley wbrew oporom przedstawiciela USA, który uznał je za zbyt daleko idące. Miller oponował zwłaszcza wobec brytyjskiego projektu uznania

¹³ DH, z 1 V, s. 3 (*Polish Terror. Slaughterring Jews on Pretext of „Bolshevism”*), 2 V, s. 3 (*The Pogrom in Poland*), z 7 V, s. 4 (G. Costa, *Palestine and the Conference*), z 12 V 1919, s. 8 (*The Pinsk Pogrom*).

możliwości wykonywania przez Żydów czynności świeckich w niedziele. Wolał raczej uzyskać dla mniejszości proporcjonalną reprezentację w ciałach wybieralnych w Polsce, ale jego postulat spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem pozostałych uczestników dyskusji i nie został już więcej podniesiony na kolejnych posiedzeniach. Nie było natomiast sporów co do gwarancji Ligi Narodów dla przyjętych przez Polskę zobowiązań. Do niej apelowano by w razie pogwałcenia postanowień traktatu¹⁴.

Na siódmym posiedzeniu Komisji Państw Nowych, 13 maja, przyjęto raport dla Rady Najwyższej Konferencji Pokojowej. Wskazywano w nim na wzorcowy charakter traktatu z Polską wobec wszystkich kolejnych porozumień podpisywanych z państwami Europy Środkowo-Wschodniej. Oprócz omówienia kolejnych artykułów, wypracowanych przez Komisję, wskazano w raporcie na wyjątkowe klauzule, mówiące o mniejszości żydowskiej. Wynikały one z występującego w Polsce antysemityzmu, przejawiającego się „w okrutnym i wykalkulowanym prześladowaniu fizycznym i psychicznym”. Starano się tak sformułować dodatkowe zabezpieczenia, aby nie mogły z nich korzystać inne mniejszości – z nazwy wymieniono tu Niemców. W dokumencie, przygotowanym na użytek Rady Najwyższej, uzasadniano również odrzucenie postulatów Żydów w kwestii uznania ich za oddzielną narodowość, której przyznano by proporcjonalną reprezentację w ciałach wybieralnych Rzeczypospolitej. Koncepcję taką nazwano „tworzeniem państwa w państwie”. Uznano, że takie zabezpieczenia nie były konieczne do skutecznej ochrony mniejszości. Na koniec podkreślono, że z inicjatywy delegacji brytyjskiej wpisano do projektu traktatu specjalne gwarancje świętowania szabatu, wobec czego votum separatum zgłosili uczestniczący w dyskusji Amerykanin i Włoch¹⁵.

Dyskusję nad raportem podjęto na forum Rady Czterech dopiero 17 maja, a James Headlam-Morley uczestniczył w tym posiedzeniu. Najbardziej kon-

¹⁴ B DFA, Ser. I, Part II, Vol. VIII, s. 38–41, III–V spotkanie Kom., 7, 8, 9 V 1919. Na VI spotkaniu przyjęto postanowienia ekonomiczne traktatu z Polską – zob. *ibidem*, s. 43.

¹⁵ *Ibidem*, s. 44, VII spotkanie Kom. z 13 V; TNA, FO 608/61/2-10, raport Komisji z 13 V 1919 wraz z klauzulami traktatu mniejszościowego w aneksach. Ostateczną wersję raportu precyzowano jeszcze na kolejnym spotkaniu Kom. 16 maja. Była ku temu możliwość, jako że Rada Czterech nie zajęła się zagadnieniem mniejszości dzień wcześniej – zob. PPC, Vol. V, s. 625, posiedzenie Rady Czterech z 15 V i B DFA, Ser. I, Part II, Vol. VIII, s. 45, VIII spotkanie Kom. z 16 V 1919.

trowersyjnymi kwestiami były propozycja zabezpieczeń świętowania szabatu oraz prawa mniejszości do apelacji do Ligi Narodów w razie pogwałcenia gwarancji. Pierwsza z tych spraw forsowana była przez Brytyjczyków. Profesor Headlam-Morley twierdził, że punkt ten był niezwykle ważny dla samych Żydów. W tym przekonaniu utwierdzał go Lucien Wolf z JFC. Headlam-Morley przedstawiał go jako „najbardziej umiarkowanego” przedstawiciela mniejszości żydowskiej w porównaniu ze „skrajnymi żądaniami syjonistów”. A z nimi, jak wiadomo, związany był poprzez Louisa Brandeisa prezydent Wilson. Także w Paryżu przedstawiciele Kongresu Żydów Amerykańskich, w którym syjoniści odgrywali znaczącą rolę, blisko współdziałali z delegacją amerykańską. Brytyjczycy proponowali dopisanie jednej z klauzul, postulowanej przez JFC, mianowicie traktatowego przyzwolenia na pracę w niedziele, lecz ich koledzy z Francji i USA sprzeciwiali się temu. Prezydent Wilson skłonny był przyjąć brytyjski punkt widzenia w kwestii szabatu, choć zauważał, że wybory w Europie przeprowadzane są zwykle w niedziele. Mogłoby więc dojść do paradoksu, na który wskazywał już premier Lloyd George, dotyczącego większego uświęcenia soboty takimi zabezpieczeniami niż niedzieli. Headlam-Morley nie omieszczał skarżyć się później w listach do Namiera, że musiał ustąpić w tej sprawie. Milczący w ciągu całej debaty Georges Clemenceau poparł ideę skonsultowania wszystkich proponowanych klauzul ze stroną polską, po której można się było spodziewać oporu. Headlam-Morley radził wypracowanie najpierw pryncypiów traktatu i dopiero potem zwrócenie się do Polaków, a Lloyd George dodał, że lepiej byłoby kontaktować się z Warszawą zamiast z obecnym w Paryżu Romanem Dmowskim. Ostatecznie Rada Czterech postanowiła poinformować oba ośrodki, przy czym delegacja pokojowa otrzymała tylko artykuły traktatu mniejszościowego, a rząd także treść raportu Komisji Państw Nowych¹⁶. Strona

¹⁶ PPC, Vol. V, s. 678–681, posiedzenie Rady Czterech z 17 V; Mantoux, t. 2, s. 92–94, posiedzenie Rady Czterech z 17 V; B DFA, Ser. I, Part II, Vol. VIII, s. 61, XII spotkanie Kom., 23 V 1919; J. Headlam-Morley, *A Memoir of the Paris Peace Conference...*, s. 111–112. Headlam-Morley błędnie datuje tę rozmowę na 15 maja (ChA, HDLM 727, box II, s. 2–3). O aktywności Wolfa w Paryżu, szczególnie o kontaktach z Headlam-Morleyem zob. M. Levene, *Nationalism and its Alternatives in the International Arena: The Jewish Question at Paris, 1919*, „Journal of Contemporary History” 1993, Vol. XXVII, Is. 3, s. 520–524. Warto zauważyć, że Lewis Namier interesował się dalszym losem traktatu, w którego powstawaniu uczestniczył. W listach do Healdam-Morleya sugerował, że syjoniści myśleli w początkach maja 1919 r. o zwróceniu swych sympatii na powrót ku Niemcom, co miało szczególne szanse powodzenia

polska mogła zapoznać się projektem 22 maja. W Warszawie przyjęto formułę wspólnego wystąpienia przedstawicieli czterech europejskich mocarstw zwycięskich wobec rządu RP¹⁷.

Sprawa nawiązania kontaktu ze stroną polską wydawała się znacząca o tyle, że Miller złamał postanowienie Komisji Państw Nowych o nieinformowaniu zainteresowanych o wynikach jej prac. Kwestię podniósł Headlam-Morley na spotkaniu Komisji 16 maja. Odmówił najpierw informacji na temat prac Komisji Michałowi Sokolnickiemu, sekretarzowi polskiej delegacji pokojowej, a następnie Lucienowi Wolfowi. Drugi z rozmówców Headlam-Morleya poprosił o przekazanie kopii wypracowanego traktatu z Polską. Słyszając odmowną odpowiedź rozmówcy uzasadniał, że Marshall otrzymał ten dokument od delegata amerykańskiego. W efekcie Komisja ponowiła postanowienie o ściśle tajnym charakterze swych prac, a relacje pomiędzy Headlam-Morleyem a Millerem zepsuły się jeszcze bardziej. Brytyjczyk słusznie obawiał się, że „przecieki” z Komisji mogły wyrzucić fatalne wrażenie na Polakach. W swoim dzienniku nie zawahał się nazwać amerykańskiego kolegi „tępy facetem”¹⁸. Mógł to być znaczący powód, przez który Amerykanin wycofał się z prac Komisji – ostatnią jego obecność na jej posiedzeniu odnotowano 21 maja¹⁹.

Z treści obrad delegacji polskiej w Paryżu wynika, że dopiero teraz zauważono groźbę płynącą ze strony, jak to określono, „kampanii w sprawie Żydów w Polsce” i zaczęto zastanawiać się, jak reagować w tej sytuacji. Wcześniej nie podejmowano w Paryżu żadnych poważniejszych kroków w tej materii. Jednym z rozważanych rozwiązań był bojkot prac nad traktatem pięciu państw sojuszniczych z Europy Środkowo-Wschodniej z Austrią. Ale ostatecznie,

w USA. Tam bowiem przebywało wielu Żydów niemieckiego pochodzenia, którzy nie wyrzekli się swoich dawnych sympatii. Podstawą współdziałania miałyby być wspólne badanie pogromów w Polsce z nadziejami na późniejsze uzyskanie lepszych warunków egzystencji tutejszych Żydów (ChA, HDLM 727, box 11, Namier do Headlam-Morleya z 15 V wraz z załączonym raportem „agenta z Kopenhagi” z 2 V 1919).

¹⁷ K. Kierski, *Ochrona praw mniejszości...*, s. 49–52; BDFA, Ser. I, Part II, Vol. VIII, s. 59–60, instrukcja Pichona z 22 V 1919.

¹⁸ *Ibidem*, s. 46, VIII spotkanie Kom., 16 V 1919; J. Headlam-Morley, *A Memoir of the Paris Peace Conference...*, s. 106–108, 112, 117; K. Lundgreen-Nielsen, *The Polish Problem...*, s. 342.

¹⁹ BDFA, Ser. I, Part II, Vol. VIII, s. 58, XI spotkanie Kom., 21 V 1919.

w porozumieniu z delegacjami Rumunii i Grecji, zdecydowano się na interwencję u przewodniczącego Konferencji Pokojowej Georges'a Clemenceau oraz solidarne wystąpienia w trakcie sesji plenarnej, zaplanowanej na 31 maja. Próbowano też wykorzystać zwolenników asymilacji Żydów w Polsce: Edwarda Natansona, znanego przemysłowca wysłanego do Paryża w roli eksperta do spraw ekonomicznych oraz członka kierownictwa Polskiej Partii Socjalistycznej Hermana Liebermanna, dążącego do nawiązania kontaktu z Komitetem Delegacji Żydowskich przy Konferencji Pokojowej. Celem ich wystąpień było zrównoważenie niekorzystnego dla Polaków obrazu antysemityzmu w odradzającym się kraju. W instrukcjach z Warszawy zarzuty prowokowania zajęć antyżydowskich przypisywano niemieckim agentom (np. w Częstochowie) i taką linię obrony zalecano stosować w Paryżu. Nie brakło wreszcie prób nawiązania bezpośrednich negocjacji z przedstawicielami Komitetu Delegacji Żydowskich. Nie zapomniano o działaniach na innych frontach. Pod koniec maja pojawił się u lorda Curzona, pełniącego obowiązki szefa Foreign Office w Londynie, hrabia Władysław Sobański. Przedstawiał Polskę jako ofiarę „zorganizowanej kampanii” żydowsko-niemieckiej, mającej na celu zdyskredytowanie rodzącego się kraju w oczach zwycięskich mocarstw. Stwierdzał, że pogromy rzeczywiście zdarzyły się, ale na o wiele mniejszą skalę niż przedstawiano to w wielu gazetach. Zapewniał o dążeniach rządu warszawskiego do zbadania prawdy o tych zajściach, o czym świadczyć miało wysłanie komisji z udziałem Żydów w miejscu dokonania antysemitycznych gwałtów²⁰.

W szeregach FO także trwała niekończąca się debata na temat pogromów w Polsce. Z jednej strony korzystne dla Warszawy raporty z tamtejszej placówki brytyjskiej zaprzeczały wybujałemu antysemityzmowi Polaków, który miał prowadzić do znęcania się nad Żydami. Wśród niektórych dyplomatów, np. u Edwarda Carra, ten punkt widzenia zyskał całkowite zrozumienie. Z drugiej strony doniesienia i interpretacje Percy'ego Wyndhama, generała Adriana Carton de Wiadra czy innych brytyjskich przedstawicieli były sprzeczne z doniesieniami organizacji żydowskich i wielu gazet, w tym szczególnie „Manchester

²⁰ AAN, KNP, t. 169, k. 33, 35, 66, 79, 81–82, sesje KNP z 24, 25, 26, 30 i 31 V, 13 VI; *ibidem*, t. 1869, k. 35–38, polska delegacja pokojowa do francuskiego MSZ, Paryż, 2 VI, MSZ do delegacji pokojowej, Warszawa, 4 VI; AAN, APIP, t. 773, k. 107–109, Marshall i Sokołowski do Paderewskiego, 11 VI; *ibidem*, t. 825, k. 14–16, Liebermann do Paderewskiego, Paryż, 30 V; TNA, FO 608/63/437, Curzon do Wyndhama, Londyn, 30 V 1919; K. Lundgreen-Nielsen, *The Polish Problem...*, s. 345, 379.

Guardian”. Sekundował im w niejednokrotnie bardzo długich wywodach Lewis Namier. Powoływał się przy tym na różnorakie źródła prasowe, dezawuuujące Polskę i jej władze. Twierdził też, że miał dostęp do pierwszych raportów wywiadu M.I.1c, niedostępnych dla innych pracowników Foreign Office. Dyskusja schodziła do poziomu rozważań, na ile kompetentni lub na ile emocjonalni byli przebywający w stolicy Polski Brytyjczycy i czy mogli ulec urokowi tworzącego swe podwaliny kraju²¹. Trzeba jednakże zarazem zauważyć, że nadal tocząca się w londyńskich gabinetach dyplomatycznych debata na temat prawdziwości informacji o zacięciach antyżydowskich w Polsce nie miała już żadnego wpływu na przebieg prac Konferencji Pokojowej w kwestii ochrony mniejszości. Mogła co najwyżej być użyteczna w kontekście podjęcia ostatecznej decyzji co do granicy polskiej w Galicji Wschodniej²². Nie były to już jednak zagadnienia związane z ochroną praw Żydów.

Zaznaczyć trzeba, że prace Komisji Państw Nowych nad traktatami z Czechosłowacją, Królestwem SHS, Rumunią oraz Grecją rozpoczęły się już 12 maja 1919 r. Pierwszeństwo zarezerwowano wprawdzie dla negocjacji dotyczących ustaleń z Polską, ale krok po kroku ustalano, jak umocować prawnie pozostałe traktaty. Wprowadzono analogiczne artykuły w traktatach pokojowych z Austrią, Węgrami i Bułgarią, jak ten, który w układzie z Niemcami miał zapowiadać zobowiązania Polski zaciągnięte przed Głównymi Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi. W drugiej kolejności zajęto się formułowaniem gwarancji dla mniejszości – z reguły było to przepisanie artykułów

²¹ TNA, FO 608/64/8, Wyndham do Curzona, Warszawa, 28 V; *ibidem* 371/3898, nr 72615, uwagi Namiera z 23 V; *ibidem* 608/67/51–70, 92–94, 144–149, doniesienia Żydowskiego Biura Prasowego z 30 V i 1 VI, uwagi Namiera z 4 VI, Patona z 11 VI i Carra z 19 VI, raporty Crewdsona z 11–13 VI z uwagami Patona i Howarda z 4 i 7 VI; *ibidem* 608/63/483–484, 486–490, Carton de Wiatt do Balfoura, Warszawa, 11 VI, Poselstwo Ukrainy w Wiedniu do Lloyd George’a z 10 VI oraz uwagi Namiera z 5 VI, uwagi Patona i list do Hardinge’a z 13 VI; *ibidem* 371/4373/75, tygodniowe podsumowanie wywiadu, 12 VI; MG z 14 VI, s. 6, *Pogroms in Poland* i *Anti-Jewish Riots in Poland*; *ibidem* z 20 VI, s. 11, *Mourning for Massacred Jews*; *ibidem* z 21 VI, s. 9, *Polish Attacks on Jews*; *ibidem* z 26 VI, s. 3, *Jewish Protest Committees against Pogroms*; *ibidem* z 27 VI, s. 6. *The Pogrom Protest Demonstration*; *ibidem* z 3 VII, s. 12, *Anti-Jewish Excesses in Poland*, *ibidem* z 5 VII, s. 9, *Anti-Jewish Outrages*; *ibidem* z 8 VII 1919, s. 8, *Polish Attack on Jews*.

²² TNA, FO 608/67/81–83, Balfour do Wyndhama, Paryż, 12 VI; *ibidem* 608/63/527–531, memorandum Patona, 17 VI 1919 z uwagami Crowe’a.

przygotowanych wcześniej dla Polski²³. Rada Czterech autoryzowała kolejne kroki Komisji Państw Nowych, szczególnie w obliczu twardego oporu, jaki został zasygnalizowany przez rumuńskiego premiera, Ionela Bratianu. Prace nad wszystkimi traktatami z sojusznicznymi państwami Europy Środkowo-Wschodniej były więc kontynuowane²⁴. Warto zauważyć w tym momencie, iż gwarancji dla mniejszości na swoim terytorium udzielić miały również pokonane Austria, Węgry i Bułgaria. Te jednakże nie miały na tym etapie konferencji możliwości formułowania sprzeciwu lub kontrproponycji²⁵.

Pięć niezadowolonych państw sprzymierzonych w pełni wyartykułowało swoje argumenty przeciwko traktatowej ochronie mniejszości na ósmym spotkaniu plenarnym Konferencji 31 maja 1919 r. W imieniu państw Europy Środkowo-Wschodniej wystąpił Bratianu, poparty w krótkich wypowiedziach przez premierów Czechosłowacji Karela Kramáňa, Grecji Eleutheriosa Venizelosa, Polski Ignacego Paderewskiego i reprezentanta Królestwa SHS Ante Trumbicia. Dowodzili oni zbędności pomysłu promowanego przez mocarstwa, skoro rządy krajów Europy Środkowo-Wschodniej same deklarowały wolności i równość mniejszości etnicznych i religijnych z innymi obywatelami. Wprowadzenie sankcji Ligi Narodów oznaczałoby uznanie tych krajów za „gorszych” członków tej organizacji, a ponadto ograniczałoby ich suwerenność poprzez wprowadzenie gwarancji ligowych nad wykonywaniem przyjętych wobec mocarstw postanowień. Bratianu dowodził więc, że zaakceptuje w imieniu swojego kraju wszystkie zobowiązania, przyjęte powszechnie przez członków Ligi Narodów. Zróznicowanie statusu członków byłoby poważną niezgodnością z zasadami, mającymi przyświecać organizacji genewskiej. Traktatowe zabezpieczenia tworzyłyby sztuczne podziały w społeczeństwach poprzez wydzielenie specjalnych grup ludności. Nie sprzyjałoby to wewnętrznej konsolidacji państw regionu i zbrataniu się żyjących w nich obywateli, szczególnie że projekt traktatu nie mówił nic na temat lojalności mniejszości. Pomysły wprowadzania międzynarodowej ochrony praw ludności różniące się od większości nie przynosiły jak dotąd, według Bratianu, pożądanych efek-

²³ BDFA, Ser. I, Part II, Vol. VIII, s. 43–45, 54–55, 58, 61–62, 64–72, VI–VII, IX–XV spotkania Kom., 12, 13, 19, 20, 21, 23, 27, 29 i 31 V 1919; J. Headlam-Morley, *A Memoir of the Paris Peace Conference...*, s. 106.

²⁴ PPC, Vol. V, s. 816–817, posiedzenie Rady Czterech z 22 V; *ibidem*, Vol. VI, s. 84, 87–88, posiedzenie Rady Trzech z 28 V 1919.

²⁵ Mantoux, t. 2, s. 214–215, posiedzenie Rady Czterech z 26 V 1919.

tów. W zakończeniu swego przemówienia nie sprzeciwił się twardo podpisaniu żądanych artykułów, lecz dał do zrozumienia daleko idącą niechęć wobec nich. Próbę tłumaczenia ze strony Clemenceau, że to nie inne państwa kontrolowałyby Rumunię, lecz Liga Narodów, Bratianu zbył stwierdzeniem, że to mocarstwa miały być stroną proponowanych traktatów. Dodał równocześnie, iż Rumunia była przed wojną niepodległym państwem, a jej postawa w trakcie trwania wojny w niczym nie uzasadnia podjętych wobec niej kroków na rzecz ograniczenia niepodległości. Było to stwierdzenie wzmacniające wprawdzie pozycję samej Rumunii w negocjacjach, ale na pewno nie służyło wspólnemu frontowi z państwami nowo powstałymi. Atmosfera sesji, jak relacjonował James Headlam-Morley, była pełna emocji, ale zróżnicowane postawy państw Europy Środkowo-Wschodniej wskazywały, że nie utworzyły one jednolitego bloku sprzeciwu²⁶.

Georges Clemenceau zgodził się wprawdzie z ostatnim argumentem Bratianu, ale w niczym nie wpłynęło to na postawę mocarstw. Jeszcze tego samego dnia ich przywódcy ustalili na posiedzeniu Rady Czterech, że w procesie narzucania gwarancji dla mniejszości nie zajdą żadne zmiany. Z kolei David Lloyd George pozwolił sobie w trakcie przemówienia Rumuna na wypowiedziany półgłosem lekceważący komentarz pod jego adresem, co obrazowało stosunek mocarstw do mniejszych sojuszników²⁷.

²⁶ I. Paderewski w wyważonej wypowiedzi skarżył się na niesprawiedliwe zakwalifikowanie państw europejskich do dwóch grup. Wcześniej w krótkiej deklaracji wydanej również 31 V 1919 r. obiecywał wprowadzenie w polskiej konstytucji takich praw, które upodobnią Polskę do zachodnioeuropejskich krajów demokratycznych. Był także otwarty na poszerzenie katalogu gwarancji dla mniejszości, jeśliby Liga Narodów uznała to w przyszłości za konieczne. Por. K. Kierski, *Ochrona praw mniejszości...*, s. 52–53; J. Chlebowski, *W kwestii genezy międzynarodowej ochrony mniejszości po I wojnie światowej*, [w:] *Narody: jak powstawały i jak wybijały się na niepodległość*, koord. M. Kula, Warszawa 1989, s. 432.

²⁷ PPC, Vol. III, Washington 1943, s. 395–400, protokół z 8. sesji plenarnej z 31 V; *ibidem*, Vol. VI, s. 131, posiedzenie Rady Czterech z 31 V 1919; J. Headlam-Morley, *A Memoir of the Paris Peace Conference...*, s. 135–137 (brytyjski premier miał powiedzieć: „ten przeklęty facet; on nie może nawet zdobyć płaszczy dla swoich żołnierzy bez nas”). Delegacje serbska i rumuńska nie omieszkaly powtórzyć swego negatywnego stanowiska wobec proponowanych rozwiązań w oddzielnych listach, skierowanych do mocarstw odpowiednio 1 i 2 czerwca 1919 r. Nie znalazły one jednak zrozumienia Rady Czterech (PPC, Vol. VI, s. 163–164, 185, listy serbski i rumuński oraz odpowiedzi mocarstw z 4 VI 1919).

Poglądy rumuńskiego premiera nie były niespodzianką. Wyłożył je już cztery dni wcześniej w liście odpowiadającym na pytanie Komisji Państw Nowych o kroki, jakie zamierzał podjąć w kwestii mniejszości. Jednak dopiero na spotkaniu ze Stephenem Pichonem, francuskim ministrem spraw zagranicznych, Bratianu jasno zadeklarował, że traktatu z Austrią nie podpisze, jeśli zawierałby on klauzulę zapowiadającą dodatkowe porozumienie o ochronie mniejszości²⁸.

Nietrudno przewidzieć, że dokładnie przeciwne było stanowisko Niemiec. W swoich kontrpropozycjach z 29 maja 1919 r. do warunków pokojowych otrzymanych 20 dni wcześniej, Berlin wykazywał bardzo krytyczny stosunek wobec odnoszenia się Polaków do mniejszości. Powoływał się przy tym na masakry popełnione na ludności żydowskiej od 11 listopada poprzedniego roku. Mocno eksploatowano list Barucha Zuckermana na temat wydarzeń w Pińsku, za które nikt nie poniósł kary. Niemcy domagali się więc ochrony swej mniejszości pozostałej na terenie Rzeczypospolitej, pozwalającej na zachowanie jej narodowego charakteru. Szczególną uwagę zwracali na funkcjonowanie szkół, Kościołów i czasopism, mających wpływ na wychowanie młodzieży i kształtowanie postaw. Nie ukrywali, że najlepszą do tego drogą byłoby wprowadzenie autonomii kulturalnej²⁹. Był to postulat dokładnie odpowiadający żądaniom Żydów zgromadzonych wokół Komitetu Delegacji Żydowskich przy Konferencji Pokojowej w Paryżu. Ale jednocześnie nikt nie miał wątpliwości co do rewizjonistycznych celów Berlina³⁰.

Na tok prac Konferencji Pokojowej w sprawie ochrony mniejszości nie miał większego wpływu fakt napływu do Paryża kolejnych informacji o antyżydowskich incydentach w Polsce. Donosiła o nich prasa brytyjska, w tym najsilniej „Manchester Guardian”. Nagłośnione zostały przede wszystkim zajścia w Częstochowie, Krzepicach, Sosnowcu, Będzinie, Chrzanowie, Trzebini i, trochę później, w Krakowie, przypisywane niesubordynacji żołnierzy gen. Józefa Hal-

²⁸ B DFA, Ser. I, Part II, Vol. VIII, s. 58, 61, 65, 69, XI, XII i XV spotkanie Kom. z 21, 23 i 31 V 1919 oraz aneks A do XIII spotkania Kom.; J. Headlam-Morley, *A Memoir of the Paris Peace Conference...*, s. 133–134.

²⁹ PPC, Vol. VI, s. 823, 839–840, uwagi Niemieckiej Delegacji Pokojowej z 29 V 1919; W. Zaleski, *Międzynarodowa ochrona mniejszości*, Warszawa 1932, s. 116.

³⁰ S. Sierpowski (*Mniejszości narodowe jako instrument polityki międzynarodowej*, Warszawa 1986, s. 119) pokazuje przykłady posługiwania się sprawami mniejszościowymi w działaniach na Śląsku.

lera, którzy przybyli z Francji. Pod koniec miesiąca doszło do antysemitycznych zająć na warszawskim Solcu. Mówiono o złym traktowaniu ludności żydowskiej w Galicji Wschodniej. Chodziło o rozwiązywanie przez wojsko żydowskich rad narodowych wybranych w demokratyczny sposób, o zmuszanie do ciężkiej pracy, w tym także w soboty (kobiety miały być zabierane do prac w koszarach, co musiało źle się kojarzyć), o wcielanie Żydów do armii polskiej mimo ogłoszonej przez nich neutralności, o zamykanie żydowskich szkół, o wydalania nie-Polaków poza zasięg sprawowanej kontroli na wschodnich rubieżach kraju, a także o odmawianie im elementarnych praw cywilnych i ludzkich. Oprócz prawdziwych doniesień nie brakowało również przesadzonych stwierdzeń o masowym wieszaniu przez Polaków przeciwników oraz o dobijaniu rannych i eliminacji jeńców. Komitet Delegacji Żydowskich wydał 17 czerwca 1919 r. pierwszy numer swojego „Biuletynu”, który poświęcony był w głównej mierze „pogromom w Polsce”, choć większość antyżydowskich incydentów trudno było tak właśnie nazwać. Nie brakowało również informacji o masowych protestach przeciwko złemu traktowaniu Żydów w Polsce. Najsilniejszym echem odbił się londyński „dzień żałoby”. Przywódcy organizacji żydowskich zachęcali, ażeby tego dnia Żydzi brytyjscy nie szli do pracy i nie posyłali dzieci do szkół. W zamian za to powinni uczestniczyć masowo w demonstracjach i spotkaniach organizowanych na znak protestu przeciwko złemu traktowaniu pobratymców w Polsce. Miałyby to być skopiowanie pomysłu zrealizowanego w Nowym Jorku 21 maja. Początek konsultacji w sprawie zorganizowania go sięgał końca maja. Był to dość wyjątkowy moment współpracy syjonistów brytyjskich ze Zjednoczonym Komitetem do Spraw Zagranicznych³¹.

31 AAN, Delegacja, t. 140, k. 2–5, „Biuletyn” nr 1; AAN, KNP, t. 161, k. 54, 62, 76–77, 102–105, 112–114, raporty policji krakowskiej z 28 V, MSZ do KNP, Warszawa, 4 i 30 VI; komunikat MSW o zajściach w Krakowie 6–7 VI; wyciągi z prasy brytyjskiej z początku VI; *ibidem*, t. 26, k. 165, Smulski do KNP, Chicago, 21 V; *ibidem*, t. 35, k. 104, 109–110, 124, Sobański do KNP, Londyn, 26 i 30 V oraz 21 VI; AAN, APIP, t. 774, k. 19–22, 25, 29, wycinki z prasy amerykańskiej; TNA, FO 608/67/123–124, 131–135, 151, telegram ŻRN Galicji Wschodniej, uwagi Namiera z 30 VI, Wyndham do Balfoura, Warszawa, 2 VII; MG, z 29 V, s. 7, *The Jews in Poland*; *ibidem*, s. 10, *The Protection of Jews*; *ibidem* z 30 V, s. 9, *Germany and Poland*; *ibidem* z 7 VI, s. 6, *Silesian Jews Appeal*; „The Observer” z 8 VI, s. 11, *Pogroms in Poland*; DH, z 14 VI, s. 3, *Anti-Jewish Riots*; *ibidem* z 17 VI, s. 3, *Fresh Polish Massacres*; *ibidem* z 20 VI, s. 5, *British Jews and the Polish Pogroms*; *ibidem* z 23 VI, s. 2, *Massacres of Jews by the Poles*; *ibidem* z 26 VI, s. 3, *Jewish Sackcloth and Ashes*; *ibidem* z 26 VI, s. 4, *Pogroms – the Protest*;

Najbardziej kąśliwy wobec Polaków artykuł opublikował na łamach „Daily Herald” Henry Brailsford, laburzysta, który miał okazję odwiedzić Polskę na przełomie stycznia i lutego 1919 r. w roli członka komisji do spraw gospodarczych. Zarzucał on antysemityzm wszystkim grupom społecznym w tworzącym się kraju. Szczególna krytyka spadła na nieżydowską burżuazję, która nie chciała zatrudniać żydowskich robotników. Najgorsze jednakże były, według niego, codzienne pogromy, organizowane przez Polaków. Tezę tę powtarzał w kolejnych swoich publikacjach. W tym kontekście przytaczał dane o ofiarach śmiertelnych w największych pogromach. Co ważne, były to liczby prawdziwe³².

Warto też zauważyć tekst Israela Cohena, opublikowany w „Timesie” 22 maja. Tym razem nie skupiał się on na antyżydowskich ekscesach, lecz ukazywał niesprawiedliwe traktowanie Żydów w Polsce na innych płaszczyznach. Podkreślał bojkot gospodarczy, usuwanie Żydów z ciał przedstawicielskich, ograniczenia w przyjęciach ich na niektóre kierunki studiów (medycyna), zakazy porozumiewania się w języku jidysz czy niefinansowanie z budżetu państwa instytucji mniejszości, mimo że ich członkowie płacili normalne podatki. Wszystkie te niesprawiedliwości dowodziły, zdaniem Cohena, braku zasad liberalnego państwa w Polsce. A z tego wynikało, że nie wystarczyło dać tu Żydom równouprawnienia, jak w krajach Zachodu. Licząca w Rzeczypospolitej 15% [sic!] ogółu mniejszość nie chciała, w jego opinii, tworzenia „państwa w państwie”, ani separowania się od głównego nurtu życia w kraju. Chodziło jej o możliwość swobodnego rozwijania kultury, literatury, prasy, zwyczajów, sposobu ubierania, wiary, oświaty oraz instytucji do tych celów utworzonych. Dopiero wtedy sytuacja w Polsce zostanie uspokojona, a całe państwo skonsolidowane. Syjonistyczny działacz scharakteryzował w dalszej części artykułu program swego środowiska w kwestii ochrony mniejszości, zauważając, że był

ibidem z 27 VI 1919, s. 1, *Pogroms: The Great Jewish Protest*; *ibidem* z 9 VII, s. 1, *Haller's Jew-Baiting*; „Yorkshire Post and Leeds Intelligencer” z 27 VI, s. 10, *The Alleged Pogroms in Poland. Leeds Jews' Day of Mourning*; „Times” z 4 VII 1919, s. 13, *Jew-Baiting at Warsaw. Strong Measures Demanded*; A. Kapiszewski, *Stosunki polsko-żydowskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, [w:] *Polonia amerykańska. Przeszość i współczesność*, red. H. Kubiak, E. Kusielewicz, T. Gromada, Wrocław 1988, s. 631.

³² DH, z 12 VI, s. 3, H. N. Brailsford, *Orgies of Pogroms in Poland. How Polish Imperialists Celebrated Their Freedom*. Por. *ibidem* z 24 VI 1919, s. 4, H. N. Brailsford, *The Capitalist Peace*.

to program kongresów żydowskich z Polski i Galicji³³. Po raz pierwszy było to możliwe na łamach tak poczytnego dziennika.

Prace nad traktatami z państwami nowymi i rozszerzającymi granice koncentrowały się na przełomie maja i czerwca 1919 r. na zagadnieniu apelacji do Ligi Narodów. James Headlam-Morley już 16 maja przygotował długie memorandum w tej sprawie. Dowodził, że w przeszłości mniejszości nie miały żadnej możliwości odwołania się w razie pogwałcenia ich praw. Mocarstwa próbowały przez lata skłonić rząd rumuński do wprowadzenia w życie postanowień traktatu berlińskiego, ale bezskutecznie. Bukaresztowi pomagały rozbieżności pomiędzy silniejszymi krajami. W powojennej sytuacji Liga Narodów dawała szansę na przezwyciężenie tego stanu rzeczy. Szczegóły nie były jednakże łatwe do wynegocjowania. Za przykład dawał sytuację, w której doszłoby do pogromu Żydów w Polsce i pytał, kto w takiej sytuacji miałby prawo do apelacji. Podparcie się takim przykładem pokazywało krytyczne nastawienie Brytyjczyka do rodzącej się Rzeczypospolitej. Należało zdecydować, według niego, czy możliwość złożenia skargi w Genewie przysługiwałaby przedstawicielom poszkodowanej mniejszości, czy państwowo-członkom Ligi Narodów. Przyjęcie tego drugiego rozwiązania pozwoliłoby uniknąć napływu mnóstwa skarg. Poza Polską i Rumunią jakiegokolwiek trudności zdarzyć się mogły jedynie na terenie Salonik, gdzie Żydzi stanowili znaczny odsetek ludności. James Headlam-Morley daleki był od przyznania przedstawicielom mniejszości prawa do apelacji, aby nie tworzyć precedensu, pozwalającego na podobne zachowania Żydów w państwach dłużej istniejących. Z drugiej strony jednak zauważał, jak niekorzystny byłby fakt skarżenia Polski przez Niemcy – w takiej sytuacji dla Warszawy mogłoby być korzystniejsze, gdyby to właśnie mniejszości miały prawo apelacji. Tylko rząd Polski powinien być protektorem osób, zamieszkujących pod jego suwerennością, a nie władze jakiegokolwiek innego kraju. Ostatecznie więc Headlam-Morley przyznawał, że nie było jakiegoś jednoznacznego, dobrego rozwiązania³⁴.

W tej sytuacji o pomoc poproszono lorda Roberta Cecila, który z ramienia delegacji brytyjskiej zasiadał w Komisji do Spraw Ligi Narodów. Miał on wyrazić swą opinię na temat prawa do apelacji. Cecil nie wykluczył możliwości apelowania jednostek do jakiegoś trybunału ustanowionego przez Ligę Narodów

³³ „Times” z 22 V 1919, s. 11, I. Cohen, *Polish Jewry. Claim to Racial Representation. The Scheme Explained.*

³⁴ J. Headlam-Morley, *A Memoir of the Paris Peace Conference...*, s. 108–110.

w sytuacji, gdy przed sądami krajowymi nie znalazłyby one satysfakcjonującego rozwiązania swoich żądań. Jego opinii nie przyjęto jednak ostatecznie w Komisji Państw Nowych. Z kontrpropozycją wystąpili Francuzi. Wymyślili skomplikowaną procedurę, pozwalającą na składanie do Ligi Narodów zażaleń przez pojedyncze osoby lub grupy obywateli. W myśl tej koncepcji skargę zgłaszaną w Genewie rozpatrywałby „ktoś” bezstronny i decydował, czy trafi ona do Rady Ligi. Jeśli tak, to ciało to decydowałoby o przekazaniu sprawy do Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej lub odrzuceniu jej. Dopiero Trybunał byłby ostateczną instancją wydającą postanowienie. W uzasadnieniu Philip Berthelot, przewodniczący Komisji, stwierdzał, iż taka procedura pozwalałaby na bezstronny osąd i nawet Bratianu nie mógłby formułować zarzutu o ograniczeniu suwerenności swojego kraju przez mocarstwa. Dyskusję nad tymi propozycjami skomplikował dodatkowo spór brytyjsko-amerykański odnoszący się do tego, którzy członkowie Ligi Narodów mieliby prawo do apelacji. Brytyjczycy forsowali pomysł, żeby jedynie kraje mające miejsce w Radzie Ligi mogły wnosić skargi na pogwałcenie postanowień o mniejszościach w Europie Środkowo-Wschodniej. Był on nie do przyjęcia dla Amerykanów, trzymających się wilsonowskiej idei równości państw członkowskich³⁵.

W zaistniałej sytuacji James Headlam-Morley sporządził 5 czerwca kolejne memorandum, dotyczące problemu apelacji do Ligi Narodów. Tym razem skłaniał się wyraźnie przeciw przyznaniu takiego prawa obywatelom należącym do mniejszości. Jak sam stwierdzał, po ostatniej sesji plenarnej trudno było sobie wyobrazić narzucenie Polsce, Rumunii, czy innym krajom regionu możliwości skarżenia rządów ponad ich głowami przez własnych obywateli. Brytyjczyk rozumiał, że byłoby to rzeczywiste ograniczenie ich suwerenności. Próby wymuszania przyjęcia wyjątkowo niewygodnych dla krajów Europy Środkowo-Wschodniej postanowień mogłyby skutkować jeszcze gorętszymi protestami. W ich uzasadnieniu niewątpliwie pojawiłyby się zarzuty, że same mocarstwa nie pozwoliłyby swoim obywatelom na podobne przywileje. Ponadto Liga Narodów jawiła się Headlam-Morleyowi jako organizacja złożona z państw, więc tylko one mogły się z nią kontaktować, w tym wnosić skargi. W podobny spo-

³⁵ BDFA, Ser. I, Part II, Vol. VIII, s. 68, 70, 72–73, 75, XIV, XV i XVI (z aneksem C) spotkanie Kom., 29 i 31 V oraz 3 VI 1919. K. Lundgreen-Nielsen (*The Polish Problem...*, s. 377) ustalił, że Cecil konsultował swoją koncepcję z F. Frankfurterem, który w Paryżu zajmował się kwestiami palestyńskimi.

sób tłumaczył swój punkt widzenia w liście do Namiera, napisanym sześć dni później³⁶.

Ostateczne wykrystalizowanie się poglądów reprezentanta brytyjskiego w Komisji Państw Nowych nie przysłużyło się jednak osiągnięciu porozumienia w tym gronie. Headlam-Morley wraz z przedstawicielami Francji i Japonii optowali za umożliwieniem apelacji wyłącznie członkom Rady Ligi. Nie chciał się na to zgodzić Hudson, poparty przez Włochów. Rozwiązanie patowej sytuacji postanowiono przekazać Radzie Czterech. Podobnie podzieliły się głosy przy ustalaniu kompetencji Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej – Brytyjczyk, Francuz i Japończyk chcieli je ograniczyć do rozpatrywania sporów pomiędzy państwami, a Amerykanin z Włochem poszerzyć także o możliwość rozpatrywania skarg pojedynczych obywateli. Przygotowany został więc szczegółowy raport, wyjaśniający różnice w poglądach. Do niego dołączono propozycje obu spierających się stron³⁷.

Rada Czterech już 6 czerwca podjęła kwestię prawa apelowania do Ligi Narodów. Wbrew zamiarom Amerykanów i Włochów Brytyjczycy nie chcieli przyznać tego prawa mniejszościom. Premier Rządu Jego Królewskiej Mości już wcześniej zarzucał Żydom skłonności do procesowania się. Pozwolenie im na składanie skarg do Genewy mogłoby w prosty sposób prowadzić do nadużyć. Co więcej, David Lloyd George zasugerował, aby ograniczyć te prerogatywy nie tyle do państw członkowskich Ligi Narodów, ile wręcz do członków Rady, w czym popierał Headlam-Morleya. Zajmujący przeciwne stanowisko Thomas W. Wilson argumentował, że, poszerzając grono krajów mogących zwracać się ze skargami do Ligi, chciał uniknąć zarzutów o dominacji mocarstw nad Polską, Rumunią i innymi krajami regionu. Przedstawienie tego uzasadnienia pozwoliło brytyjskiemu premierowi zaproponować wyjście z impasu. Chodziło mu o przekonsultowanie tego rozwiązania z delegacjami państw Europy Środkowo-Wschodniej i znalazł w tym względzie akceptację Rady Czterech. Efekty swych rozmów z Paderewskim i Venizelosem Lloyd George przedstawił dnia następnego – obaj woleli ograniczyć grono państw mogących skarżyć ich kraje. Polski premier zadeklarował nawet chęć pisemnego ustosunkowania się do całej kwestii. Prezydent Wilson był w stanie spotkać się z Eduardem Benešem dopiero

³⁶ J. Headlam-Morley, *A Memoir of the Paris Peace Conference...*, s. 139, 141.

³⁷ BDFA, Ser. I, Part II, Vol. VIII, s. 86–89, XVII (z aneksem A) spotkanie Kom. z 5 VI 1919.

w połowie czerwca – odpowiedź Beneša miała podobny charakter. Z tego powodu Rada Czterech zaakceptowała 16 czerwca koncepcję Lloyda George’a³⁸. Dwa dni później Komisja Państw Nowych, po otrzymaniu informacji od Rady Czterech, wprowadziła konieczne poprawki do traktatu z Polską. Nikt nie miał wątpliwości, że wszystkie kolejne porozumienia z krajami Europy Środkowo-Wschodniej otrzymają dokładnie taki sam zapis³⁹.

Zwłoka w finalizowaniu decyzji Rady Czterech wyniknęła z woli Ignacego Paderewskiego, aby ustosunkować się do problemu apelacji na piśmie. Po zgodzie Lloyda George’a okazało się jednak, że strona polska niczego nie przekazała. Dopiero więc po ponagleniu zniecierpliwionych Anglików Polacy przesłali obszerną odpowiedź, datowaną na 15 czerwca. Headlam-Morley podejrzewał Paderewskiego o stosowanie taktyki pozwalającej mu na uniknięcie złożenia podpisu pod traktatem o mniejszościach w dniu podpisania układu pokojowego z Niemcami. Premier Polski poruszał szereg aspektów politycznych i prawnych, które wyniknęłyby z wprowadzenia w życie postanowień o mniejszościach. W zasadzie argumenty Paderewskiego nie odbiegały zbyt od argumentacji Bratianu, wygłoszonej 31 maja. Podkreślano, że traktat z Polską to niepotrzebny dokument, skoro i tak władze w Warszawie zagwarantowały wszystkim obywatelom równe prawa. Ponadto wskazywano na ograniczenie suwerenności Polski przez nadanie postanowieniom ligowej sankcji. W drugiej części listu Paderewski ustosunkował się do poszczególnych klauzul. Wyraził szczególną niechęć do koncepcji tworzenia szkół żydowskich, niepodlegających nadzorowi państwowemu i niezależnych od całego systemu szkolnictwa. Jego zastrzeżenia budziło także nierównoprawne traktowanie Niemców w Polsce i Polaków w Niemczech⁴⁰.

Rada Czterech, otrzymawszy list Paderewskiego, nie była zachwycona jego treścią. David Lloyd George uznał, że był on „fundamentalnym wyzwaniem rzuconym wobec całej polityki Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych względem państw małych”. Zauważyła to już wcześniej Komisja Państw No-

³⁸ Mantoux, t. 2, s. 94, 340–341, posiedzenia Rady Czterech z 17 V i 7 VI; PPC, Vol. VI, s. 221–222, 228–229, 241–242, 319, 514, posiedzenia Rady Czterech z 6, 7, 11 i 16 VI; ChA, HDLM 727, box 11, s. 4–6, notatki Headlam-Morleya z 6, 7, 11 i 16 VI 1919.

³⁹ BDFA, Ser. I, Part II, Vol. VIII, s. 100–101, XXII (z aneksem C) spotkanie Kom., 18 VI; TNA, FO 608/61/14–28, 4. raport Komisji z 16 VI 1919.

⁴⁰ K. Kierski, *Ochrona praw mniejszości...*, s. 54–60; J. Headlam-Morley, *A Memoir of the Paris Peace Conference...*, s. 145–147.

wych. Nie chciała, mimo obiekcji Paderewskiego, rezygnować z podjętych prac. Podobnie postąpiła z zarzutami wymierzonymi w specjalne artykuły dotyczące Żydów. Wprowadzono je, jak twierdził Philip Berthelot w swoim liście do Rady Czterech, ponieważ taką potrzebę wyrażała „znaczna większość Żydów w Polsce”. Rada mogłaby je jednakże usunąć po uznaniu, że wystarczyłyby Żydom „ogólne gwarancje dla wszystkich mniejszości”. Berthelot powtórzył jednocześnie rekomendację na rzecz ograniczenia prawa do apelacji tylko do grona członków Rady Ligi Narodów, co zostało ustalone już wcześniej. Lloyd George, po odczytaniu rekomendacji Komisji, sugerował zlecić jej odpowiedź na szczegółowe zagadnienia podniesione przez Paderewskiego. Wśród nich zauważył właśnie kwestię żydowskich szkół w Polsce. W jego opinii mogły one stać się narzędziem tworzenia „oddzielnego narodu żydowskiego”. Taka sytuacja uderzałaby w spójność wewnętrzną Polski. Lloyd George nie wahał się nazwać odrębnego szkolnictwa mniejszości „niemiecką intrygą”. Argumenty brytyjskiego premiera znalazły pełną akceptację barona Sidneya Sonnino, włoskiego ministra spraw zagranicznych. Uznał on, że kraje Europy Środkowo-Wschodniej zwyczajnie obawiały się mieszania się obcych państw w swoje sprawy wewnętrzne. Paderewski osiągnął więc swym listem tyle, że przywódcy mocarstw zaczęli się zastanawiać, czy nie poszli „zbyt daleko w swych żądaniach”. Prezydenta Wilsona uderzył w tym kontekście zarzut, że mocarstwa potraktowały wrogich Niemców lepiej niż zaprzyjaźnionych Polaków⁴¹.

Komisja Państw Nowych nie była specjalnie pomocna Radzie w udzielaniu odpowiedzi delegacji polskiej. Zarekomendowała kilka drobnych modyfikacji traktatu z Polską, jednakże nie przedstawiła żadnej szczegółowej argumentacji, mogącej pomóc w odpowiedzi dla Paderewskiego. Mimo to Rada Czterech uznała pracę Komisji za zadowalającą. Zaakceptowała treść traktatu z Polską w przedłożonym brzmieniu i na prośbę obecnego na obradach Jamesa Headlam-Morleya nakazała podkreślić prawo rządu polskiego do wprowadzenia obowiązkowego nauczania w języku polskim, a nie w jidysz, we wszystkich szkołach na terenie Rzeczypospolitej. Wyjątkiem byłyby szkoły podstawowe, gdyż na tym poziomie dzieci mogły zwyczajnie nie znać języka większości. Ale

41 Mantoux, t. 2, s. 451–452, posiedzenie Rady Czterech z 17 VI; PPC, Vol. VI, s. 529–530, 535–540, posiedzenie Rady Czterech z 17 VI 1919 wraz z załączonym listem Paderewskiego z 15 VI; BDFa, Ser. I, Part II, Vol. VIII, s. 100, 102–106, 110–111, XXIII (z aneksem D) i XXIV (z aneksem B) spotkanie Kom., 18 i 19 VI 1919; ChA, HDLM, box 11, s. 6.

i w nich nauczanie języka polskiego byłoby obowiązkowe, ażeby włączać dzieci do dorosłego życia w świecie większości. Podkreślono też, że szabat nie mógł zwalniać Żydów z obowiązków dotyczących służby wojskowej⁴². Jak w wielu poprzednich przypadkach delegat brytyjski do Komisji Państw Nowych odcisnął poważne piętno na ostatecznym brzmieniu postanowień.

Przyznać trzeba, że spotykająca się 21 czerwca Komisja Państw Nowych miała wątpliwości co do zapisów wprowadzonych przez Radę Czterech w myśl sugestii Headlam-Morleya. Manley Hudson mnożył zastrzeżenia i jego spór z Brytyjczykiem przeniósł się na kolejne spotkanie. Ostatecznie jednak 23 czerwca zaakceptowany został tekst przedłożony przez delegata brytyjskiego. We współpracy z Komitetem Redakcyjnym Konferencji sformułowano ostateczne brzmienie traktatu wielkich mocarstw z Polską. James Headlam-Morley zaproponował również tekst listu, jaki miał zostać skierowany do polskiego premiera przez przewodniczącego Konferencji. Wyjaśniano w nim, że mocarstwa wzięły na siebie główną odpowiedzialność za pokój na świecie, a proponowane zobowiązania miały się przysłużyć stabilizacji sytuacji politycznej. To dzięki ich inicjatywie powstała suwerenna Polska z określonymi w traktacie z Niemcami granicami. Tworzona Liga Narodów zwiększyła nadzieje na osiągnięcie założonych pokojowych celów, a w kwestii ochrony mniejszości miałyby się stać instytucją odwoławczą. Kolejne akapity listu wyjaśniały punkt po punkcie sens zapisów traktatowych. Artykuły dotyczące wyłącznie Żydów, tzn. ich szkolnictwa i świętowania szabat, zostały pomyślane jako szczególna ochrona tej mniejszości. Ograniczono je do minimum, koniecznego do uregulowania relacji między nimi a pozostałymi obywatelami Polski. Deklarowaną intencją mocarstw było utrzymanie „politycznej jedności Polski”, a nie stworzenie oddzielnej społeczności w ramach nowo powstającego państwa. Tym sposobem podkreślono odrzucenie pomysłów „równości pozytywnej”, postulowanej przez syjonistów. Po prostu dzieci żydowskie miały wzrastać w klimacie religijnym, w którym były wychowywane w domu. Ażeby zabezpieczyć się przed tworzeniem w Polsce odseparowanej grupy ludności podkreślano prawo rządu w Warszawie do nauczania w szkołach w języku polskim⁴³.

⁴² PPC, Vol. VI, s. 569–570, posiedzenie Rady Czterech z 21 VI; Mantoux, t. 2, s. 470–471, posiedzenie Rady Czterech z 21 VI 1919.

⁴³ BDFA, Ser. I, Part II, Vol. VIII, s. 114–115, 121–123, XXVI i XXVII spotkanie Kom., 21 i 23 (z aneksami B i C) VI 1919; ChA, HDLM, box 11, s. 7.

23 czerwca nad projektem listu dyskutowała Rada Najwyższa Konferencji. Tym razem uczestniczyli w niej James Headlam-Morley i Manley Hudson. Kontynuowali oni na forum tego organu swój spór z obrad Komisji dotyczący języka nauczania. Włączyli się do niego David Lloyd George i Thomas W. Wilson. Obie strony zgodne były, że nie zależy im na wzmacnianiu autonomicznych wspólnot w ramach Rzeczypospolitej. Lloyd George podkreślał, że właśnie nauczanie w języku urzędowym gwarantowało zablokowanie „ducha separatyzmu” i tworzenia „państwa w państwie”. Podobny efekt miałyby włączenie szkół prowadzonych przez mniejszości do polskiego systemu oświatowego. Oczywiście poszczególne placówki mogłyby być kierowane przez osoby lub komitety nienależące do narodu większościowego. Jednakże zarząd nad nimi i wypracowanie programów nauczania to kompetencje, które powinny przysługiwać, według Lloyda George’a, rządowi polskiemu. Sprzeciwiał się on dodatkowo nauczaniu języka jidysz i w tym języku. Dawał przy tym przykłady z londyńskiego East Endu, dzielnicy zamieszkałej przez wielu Żydów. Jego punkt widzenia popierał Georges Clemenceau. Do dyskusji włączał się również James Headlam-Morley, wyjaśniając dodatkowo punkt widzenia swojego premiera. Z drugiej strony prezydent Thomas W. Wilson i jego doradca Manley Hudson argumentowali, że jidysz to język, którym posługują się Żydzi na całym świecie, w tym także w USA. Sekundował im baron Giorgio Sidney Sonnino. W opinii Amerykanów, małe dzieci żydowskie zwykle nie znały żadnego innego sposobu porozumiewania się, stąd wprowadzenie jidysz do wydawania instrukcji w szkołach podstawowych było dla nich oczywiste. W tym wypadku reprezentanci Wielkiej Brytanii nie wnieśli żadnych zastrzeżeń, ale precyzowali, że używanie języka żydowskiego w wyższych szkołach zwalniałoby Polaków z konieczności finansowania tych placówek. Natomiast konsekwentnie oponowali przeciwko nauczaniu jidysz jako przedmiotu szkolnego. Promowanie go przypisywali „agresywnemu ruchowi narodowemu” Żydów. Ostatecznie przyjęto punkt widzenia Brytyjczyków, w tym propozycję lorda Balfoura, który niezbyt często włączał się do dyskusji, ażeby w traktacie z Polską pozwolić komitetom na sprawowanie kontroli nad szkołami mniejszości, ale byłyby to „lokalne komitety”. Miałyby to wykluczyć powstanie ciała sprawującego na poziomie centralnym zarząd nad szkołami żydowskimi, niezależnie od administracji polskiej⁴⁴.

⁴⁴ PPC, Vol. VI, s. 624–629, 633, posiedzenie Rady Czterech z 23 VI wraz z dodatkiem I; Mantoux, t. 2, s. 486–490, posiedzenie Rady Czterech z 23 VI 1919; J. Headlam-Morley, *A Memoir of the Paris Peace Conference...*, s. 157–159.

Warto zauważyć, że Headlam-Morley w dniach poprzedzających sformułowanie ostatecznego brzmienia traktatu mniejszościowego kontaktował się z Żydami z Polski, w tym ze Stanisławem Posnerem. Byli oni zdecydowanie niechętni nacjonalistycznemu ruchowi żydowskiemu. Twierdzili, że zbyt daleko idące gwarancje w kwestii szkolnictwa mogłyby skutkować pośrednią zachętą do mówienia „żargonem”, jak nazywali język jidysz. Z kolei polscy antysemita mieliby znakomity argument do uznawania Żydów za „obcych” i izolowania ich. Siłą rzeczy nasilałoby to zamykanie się mniejszości w getcie, zamiast integrowania jej w ramach nowo powstającego kraju. Widać więc, skąd brytyjski delegat, który wykazywał w obradach Komisji Państw Nowych daleko idącą inicjatywę w kreowaniu elementu powojennego prawa międzynarodowego, czerpał inspirację. Warto dodać, że sam czuł się dumny ze swojej pracowitości i upor, który pozwolił w terminie przeforsować w Radzie Czterech ostateczną wersję traktatu o mniejszościach⁴⁵.

Poglądy Headlam-Morleya nie znajdowały zrozumienia u przedstawiciele Komitetu Delegacji Żydowskich, w tym Żydów amerykańskich. Domagali się oni spotkania z prezydentem Wilsonem w celu przedstawienia własnego punktu widzenia na temat szkolnictwa, lecz ten odmówił zasłaniając się brakiem czasu. W takiej sytuacji sięgnęli po najsilniejszy argument. Wykorzystali przyjazd do Paryża pod koniec czerwca Louisa Brandeisa, niekwestionowanego lidera amerykańskich syjonistów i jednocześnie jednego z najbliższych współpracowników głowy państwa. Wracając z podróży do Palestyny, sędzia amerykańskiego Sądu Najwyższego odbył szereg ważnych spotkań, m.in. z Wilsonem, Housem, Balfourem, Marshalllem, a także z ministrami francuskimi. Wraz z Felixem Frankfurterem rozmawiał z Hugh Gibsonem, wysłannikiem amerykańskim do Polski, znanym z raportów dezawuuujących informacje o pogromach. Miał wówczas grozić dyplomacie, że jeśli nie zaprzestanie pisania w duchu antyżydowskim, nie otrzyma od Senatu rekomendacji na sprawowanie misji amerykańskiego posła nad Wisłą. Nie próżnowali również Żydzi brytyjscy, choć treść postanowień w przeważającej większości im odpowiadała. Lucien Wolf przesłał przewodniczącemu Konferencji Pokojowej list z żądaniem traktatowego zapewnienia Żydom możliwości prowadzenia działalności gospodarczej w niedziele. Brak powyższego zapewnienia skutkowałby, jego zdaniem, możliwością wprowadzenia przez rząd polski praw uniemożliwiających handel

⁴⁵ J. Headlam-Morley, *A Memoir of the Paris Peace Conference...*, s. 173–176.

i pracę w dni świąteczne chrześcijan. W jego opinii, można się było tego spodziewać po bojkotowych zachętach partii Romana Dmowskiego⁴⁶.

Wszystkie te działania, choć trwały praktycznie do ostatniej chwili przed podpisaniem traktatu między wielkimi mocarstwami a Polską, nie przyniosły już zamierzonego efektu i brzmienie obu klauzul odnoszących się w traktacie do Żydów zostało osłabione w myśl postulatów brytyjskich. Podobnie żadnego znaczenia dla brzmienia klauzul o ochronie mniejszości nie miała nota wystosowana przez lorda Balfoura do premiera Ignacego Paderewskiego. Szef brytyjskiej dyplomacji stwierdzał w niej pojawienie się wobec Polski nieprzychylnych odczuć w wielu częściach Imperium z powodu doniesień o złym traktowaniu Żydów na terenach uwolnionych w ostatnich miesiącach od władzy bolszewików. Balfour przynaglał do użycia przez rząd Rzeczypospolitej wszystkich możliwych środków, aby przekonać Polaków do „przyjęcia pojednawczej postawy wobec ich żydowskich współobywateli”. Podobnie i oficerom należałoby dać rozkazy powstrzymania się od działań o podłożu antysemitycznym⁴⁷.

24 czerwca Rada Czterech przesłała Polskiej Delegacji Pokojowej ostateczny tekst traktatu wraz z listem Georgesa Clemenceau, przygotowanym przez Headlam-Morleya. Korzystne dla Polski rozwiązania zostały docenione przez Polaków, którzy postanowili pozytywnie odpowiedzieć na pismo przewodniczącego Konferencji, mając jeszcze nadzieję na wywalczenie jakichś ustępstw. Chodziło głównie o taką samą ochronę mniejszości polskiej w Niemczech,

⁴⁶ K. Lundgreen-Nielsen, *The Polish Problem...*, s. 375, 381; A. T. Mason, *Brandeis. A Free Man's Life*, New York 1946, s. 456; L. Baker, *Brandeis and Frankfurter. A Dual Biography*, New York 1984, s. 173–174; P. Różański, *Stany Zjednoczone wobec kwestii żydowskiej w Polsce 1918–1921*, Gdańsk 2007, 178–184; *Letters of Louis D. Brandeis*, Vol. IV (1916–1921): *Mr. Justice Brandeis*, eds. M. I. Urofsky, D. W. Levy, New York 1975, s. 396, 405–406, list Brandeisa do żony, Paryż, 24 VI; TNA, FO 608/67/103A-106, Wolf do Clemenceau, Paryż, 16 VI 1919.

⁴⁷ TNA, FO 608/67/98, Balfour do Paderewskiego, Paryż, 25 VI 1919. Paderewski odpowiedział 30 VI zapewniając, że rozkazy zachowywania cierpliwości przez polskich żołnierzy wobec ataków na nich zostały wydane. Podkreślał również propagandowy i nieprawdziwy charakter zarzutów odnośnie do zachowań wojska polskiego na terenach odbitych Rosjanom – zob. AAN, APIP, t. 774, k. 42–43. Taka linia obrony strony polskiej wydawała się ciągle aktualna. O antypolskie działania oskarżano także Niemców, wykorzystujących Żydów do swoich celów, a konkretnie do kreślenia negatywnego wizerunku Polski (TNA, FO 608/67/132-133, uwagi Namiera z 30 VI 1919).

jaka przysługiwać miała Niemcom w Polsce, jak również o status języka jidysz w szkołach. Paderewskiego zaproszono nawet na spotkanie Rady Najwyższej 27 czerwca, gdzie argumentował, że przedkłada postulaty wpływowych w Rzeczpospolitej środowisk żydowskich. Obie kwestie dyskutowano, ale jedyne zapewnienie, otrzymane przez Paderewskiego w trakcie negocjacji, było powtórzeniem, że jidysz nie zostanie uznany za język „do uczenia się”. Co ciekawe, udzielił go Wilson, który w poprzednich obradach prezentował dokładnie przeciwny punkt widzenia⁴⁸.

Niczego więc już nie zmieniono w brzmieniu traktatu, wypracowanego przez mocarstwa dla Polski. 28 czerwca 1919 r. przy okazji podpisania traktatu wersalskiego doszło też do zawarcia traktatu pomiędzy Pięcioma Głównymi Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi a Polską. W pierwszej jego części zawarto klauzule dotyczące ochrony mniejszości, których ostatecznie było dwanaście. Spośród nich artykuły 10 i 11 zwracały uwagę na ludność żydowską – dotyczyły szkolnictwa i świętowania szabatu⁴⁹. Stanowiły one konkretne zobowiązania, podejmowane przez Warszawę, choć osłabione w swym brzmieniu w ostatnich tygodniach, głównie za sprawą stanowiska Jamesa Headlam-Morleya, które następnie przejął David Lloyd George.

Podpisanie traktatu pomiędzy Głównymi Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi a Polską miało charakter precedensowy. Pierwszy raz w historii narzucono jakiemuś państwu prawną ochronę mniejszości, gwarantowaną międzynarodowo. Mocarstwa nie miały wątpliwości, że batalia o traktat z Polską, choć najważniejsza, była tylko początkiem dalszej pracy nad podobnymi dokumentami z innymi państwami Europy Środkowo-Wschodniej. Te wiedziały już jednakże, że nie dotkną ich postanowienia surowsze niż zawarte w zobowiązaniach Warszawy.

Nie jest tu celem omówienie dokładnie wszystkich prac Komisji Państw Nowych nad klauzulami w traktatach z kolejnymi państwami regionu. Chodzi jedynie o wypuklenie udziału Brytyjczyków w działaniach na rzecz ochrony Żydów. Pierwszym po Polsce krajem, którym zajęła się Komisja była Czecho-

⁴⁸ K. Kierski, *Ochrona praw mniejszości...*, s. 62–67; AAN, KNP, t. 169, k. 79, 81, sesje KNP z 24–26 VI; K. Lundgreen-Nielsen, *The Polish Problem...*, s. 382; Mantoux, t. 2, s. 544–547, posiedzenie Rady Czterech z 27 VI; PPC, Vol. VI, s. 725, posiedzenie Rady Czterech z 27 VI 1919; ChA, HDLM, box 11, s. 8.

⁴⁹ ChA, HDLM 727, box 11, s. 8, notatki Headlam-Morleya z 27 VI 1919; pełny tekst traktatu w K. Kierski, *Ochrona praw mniejszości...*, s. 89–93.

słowacja. Praga miała podpisać swoje zobowiązania, podobnie jak Warszawa, w trakcie zawierania traktatu z Niemcami. Później przesunięto ten termin na moment sygnowania traktatu z Austrią, gdyż właśnie z niej pochodziła większość terytoriów Czechosłowacji. Mimo wybiegów ministra Eduarda Beneša, próbującego przedstawić swój kraj jako arcyliberalny w podejściu do zamieszkujących go mniejszości⁵⁰, Komisja zaczęła prace nad artykułami dotyczącymi I Republiki. Choć początki tych prac sięgały 12 maja, to jednak dopiero tydzień później przepisano pierwsze dziewięć artykułów projektu dla Polski, pomijając klauzulę o ochronie szabat. Całą resztę postanowień dopisano następnego dnia. Oficjalny raport dla Rady Czterech Komisja przyjęła 21 maja. Na uwagę zasługuje uzasadnienie pominięcia w projekcie traktatu z Czechosłowacją artykułów odnoszących się do Żydów. Według Komisji, żyło tam jedynie 300 tysięcy osób tej narodowości i nie tworzyły one zwartych skupisk. Mimo że organizacje żydowskie w USA kwestionowały tę opinię, nie zmieniono jej już do końca prac Komisji. 13 czerwca skierowano ich wyniki do druku, a tydzień później wysłano gotowy projekt Benešowi z prośbą o ustosunkowanie się do niego. Czechosłowacki minister wysunął w swej odpowiedzi zaledwie dwa zastrzeżenia i chodziło w nich wyłącznie o doprecyzowanie sformułowań. Nie dotyczyły one w żadnym stopniu kwestii żydowskiej. Pełną treść traktatu z Czechosłowacją po zmianach wprowadzonych wcześniej już do układu z Polską przekazano Radzie Najwyższej na początku lipca, ale ta zajęła się nim dopiero po miesiącu. Procedura przyjmowania go miała być identyczna jak w przypadku podpisywania go przez Polskę, tyle że przy okazji zawierania układu pokojowego z Austrią⁵¹.

⁵⁰ Beneš wystosował do Komisji dwa memoranda. W pierwszym z nich zapewniał, iż rząd jego kraju rozważa wprowadzenie ustroju tak bardzo wychodzącego naprzeciw interesom mniejszości, że można go właściwie porównać ze szwajcarskim. W drugim zadeklarował wolę udzielenia Ukraińcom na Rusi Zakarpackiej ograniczonej autonomii. Komisja Państw Nowych wzięła to pod uwagę i wprowadziła odpowiednie zapisy do traktatu Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych z Czechosłowacją.

⁵¹ BDFA, Ser. I, Part II, Vol. VIII, s. 43, 54–58, 61–62, 65–69, 94, 112–113, 126, 131, 134–141, 199–200, 210–212, VI, IX, X (z aneksem A i B), XI (z aneksem B), XIII (z aneksem C), XIV (z aneksem B), XX, XXV (z aneksem B), XXVIII (z aneksem E), XXX (z aneksem B i C), XLIII (z aneksem A), XLV (z aneksem A) spotkanie Kom., 12, 19, 20, 21, 27 i 29 V, 13, 20 i 30 VI, 4 VII, 7, 12 VIII; PPC, Vol. XI, Washington 1945, s. 419, posiedzenie Komitetu Koordynującego z 4 IX 1919.

Zupełnie inaczej potoczyły się natomiast prace nad traktatem, jaki podpisać miała Rumunia. Na wniosek delegacji amerykańskiej zaprojektowano w traktatach z Austrią i Węgrami artykuły zapowiadające osobne dokumenty ze zobowiązaniami mniejszościowymi. Jako że Rumunia należała do obozu zwycięskiego już od 1916 r., ponosząc konsekwencje wojny z Państwami Centralnymi, pierwsze kroki mocarstw wobec niej były stosunkowo delikatne. Zapytano Bukareszt, jak zamierza rozwiązać sprawę mniejszości na swoim terytorium i dopiero odpowiedź Bratianu z 27 maja sprowokowała bardziej stanowcze kroki. Premier zapowiedział bowiem, że jego kraj podejmie takie posunięcia wobec ludności nierumuńskiej na swoim terytorium, jakie zgodzą się u siebie wprowadzić rządy mocarstw. Obiecywał równość wobec prawa wszystkich obywateli bez względu na rasę lub religię, co gwarantowałyby im swobodny rozwój języków, szkolnictwa i kultu. Z kolei obywatelstwo miało się należeć wszystkim dzieciom, urodzonym na terytorium Rumunii. Po odpowiedzi Bratianu, uznanej za „niesatysfakcjonującą”, nie wahano się w sprawie narzucenia jego krajowi zobowiązań mniejszościowych, po czym nastąpiła omówiona już scysja w trakcie sesji plenarnej oraz rozmowa ze Stephenem Pichonem. W tym czasie nadszedł też raport posła francuskiego w Bukareszcie, odczytany na posiedzeniu Komisji Państw Nowych. Dotyczył on dekretu o naturalizacji Żydów ogłoszonego oficjalnie 22 maja, który miał zostać przyjęty w Rumunii. Pozostawiał on władzom tego kraju możliwość manipulacji przy przyznawaniu obywatelstwa. Okazało się, że nie wystarczał fakt urodzenia się dziecka na jej terytorium, ale konieczne było jeszcze pisemne wyrażenie woli rodziców do przyznania mu tego obywatelstwa. Uproszczoną procedurę przejść miały dzieci weteranów wojennych z kampanii 1913 r. Dodatkowo każdy Żyd musiał złożyć deklarację chęci uczestniczenia w wyborach i to w ciągu dwóch miesięcy od wejścia dekretu w życie. Poza analfabetyzmem problemem mogła się tu okazać także kwestia wypełnienia na czas wspomnianego obowiązku. Dodać warto, że pisemne deklaracje musiały zawierać dokładne dane dotyczące wieku, daty i miejsca urodzenia, miejsca zamieszkania i zatrudnienia, a wreszcie imienia chrześcijańskiego. Pojawiało się więc np. pytanie, co zrobić, gdy takiego imienia kandydat na obywatela nie miał. Decyzje sędziów pokoju miały być gruntownie sprawdzane w kontekście ich prawidłowości – zaznaczono nawet wysokość kar za złe postanowienia. Prawo tak skonstruowane niewątpliwie zachęcało do decyzji odmownych, a Żydzi po negatywnej odpowiedzi nie mogli apli-

kować ponownie⁵². Z całego dokumentu wynikało jasno, że przedwojenne uprzedzenia wobec ludności żydowskiej bynajmniej nie zanikły.

Wyjaśnienie intencji władz rumuńskich nie pozostawiało przedstawicielom mocarstw innego rozwiązania jak przejście inicjatywy. Żadnego wpływu na to nie miał list delegacji rumuńskiej do Clemenceau z 2 czerwca. Pięć dni później zadecydowano o przepisaniu do traktatu z Rumunią pierwszych ośmiu artykułów paktu z Polską. Dyskusja dotyczyła tego, czy to samo uczynić z postanowieniami dotyczącymi Żydów. James Headlam-Morley i Manley Hudson skłaniali się ku tej koncepcji, ale przedstawiciele Francji i Włoch byli przeciwni włączaniu klauzuli o świętowaniu szabat. Następnego dnia przyjęto jednak ten artykuł i sfinalizowano tekst preambuły. Wskazywano w niej, że rząd Rumunii chciał z własnej woli dostosować swoje instytucje do wymogów wolności i sprawiedliwości. Przeformułowano także postanowienia na temat obywatelstwa. Hudson zauważył, że powtórzenie brzmienia tekstu z traktatu z Polską pozbawiłoby praw do obywatelstwa wszystkich imigrantów, którzy znaleźli się w Rumunii w trakcie wojny i chcieli tam zostać. Kwestia ta dotyczyła także uchodźców żydowskich. Na jego wniosek przyjęto formułę, uznającą za obywateli tego państwa wszystkich jego mieszkańców w dniu wejścia w życie traktatu o mniejszościach. W raporcie Komisji dla Rady Najwyższej z 16 lipca, którego przygotowania podjęli się Headlam-Morley i Hudson, stwierdzano zróżnicowanie mieszkańców Rumunii co do rasy, języka i religii (podkreślano obecność religii niechrześcijańskich, czyli muzułmańskiej i żydowskiej) na terytorium powiększonym kosztem sąsiadów. Drugi punkt raportu dotyczył w całości niedawnych doświadczeń z historii Rumunii, gdy chodziło o traktowanie

52 B DFA, Ser. I, Part II, Vol. VIII, s. 44, 58, 61, 63–65, 68–71, VII, XI, XII (z aneksem D), XIII (z aneksem A), XIV (z aneksem A), XV (z aneksem A) spotkanie Kom., 13, 21, 23, 27, 29 i 31 V; PPC, Vol. VI, s. 84, 87, decyzja Rady Czterech z 28 V; TNA, FO 608/48/263-266, depesza do Pichona, 22 V 1919. Co ciekawe, Brytyjska Delegacja Pokojowa otrzymała rumuński projekt grudniowego dekretu o naturalizacji już w styczniu 1919 r. Ale wtedy nie zainteresowała się nim, ponieważ pod wpływem uznawanego za autorytet w sprawach żydowskich Williama Ormsby-Gore'a postanowiła nie promować na Konferencji Pokojowej rozwiązań zapewniających Żydom w Europie Środkowo-Wschodniej jakiegokolwiek gwarancje (zob. *ibidem* 608/48/189-203, 215–216, memorandum Stowarzyszenia Żydów Rumuńskich Mieszkających w Szwajcarii z 6 I wraz z uwagami Ormsby-Gore'a z 28 I oraz Organizacja Syjonistyczna do FO, 30 I 1919). Z zarzutami Żydów zgodził się częściowo A. Leeper (zob. *ibidem* 608/48/204, uwagi Leepera, b.d. [koniec I 1919]).

mniejszości żydowskiej. Mimo obowiązywania traktatu berlińskiego konieczność występowania o naturalizację prowadziła do jej blokowania. Trzeba było mieszkać w kraju przez przynajmniej dziesięć lat i udowodnić przydatność dla niego, np. poprzez uczestniczenie w wojnie lub życiu gospodarczym. Uzyskiwano ją indywidualnie. Z ponad 200 tysięcy Żydów naturalizowano więc zaledwie kilkuset. Przez takie sformułowanie ustaw można ich było ciągle taktować jak obcokrajowców pozbawionych praw obywatelskich. Nie mogli przez to brać pełnoprawnego udziału w życiu politycznym, korzystać z oświaty (tylko obywatele mieli prawo do bezpłatnej szkoły), mieli ograniczone możliwości działania w wielu sektorach gospodarki – szczególnie doskwierający był zakaz zakupu ziemi w tym typowo rolniczym kraju. Musieli za to służyć w wojsku i płacić podatki. Za niewystarczający do poprawy sytuacji uznali członkowie Komisji Państw Nowych pomysł nowego dekretu regulującego naturalizację. W dołączonym do raportu projekcie traktatu z Rumunią widniały te same artykuły, co w traktacie podpisanym przez Polskę, w tym także dotyczące szkolnictwa żydowskiego i święcenia szabat. Przeformułowano jedynie, jak wcześniej wspomniano, brzmienie klauzuli o obywatelstwie. Nowością było nadanie autonomii w kwestiach edukacyjnych i religijnych Szeklerom i Sasom, mieszkającym na terenach nowo przyłączonych do Rumunii⁵³.

Teksty raportu i traktatu zostały zaaprobowane przez Radę Najwyższą na początku sierpnia. W międzyczasie w „Daily Herald” ukazały się artykuły na temat braku równouprawnienia Żydów w Rumunii, broszura wydana przez organizację o nazwie Komitet Obrony Żydów w Rumunii oraz list tego komitetu skierowany do premiera Davida Lloyd George’a⁵⁴. Procedura przyjęcia zobowiązań miała być identyczna jak w przypadku porozumień podpisanych z Polską. Tekst traktatu przedłożono delegacji rumuńskiej, ale ta nie udzieliła w związku z nim żadnej odpowiedzi, co zaniepokoiło Komisję Państw Nowych. Postanowiono wysłać ponowny list z przypomnieniem o zbliżającym się ter-

⁵³ BDEFA, Ser. I, Part II, Vol. VIII, s. 90, 92–93, 134–135, 143, 147–155, XVIII, XIX (z aneksem B), XXX (z aneksem E), XXXI, XXXII, XXXIV (z aneksem B) spotkanie Kom., 7 i 10 VI, 4, 7, 10 i 16 VII; PPC, Vol. VI, s. 160, 164, 185, posiedzenie Rady Czterech z 3 VI wraz z listem delegacji rumuńskiej z 2 VI oraz posiedzenie Rady Czterech z 4 VI 1919.

⁵⁴ DH, z 28 VI, s. 3, *America and the Jews*; *ibidem* z 30 VI 1919, s. 3, *Short Notice*; TNA, FO 608/48/283-288, list do Lloyd George’a z 20 VI i broszura *La Question Juive en Roumanie*.

minie zawarcia układu z Austrią i prośbą o uwagi i zastrzeżenia do postanowień mniejszościowych, mimo otrzymywanych już w pierwszej połowie lipca wiadomości o całkowicie negatywnej postawie rumuńskiego premiera w tej kwestii. Z poselstwa brytyjskiego w Bukareszcie dochodziły wręcz doniesienia, że wolałby on zrezygnować ze swej funkcji niż podpisywać niekorzystne zobowiązania. Odpowiedź ponownie nie nadeszła. Okazało się, że Ionel Bratianu pozostał wierny swojej groźbie odrzucenia traktatu pokojowego z Austrią, zawierającego klauzulę zobowiązującą jego kraj do układu o mniejszościach⁵⁵. Opór wobec uznania praw Żydów był w tym wypadku zbyt silny. Taka sytuacja skłoniła Brytyjczyków do wysondowania króla Rumunii, czy nie udzieliłby dymisji premierowi Bratianu. Co ciekawe, z Bukaresztu nadeszły informacje o nadziejach monarchy na powołanie „rządu rzeczywiście narodowego, złożonego ze wszystkich partii, który podpisałby traktat”. Zobowiązania dotyczące ochrony mniejszości nie powinny jednakże, zdaniem strony rumuńskiej, zawierać międzynarodowych sankcji. Te bowiem naruszałyby suwerenność rządu⁵⁶. Dla mocarstw rezygnacja z tego punktu była jednak niemożliwa po zawarciu traktatu z Polską.

Do podpisania traktatu pokojowego Rumunii z Austrią powrócono dopiero 13 listopada 1919 r., czyli dwa tygodnie przed sfinalizowaniem negocjacji kończących wojnę z Bułgarią. Francuski przedstawiciel w Komisji Państw Nowych, Albert Kammerer, przewodniczący w tym czasie jej obradom, opowiedział o spotkaniu, jakie odbył z posłem rumuńskim w Paryżu, Victorem Antonescu. Ten stwierdził, że jego rząd byłby gotów zawrzeć traktat z Austrią pod warunkiem zmian w brzmieniu traktatu o mniejszościach. Przede wszystkim chodziło o usunięcie z jego preambuły wzmianek o niewłaściwym podejściu Bukaresztu do zobowiązań traktatu berlińskiego oraz dwóch artykułów odnoszących się w sposób szczególny do Żydów. Rumuński dyplomata chciał przy tym, aby propozycje zmian wyszły ze strony mocarstw. Kammerer nie był zachwycony owymi żądaniem i stwierdził brak podstaw do porozumienia. Podobnie myśleli w tym czasie Amerykanie, zwykle najgorzej spośród mocarstw

⁵⁵ BDFa, Ser. I. Part II, Vol. VIII, s. 199–200, 213, 219, XLIII (z aneksem B), XLVI, XLVII (z aneksem C) spotkanie Kom., 7, 25 i 28 VIII; TNA, FO 608/49/274-281, 395, delegacja pokojowa Rumunii do Clemenceau, 12 VII, Poselstwo Wielkiej Brytanii do Balfoura, Bukareszt, 12 VII 1919.

⁵⁶ *Ibidem* 608/48/186, Poselstwo Wielkiej Brytanii do FO, Bukareszt, 3 VII 1919.

nastawieni do Rumunów. Członkowie Rady Najwyższej Konferencji Pokojowej byli w większości zdania, że można się zgodzić na skrócenie preambuły o niepożądane dla Bukaresztu fragmenty. Jedynie Amerykanie nie chcieli „nagradzać za obstrukcję”. Wyjście naprzeciw żądaniom rumuńskim byłoby w ich mniemaniu antypolskie w swym charakterze, gdyż Warszawie nie pozwolono wiele zmienić w klauzulach odnoszących się do Żydów. James Headlam-Morley zaproponował w obliczu rozdzwiewków kompromisową formułę. Polegała ona na usunięciu niechcianych przez Rumunów zapisów i zastąpienie ich formułą nadającą mniejszości żydowskiej *ipso facto* obywatelstwo bez potrzeby załatwiania jakichkolwiek formalności. Amerykanie mimo wszystko poparli zaproponowane przez Brytyjczyka rozwiązanie. Na przełomie listopada i grudnia 1919 r. toczyła się batalia o ostateczne brzmienie traktatu o ochronie mniejszości w Rumunii. Mocarstwa chciały się pospieszyć z porozumieniem, by mogli w nim jeszcze uczestniczyć delegaci z Oceanu Atlantyckiego. Po przegranym w Senacie głosowaniu nad traktatem wersalskim wiadomo było, że delegacja USA wkrótce opuści Paryż. Dla Rumunów oznaczało to wyeliminowanie największego przeciwnika ustępstw. Jednak i bez tego udało im się wywalczyć pożądane zmiany, choć wśród Amerykanów nadal panowało oczekiwanie na wymuszenie ustępstw Bukaresztu. Wybrano formułę Headlam-Morleya, ażeby zastąpić dwa artykuły dotyczące szkolnictwa żydowskiego i szabatu. Wprowadzono ją do traktatu z Rumunią jako artykuł 7⁵⁷. Tym sposobem Rumunom udało się osłabić wydźwięk propagandowy całego porozumienia, jednakże podpisanie go okazało się, mimo długotrwałego oporu konieczne. James Headlam-Morley wykazał się w ostatniej fazie negocjacji nad tym zagadnieniem umiejętnościami znalezienia kompromisu. Podobnie jak w przypadku traktatu z Polską ścierał się głównie z delegatami USA.

Podobnie „krynąbrnym” krajem, gdy chodziło o przyjęcie zobowiązań mniejszościowych, okazało się Królestwo SHS. Komisja Państw Nowych uznała, że

⁵⁷ B DFA, Ser. I, Part II, Vol. VIII, s. 262, 277–282, LIX i LXIII, LXIV (aneksami A, B i C) spotkanie Kom., 13 i 29 XI oraz 9 XII; PPC, Vol. XI, s. 662, 692–693, 695, 697–698, korespondencja Amerykańskiej Komisji do Spraw Negocjowania Pokoju i Departamentu Stanu, Paryż, 14 XI – 9 XII 1919. M. Scheuermann (*Minderheitenschutz contra Konfliktverhütung? Die Minderheitenpolitik des Völkerbundes in der Zwanziger Jahren*, Marburg 2000, s. 27–29) jest nieco nieprecyzyjny stwierdzając, że postanowienia o szczególnej ochronie mniejszości żydowskiej dotyczyły też Rumunii.

Belgrad powinien podpisać je, a wniosowała o to, podobnie jak w przypadku Rumunii, delegacja USA. Rada Czterech, jak wiadomo, zaaprobowwała tę propozycję i zignorowała wystąpienie przedstawiciela Królestwa SHS na sesji plenarnej 31 maja oraz list premiera Nikoli Pašicia do Georgesa Clemenceau z dnia następnego. Poważniejsze prace nad porozumieniem z tym krajem rozpoczęły się dopiero po zawarciu traktatu z Polską. W pracach szczególnie aktywni byli Włosi, próbujący lansować takie rozwiązania, które najbardziej osłabiłyby od wewnątrz ich sąsiadów zza Adriatyku. Propozycje Rzymu dotyczyły swobód dla Albańczyków i Macedończyków. Natomiast kwestie żydowskie nie były podnoszone. W traktacie z Królestwem SHS w ogóle pominięto szczególne artykuły dotyczące Żydów. Pierwszy projekt raportu dla Rady Najwyższej został przygotowany 10 lipca 1919 r. Przyjęto go i do delegacji kierowanej przez Pašicia przesłano dziewięć dni później list z prośbą o ustosunkowanie się do propozycji mocarstw. Serbski premier odpowiedział jednakże protestem. Mimo to nad projektem traktatu z Królestwem SHS nadal toczyły się prace. Drugi raport dla Rady Najwyższej datowany był na 29 sierpnia, ale przesłano go dopiero 5 września. Mocarstwa były nawet skłonne wyjść naprzeciw drobniejszym zastrzeżeniom delegacji Serbów, Chorwatów i Słoweńców, ale nie chciały usunąć artykułu o prawie do apelacji. Rozmowa „ostatniej szansy”, jaką podjął Philip Berthelot 8 września z Milenko Vesnicem, serbskim posłem w Paryżu, nie przyniosła rezultatów i w efekcie Belgrad nie podpisał traktatu pokojowego z Austrią. Belgrad był gotowy do uzupełnienia zaległości dopiero przy okazji zawierania pokoju z Bułgarią. W klauzulach chroniących mniejszości nie wprowadzono już żadnych szczególnych zmian, Królestwo SHS wytargowało więc mniej niż Rumunia⁵⁸. Delegaci brytyjscy koncentrowali się w tych negocjacjach na obronie, wraz z Francuzami, interesów Słowian Południowych przed atakami włoskimi.

⁵⁸ B DFA, Ser. I, Part II, Vol. VIII, s. 43–44, 63, 126, 128–129, 132–134, 143–146, 157–159, 173, 180–190, 192–193, 200–201, 213–217, 219, 227, 230–236, 244–245, 256–257, 260–262, VI, VII, XII, XXVIII (z aneksem B), XXIX (z aneksem B), XXXII, XXXIII (z aneksami A i B), XXXV (z aneksem C), XXXIX (z aneksem C), XL, XLI (z aneksami A–G), XLII, XLIII, XLVI (wraz z aneksem A), XLVII, XLIX (z aneksem D), L (z aneksami A i B), LI (z aneksami A i B), LIV, LVII, LVIII (z aneksem A) spotkanie Kom., 12, 13 i 23 V, 30 VI, 2, 10, 15, 18 i 30 VII, 1, 4, 5, 7, 25, 28 i 30 VIII, 8 i 9 IX, 27 X, 8 i 9 XI; PPC, Vol. VI, s. 160, 163–164, posiedzenie Rady Czterech z 3 VI wraz z listem Pašicia z 1 VI 1919.

Ostatnim krajem Ententy, któremu narzucono postanowienia o ochronie mniejszości była Grecja. Prace nad stosownym traktatem z tym państwem rozpoczęto 13 czerwca 1919 r. Na posiedzeniu Komisji Państw Nowych przyjęto, że przepisane zostaną wszystkie ogólne zobowiązania z układu z Polską. Początkowo chciano pominąć klauzule odnoszące się do Żydów, jednak w tej kwestii doszło do dłuższej wymiany zdań. W trakcie kilku posiedzeń Komisji zastanawiano się, czy nie przyjąć wyjścia pośredniego, tzn. wpisać zobowiązania dotyczące szkolnictwa, ale zrezygnować z zapisów na temat świętowania szabat. W to miejsce włączono by raczej postanowienie o ochronie instytucji religijnych wyznań niechrześcijańskich (wyznawców judaizmu i muzułmanów). W debatach, podobnie jak w przypadku Królestwa SHS, najdalej idące pomysły zgłaszali Włosi, mający poparcie Amerykanów, i to oni właśnie przeforsowali włączenie artykułu o świętowaniu szabat. Bardziej jednak niż o zabezpieczenie sytuacji Żydów chodziło Rzymowi o ochronę muzułmanów albańskich, czyli o osłabienie Grecji. Pierwszy raport Komisji wraz z zapisem rozbieżności zredagowano 14 czerwca. W trakcie dalszych prac James Headlam-Morley zwrócił uwagę na fakt, że Żydzi stanowili w Grecji niewielką mniejszość, postanowienia specjalne ich dotyczące można by więc z przygotowywanego traktatu usunąć. Jedyna właściwie większa wspólnota wyznania mojżeszowego w Grecji żyła w Salonikach. Na 113 tys. mieszkających tam osób Żydami było ponad 70 tys. Utrzymywali się z handlu morskiego i mogli być niechcianą konkurencją dla najważniejszego greckiego portu w Pireusie. Headlam-Morley proponował więc ograniczenie postanowień specjalnych odnoszących się do ludności żydowskiej terytorialnie do samych Salonik. Strona włoska zgodziła się na to, skoro ustępstwo nie osłabiałoby ochrony muzułmańskich Albańczyków. W połowie lipca 1919 r. Headlam-Morley zaczął przygotowywać preambułę do traktatu greckiego i właściwie do 18 lipca zakończono prace nad nim. Później długo jeszcze zastanawiano się nad wymianą ludności pomiędzy Grecją a Bułgarią, ale nie miało to już wpływu na położenie Żydów⁵⁹.

Jako że Eleutherios Venizelos udzielił 31 lipca odpowiedzi zupełnie innej niż przedstawiciele Rumunii i Królestwa SHS, brytyjski przedstawiciel w Ko-

⁵⁹ BDFA, Ser. I, Part II, Vol. VIII, s. 94–97, 99, 113, 142–143, 147, 157–159, 183–184, XX, XXI (z aneksem B), XXII, XXV (wraz z aneksem D), XXXI (z aneksem C), XXXIV, XXXV (z aneksem B), XL spotkanie Kom., 13, 14, 16 i 20 VI, 7, 16 i 18 VII, a także 1 VIII 1919; M. Levene, *War...*, s. 169–171.

misji Państw Nowych zaproponował dogłębne przyjrzenie się postulatom greckim. Wśród wielu uwag znalazły się też dwie na temat Żydów. Grecki premier wskazywał, że byli oni skoncentrowani głównie w Salonikach i cieszyli się pełnią praw cywilnych i politycznych. Co więcej, mieli przywilej nierekrutowania ich do armii. W trakcie zakończonej wojny nie skorzystało z niego niewielu młodzieńców żydowskiego pochodzenia. Druga istotna uwaga dotyczyła braku ograniczeń w sprawie istnienia szkół tej mniejszości, które mogły rozwijać swą działalność bez jakichkolwiek utrudnień. Nadzorował je Związek Izraelicki mający siedzibę w Salonikach i Wielki Rabin Grecji. Natomiast ingerencja rządu była, w myśl zapewnień Venizelosa, minimalna i zawsze życzliwa. Na wniosek Headlam-Morleya z traktatu dotyczącego Grecji wykreślono więc artykuł mówiący o szkolnictwie żydowskim jako niepotrzebny, w myśl sugestii Aten. Podobny wniosek dotyczył świętowania szabatu. Według Brytyjczyka, władze greckie nie wzywały Żydów do sądów w soboty, a ci nigdy nie postulowali specjalnych zabezpieczeń w tej dziedzinie. Headlam-Morley napotkał początkowo opór wobec swoich propozycji, ale udało mu się ograniczyć działania artykułów szczególnie odnoszących się do Żydów do terenu Salonik. Ku sugestii ograniczenia klauzuli szkolnej do Salonik zaczął się z czasem skłaniać Albert Kammerer z Francji, ale pozostali uczestnicy obrad nie chcieli osłabiać jej brzmienia. Wtedy James Headlam-Morley zaproponował kompromis, który został przyjęty. Wycofał on zastrzeżenia do artykułu o świętowaniu szabatu, a w zamian jego adwersarze zrezygnowali z dodatkowego gwarantowania przywilejów szkolnych dla Żydów. Po tych decyzjach Brytyjczyk przystąpił do formułowania ostatecznego raportu na temat traktatu z Grecją. Przyjęto go na posiedzeniu Komisji 5 września. W liście skierowanym do Venizelosa przyznawano, że jego kraj nie traktował Żydów źle w przeszłości, więc można się było ograniczyć do ogólnych postanowień w ich sprawie. Na żadne inne ustępstwa przedstawiciele mocarstw nie chcieli się jednak zgodzić i 15 września odrzucili propozycję bezpośrednich negocjacji z Grekami. Ci mimo wszystko obstawali, aby dookreślić, jakich regionów ich kraju dotyczyć miały postanowienia w kwestii szkół Żydów i ostatecznie, 22 października, Komisja Państw Nowych ustąpiła. Miesiąc później natomiast zupełnie zrezygnowano ze specjalnych gwarancji dla ludności żydowskiej, skoro podobne ustępstwa uzyskać miała Rumunia. Wszak traktowanie Żydów przed I wojną światową lepiej wychodziło Atenom, więc nie mogły być

potraktowane surowiej⁶⁰. Cała burzliwa dyskusja w tej sprawie zakończyła się więc po myśli Greków, popieranym przez delegację brytyjską.

Na zakończenie rozważań o sposobie narzucania państwom Europy Środkowo-Wschodniej postanowień mniejszościowych trzeba zauważyć, że dotyczyły one także pokonanych. Kluczowa w tym względzie była decyzja Rady Czterech z 26 maja 1919 r. Prezydent Thomas W. Wilson zadał wówczas pytanie, czy do traktatu pokojowego z Austrią należałoby wpisać zobowiązania o ochronie mniejszości. Nie chciał, ażeby sojusznicy z Europy Środkowo-Wschodniej mieli wrażenie, że są traktowani gorzej niż państwa wrogie. James Headlam-Morley poparł ten pomysł i po wyłączeniu klauzul odnoszących się do Żydów decyzję zaaprobowano. Wiedeń bardzo pozytywnie odnosił się do części traktatu pokojowego poświęconego mniejszościom. Delegacja austriacka miała wprawdzie do nich swoje uwagi, ale nie zostały one uwzględnione. Komisja Państw Nowych, ustosunkowując się do austriackich kontrpropozycji, uznała je w większości za bezzasadne⁶¹.

Jak w przypadku całej idei zobowiązań mniejszościowych kluczowe znaczenie miała praca nad traktatem z Polską, tak dla porozumień z państwami pokonanymi precedensowe były decyzje dotyczące Austrii. Pozostałe kraje zwyciężone „odziedziczyły” mechanicznie przepisane artykuły do swoich układów

⁶⁰ *Ibidem*, s. 193–196, 201–202, 206–210, 213, 219, 225, 225–227, 229, 236–237, 242–244, 278, XLII (z aneksem A), XLIV (z aneksem D), XLV, XLVI, XLVII (z aneksem B), XLVIII, XLIX (z aneksem C), LII, LIII (z aneksem A), LXIII spotkanie Kom., 5, 9, 12, 25, 28 i 30 VIII, 5, 15 IX, 22 X, 29 XI 1919.

⁶¹ Mantoux, t. 2, s. 214–215, posiedzenie Rady Czterech z 26 V; PPC, Vol. VII, Washington 1946, s. 159, posiedzenie szefów delegacji Pięciu Wielkich Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych z 16 VII; BDF, Ser. I, Part II, Vol. VIII, s. 161–165, 173–178, 225, XXXVI (z aneksem A), XXXIX (z aneksami A i B), XLVIII spotkanie Komisji, 22 i 30 VII, 30 VIII 1919. W traktacie pokojowym z Austrią zobowiązania dotyczące ochrony mniejszości to artykuły 62–69 – zob. J. Krasuski, *Geneza i treść traktatu między Polską a Pięciu Głównymi Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi z punktu widzenia stosunków polsko-niemieckich*, [w:] *Problem polsko-niemiecki w traktacie wersalskim*, red. J. Pajewski, Poznań 1963, s. 400. W przypadku Austrii niemałe znaczenie miała powracająca co pewien czas sprawa dążenia do wydalenia z Wiednia ok. 130 tys. Żydów, którzy napłynęli do stolicy Austro-Węgier z Galicji w trakcie wojny. Wbrew protestom organizacji żydowskich brytyjscy dyplomaci nie widzieli w działaniach austriackich nic godnego przeciwdziałania – zob. *Documents on British Foreign Policy*, Ser. I, Vol. VI, eds. R. Butler, E. L. Woodward, London 1956, s. 263, Crowe do Tilleya, Paryż, 27 IX 1919.

pokojowych. Komisja Państw Nowych przygotowała dziewięć klauzul, które miały być włączone do traktatu z Bułgarią 28 lipca 1919 r. Specjalne zobowiązania dotyczące Żydów, jako niepotrzebne, zostały pominięte. O wiele większe znaczenie miały kwestie związane z mniejszością muzułmańską⁶². 5 sierpnia identycznie brzmiące artykuły wpisano do traktatu z Węgry i decyzję tę utrzymano⁶³. W przypadku tego kraju bardzo złe wrażenie robiły doniesienia o wybuchu antysemityzmu po obaleniu dyktatury Béli Kuna. Informacje na jego temat pojawiły się w gazetach brytyjskich jesienią 1919 r. Docierały one również kanałami dyplomatycznymi. Chodziło o pobicia na ulicach miast, a nawet morderstwa oraz eliminowanie Żydów z życia publicznego. Tak zwany biały terror nie miał jednakże żadnego wpływu na postanowienia Konferencji Pokojowej⁶⁴.

Uznać trzeba, że porozumienia podpisane przez Pięć Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych oraz Polskę, a w następnych miesiącach inne kraje Europy Środkowo-Wschodniej, to wielki sukces organizacji żydowskich działających na terenie Francji, Wielkiej Brytanii oraz Stanów Zjednoczonych. Nie do pomyślenia był odtąd fakt pozbawiania Żydów przez jakikolwiek rząd obywatelstwa, co było przedwojenną praktyką Rumunii. Przedstawiciele tej mniejszości, podobnie zresztą jak wszystkich innych, zdobywali formalną i faktyczną równość pod względem praw cywilnych, politycznych i zawodowych. Nieograniczona była możliwość organizowania (hierarchia) i sprawowania kultu religijnego (obrzędy). Własnego języka narodowego można było odtąd używać bez ograniczeń w życiu prywatnym, religijnym, przy transakcjach handlowych, w prasie i na zebraniach publicznych. Oddzielny punkt traktatu

⁶² B DFA, Ser. I, Part II, Vol. VIII, s. 166–167, 170–172, 244, 245–248, XXXVIII (z aneksem B), LIV (z aneksem A) spotkanie Kom., 28 VII i 27 X; PPC, Vol. VII, s. 403–404, posiedzenie szefów delegacji Pięciu Wielkich Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych z 30 VII 1919. Zobowiązania mniejszościowe podjęte przez Bułgarię zawarto w artykułach 49–57 – zob. J. Krasuski, *Geneza i treść traktatu...*, s. 400.

⁶³ B DFA, Ser. I, Part II, Vol. VIII, s. 193, 197–198, 226, XLII (z aneksem B), XLVIII spotkanie Kom., 5 i 30 VIII 1919. Węgry podejmowały się ochrony mniejszości na swoim terytorium w artykułach 54–60 traktatu z Trianon – zob. J. Krasuski, *Geneza i treść traktatu...*, s. 400.

⁶⁴ DH, z 3 IX 1919, s. 4, H. N. Brailsford, *Terror in Hungary*; MG, z 7 XI, s. 6, *Excesses against Jews in Budapest*; PPC, Vol. XII, Washington 1947, s. 657–658, 665–666, 732, Bandholz do Amerykańskiej Komisji do Spraw Negocjowania Pokoju, Budapeszt, 26, 27 i 31 VIII, 6 XII 1919.

mówił o poszanowaniu szabatu, czyli o niezmuszaniu Żydów do wykonywania w ich dniu świątecznym czynności prawnych, natomiast państwo rezygnowałoby z organizowania wyborów lub wciągania na listy wyborcze w soboty. Mniejszość żydowska mogła bez problemów zakładać i prowadzić własne instytucje charytatywne, religijne, edukacyjne i społeczne – w przypadku większej liczebności ludności różniącej się od większości na danym terenie szkoły miały być finansowane z budżetu państwa. Słabością zapisu było niedookreślenie, jak liczna musiałyby być mniejszość, aby uzyskać fundusze rządowe dla swych placówek oświatowych. Niespecjalnie podobało się Żydom również i to, że państwo miało kontrolę nad pieniędzmi oraz mogło narzucić obowiązkową naukę języka polskiego przy braku możliwości nauczania języka jidysz. Największą jednakże słabością z punktu widzenia syjonistów był brak akceptacji dla ich postulatu uznania ludności żydowskiej za odrębną narodowość. W traktacie z Polską celowo pomijano określenie „mniejszość narodowa” i stosowano konsekwentnie sformułowanie „mniejszości rasowe, językowe i religijne”. Żydzi mogli odnaleźć się w każdym z nich, ale syjonistom nie o to przecież chodziło. Polityka mocarstw miała na celu przyznanie im równości wobec prawa, natomiast nie szczególnych przywilejów grupowych. Nie traktowano więc mniejszości jako jednostek prawnych, reprezentujących osoby wobec państwa. Wybrano koncepcję „równości negatywnej”, a nie „równości pozytywnej”. Co wydaje się jednakże najważniejsze, gwarancje prawne dla mniejszości miały charakter międzynarodowy i posiadały silną sankcję. Żaden kraj podpisujący zobowiązania nie mógł ich zmienić bez zgody Rady Ligi Narodów, która jednocześnie uzyskiwała charakter instancji odwoławczej.

Z drugiej strony dla Polski i innych państw regionu konieczność przyjęcia traktatu o ochronie mniejszości nie była sukcesem. Władze Rzeczypospolitej nie mogły samodzielnie zmienić lub odrzucić przyjętych postanowień traktatowych. Została więc ograniczona suwerenność kraju. Najmniejsze nawet wydarzenia konfliktowe między Polakami a członkami mniejszości dawały podstawę do ingerowania w sprawy wewnętrzne. Miała to wprawdzie czynić Liga Narodów i to w sposób pokojowy. Warszawa nie byłaby więc stawiana przed groźbą konfliktu zbrojnego z powodu zadrażnień narodowościowych. Jednakże w sposób trwały, w majestacie prawa międzynarodowego, usankcjonowany został podział państw europejskich na dwie kategorie. Z jednej strony silniejsi narzucali zobowiązania i gwarantowali ich przestrzeganie, a z drugiej słabsi musieli się im podporządkować. W oczach opinii publicznej nie ten aspekt był może najważ-

niejszy, lecz fakt, że do Polaków przyłgnęło miano antysemitów, których trzeba powstrzymywać gwarancjami międzynarodowymi. Na nic zdał się w negocjacjach argument uniwersalizacji postanowień mniejszościowych – mocarstwa zżęcznie unikały tego, co dla ich polityki wewnętrznej byłoby kłopotliwe. To co udało się wygrać w trakcie rozmów toczonych w Paryżu, to ograniczenie liczby potencjalnych skarżących Polskę do grona państw-członków Rady Ligi Narodów, a także samodzielności instytucji edukacyjnych prowadzonych przez mniejszości. Dla Żydów niekorzystny był niewątpliwie brak pozwolenia na nauczanie języka jidysz jako przedmiotu szkolnego.

Najistotniejsze jest jednak określenie, jak wyniki batalii przedstawiały się z punktu widzenia mocarstw, a szczególnie Wielkiej Brytanii. Mocarstwa decydowały na Konferencji Pokojowej o wszystkim w sposób nieograniczony. Chciały ustabilizować sytuację w Europie Środkowo-Wschodniej i traktat o ochronie mniejszości wydawał im się najwłaściwszym narzędziem do osiągnięcia celu. Takie niewątpliwie były zamierzenia dyplomacji brytyjskiej, poza oczywiście „pochyleniem się” nad niehumanitarnym traktowaniem Żydów na obszarach zarządzanych przez Polaków, o czym donosiły organizacje żydowskie i prasa. Z tego samego powodu Brytyjczycy i Francuzi odrzucali pomysły syjonistów w kwestii autonomii kulturalno-narodowej i uznania ludności żydowskiej za odrębny naród. David Lloyd George zarzucał ponadto głównym propagatorom koncepcji autonomii występowanie przeciwko Polsce w jednym szeregu z Niemcami, tak z enuncjacjami ich rządu, jak i prasy. O ile nawet autonomia dla Żydów nie byłaby aż tak szkodliwa dla spójności wewnętrznej rodzącego się państwa polskiego, o tyle już autonomia dla Niemców dawała ogromne możliwości rozsądzenia go od wewnątrz. Argumenty te przeważały i dlatego Thomas Woodrow Wilson, który podobnie jak większość członków jego delegacji popierał postulat Kongresu Żydów Amerykańskich, ustąpił.

Trzeba jasno stwierdzić, iż głównym architektem takiego, a nie innego kształtu klauzul mniejszościowych był profesor James Headlam-Morley. Wiceszef Political Intelligence Department nie był w przededniu Konferencji Pokojowej w Paryżu jakimś szczególnym znawcą problemów narodowościowych Europy Środkowo-Wschodniej. W trakcie przygotowań Foreign Office do negocjacji w Paryżu miał co najwyżej intuicję, że nie można tej kwestii bagatelizować. Dopiero jednak po mianowaniu go na delegata Wielkiej Brytanii do Komisji Państw Nowych okazał się człowiekiem o dużej inwencji, energii i samodzielności. Korzystając z pomocy Luciena Wolfa ze Zjednoczonego Komitetu

do Spraw Zagranicznych przeciwstawił się koncepcjom proponowanym przez Amerykanów, przede wszystkim pomysłowi autonomii. Mniej istotne okazało się wsparcie jego współpracownika z PID, Lewisa Namiera, który optował za pomysłami syjonistów. W ciągu kilkudniowego pobytu w Paryżu w pierwszych dniach maja 1919 r. pomógł on jednak w wypracowaniu pozostałych klauzul traktatu mniejszościowego. Headlam-Morley był więc merytorycznie przygotowany do obrad w komisji i jednocześnie potrafił przekonać do swych pomysłów własnego premiera⁶⁵, który w konsekwencji zdołał przeforsować je w Radzie Najwyższej. Nie było w tym względzie problemów z Georgesem Clemenceau, który nie chciał osłabiać Polski. Headlam-Morley wspierał go w tym zresztą, będąc zwykle obecny na obradach Rady Czterech, gdy omawiane były zagadnienia ochrony mniejszości. Patrząc na starania Brytyjczyka nie można oprzeć się wrażeniu, że kwestia Żydów mieszkających w Polsce to jego główna motywacja do działania na rzecz międzynarodowej ochrony mniejszości. Headlam-Morley niewątpliwie przyczynił się w największej mierze do powstania całego międzywojennego systemu ochrony mniejszości w takiej, a nie innej formie, redagując brzmienie kolejnych artykułów, preambuł do traktatów oraz listu, który ostatecznie przewodniczący Konferencji Georges Clemenceau wystosował do Ignacego Paderewskiego.

⁶⁵ Headlam-Morley nie zawsze odnosił podobne sukcesy. Warto przypomnieć, że po wejściu w skład komitetu koordynującego wypracowanie traktatu pokojowego z Austrią starał się o uznanie jej za państwo nowe, a nie spadkobiercę Austro-Węgier, czyli kraj pokonany i winny wybuchowi wojny – zob. D. Jeziorny, *Londyn a spuścizna...*, s. 296–298, 302–308.

ZAKOŃCZENIE

W czasie Konferencji Pokojowej w Paryżu zobowiązania dotyczące mniejszości przyjęło dziewięć państw: Polska, Czechosłowacja, Austria, Bułgaria, Królestwo SHS, Grecja, Rumunia, Węgry i Turcja. Natomiast w późniejszych latach podobne deklaracje podpisały na żądanie Zgromadzenia Ligi Narodów Albania, Finlandia, Litwa, Łotwa i Estonia¹. W efekcie powstał pierwszy międzynarodowy system ochrony mniejszości, których w żadnym miejscu nie nazwano „narodowymi”, ażeby dostosować rzeczywistość Europy Środkowo-Wschodniej do wilsonowskiej idei samostanowienia narodów. Rozumiano ją w Europie jako „jeden naród w jednym państwie”. System funkcjonował w miarę sprawnie w latach 20. XX w., natomiast później utracił znaczenie².

Pierwszoplanową rolę w wypracowaniu wspomnianego pomysłu miały mocarstwa, szczególnie dwa – Stany Zjednoczone i Wielka Brytania. O ile pierwsze z nich przygotowywało przed Konferencją Pokojową różnorakie warianty rozwiązania problemu złego traktowania Żydów³, o tyle drugie zajmowało się mniejszościami narodowymi, w tym żydowską, przed negocjacjami paryskimi w minimalnym tylko stopniu. Foreign Office nie sformułowało ostatecznych wytycznych w tej kwestii. Mimo oporu części pracowników, zgodzono

¹ J. Chlebowczyk, *W kwestii genezy międzynarodowej ochrony mniejszości po I wojnie światowej*, [w:] *Narody: jak powstawały i jak wybijały się na niepodległość*, koord. M. Kula, Warszawa 1989, s. 431–432.

² A. M. Brzeziński, *Wersalski system ochrony mniejszości narodowych w Europie*, [w:] *Centrum i regiony narodowościowe w Europie od XVIII do XX wieku*, red. E. Wiśniewski, Łódź 1998, s. 152–154.

³ E. Viehhaus, *Die Minderheitenfrage und die Entstehung der Minderheitenschutzverträge auf der Pariser Friedenskonferenz 1919*, Würzburg 1960, s. 61–68.

się na konieczność przyznania mniejszościom równości praw cywilnych, politycznych i religijnych. Jednak nie zastanawiano się, jak to zrobić. Zastrzegano się, że również autonomia kulturalno-narodowa mogłaby stanowić dobre rozwiązanie. Tym niemniej nie zamierzano naciskać na żaden z rządów w celu wprowadzenia jej do prawodawstwa. Raczej chciano zniechęcić przedstawicieli mniejszości, szczególnie organizacje żydowskie aktywne w mocarstwach Ententy, do zabiegania o tego typu zabezpieczenia. Musi to rodzić wnioski, że FO nie przywiązywało do całej sprawy zbyt dużej wagi.

Do Londynu docierały informacje o zajściach antyżydowskich, a także o obawach mieszkających w Europie Środkowo-Wschodniej Żydów, już w listopadzie 1918 r. Przedstawiali te wiadomości syjoniści oraz Zjednoczony Komitet do Spraw Zagranicznych. Skoncentrowali się oni przede wszystkim na wydarzeniach w Polsce, pomijając sytuację w pozostałych państwach regionu. O wiele większe znaczenie w pierwszych miesiącach powojennych miała jednak prasa, drukująca wieści o złym traktowaniu Żydów w rodzącej się Rzeczypospolitej, przekazywane przez biura syjonistyczne w Kopenhadze i Hadze. W Foreign Office normalną reakcją była wola sprawdzenia ich prawdziwości. Stąd wysłanie do Polski pułkownika Wade'a. Jednakże jego raporty, jak również doniesienia cywilnych i wojskowych członków Komisji Noulensa, która reprezentowała Konferencję Pokojową, zdecydowanie odbiegały od informacji organizacji żydowskich. Pogłębiło to rozdzźwięki w szeregach brytyjskiej dyplomacji. Wśród urzędników Foreign Office nie ustawały dyskusje na temat tego, jaka była prawda o znanych już wówczas powszechnie wydarzeniach w Polsce. Zauważyć warto, że nikt nie myślał w tym czasie o wprowadzeniu jakichkolwiek międzynarodowych zabezpieczeń prawnych dla życia, bezpieczeństwa i mienia Żydów. Wyjątkiem były próby prezydenta Thomasa Woodrow Wilsona, który chciał zawrzeć kwestię gwarancji w jednym ogólnym artykule w ramach paktu powstającej Ligi Narodów.

Wiosną 1919 r. nasiliły się w Paryżu zmagania o traktatowe zabezpieczenia dla Żydów w Polsce. Z jednej strony zjednoczyć swe siły próbowały organizacje żydowskie, tworząc Komitet Delegacji Żydowskich, lecz nie reprezentował on zwolenników asymilacji z Francji i Wielkiej Brytanii. Z drugiej strony wydarzenia zachodzące w kwietniu 1919 r. na terenach odebranych przez polską armię bolszewikom, szczególnie zabicie Żydów w Pińsku, Lidzie i Wilnie, odbiło się na świecie szerokim echem. Znów w gazetach pojawiły się artykuły przedstawiające władze w Warszawie w bardzo niekorzystnym świetle. Skłoniły one

prezydenta USA do podjęcia jednoznacznych działań, ażeby nie dopuścić do podobnych zająć w przyszłości. Niewątpliwie czynnik prześladowań ludności żydowskiej miał kluczowe znaczenie przy podejmowaniu tej decyzji. Ale pod koniec kwietnia istotną rolę odegrało też wystąpienie delegacji japońskiej, która chciała wyzyskać wilsonowskie pomysły do wprowadzenia całkowitej równości rasowej w skali globu. Takie postanowienia zmusiłyby Waszyngton do zniesienia ograniczeń napływu osób „rasy żółtej” na Zachodnie Wybrzeże USA. Jako że administracja Wilsona nie zamierzała zmieniać amerykańskiego prawa, prezydent postanowił wyjść naprzeciw apelowi Kongresu Żydów Amerykańskich i ograniczyć ochronę praw ludności żydowskiej do regionu Europy Środkowo-Wschodniej. Za tym poszła decyzja, aby przyjąć wszystkie pozostałe postulaty Kongresu. Należy więc uznać, że kwestia żydowska w Polsce zadecydowała o zajęciu się przez Konferencję Pokojową zagadnieniem ochrony mniejszości w całym regionie i... tylko w nim.

Brytyjska Delegacja Pokojowa w połowie kwietnia 1919 r. również skłaniała się ku decyzji, aby zaproponować wypracowanie traktatowej ochrony praw mniejszości w krajach tworzących się na gruzach Rosji i Austro-Węgier. Jej członkowie słusznie spodziewali się, że przyjeżdżająca do Paryża w maju delegacja niemiecka poruszy problem swoich mniejszości poza granicami Rzeszy. Choć nie wszystkich dyplomatów brytyjskich pomysł ten przekonywał, znalazł on zrozumienie u premiera. Dla dalszego przebiegu wydarzeń pierwszoplanowe znaczenie miało powołanie Jamesa Wycliffe’a Headlam-Morleya na brytyjskiego przedstawiciela w Komisji Państw Nowych i Rozszerzających Granice. Należał on do grona tych dyplomatów, którzy już od listopada 1918 r. chcieli wypracować gwarancje dla mniejszości, szczególnie dla mniejszości żydowskich. Skłaniał się jednak ku koncepcji tzw. równości negatywnej, czyli równości wobec prawa wszystkich obywateli danego kraju bez względu na ich rasę, wiarę czy język.

Pełniący funkcję wiceszefa Political Intelligence Department Headlam-Morley przyjął bardzo aktywną postawę w pracach komisji, przewodnicząc nawet obradom w lipcu i sierpniu 1919 r. Mając wcześniejsze pomysły na temat tego, co chciał osiągnąć, a także posiłkując się radami Lewisa Namiera i Luciena Wolfa z JFC w ostry nieraz sposób spierał się przedstawicielami USA, Davidem H. Millerem i Manleyem Hudsonem. Chcieli oni zagwarantować Żydom w Polsce autonomię kulturalną, czemu Headlam-Morley ostro się sprzeciwiał, widząc w tym rozwiązanie zagrażające spójności Polski i innych państw

regionu. Forsował natomiast postulaty podpowiadane przez Wolfa. Dotyczyły one szkolnictwa i świętowania szabat, na co Amerykanie zupełnie nie zwrócili uwagi. Ostatnią istotną kontrowersją była kwestia apelacji do Ligi Narodów w razie pogwałcenia przez państwa Europy Środkowo-Wschodniej podpisanych zobowiązań. Brytyjczycy chcieli je zawęzić do grona państw-członków Rady Ligi, co ograniczałoby liczbę rządów mieszających się w wewnętrzne problemy Polski i innych krajów. Delegaci Francji pozostawali w tych debatach bierni. Zainteresowanie ich koncentrowało się wokół jak najmniejszego osłabienia potencjalnych antyniemieckich sojuszników Paryża. W efekcie poparli postulaty brytyjskie.

Headlam-Morley dzięki swojej determinacji i energii przeforsował więc możliwie największe ograniczenie postanowień o mniejszościach, które przyjął Polska, a po niej inne państwa Europy Środkowo-Wschodniej. Kluczowe dla jego sukcesu było przekonanie do swoich racji brytyjskiego premiera, słynącego z nieufności wobec FO. Bez jego zaangażowania na forum Rady Najwyższej niczego nie udało by się Headlam-Morleyowi osiągnąć, gdyż to tam zapadały wszystkie decyzje. Trudno więc oprzeć się przekonaniu, że Brytyjczycy nie jechali do Paryża z zamiarem zabiegania o ochronę mniejszości żydowskich, a okazali się głównymi jej architektami i to właśnie za sprawą wicedyrektora PID. Po zakończeniu prac nad traktatem pokojowym z Austrią, którym Headlam-Morley był bardzo rozczarowany, nastąpił jego wyjazd z Paryża. Na dalsze postanowienia w kwestii ochrony mniejszości, w tym mniejszości żydowskich, w Europie Środkowo-Wschodniej nie miało to jednakże żadnego wpływu. Reprezentujący od września 1919 r. Wielką Brytanię w Komisji Państw Nowych Edward Carr kontynuował linię poprzednika. To właśnie jego uporowi zawdzięczać mogła Grecja wykreślenie z traktatu postanowień szczególnych odnoszących się do szkolnictwa żydowskiego. Carr przejmował jednakże uczestnictwo w Komisji, gdy wszystkie najważniejsze sporne kwestie były już rozwiązane. Docenić trzeba w tym wypadku dużą skuteczność delegatów brytyjskich, ponieważ udało się im przeforsować swoje postulaty.

Jak już wspomniano, wpływy przedstawicieli organizacji żydowskich były w całej batalii o prawa mniejszości poważne. O ile na delegację amerykańską presję wywierali syjoniści dominujący w Kongresie Żydów Amerykańskich, o tyle z delegacją brytyjską blisko próbował współpracować Lucien Wolf ze Zjednoczonego Komitetu do Spraw Zagranicznych. Nie zawsze udawało mu się przekonać do swoich tez, natomiast ostateczne brzmienie klauzul mniejszoś-

ciowych było zdecydowanie bardziej zbliżone do prezentowanych przez niego postulatów niż do pomysłów syjonistycznych. Dla sporów w diasporze żydowskiej miało to poważne znaczenie. Z kolei rządy państw Europy Środkowo-Wschodniej wpłynęły na postanowienia mniejszościowe zdecydowanie słabiej. Żaden z krajów nie zdołał uniknąć podpisania niechcianych zobowiązań bez względu na to, czy stawiał twardy opór (jak Rumunia lub w mniejszym stopniu Królestwo SHS), czy też przyjął postawę uległości (jak Czechosłowacja i Grecja). Przegrany w wojnie nie pozostawiono wyboru – musieli podpisać ogólne klauzule o ochronie mniejszości. Wyjątkiem byli Niemcy, którym w ogóle nie proponowano podobnych postanowień. Te jednakże próbowały oddziaływać na prace Konferencji Pokojowej w omawianym temacie. O ile Berlinowi udało się propagandowo obniżyć prestiż Polski, o tyle nie potrafił zdobyć dla swoich mniejszości autonomii, czemu przysłużyli się w dużej mierze Brytyjczycy.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Archiwalia

WIELKA BRYTANIA

Londyn, The National Archives, Foreign Office:

115 – Embassy and Consulates in the United States of America 2400

371 – General Correspondence 3019, 3279, 3282, 3414, 3419, 3894, 3896–3898,
3903, 4353–4354, 4369, 4373

608 – The Paris Peace Conference 18, 48–49, 60–64, 66–67, 152

800 – Private Offices: Ministers' and Officials' Papers 147, 207, 215

Londyn, The British Library, Department of Manuscripts:

Balfour Papers

Scott Papers

Cambridge, The Churchill Archives: Headlam–Morley Papers 727, 815

POLSKA

Warszawa, Archiwum Akt Nowych:

Ambasada RP w Londynie, t. 1439

Archiwum Polityczne Ignacego Paderewskiego, t. 631, 675, 773–774, 825

Centralna Agencja Polska w Lozannie, t. 104

Londyn wobec ochrony mniejszości żydowskich w Europie...

Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu, t. 140

Komitet Narodowy Polski, t. 6, 8, 24, 26, 29–36, 49, 65, 95, 105, 118, 158–161, 169, 2140

Dokumenty publikowane

Archiwum Polityczne Ignacego Paderewskiego, t. 1–2, oprac. W. Stankiewicz, A. Piber, Wrocław 1973–1974

Balfour A. J., *Introductory Note on European Readjustment*, październik 1918, [w:] *Informal Notes on Some Aspects of European Reconstruction*, b.m.w, b.d.w.

British Documents on Foreign Affairs, Ser. I, Part II, Vol. II, III, VIII, IX, ed. M. Dockrill, London 1991–1992

Documents on British Foreign Policy, Ser. I, Vol. VI, eds. R. Butler, E. L. Woodward, London 1956

Jewriei w sowriemiennom mirie. Istorija Jewriejew w nowoje i nowiejszeje wriemia: antologija dokumentow, oprac. P. Mendes-Flohr, J. Reinharz, t. 2, Moskwa 2006

The Letters and Papers of Chaim Weizmann, Vol. IX, ed. J. Reinharz, Jerusalem 1977

Letters of Louis D. Brandeis, Vol. IV (1916–1921): *Mr. Justice Brandeis*, eds. M. I. Urofsky, D. W. Levy, New York 1975

Mantoux P., *Les deliberations du Conseil des Quatre. 24 mars – 28 juin*, t. 1–2, Paris 1955

Papers Relating to Foreign Relation of the United States of America. The Paris Peace Conference 1919, Vol. II–VII, XI–XII, Washington 1942–1947

Programy żydowskich partii politycznych, [w:] *Żydzi jako mniejszość narodowa*, cz. II, red. I. Grünbaum, Warszawa 1920

Przeniosło M., *Narodziny niepodległości w Galicji (1918–1919). Wybór dokumentów z archiwów lwowskich*, Kielce 2007

Sprawy polskie na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały, t. 3, red. R. Bierzanek, J. Kukułka, Warszawa 1967

Die völkerrechtliche Praxis der Donaumonarchie von 1859 bis 1918. Eine Auswahl von Dokumenten, hrsg. S. Verosta, I. Seidler-Hohenveldern, Bd. II, Wien 1996

Memuarystyka i prace polityków

- Dmowski R., *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. 2, wyd. II, Warszawa 1989
- Headlam-Morley J., *A Memoir of the Paris Peace Conference 1919*, London 1972
- Herzl T., *Państwo żydowskie*, Kraków 2006
- Lasocki Z., *Wspomnienia szefa administracji P.K.L. i K.Rr.*, Kraków 1931
- Trawiński W. H., *Odyseja Polskiej Armii Błękitnej*, oprac. W. Suleja, Wrocław 1989

Prasa

- „Derby Daily Telegraph” za rok 1918
- „Dundee Evening Telegraph” za lata 1918–1919
- „The Herald” (od początku kwietnia 1919 jako dziennik „Daily Herald”) za lata 1918–1919
- „Huddersfield Daily Examiner” za rok 1918
- „Hull Daily Mail” za rok 1918
- „Lancashire Evening Post” za lata 1918–1919
- „Lincolnshire Echo” za rok 1918
- „Manchester Guardian” za lata 1918–1919
- „Nottingham Evening Post” za lata 1918–1919
- „Sheffield Daily Telegraph” za lata 1918–1919
- „The Times” za lata 1918–1919
- „Western Times” za rok 1918
- „Yorkshire Evening Post” za rok 1918
- „Yorkshire Post and Leeds Intelligencer” za lata 1918–1919

Opracowania

- Aschheim S. E., *Brothers and Strangers. The East European Jew in German and German Jewish Consciousness, 1800–1923*, Madison (WI) 1982
- Azcarate P. de, *League of Nations and National Minorities*, Washington 1945
- Baker L., *Brandeis and Frankfurter. A Dual Biography*, New York 1984
- Bartnicki A., *Egipt i Sudan w polityce Wielkiej Brytanii 1882–1936*, Warszawa 1974
- Best G. D., *To Free a People. American Jewish Leaders and the Jewish Problem in Eastern Europe. 1890–1914*, Westport 1982

Londyn wobec ochrony mniejszości żydowskich w Europie...

- Böhler J., *Enduring Violence: The Postwar Struggles in East Central Europe, 1917–1921*, „Journal of Contemporary History” 2015, Vol. L, No 1, s. 58–77
- Bouffał B., *Ochrona mniejszości w prawie narodów*, Warszawa 1928
- Bronsztejn S., *Ludność żydowska w Polsce w okresie międzywojennym. Studium statystyczne*, Warszawa 1963
- Brzeziński A. M., *Wersalski system ochrony mniejszości narodowych w Europie*, [w:] *Centrum i regiony narodowościowe w Europie od XVIII do XX wieku*, red. E. Wiśniewski, Łódź 1998, s. 146–158
- Bruski J. J., *Petlurowcy. Centrum Państwowe Ukraińskiej Republiki Ludowej na wychodźstwie (1919–1924)*, Kraków 2000
- Cała A., *Asymilacja Żydów w Królestwie Polskim (1864–1897). Postawy, konflikty, stereotypy*, Warszawa 1989
- Chałupczak H., Browarek T., *Mniejszości narodowe w Polsce 1918–1995*, Lublin 1998
- Cohen G., *The Jews in the Making of America*, Boston 1924
- Daniels J., *The Wilson Era. Years of War and After, 1917–1923*, New York 1946
- Eberhardt P., *Między Rosją a Niemcami. Przemiany narodowościowe w Europie Środkowo-Wschodniej w XX w.*, Warszawa 1996
- Endelman T. M., *Jews, Aliens and Other Outsiders in British History*, „Historical Journal” 1994, Vol. XXXVII, Is. 4, s. 959–970
- Giertych J., *Letter from Jędrzej Giertych to the Editor of „Polin” (extracts)*, „Polin” 1990, Vol. V, s. 303–311
- Glazer N., *The Jews*, [w:] *Ethnic Leadership in America*, ed. J. Higham, Baltimore–London 1979, s. 19–35
- Golczewski F., *Polnisch-jüdische Beziehungen 1881–1922. Eine Studie zur Geschichte des Antisemitismus in Osteuropa*, Wiesbaden 1981
- Goldstein E., *Winning the Peace. British Diplomatic Strategy, Peace Planning and the Paris peace Conference, 1916–1920*, Oxford 1991
- Goren A. A., *New York Jews and the Quest for Community. The Kehillah Experiment. 1908–1922*, New York–London 1970
- Hafftk A., *Żydowskie ugrupowania polityczne w Polsce*, „Sprawy Narodowościowe” 1930, t. 4, s. 341–364
- Hanak H., *Great Britain and Austria-Hungary during the First World War. A Study in the Formation of Public Opinion*, London 1962
- Hertz A., *Żydzi w kulturze polskiej*, Warszawa 1988

- Jaworski W., *Syjniści wobec rządu polskiego w okresie międzywojennym*, Sosnowiec 2002
- Jeziorański K., *National Minorities in Europe*, Warszawa 1933
- Jeziorny D., *Akcja amerykańskich organizacji żydowskich na rzecz międzynarodowej ochrony praw mniejszości (1918–1919)*, „Acta Universitatis Lodziensis” 1997, Folia Historica 59, s. 5–19
- Jeziorny D., *Londyn a spuścizna po monarchii Habsburgów. Sprawa Austrii w koncepcjach i praktyce dyplomatycznej Wielkiej Brytanii (1918–1919)*, Toruń 2002
- Jeziorny D., *Międzynarodowe znaczenie Austrii w okresie rządów Karla Rennera w ocenach dyplomacji polskiej*, „Przegląd Zachodni” 2014, nr 2, s. 139–158
- Jeziorny D., *Raporty z nad Wełtawy – narodziny Czechosłowacji widziane oczami Cecila Goslinga*, [w:] *Czechosłowacja w stosunkach międzynarodowych w pierwszej połowie XX w. Studia i szkice*, red. A. M. Brzeziński, Warszawa 2003, s. 8–22
- Jeziorny D., *Sprawa ochrony praw mniejszości żydowskiej w Polsce w dobie Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 roku*, „Acta Universitatis Lodziensis” 1995, Folia Historica 54, s. 37–60
- Kapiszewski A., *Stosunki polsko-żydowskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, [w:] *Polonia amerykańska. Przeszłość i współczesność*, red. H. Kubiak, E. Kusielewicz, T. Gromada, Wrocław 1988, s. 609–672
- Kawalec K., *Roman Dmowski*, Warszawa 1996
- Kawalec K., *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918–1939*, Wrocław 2000
- Kessler E., *An English Jew. The Life and Writings of Claude Montefiore*, London 2002
- Kierski K., *Ochrona praw mniejszości w Polsce*, Poznań 1933
- Krasuski J., *Geneza i treść traktatu między Polską a Pięciu Głównymi Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi z punktu widzenia stosunków polsko-niemieckich*, [w:] *Problem polsko-niemiecki w traktacie wersalskim*, red. J. Pajewski, Poznań 1963, s. 386–412
- Kula M., *Trudna sprawa. Stosunki polsko-żydowskie. 1918–1989*, „Przegląd Powszechny” 1990, nr 7–8, s. 71–94
- Kulak K., Kawalec K., *Endecja wobec kwestii żydowskiej (lata 1893–1939)*, [w:] *Polska – Polacy – mniejszości narodowe*, red. W. Wrzeński, Wrocław 1992, s. 121–138

Londyn wobec ochrony mniejszości żydowskich w Europie...

- Lambroza S., *The Pogroms of 1903–1906*, [w:] *Pogroms: Anti-Jewish Violence in Modern Russian History*, eds. J. D. Klier, S. Lambroza, Cambridge 1992, s. 195–247
- Latawski P., *The Dmowski–Namier Feud 1915–1918*, „Polin” 1986, Vol. II, s. 37–49
- Latawski P., *The Dmowski–Namier Feud 1915–1918: A Reply to Giertych*, „Polin” 1990, Vol. V, s. 311–326
- Lerski J., *Dmowski, Paderewski and American Jews. A Documentary Compilation*, „Polin” 1986, Vol. II, s. 95–116
- Levene M., *Nationalism and its Alternatives in the International Arena: The Jewish Question at Paris, 1919*, „Journal of Contemporary History” 1993, Vol. XXVII, Is. 3, s. 511–531
- Levene M., *War, Jews and the New Europe*, Oxford 1992
- Levin Jr. N. G., *Woodrow Wilson and World Politics. America’s Response to War and Revolution*, Oxford 1968
- Lundgreen-Nielsen K., *The Polish Problem at the Paris Peace Conference. A Study of the Policies of the Great Powers and the Poles, 1918–1919*, Odense 1979
- Marcus J., *Social and Political History of the Jews in Poland, 1919–1939*, Berlin 1983
- Mason A. T., *Brandeis. A Free Man’s Life*, New York 1946
- May A. J., *R. W. Seton-Watson and British Anti-Habsburg Sentiment*, „The American Slavic and East European Review”, Feb. 1961, s. 40–54
- Mendelsohn E., *Żydzi Europy Środkowo-Wschodniej w okresie międzywojennym*, Warszawa 1992
- Michlic J. B., *Poland’s Threatening Other. The Image of the Jew from 1880 to the Present*, Lincoln–London 2006
- Modeen T., *The International Protection of National Minorities in Europe*, Åbo 1969
- Namier J., *Lewis Namier. A Biography*, London–New York–Toronto 1971
- Ochs M., *Tsarist Officialdom and anti-Jewish Pogroms in Poland*, [w:] *Pogroms: Anti-Jewish Violence in Modern Russian History*, eds. J. D. Klier, S. Lambroza, Cambridge 1992, s. 164–189
- Panayi P., *Minorities*, [w:] *The Cambridge History of the First World War*, Vol. III, ed. J. Winter, Cambridge 2014, s. 216–241
- Parkes J., *The Emergency of the Jewish Problem. 1878–1939*, London–New York–Toronto 1946

- Poliakov L., *Historia antysemityzmu*, t. 2, Kraków 2008
- Polonsky A., *Dzieje Żydów w Polsce i Rosji*, Warszawa 2014
- Polski słownik judaistyczny. Dzieje – Kultura – Religia – Ludzie*, t. 2, oprac. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, Warszawa 2003
- Przeniosło M., *Polska Komisja Likwidacyjna 1918–1919*, Kielce 2010
- Racial and Cultural Minorities. An Analysis of Prejudices and Discrimination*, rev. ed. G. E. Simpson, J. M. Yinger, New York 1958
- Reich L., *Żydowska Delegacja Pokojowa w Paryżu. Sylwetki działaczy żydowskich*, Lwów 1922
- Renton J., *The Zionist Masquerade. The Birth of the Anglo-Zionist Alliance, 1914–1918*, Basingstoke 2007
- Rozenblit M. L., *Reconstructing a National Identity: The Jews of Habsburg Austria during World War I*, New York 2001
- Rudnicki S., *Obóz Narodowo-Radykalny. Geneza i działalność*, Warszawa 1985
- Sand S., *Kiedy i jak wynaleziono Ziemię Izraela. Od Ziemi Świętej do ojczyzny*, Warszawa 2015
- Scheuermann M., *Minderheitenschutz contra Konfliktverhütung? Die Minderheitenpolitik des Völkerbundes in der Zwanziger Jahren*, Marburg 2000
- Schmid G. E., *Selbstbestimmung 1919. Anmerkungen zur historischen Dimension und Relevanz eines politischen Schlagwortes*, [w:] *Versailles – St. Germain – Trianon. Umbruch in Europe vor fünfzig Jahren*, hrsg. K. Bosl, München–Wien 1971, s. 127–142
- Seton-Watson H., Seton-Watson Ch., *The Making of a New Europe. R. W. Seton-Watson and the Last Years of Austria-Hungary*, Methuen–London 1981
- Sharp A., *Britain and the Protection of Minorities at the Paris Peace Conference, 1919*, [w:] *Minorities in History*, ed. A. C. Hepburn, London 1978, s. 170–188
- Sierpowski S., *Mniejszości narodowe jako instrument polityki międzynarodowej*, Warszawa 1986
- Sklare M., *The Jewish Community in America*, New York 1974
- Skupień A., *Przejawy antysemityzmu w województwie poznańskim w latach 1919–1939*, [w:] *Problemy narodowościowe Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku. Księga pamiątkowa dla Profesora Przemysława Hausnera*, red. A. Czubiński, P. Okulewicz, T. Schramm, Poznań 2002, s. 333–344
- Stankiewicz W., *Konflikty społeczne na wsi polskiej 1918–1920*, Warszawa 1963
- Tazbir J., *Protokoły Mędrców Syjonu: autentyk czy falsyfikat*, Warszawa 2004

Londyn wobec ochrony mniejszości żydowskich w Europie...

- Tomaszewski J., *Lwów, 22 listopada 1918 r.*, „Przegląd Historyczny” 1984, R. LXXV, z. 2, s. 279–285
- Tomaszewski J., *Pińsk, Saturday 5th April 1919*, „Polin” 1985, Vol. I, s. 227–251
- Tomaszewski J., *Rzeczpospolita wielu narodów*, Warszawa 1985
- Tomaszewski J., *Wokół obywatelstwa Żydów polskich (1918–1919)*, [w:] *Narody: jak powstawały i jak wybijały się na niepodległość?*, red. M. Kula, Warszawa 1989, s. 504–519
- Viefhaus E., *Die Minderheitenfrage und die Entstehung der Minderheitenschutzverträge auf der Pariser Friedenskonferenz 1919*, Würzburg 1960
- Vital D., *European Jewry 1860–1919: Political Organisation and Transstate Political Action*, [w:] *Ethnic Groups in International Relations*, eds. P. Smith, K. Konfa, A. Supran, New York 1991, s. 39–57
- Walicki J., *Autonomia kulturalno-narodowa w polityce partii żydowskich w Polsce (1918–1921)*, „Biuletyn Historyczny Koła Naukowego Historyków Uniwersytetu Łódzkiego” 1991, nr 1, s. 15–21
- Wapiński R., *Spuścizna lat Wielkiej Wojny*, [w:] *Problemy narodowościowe Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku. Księga pamiątkowa dla Profesora Przemysława Hausnera*, red. A. Czubiński, P. Okulewicz, T. Schramm, Poznań 2002, s. 235–243
- Zaleski W., *Międzynarodowa ochrona mniejszości*, Warszawa 1932
- Zieliński K., *Neoasymilacja. Początki ruchu*, [w:] *Wokół akulturacji i asymilacji Żydów na ziemiach polskich*, red. K. Zieliński, Lublin 2010, s. 69–83
- Zieliński K., *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego w czasie pierwszej wojny światowej*, Lublin 2005
- Żyndul J., *Państwo w państwie? Autonomia narodowo-kulturalna w Europie Środkowo-Wschodniej w XX wieku*, Warszawa 2000

Materiały internetowe

- http://en.wikipedia.org/wiki/C._P._Scott [dostęp: 17 XII 2014]
- http://en.wikipedia.org/wiki/Racial_Equality_Proposal [dostęp: 11 V 2015]
- http://pl.wikipedia.org/wiki/Biała_Cerkiew [dostęp: 12 VII 2014]
- <http://pl.wikipedia.org/wiki/Owrucz> [dostęp: 12 VII 2014]

SŁOWNIK OSÓB WYSTĘPUJĄCYCH W KSIĄŻCE

- Adler Cyrus** – członek AJC; uczestnik Komitetu Delegacji Żydowskich przy Konferencji Pokojowej 105
- Antonescu Victor** – poseł rumuński w Paryżu po I wojnie światowej 159
- Balfour Arthur J.** lord – sekretarz stanu do spraw zagranicznych 12, 14, 28, 29, 33, 39, 49, 54–57, 59, 63, 70, 72, 78, 80, 83, 84, 88–90, 95, 110, 111, 113, 115, 116, 139, 143, 151–153, 159, 176
- Bandholz Harry H.** – generał, szef amerykańskiej misji wojskowej w Budapeszcie 165
- Barnes George** – członek Gabinetu Wojennego z ramienia Labour Party 38
- Beneš Eduard** – czechosłowacki minister spraw zagranicznych 31, 147, 148, 155
- Bernstein Herman** – w trakcie Konferencji Pokojowej w Paryżu redaktor „New York Timesa” 127, 146, 149, 161
- Bodenheimer Max** – weteran ruchu syjonistycznego, twórca w Niemczech Komitetu na Rzecz Uwolnienia Żydów Rosyjskich 105, 106
- Brailsford Henry N.** – dziennikarz związany z Independent Labour Party; członek misji ekonomicznej skierowanej do Polski w lutym 1919 r. 144, 165
- Brandeis Louis** – lider Federacji Syjonistycznej w Ameryce, Sędzia Sądu Najwyższego USA, bliski współpracownik Wilsona 58, 81, 106, 136, 152, 153
- Bratianu Ionel** – premier rumuńskiego rządu po I wojnie światowej 116, 140–142, 146, 148, 156, 159
- Bujak Franciszek** – historyk dziejów gospodarczo-społecznych Polski; związany z PSL „Piast” 9, 83

- Carr Edward** – 2. sekretarz w Departamencie Północnym FO 67–69, 77, 92, 93, 112, 116, 119, 138, 139, 172
- Carton de Wiatr Adrian** – brytyjski generał; członek Komisji Noulensa w Polsce od lutego 1919 r. 91, 138, 139
- Cecil Robert** lord – pomocniczy sekretarz stanu w FO (VII–XI 1918); na Konferencji Pokojowej przedstawiciel brytyjski w Najwyższej Radzie Gospodarczej i w Komisji do Spraw Ligi Narodów 28, 39, 42, 55, 72, 86, 97, 98, 145, 146
- Ciechanowski Jan** – radca Poselstwa RP w Londynie 88
- Clemenceau Georges** – francuski premier i przewodniczący Konferencji Pokojowej 73, 89, 103, 113, 131, 136, 138, 141, 151, 153, 157, 159, 161, 168
- Clerk George** – 1. sekretarz w FO; od stycznia 1919 r. prywatny sekretarz markiza G. N. Curzona 79, 82, 84, 114
- Coolidge Archibald C.** – szef Amerykańskiej Misji w Wiedniu; od lipca 1919 r. w Paryżu jako członek Komitetu ds. Czechosłowackich 28
- Credson B.** – szef Brytyjskiej Misji żywnościowej w Warszawie 139
- Crowe Eyre** – pomocniczy podsekretarz stanu w FO koordynujący prace dotyczące Europy Środkowo-Wschodniej w Brytyjskiej Delegacji Pokojowej 67, 69, 70, 108, 117, 119, 139, 164
- Cunninghame Thomas** – por.-płk brytyjski; od XII 1918 r. brytyjski przedstawiciel wojskowy w Wiedniu, Budapeszcie i Pradze 64, 77
- Curzon George N.** markiz – członek Gabinetu Wojennego, a w czasie Konferencji Pokojowej p.o. szefa FO 72, 79, 87, 89, 94, 113, 114, 138, 139
- Daszyński Ignacy** – działacz PPSD Galicji i Śląska Cieszyńskiego; szef Rządu Ludowego od 7 listopada 1918 r. 36
- Derby Edward** książę – ambasador Wielkiej Brytanii we Francji 84, 94
- Dmowski Roman** – lider Narodowej Demokracji, szef KNP i drugi delegat RP na Konferencję Pokojową w Paryżu 10, 11, 16, 36, 38–42, 60, 65, 77, 81, 85, 92, 112, 136, 153
- Drummond Eric** sir – dyplomata brytyjski, prywatny sekretarz lorda Balfoura i członek Brytyjskiej Delegacji Pokojowej w Paryżu 70, 79, 80, 95
- Dutasta Paul** – francuski dyplomata, sekretarz generalny Konferencji Pokojowej 117
- Foch Ferdinand** – francuski marszałek, naczelny wódz wojsk Ententy na froncie zachodnim 89
- Foster Reginald C.** – amerykański porucznik, członek międzysojuszniczej misji w Polsce 28, 111
- Frankfurter Felix** – prawnik pracujący w administracji Wilsona; osoba numer dwa w Federacji

- Syjonistycznej w Ameryce 43, 56, 105, 146, 152
- Fronczak Franciszek** – major, członek misji Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Polsce 110, 111
- Gałęcki Kazimierz** – konserwatysta galicyjski; delegat rządu RP w Galicji (1919–1921) 115
- Gregory John** – 2. sekretarz w Departamencie Północnym FO 65, 113
- Grove William R.** – amerykański pułkownik, członek American Relief Administration w Polsce 28
- Ha'am Ahad** – żydowski pisarz, twórca „syjonizmu duchowego” 80
- Haas Jacob de** – syjonista brytyjski, od 1902 r. w USA, sekretarz Federacji Syjonistycznej w Ameryce 55, 80
- Haller Józef** – polski generał, dowódca tzw. błękitnej armii 37, 89, 115, 142
- Hankey Maurice** – sekretarz Gabinetu Wojennego Lloyda George'a oraz delegacji brytyjskiej na Konferencję Pokojową 66, 117, 119, 128
- Hardinge Charles** lord – stały podsekretarz stanu w FO 65, 69, 70, 72, 81, 82, 116, 119, 139
- Headlam-Morley James W.** – profesor pedagogiki, wicedyrektor PID w FO 14, 16, 64, 65, 68, 69, 90–94, 97–99, 112, 113, 119, 120, 122, 128–130, 134–137, 140–142, 145–154, 157, 160, 162–164, 167, 168, 171, 172
- Herzl Theodor** – pomysłodawca idei utworzenia państwa żydowskiego i założyciel Organizacji Syjonistycznej 12, 50
- Hohler Thomas** – radca ambasady brytyjskiej w USA, a od sierpnia 1919 r. przewidywany na posła na Węgrzech 94
- House Edward** – tytularny płk; główny doradca prezydenta Wilsona 120, 152
- Howard Esmé** – senior clerk w FO; odpowiedzialny za sprawy rosyjskie i polskie 65, 67–70, 77, 81, 82, 88–92, 97, 98, 99, 112, 123, 139
- Hudson Manley O.** – amerykański reprezentant w Komisji Państw Nowych 147, 150, 151, 157, 171
- Hughes William** – premier Australii 121
- Jagiello Eugeniusz** – socjalista, poseł do IV Dumy rosyjskiej 11
- Kammerer Albert** – przedstawiciel Francji w Komisji Państw Nowych 159, 163
- Karol I** – ostatni władca Austro-Węgier 78
- Károlyi Mihály** – węgierski premier od listopada 1918 do marca 1919 r. 30
- Kenney Rowland** – członek pierwszej brytyjskiej misji do Polski 82–84, 87, 90, 112
- Kenworthy Joseph** – por.-kmdr floty brytyjskiej, parlamentarzysta z ramienia Partii Liberalnej w Izbie Gmin 39
- Kidstone George** – szef Departamentu Wschodniego FO 69, 70

- Kilmarnock** lord – brytyjski chargé d'affaires w Danii 56, 82, 88, 89, 94
- Kimens Richard E.** – członek pierwszej misji brytyjskiej skierowanej do Polski 33, 81, 83, 84, 109–111, 113, 123
- Kozicki Stanisław** – polityk Narodowej Demokracji; członek KNP działający w Londynie 42
- Kramář Karel** – premier Czechosłowacji 140
- Kun Bela** – węgierski komunista pochodzenia żydowskiego, przywódca Węgierskiej Republiki Rad 165
- Leeper Allen** – pracownik PID; specjalista ds. Europy Południowo-Wschodniej 31, 97, 98, 116–119, 157
- Leeper Reginald** – pracownik PID; specjalista ds. rosyjskich 94
- Liebermann Hermann** – jeden z liderów PPS 85, 138
- Listowski Antoni** – gen. WP, głównodowodzący okręgu Podlasie wiosną 1919 r. 110
- Lloyd George David** – polityk z Partii Liberalnej; w latach 1916–1922 premier Wielkiej Brytanii 38, 43, 65, 66, 72, 79, 100, 103, 112, 113, 121, 122, 129, 130, 136, 139, 141, 147–149, 151, 154, 158, 167
- Loret Maciej** – w Rzymie odpowiedzialny za działalność prasową i propagandową – najpierw misji KNP 35, 37, 45
- Łuczyński Jerzy** – major WP, komendant garnizonu w Pińsku w kwietniu 1919 r. 110, 114
- Mack Julian** – amerykański sędzia, syjonista; przewodniczący Komitetu Delegacji Żydowskich przy Konferencji Pokojowej w Paryżu 105, 107
- Makino Nobuaki** baron – przewodniczący delegacji pokojowej Japonii na Konferencji Pokojowej 121
- Mallet Louis** – senior clerk w FO, specjalista do spraw bliskowschodnich 67, 72
- Marling Charles** – brytyjski poseł w Kopenhadze 113, 114
- Marshall Louis** – prawnik, przewodniczący AJC, wiceprzewodniczący Kongresu Żydów Amerykańskich, a potem Komitetu Delegacji Żydowskich przy Konferencji Pokojowej 41, 105–107, 116, 137, 138, 152
- Mezes Sidney** – szef zespołu doradców Amerykańskiej Delegacji ds. Negocjowania pokoju, przewodniczący „The Enquiry” 116
- Miller David H.** – amerykański przedstawiciel w Komisji Państw Nowych 120, 122, 128–130, 134, 137, 171
- Mond Alfred** – liberalny poseł do Izby Gmin oraz sekretarz do spraw robót publicznych w rządzie Lloyd George’a 38
- Montefiore Claude** – przewodniczący Stowarzyszenia Anglo-Żydowskiego (1895–1921), znany z działalności filantropijnej i naukowej 56, 58, 59
- Moraczewski Jędrzej** – socjalista polski, premier pierwszego Rządu

- RP mianowanego przez J. Piłsudskiego 36, 82
- Motzkin Leo** – syjonista rosyjski, Sekretarz Komitetu Delegacji Żydowskich przy Konferencji Pokojowej 108
- Namier Lewis B.** – od marca 1918 r. pracownik PID, specjalista do spraw Europy Środkowej i Wschodniej 37, 64–68, 71, 84, 85, 90, 93, 94, 98–100, 109, 112, 130, 136, 137, 139, 143, 147, 153, 168, 171, 180
- Natanson Edward** – polski przemysłowiec żydowskiego pochodzenia, ekspert ekonomiczny polskiej delegacji pokojowej 138
- Nicolson Harold** – pracownik PID, na Konferencji Pokojowej specjalista ds. bałkańskich 119
- Noulens Joseph** – były ambasador Francji w Rosji; przewodniczący Komisji Międzysojuszniczej w Polsce 88–90, 99, 170
- Orlando Vittorio** – włoski premier do 19 czerwca 1919 r. 103
- Ormsby-Gore William** – brytyjski major; podsekretarz stanu w Colonial Office 67, 94, 157
- Paderewski Ignacy** – pianista; od stycznia 1919 r. premier Rządu RP i szef MSZ 14, 35, 37, 40, 41, 60, 82, 84, 88, 90, 93, 112, 119, 121, 130, 138, 140, 141, 147–149, 153, 154, 168
- Paget Ralph** – pomocniczy podsekretarz stanu w FO 67
- Paris A. L.** – brytyjski mjr; członek Komisji Międzysojuszniczej w Polsce 111
- Parmoor Charles** lord – członek Izby Lordów z ramienia Partii Konserwatywnej 38
- Paść Nikola** – premier i przewodniczący delegacji pokojowej Królestwa SHS 161
- Pasmanik Leon** – przedstawiciel Żydów krymskich, założyciel Partii Poalej-Syjon 108
- Patek Stanisław** – adwokat, wolnomularz, polityk związany z Piłsudskim, dokooptowany członek KNP 93
- Paton Hamish J.** – z wykształcenia filozof; w brytyjskiej delegacji pokojowej doradca ds. polskich 93, 99, 111–113, 116, 119, 139
- Pichon Stephen** – francuski minister spraw zagranicznych 137, 142, 156, 157
- Piłsudski Józef** – przywódca Legionów Polskich, od 11 listopada 1918 r. Tymczasowy Naczelnik Państwa 37, 84, 89, 114
- Pomian Alfons de** – korespondent polityczno-informacyjny KNP w Sztokholmie 34, 35, 37, 38, 45
- Posner Stanisław** – polski socjalista i wolnomularz z Wielkiego Wschodu Francji, mieszkający od 1910 r. w Paryżu 92, 93, 152
- Reich Leon** – wiceprzewodniczący Komitetu Delegacji Żydowskich przy Konferencji Pokojowej, odpowiedzialny za propagandę i informację 17, 56, 108, 181
- Richards Erle** – pracownik India Office, zaangażowany w przygotowania Brytyjskiej Delegacji Pokojowej 66

- Rosenbaum Jakob** – syjonista, który w 1919 r. zajmował stanowisko szefa litewskiego MSZ 114
- Rothschild Edmond de** – baron, francuski filantrop, wspierający wykup ziemi pod osiedla żydowskie w Palestynie 104
- Rybarski Roman** – prof. ekonomii; w latach 1919–1921 pracował w ministerstwach gospodarczych; związany z endecją 83
- Samuel Herbert sir** – polityk Partii Liberalnej, członek rządu w czasie wojny 130
- Samuel Stuart sir** – przewodniczący Board of Deputies of British Jews, związany z nurtem Mizrachi; członek Izby Gmin 59, 67
- Scott Charles P.** – wydawca „Manchester Guardian” od 1872 r. 14, 43
- Seton-Watson Robert** – znawca spraw środkowoeuropejskich i bałkańskich, współpracujący z FO 49, 180, 181
- Smith Hubert L.** – stały sekretarz stanu w Board of Trade; szef sekcji ekonomicznej Brytyjskiej Delegacji Pokojowej 121
- Smulski Jan** – szef Wydziału Narodowego w Chicago, blisko współpracujący z I. Paderewskim 40, 41, 143
- Smuts Johannes** – południowoafrykański generał, reprezentujący swój kraj na Konferencji Pokojowej, członek Imperialnego Gabinetu Wojennego 66, 72, 79, 80
- Sobański Władysław** hrabia – polityk konserwatywny, przedstawiciel KNP w Londynie 34, 35, 38, 39, 42, 65, 77, 81, 138, 143
- Sokołow Nahum** – jeden z liderów Światowej Organizacji Syjonistycznej; członek Komitetu Delegacji Żydowskich przy Konferencji Pokojowej w Paryżu (prezes Komisji Politycznej) 31, 56, 81, 138
- Sonnino Giorgio S.** – włoski minister spraw zagranicznych w rządzie Orlando 149, 151
- Spicer Gerald** – pomocniczy podsekretarz stanu w FO od kwietnia 1919 r. 113
- Steed Henry W.** – zagraniczny wydawca „Timesa”, entuzjasta idei narodowych, w tym syjonistycznej i jugosłowiańskiej 55, 79, 80
- Swaythling lord** (Louis Samuel Montagu) – znany finansista, jeden z liderów JFC i przewodniczący Federacji Synagog 42
- Syrkin Nachman** – lider Partii Poalej-Syjon w USA; delegat Kongresu Żydów Amerykańskich na Konferencję Pokojową 105
- Temperley Harold W. V.** – mjr brytyjskiego wywiadu wojskowego, w Brytyjskiej Delegacji Pokojowej ekspert ds. Słowian Południowych 64
- Thwaites William** – gen.-mjr; dyrektor brytyjskiego wywiadu wojskowego 81, 82
- Tilley John** – brytyjski dyplomata, Chief Clerk w latach 1913–1919 84, 85, 94, 164
- Tokarzewski Michał** – płk WP, dowódca 5. Pułku Piechoty 26

- Toynbee Arnold** – pracownik PID, odpowiedzialny za sprawę bliskowschodnie 67, 72, 95
- Trumbić Ante** – polityk chorwacki, minister spraw zagranicznych Królestwa SHS 140
- Tyrrell William** – pomocniczy podsekretarz stanu w FO, szef PID 64, 65, 67, 69, 80, 89
- Venizelos Eleutherios** – grecki premier 140, 147, 162, 163
- Vesnić Milenko** – poseł Serbii w Paryżu 161
- Wade Harry H.** – płk wysłany do Polski w pierwszej misji brytyjskiej 33, 80–84, 87, 89, 90, 99, 113, 123, 170
- Waschitz Philip** – lwowski adwokat żydowskiego pochodzenia 87
- Wassercug Józef** – działacz demokratyczny; redaktor warszawskiego pisma „Izraelita” 28
- Weizmann Chaim** – lider Światowej Organizacji Syjonistycznej, w czasie wojny przebywał w Londynie, współpracował z brytyjską Admiralicją 16, 31, 33, 43, 54–57, 67, 78–81, 95, 108, 186
- Wielowiejski Józef** – członek KNP; kierownik Wydziału Spraw Wojskowych 42
- Wilson Thomas W.** – prezydent USA (1912–1920) z ramienia Partii Demokratycznej 43, 54, 58, 62, 63, 70, 73, 74, 78, 80, 95–97, 103, 121, 128, 136, 147, 149, 151, 152, 154, 164, 167, 170, 171
- Winchefski Moris** – pisarz i działacz Partii Socjalistów-Rewolucjonistów; delegat Kongresu Żydów Amerykańskich na Konferencję Pokojową 105
- Włodek Jan** – twórca polskiej placówki dyplomatycznej w Hadze z ramienia NKN i Rady Regencyjnej 34, 38, 39, 45
- Wolf Lucien** – sekretarz JFC w trakcie Konferencji Pokojowej w Paryżu 17, 42, 59, 60, 80, 89, 94, 95, 104, 114, 115–119, 136, 137, 152, 153, 167, 171, 172
- Wyndham Percy Ch.** – poseł brytyjski w Polsce, od 5 maja 1919 r. 115, 116, 123, 138, 139, 143
- Zamoyski Maurycy** hrabia – wiceprezes KNP, a w latach 1919–1925 poseł RP we Francji 41
- Zuckerman Baruch** – członek Amerykańskiej Misji Żywnościowej, obecny w Polsce wiosną 1919 r. 109, 110, 142

WYKAZ SKRÓTÓW

AAN	– Archiwum Akt Nowych
Add.	– Additional Papers
AIU	– Powszechny Związek Izraelicki (Alliance Israélite Universelle)
AJC	– Amerykański Komitet Żydowski (American Jewish Committee)
Amb Londyn	– Ambasada RP w Londynie
AP	– <i>Archiwum Polityczne Ignacego Paderewskiego</i> (wyd. źródłowe)
APIP	– Archiwum Polityczne Ignacego Paderewskiego (zespół archiwalny)
BDFA	– British Documents on Foreign Affairs
BL	– British Library
ChA	– Churchill Archives
Delegacja	– Delegacja Polska na Konferencję Pokojową w Paryżu
DH	– „Daily Herald”
DM	– Department of Manuscripts
FO	– Foreign Office
Grünbaum	– <i>Żydzi jako mniejszość narodowa</i> , cz. II, red. I. Grünbaum
HDLM	– Headlam-Morley Papers
JFC	– Zjednoczony Komitet do Spraw Zagranicznych (Joint Foreign Committee)
KNP	– Komitet Narodowy Polski
Kom.	– Komisja Państw Nowych i Rozszerzających Granice
KP	– „Kurier Poranny”

Londyn wobec ochrony mniejszości żydowskich w Europie...

- MG – „Manchester Guardian”
- Mantoux – P. Mantoux, Les deliberations du Conseil des Quatre. 24 mars – 28 juin
- ND – „Nowy Dziennik”
- PID – Political Intelligence Department
- PKL – Polska Komisja Likwidacyjna
- Przeniosło – M. Przeniosło, Narodziny niepodległości w Galicji (1918–1919)
- Sprawy – Sprawy polskie na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 r.
- TNA – The National Archives
- Weizmann – The Letters and Papers of Chaim Weizmann
- Woroniecki – E. Woroniecki, Rozruchy i pogromy antyżydowskie w Czechach, na Słowaczczyźnie, Rumunii, Ukrainie i w Niemczech
- ŻRN – Żydowska Rada Narodowa